

Polskie media na Wschodzie

Materiały z konferencji zorganizowanej
przez Komisję Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą,
Fundację „Wolność i Demokracja”,
Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego
24–25 września 2013 r.



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

Polskie media na Wschodzie

Kancelaria Senatu
Warszawa 2013

Przedruk materiałów Kancelarii Senatu w całości lub części możliwy jest wyłącznie za zgodą Kancelarii Senatu. Cytowanie oraz wykorzystanie danych empirycznych dozwolone jest z podaniem źródła.

Opracowanie:
MAŁGORZATA LIPIŃSKA

Redakcja techniczna:
JACEK PIETRZAK

ISBN 978-83-63220-45-7

Biuro Informatyki
Dział Edycji i Poligrafii
Warszawa 2013

Spis treści

OTWARCIE KONFERENCJI	
Wicemarszałek Senatu RP Stanisław Karczewski11
Senator Łukasz Abgarowicz12
WYSTĄPIENIA	
Poseł Grzegorz Schetyna14
Poseł Adam Lipiński15
Senator Łukasz Abgarowicz17
Poseł Adam Lipiński18
Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz18
PRZEDSTAWIENIE PROJEKTU STANOWISKA REDAKCJI UCZESTNICZĄCYCH W KONFERENCJI W SPRAWIE SYTUACJI MEDIÓW POLSKICH NA WSCHODZIE	
Zygmunt Klonowski21
Mirosław Rowicki22
DZIEŃ I	
Jan Malicki26
MAPA I ROLA POLSKICH MEDIÓW NA WSCHODZIE W 2013 R. ORAZ PREZENTACJA REDAKCJI BIORĄCYCH UDZIAŁ W KONFERENCJI	
Michał Dworczyk27
Jan Malicki35
FINANSOWANIE POLSKICH MEDIÓW NA WSCHODZIE W LATACH 2008–2012	
Romuald Łanczkowski36
Jan Malicki75
NAJWAŻNIEJSZE PROBLEMY MEDIÓW POLSKICH NA WSCHODZIE	
Ryszard Stankiewicz77
Krystyna Barkowska78
Jan Malicki79
Robert Mickiewicz79
Jan Malicki80
Irena Waluś81

Andżelika Borys82
Jan Malicki83
Marek Bućko83
Mirosław Rowicki84
Emilia Chmielowa86
POSTULATY REDAKCJI POLSKICH MEDIÓW NA WSCHODZIE.88
Dorota Jaworska88
Jan Malicki89
Andrzej Łukawski90
Dorota Jaworska91
Jan Malicki91
Walenty Wakoluk91
Jerzy Wójcicki92
Jan Malicki93
Michał Dworczyk93
Sabina Malinowska94
Joanna Koziańska-Frybes95
Jan Malicki97
Wicemarszałek Senatu RP Stanisław Karczewski97
Marek Bućko99
Romuald Łanczkowski	100
Teresa Dutkiewicz	100
Marek Bućko	101
Teresa Pakosz	103
Jan Malicki	104
Marek Bućko	104
Dorota Jaworska	105
Jan Malicki	106
Marek Bućko	106
Michał Dworczyk	106
Dorota Barys	106
Dorota Jaworska	107
Jan Malicki	107
Teresa Pakosz	107
Michał Dworczyk	107
Andżelika Borys	107
Michał Dworczyk	108
Marek Bućko	108
Posel Adam Lipiński	108
Dorota Barys	109
Posel Adam Lipiński	109
Marek Bućko	109
Dorota Jaworska	110
Marek Bućko	110
Senator Łukasz Abgarowicz	110

Michał Dworczyk	111
Marek Bućko	111
Senator Łukasz Abgarowicz	112
Zygmunt Klonowski	112
Mirosław Rowicki	113
Teresa Pakosz	113
Senator Janina Sagatowska	114
Marek Bućko	115
Michał Dworczyk	115
Dorota Barys	116
Michał Dworczyk	117
Dorota Jaworska	117
Emilia Chmielowa	117
Teresa Pakosz	118
Michał Dworczyk	119
Dorota Jaworska	119
Marek Bućko	119
Teresa Pakosz	119

PREZENTACJA PROGRAMÓW TELEWIZYJNYCH POŚWIĘCONYCH POLAKOM

NA WSCHODZIE

Łukasz Kardas	120
Andżelika Borys	125
Łukasz Kardas	125
Teresa Dutkiewicz	126
Marek Bućko	127
Wiktoria Laskowska-Szczur	127
Łukasz Kardas	127
Marek Bućko	128

DZIEŃ II

PODSUMOWANIE PIERWSZEGO DNIA OBRAD	129
Senator Łukasz Abgarowicz	130
Michał Dworczyk	130
Teresa Pakosz	130
Michał Dworczyk	132
Teresa Pakosz	132
Senator Łukasz Abgarowicz	132
Mirosław Rowicki	132
Senator Łukasz Abgarowicz	133
Michał Dworczyk	133
Michał Dworczyk	134

ROLA ORGANIZACJI ZRZESZAJĄCYCH DZIENNIKARZY

Agnieszka Romaszewska-Guzy	135
Michał Dworczyk	139
Teresa Pakosz	139
Agnieszka Romaszewska-Guzy	139
Zygmunt Klonowski	140
Agnieszka Romaszewska-Guzy	140
Agnieszka Romaszewska-Guzy	141
Dorota Jaworska	141
Mirosław Rowicki	142
Teresa Pakosz	142
Agnieszka Romaszewska-Guzy	142
Jerzy Wójcicki	143
Agnieszka Romaszewska-Guzy	143
Michał Dworczyk	144

MOŻLIWOŚCI WSPÓŁPRACY REDAKCJI POLSKICH MEDIÓW NA WSCHODZIE.

PRZYJĘCIE POSTULATÓW PRZEDSTAWICIELI MEDIÓW POLSKICH NA WSCHODZIE

Michał Dworczyk	145
Zygmunt Klonowski	146
Dorota Jaworska	147
Michał Dworczyk	147
Zygmunt Klonowski	147
Teresa Pakosz	148
Dorota Barys	148
Michał Dworczyk	148
Mirosław Rowicki	149
Andżelika Borys	149
Senator Łukasz Abgarowicz	149
Sabina Malinowska	149
Dorota Jaworska	149
Senator Łukasz Abgarowicz	150
Sabina Malinowska	150
Senator Łukasz Abgarowicz	151
Dorota Jaworska	151
Michał Dworczyk	151
Zygmunt Klonowski	152
Michał Dworczyk	152
Zygmunt Klonowski	152
Senator Łukasz Abgarowicz	153
Teresa Pakosz	153
Mirosław Rowicki	153
Senator Łukasz Abgarowicz	153
Teresa Pakosz	154
Dorota Jaworska	154
Senator Łukasz Abgarowicz	154

Mirosław Rowicki	154
Michał Dworczyk	155
Senator Łukasz Abgarowicz	155
Teresa Pakosz	155
Zygmunt Klonowski	156
Senator Łukasz Abgarowicz	156
Teresa Pakosz	156
Dorota Jaworska	156
Michał Dworczyk	157
Teresa Pakosz	157
Dorota Jaworska	157
Teresa Pakosz	158
Michał Dworczyk	158
Dorota Jaworska	158
Mirosław Rowicki	158
Senator Łukasz Abgarowicz	159
Zygmunt Klonowski	159
Michał Dworczyk	159
Teresa Pakosz	159
Dorota Jaworska	160
Teresa Pakosz	160
Michał Dworczyk	160
Zygmunt Klonowski	160
Michał Dworczyk	161
Teresa Pakosz	162
Zygmunt Klonowski	162
Senator Łukasz Abgarowicz	163
Zygmunt Klonowski	163
Teresa Pakosz	163
Michał Dworczyk	164
Teresa Pakosz	164
Senator Łukasz Abgarowicz	164
Zygmunt Klonowski	165
Dorota Jaworska	165
Teresa Pakosz	165
Senator Łukasz Abgarowicz	165
Dorota Jaworska	165
Teresa Pakosz	166
Senator Łukasz Abgarowicz	166
Zygmunt Klonowski	166
Mirosław Rowicki	166
Mirosław Juchniewicz	166
Emilia Chmielowa	167
Edyta Maksymowicz	167
Teresa Pakosz	168

Antoni Stefanowicz	168
Senator Łukasz Abgarowicz	169
Dorota Jaworska	169
Antoni Stefanowicz	169
Dorota Jaworska	169
Michał Dworczyk	169
Andrzej Pisalnik	169
Michał Dworczyk	170
Dorota Jaworska	170
Andżelika Borys	170
Zygmunt Klonowski	171
Michał Dworczyk	171
Marek Bućko	171
Michał Dworczyk	172
Teresa Pakosz	172
Dorota Jaworska	172
Senator Łukasz Abgarowicz	173
Michał Dworczyk	174
Romuald Łanczkowski	174
Stanowisko końcowe uczestników konferencji „Media polskie na Wschodzie” Warszawa 24–25 września 2013	
	175
<i>Polskie media na Wschodzie</i> – opracowanie Kancelarii Senatu	186
Lista mówców wg kolejności wystąpień	196

Opracowano na podstawie nieautoryzowanego stenogramu konferencji.

Otwarcie konferencji

Wicemarszałek Senatu RP Stanisław Karczewski

Witam państwa bardzo serdecznie. Nazywam się Stanisław Karczewski, jestem wicemarszałkiem Senatu. Pan marszałek Bogdan Borusewicz poprosił mnie o otwarcie dzisiejszej konferencji. Pan marszałek był nią bardzo zainteresowany, brał udział w konferencji, która odbyła się w Senacie w maju i bardzo chciał być dziś razem z państwem, ale niestety wypadły mu inne pilne obowiązki i poprosił mnie o to, abym otworzył dzisiejszą konferencję i przeprosił państwa za swą nieobecność.

Witam zatem państwa bardzo serdecznie w Senacie. Bardzo dziękuję za przybycie panu przewodniczącemu Komisji Spraw Zagranicznych i witam bardzo serdecznie pana posła Grzegorza Schetynę. Witam przewodniczącego Komisji Łączności z Polakami za Granicą, pana posła Adama Lipińskiego, witam przedstawiciela Ministerstwa Spraw Zagranicznych, panią minister Katarzynę Pełczyńską-Nałęcz. Witam wiceprzewodniczącego naszej senackiej Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, pana Łukasza Abgarowicza, który będzie później prowadził konferencję.

Bardzo dziękuję za zorganizowanie dzisiejszej konferencji, która jest wynikiem wcześniejszej dwudniowej konferencji, która odbyła się w maju. Chciałbym bardzo serdecznie podziękować Fundacji „Wolność i Demokracja”, która była inicjatorem tej konferencji i również podziękować bardzo serdecznie za współpracę Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego, które również organizują tę i poprzednią konferencję, za co bardzo serdecznie dziękuję.

Z konferencji, która odbyła się w maju, wynikało, że sprawy związane z organizacją mediów na Wschodzie nie wyglądają bardzo dobrze, że mieli państwo wiele krytycznych uwag, że były zgłaszane uwagi, szczególnie w kontekście współpracy z Ministerstwem Spraw Zagranicznych. Mieli państwo swoje uwagi co do wysokości finansowania, wysokości wsparcia, ale również i pewności co do kontynuacji tych działań, które poprzednio wykonywał Senat.

Jestem senatorem trzecią kadencję i zawsze, od zarania Senatu Senat sprawował opiekę nad Polakami mieszkającymi za granicą, nad emigracją. Przykładał do tego olbrzymią wagę i w dalszym ciągu to robi, ale pozbawienie Senatu istotnego, ważnego, podstawowego instrumentu, jakim są pieniądze i możliwości wspierania również finansowo jest dla nas senatorów bardzo trudne. Ale myślę, że państwa obecność, państwa zainteresowanie i państwa uwagi będą bardzo cenne dla Ministerstwa Spraw Zagranicznych, które w tej chwili organizuje takie wsparcie.

Życzę państwu dobrych obrad, życzę, aby ustalenia, które państwo podejmą, były realizowane. Media na Wschodzie są niezwykle ważne, są one nośnikiem żywego polskiego słowa. Byłem w wielu miejscach, spotykałem się z Polakami mieszkającymi za naszą wschodnią granicą. Ich wielki patriotyzm, miłość, przywiązanie do ojczyzny jest także dla nas ważnym wzmocnieniem, ale również ważnym zobowiązaniem. To zobowiązanie musimy wspólnie wypełniać.

Media to prasa, media to radio, media to telewizja, media to wreszcie w ostatnim czasie coraz bujniej rozwijająca się aktywność w internecie. Wiem, że kilka tytułów przestało funkcjonować, wiem, że kilka tytułów – mówię tu o prasie w tej chwili – miało spore kłopoty z utrzymaniem ciągłości wydawania swoich periodyków. Będę starał się być na całej konferencji, przekazać wszystkie informacje, z którymi państwo przyszli, panu marszałkowi i życzę państwu owocnych obrad.

Przekazuję głos panu przewodniczącemu.



Senator Łukasz Abgarowicz

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Na wstępie chcę podać parę zmian organizacyjnych, które są istotne. Mia-nowicie jeszcze przed przerwą panowie Zygmunt Klonowski i pan redaktor Mirosław Rowicki przedstawią projekt stanowiska redakcji uczestniczących w konferencji w sprawie sytuacji mediów polskich na Wschodzie. Ta zmiana spowoduje, że pani minister Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz będzie musiała w trakcie tego wystąpienia wyjść, proszę tego nie odbierać jako wyraz dez-aprobaty, wręcz przeciwnie, chcę podziękować ministerstwu za reakcję na poprzednią konferencję, którą mieliśmy w maju, która zaowocowała dodat-kowym konkursem i przeznaczeniem 1 miliona zł na media. Jak pamiętają ci z państwa, którzy byli obecni na konferencji w maju – tak ustalono jako warunek przetrwania niektórych mediów w czasie zawirowań, które wtedy zaistniały z finansowaniem.

Ta konferencja jest właściwie rezultatem poprzedniej, z maja, kiedy się zajmowaliśmy głównie mediami na Ukrainie. W tej chwili ona ma dotyczyć całego Wschodu. W czasie konferencji majowej doszliśmy do kilku bardzo istotnych wniosków. Po pierwsze, po raz pierwszy tak jasno sprecyzowano zadania mediów na Wschodzie, misję, jaką mają realizować zarówno w interesie mieszkających na Wschodzie Polaków, jak również w interesie państwa polskiego, i to zostało opisane. Warto, żeby to przedyskutować i rozciągnąć na wszystkie media, które istnieją na Wschodzie. Druga sprawa istotna, to omawialiśmy wiele kłopotów zarówno organizacyjnych, jak i finansowych. Finansowych związanych z przejściem finansowania do ministerstwa dwa lata temu i wprowadzeniem trybu rocznych konkursów. Jest to problem, dlatego że jak wszyscy sobie zdajemy sprawę, kilka obszarów w takim trybie jest bardzo trudno finansować. Po pierwsze, same organizacje są to stale te same podmioty w każdym roku, potrzebują pieniędzy w konkretnych terminach na utrzymanie lokali. Druga sprawa to jest edukacja, którą też jest bardzo trudno w taki sposób finansować, rocznymi konkursami, też są stale podmioty, które mają być beneficjentami tej pomocy. I też bardzo trudno jest prowadzić działalność redakcyjną, prowadzić media przy takiej niewiedzy, niestabilności finansowej. Też jest grupa podmiotów, które powinny dostawać te środki i to, ile i jakie, zależeć powinno od sposobu realizowania i jakości tej misji.

I druga sprawa organizacyjna. Jeżeli mówiliśmy już o zadaniach, to również istotną sprawą były inne rzeczy, mianowicie obieg informacji, wpływ na budowanie przekazu. I wtedy padały pomysły dotyczące powołania stowarzyszenia mediów polskich na Wschodzie, które byłoby, po pierwsze, wspólnym podmiotem artykułującym postulaty, biorącym udział w dialogu z polskimi podmiotami zarówno rządowymi, jak i pozarządowymi, jak również podmiotem, który mógłby stworzyć odpowiednią agencję informacyjną i w perspektywie zapewnić odpowiednie przygotowanie materiałów dla państwa do publikacji. I można by powiedzieć, że takie są cele niniejszej konferencji.

Ponieważ to jest sprawa bardzo doniosła w naszym przekonaniu, w przekonaniu poprzedniej konferencji, pozwoliliśmy sobie zaprosić również kolegów z Sejmu, przewodniczących Komisji Spraw Zagranicznych i Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Za obecność i udział bardzo im dziękujemy. Przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych senackiej nie ma dlatego, że bawi z misją za granicą.

Tyle tytułem wstępu. Teraz prosiłbym o zabranie głosu jednego z naszych gości, przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu Grzegorza Schetynę.

Wystąpienia



Posel Grzegorz Schetyna

Panie Marszałku! Panowie Parlamentarzyści! Państwo Parlamentarzyści! Senatorowie! Posłowie! Szanowni Państwo!

Rzeczywiście jesteśmy tutaj przedstawicielami czy szefami komisji sejmowych, razem z Adamem Lipińskim serdecznie angażujemy się i chcemy pomóc tej inicjatywie, pomysłowi, rozmowie na temat dobrej współpracy z polskimi mediami polonijnymi na Wschodzie, jak zrobić, żebyśmy mogli o tym rozmawiać i jak z tej rozmowy ma przyjść konkretna pomoc, jak wspierać nasze działania, działania Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Senatu, całego parlamentu i jak o tym rozmawiać. Jesteśmy po to, żeby słuchać, żeby odbierać te informacje i żeby próbować rozmawiać na temat pomocy, tej konkretnej, wymiernej, ale także na temat stworzenia systemu współpracy. Uważam, że to jest najważniejsze, żebyśmy potrafili spojrzeć na to bardziej kompleksowo. Jak ustalić ramy współpracy, która będzie funkcjonowała przez lata, jak wspierać te inicjatywy, które są, jak im pomagać, jak wreszcie budować – wydaje mi się, że to będzie najważniejsze – możliwości współpracy tak między nami po obu stronach granicy, jak też między mediami już tam na miejscu, na Wschodzie.

To sprawa oczywiście symboliczna i ważna dla nas w Sejmie, w Senacie, w parlamencie. Ważna, bo pokazujemy tą obecnością i zaangażowaniem, że nie ma między nami różnicy politycznej, co w Polsce, jak państwo wiedzą, w polskiej polityce, nie jest łatwe. Ale w tej kwestii jesteśmy bardzo i solidarni z wami, i połączeni w takim podmiotowym zaangażowaniu i odpowiedzialnym spojrzeniu na przyszłość tej współpracy. Wiemy, że tylko przy dobrej współpracy parlamentu, MSZ i sensownych ludzi, którzy będą chcieli pomagać, tak jak pomagają, być może będziemy mogli ten system stworzyć.

Ważne jest, żebyśmy, jak powiedziałem, wprowadzili pewną cykliczność spotkań i system współpracy, ale także, żebyśmy mogli powiedzieć, że to, co jest między nami, jest na stałe, że te relacje są ponad interes jednej czy drugiej

izby parlamentu, że to dotyczy spraw absolutnie fundamentalnych i narodowych, podmiotowości naszego spojrzenia na Polaków za wschodnią granicą. Chcemy pomagać i będziemy się angażować, będziemy dzisiaj słuchać i będziemy pilnować waszych spraw tutaj. Zawsze jesteśmy i zawsze będziemy zdecydowani, żeby tym sprawom w jak najlepszy możliwy sposób pomagać i ich tutaj pilnować.



Senator Łukasz Abgarowicz

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Teraz proszę o zabranie głosu pana przewodniczącego Lipińskiego.

* * *



Poseł Adam Lipiński

Po tym ekumenicznym wystąpieniu mego poprzednika będę musiał troszeczkę łagodniej wystąpić. My oczywiście staramy się nie różnić w sprawach dotyczących polityki wschodniej, a szczególnie Polaków na Wschodzie czy w ogóle Polonii i Polaków na Wschodzie, niemniej jednak tego typu spotkania powinny być przez nas wykorzystane do tego, żeby ocenić rozwiązania, które do tej pory funkcjonowały i ewentualnie coś skorygować. Podam jeden podstawowy problem, mianowicie zmiana mechanizmu finansowania Polaków i Polonii za granicą poprzez przekazanie większości środków z Senatu do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Minęło już kilkanaście miesięcy, wchodzimy już w drugi rok realizowania tego projektu i dobrze byłoby, i oczekuję tego, żeby starać się to już powoli podsumowywać. Jeżeli się okazało, że ten mechanizm jest niesprawny, może należałoby się poważnie zastanowić, żeby z niego zrezygnować i wrócić do poprzedniego.

Otóż zmiany związane z przekazaniem środków z Senatu wywołały oburzenie wielu środowisk. Także moja komisja, Komisja Łączności z Polakami za Granicą, wydała negatywną opinię. O ile wiem, większość senatorów też była przeciwko temu, żeby te środki przesunąć do MSZ, chociażby z tego względu, że tradycyjnie Senat i w Polsce międzywojennej, i po 1989 r. zawsze się Polonią zajmował. Ale zastrzeżenia dotyczyły wielu innych kwestii związanych z tym przesunięciem. Nie było odpowiednich konsultacji, wielu z państwa się do mnie zgłaszało i do koleżanek, i kolegów z mojej komisji, mówiąc o tym,

że to nie było konsultowane z wami, a jak było konsultowane, to opinie były negatywne. Można powiedzieć, że w zasadzie całe środowisko Polaków na Wschodzie i Polonii było przeciwko tego typu rozwiązaniom i to oczywiście miało pewne konsekwencje. Poza tym – i też dobrze byłoby o tym porozmawiać – przekazanie tych środków do MSZ w dużym stopniu upolitycyziło tę pomoc. Wielu działaczy polskich na Wschodzie wskazywało na to, że to upolitycyzowanie może spowodować różnego typu reperkusje w krajach, w których ta pomoc jest przekazywana. To doprowadziło niestety – i tu się zwracam do moich kolegów z Platformy Obywatelskiej – do upartyjnienia tej pomocy. Bo niestety, jeżeli to miał w gestii Senat, to miała to komisja senacka, w której byli przedstawiciele...

(*Głos z sali: I prezydium.*)

I prezydium... w której byli przedstawiciele wszystkich partii politycznych. Dzisiaj, z całym szacunkiem do MSZ, to jednak jest ministerstwo podległe konkretnej partii politycznej, z urzędnikami tej partii politycznej – jeszcze raz podkreślam z całym szacunkiem, nie chcę tutaj oceniać poszczególnych ministrów – i to może rodzić podejrzenie, mówię bardzo łagodnie, pewnego upartyjnienia tej pomocy na przykład w typowaniu organizacji pozarządowych, które zajmują się pośrednictwem itd.

To upartyjnienie i upolitycyzowanie, i to złamanie zasady, że tym się zajmują instytucje senackie, spowodowało dosyć duże perturbacje. Jednym z najbardziej bolesnych było to – i też dobrze byłoby o tym porozmawiać – że ta pomoc była przekazywana w roku 2012 bardzo późno, bo te zmiany były wprowadzone w połowie roku budżetowego i siłą rzeczy środków nie można było przekazywać w odpowiednim czasie. Były takie tytuły prasowe, które otrzymały pomoc dopiero w grudniu. Czyli przez cały rok ludzie, którzy wydawali te tytuły, musieli z własnych środków je finansować, nie mając stuprocentowej pewności, że dostaną z powrotem pieniądze. Oczywiście te perturbacje dotyczyły także innych kwestii. Podam tylko jeden przykład: z dziewięćdziesięciu tytułów finansowanych przez stronę polską teraz się finansuje tylko połowę, czyli około czterdziestu pięciu. Mam nadzieję, że usłyszę tu odpowiedź, co jest z pozostałymi czterdziestoma pięcioma, mam nadzieję, że przedstawiciele tych mediów, które się nie ukazują, ale się ukazywały, zostali tutaj też zaproszeni.

Kolejna sprawa. Oczywiście są też obiektywne problemy, które dotyczyły finansowania i przez Senat, i przez MSZ, na przykład to, że te pieniądze się za późno przekazują do kraju docelowego, że nie ma gwarancji wieloletności projektów, co jest w ogóle zabijające dla wielu mediów. Sam byłem redaktorem tygodnika przez wiele lat i wiem, że bez gwarancji finansowania wieloletniego

trudno prowadzić jakieś projekty, skłaniać ludzi do współpracy z takim tytułem, itd.

Ale jest jeszcze jedna sprawa bardzo istotna i też byłoby dobrze o tym porozmawiać. My nie mamy dzisiaj rządowego programu współpracy z Polonią i Polakami za granicą. Ostatni taki program został przyjęty przez rząd Jarosława Kaczyńskiego, byłem współautorem tego programu, i w zasadzie on przestał obowiązywać w 2012 r. Oczywiście można nawiązywać do tego dokumentu dzisiaj, ale cezurą określoną w tym dokumencie był rok 2012. Pan minister Radosław Sikorski kilka razy mówił o tym, że trwają prace nad tym dokumentem, ale na razie nie mamy żadnych efektów, żadnych wyników tych prac. Dobrze byłoby też o tym porozmawiać, z pewnością pani minister mogłaby nam coś na ten temat powiedzieć. Bo ciągle nawiązujemy do tamtego dokumentu, a – powtarzam raz jeszcze – cezura dotyczyła roku 2012.

Tak że jest wiele spraw bardzo trudnych. Ja bym bardzo chciał usłyszeć od państwa, jak oceniacie to, co szczególnie było w ciągu ostatnich dwóch lat, czyli w momencie zmiany podejścia do pomocy Polakom na Wschodzie i w ogóle Polonii. Mam nadzieję, że będą z tego wyciągnięte odpowiednie wnioski. Jutro zwołałem posiedzenie Komisji Łączności z Polakami za Granicą, zapraszam oczywiście te osoby, które mogłyby zostać i zabrać głos na posiedzeniu komisji czy uzupełnić to, co tu będzie powiedziane. Dziękuję bardzo.



Senator Łukasz Abgarowicz

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Co do chaosu związanego z przejściem, to możemy to oczywiście oceniać, natomiast chcę zaprotestować przeciwko jednemu stwierdzeniu, mianowicie upolitycznieniu. Dlatego że jak widać, jednak jeśli chodzi o organizacje, niezależnie od koloru politycznego w innym świecie, w sprawach polskich nie ma tutaj żadnych różnic, dostają pieniądze i realizują misję. A zresztą i my, Panie Przewodniczący, spotykamy się razem w rozmaitych miejscach, pracując zupełnie bez zastrzeżeń i wydaje mi się, że ministerstwo też pracuje, nie biorąc tego pod uwagę.

Jest ważne, żeby to powiedzieć, że pan przewodniczący Schetyna miał rację, że w sprawach Polaków za granicą jednak jesteście razem.



Poseł Adam Lipiński

Muszę sprostować, bo nie o to mi chodziło. Chodziło mi o to, że ta pomoc może być w krajach, gdzie ta pomoc przychodzi, traktowana jako bardziej upolityczniona, jeżeli przechodzi przez MSZ, a nie przez Senat. O to mi chodziło.



Senator Łukasz Abgarowicz

Rozumiem. Teraz proszę o zabranie głosu panią minister.

* * *



Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Nie muszę powtarzać w tym gronie, jak wielkie znaczenie dla polskości na Wschodzie mają środki masowego przekazu w języku polskim. Chciałabym zapewnić, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych ma tego pełną świadomość i naszą intencją jest rozwój dotychczasowego dorobku w tej dziedzinie.

Ministerstwo z uwagą potraktowało wnioski płynące z ostatniej konferencji na temat mediów polskich na Ukrainie i nie jest to stwierdzenie wynikające z poprawności dyplomatycznej, tylko jest to wyraz naszej szczerzej chęci i gotowości, żeby wysłuchać państwa refleksji na temat tego, jak dzisiaj wyglądają media na Wschodzie, czego potrzebują i jak najlepiej budować współpracę pomiędzy wami i nami tutaj, w Polsce, ministerstwem, które jest instytucją odpowiedzialną za wydatkowanie tych środków, ale oczywiście jest instytucją, która tylko w ograniczonym zakresie jest na co dzień państwa partnerem, bo tymi partnerami przede wszystkim w największym stopniu są polskie organizacje pozarządowe, które są adresatami, biorcami tych środków w ramach konkursów.

Chciałabym zilustrować tę naszą politykę kilkoma danymi, bo dane, cyfry często mówią same za siebie. I tak nakłady na media rosną. W 2012 r. wyniosły one około 4,7 miliona zł, w roku bieżącym już przekroczyły tę kwotę. Tylko poprzez tegoroczny konkurs media polonijne na świecie – tutaj nie mamy danych wyłącznie w bieżącym roku, jeśli chodzi o Wschód, chociaż te dane będą później – uzyskały wsparcie w kwocie prawie 4 milionów zł. Dodatkowo dofinansowanie mediów przekazywane było poprzez placówki dyplomatyczno-konsularne, do chwili obecnej placówki wsparły media kwotą w wysokości

800 tysięcy zł, w tym 600 tysięcy zł przeznaczono na media na Wschodzie. Dofinansowaliśmy sto czterdzieści tytułów prasy drukowanej, mediów internetowych, audycji radiowych i telewizyjnych w dwudziestu dziewięciu krajach. Tylko na Wschodzie było to osiemdziesiąt tytułów, wsparcie mediów na Wschodzie to ponad 80% środków finansowych, które przeznaczamy na media polonijne, co ukazuje, że priorytety są nie tylko w sferze medialnej, ale są też bardzo konkretnie zdefiniowane, w przypadku polskiej polityki polonijnej są zdefiniowane geograficznie i to są te kraje, które państwo tutaj reprezentują.

Utrzymując wysokie dofinansowanie mediów polonijnych na Wschodzie, oczekujemy, że ich sieć będzie się racjonalizować. Media o zasięgu lokalnym będą się bardziej konsolidować, co stworzy im lepsze warunki funkcjonowania i da im możliwość większego zasięgu oddziaływania. Takim procesom będziemy się starali sprzyjać, starając się wspierać media o najwyższym poziomie edytorskim, mające najwięcej odbiorców wśród społeczności polskich w krajach naszego działania i państwa zamieszkania. Będziemy też sprzyjać doskonaleniu warsztatu dziennikarskiego partnerów polonijnych, dostosowując – i to jest bardzo ważny postulat, którego jesteśmy świadomi i który był przez państwa wielokrotnie podnoszony – szkolenia do państwa potrzeb, a nie do potrzeb oferentów ze strony polskiej.

Po wysłuchaniu państwa opinii i państwa oczekiwań, a także wskazówek przedstawicieli parlamentu Rzeczypospolitej, w tym zwłaszcza Senatu, ministerstwo rozważa wprowadzenie w konkursie na rok 2014 dwuletnich cykli kwalifikacji projektów. W ramach obowiązującego dzisiaj w Polsce prawa, które dotyczy wydatkowania środków publicznych poprzez organizacje pozarządowe, i dotyczy to nie tylko środków polonijnych, ale wszelkich środków wydatkowanych w ten sposób przez wszystkie resorty, jest to jedyny możliwy sposób, aby obejść to jednoroczne dofinansowanie, które jest wielkim utrudnieniem zwłaszcza w budowaniu długofalowej strategii medialnej. Jest to cykl dwuletni, więc nie jest to perspektywa tak wieloletnia, jak mogłaby być, wyobrażamy sobie, oczekiwana przez naszych partnerów, niemniej jest to maksymalna możliwość i maksymalne wyjście naprzeciw państwa oczekiwaniom w ramach istniejącego dzisiaj ustawodawstwa.

Skłaniamy się także do postulatu specjalizacji poszczególnych organizacji pozarządowych, co będzie oznaczało wsparcie mediów przez jeden podmiot pozarządowy w co najmniej jednym państwie. Zadanie będzie musiało obejmować, jak wspomniałam, działania na lata 2014–2015. To oznacza, że w konkursie na przykład w odniesieniu do Litwy będzie wyłoniony jeden podmiot pozarządowy, który przedstawi ofertę finansowania całościowo, całej przestrzeni polonijnej medialnej w tym kraju i przedstawi tę ofertę, oczywiście w porozu-

mieniu z państwem i we współpracy z państwem, na dwa lata. Tym samym my będziemy w stanie przekazać fundusze na rok 2014, ale zagwarantować fundusze także na rok 2015, oczywiście tam jest założenie, że te fundusze będą dostępne w ramach budżetu państwa polskiego, ale to założenie zawsze takim musi być.

Czego oczekujemy od naszych partnerów na Wschodzie, w jakich dziedzinach chcielibyśmy szczególnie intensywnie z państwem współpracować?

Na pewno bardzo ważna jest rzetelność, zaangażowanie, profesjonalizm, poprawność językowa. Chciałabym podkreślić, że w pełni respektujemy prawo do swobody wypowiedzi, prezentowania własnych poglądów przez przekazy medialne. Nie chcemy, nie możemy narzucać państwu żadnych konkretnych treści wypowiedzi medialnych. Równocześnie chcielibyśmy wspierać takie projekty, które odnoszą się do konkretnych, powszechnie uznanych zasad dziennikarskich, takich jak: wiarygodność, bezstronność, aktualność informacji, uwzględnianie różnych punktów widzenia, a także informowanie o najnowszych osiągnięciach Polski w różnych sferach, co zresztą wpisuje się w tę misję mediów polonijnych, którą państwo już tutaj, między innymi w ramach tej konferencji o mediach polskich na Ukrainie, wypracowywaliście.

Kończąc, chciałabym jeszcze raz powiedzieć, że to jest bardzo ważna sfera współpracy między Rzeczpospolitą Polską a naszymi partnerami, Polakami i Polonią w krajach bałtyckich, w krajach naszego wschodniego sąsiedztwa. Chcemy jak najbardziej rzetelnie i jak najbardziej konstruktywnie budować z państwem taki model współpracy, który pozwoli realizować misję, o której częściowo tutaj elementach wspomniałam, ale którą też państwo sobie tutaj zdefiniowaliście, a równocześnie pozwoli państwu mieć poczucie, że Polska jest partnerem stabilnym, przewidywalnym i państwu życzliwym i że realizujemy przede wszystkim cele ważne dla Polaków tam, u państwa, a nie dla Polaków tutaj, w Polsce.

Życzę państwu owocnych obrad i ciekawej dyskusji. Dziękuję bardzo.



Senator Łukasz Abgarowicz

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

A teraz proszę panów Zygmunta Klonowskiego i Mirosława Rowickiego o przedstawienie projektu stanowiska redakcji uczestniczących w konferencji w sprawie sytuacji mediów polskich na Wschodzie.

Przedstawienie projektu stanowiska redakcji uczestniczących w konferencji w sprawie sytuacji mediów polskich na Wschodzie

Zygmunt Klonowski 

Dziękuję za zaszczyt, że mogę rozpocząć wypowiedzi ze strony mediów ze Wschodu. Przybyliśmy tu z różnych krajów, reprezentujemy różne środowiska, różny poziom w naszych mediach, ale wszystkich nas łączy jedno: niepokój o los mediów, los Polski, los wpływów polskich na tych terytoriach, bo widzimy, że ostatnimi czasy tracimy i bardzo niejasna jest polityka Polski wobec tego.

Kiedy jechałem tutaj, myślałem, że będę przekonywać Ministerstwo Spraw Zagranicznych, jakie ważne znaczenie mają media na Wschodzie dla nas. Bo chociaż widzimy sytuację Polaków na Ukrainie i na Litwie, to są to nieporównywalne rzeczy. A czemu? Tylko dlatego, że zawsze mieliśmy swoje media mocne, zachowaliśmy szkoły, wpływy, itd., dzisiaj możemy się rozwijać. Wy musicie to odbudować, ale to musimy robić wspólnie. Ale niestety, pani minister powiedziała, że rozumie znaczenie tych mediów i to okazało się jeszcze gorsze. Wiedzą, jakie mają znaczenie, a postępują tak, jak jest. Bardzo przyjemnie było słyszeć plany na 2014 r., że będzie dwuletnie finansowanie, że część postulatów została przyjęta, o co prosiliśmy, tylko my musimy jeszcze wyżyć w tym roku – 2013. „Kurier Wileński” na przykład z tych środków, które otrzymaliśmy, nie wyżyje. Zastanawiamy się, czy wstrzymać wydawanie, czy zmniejszyć nakład itd.

Retoryczne pytanie: jeżeli z wypowiedzi pani minister wynika, że jest tak dobrze, to czemu jest tak źle? Właśnie ta wypowiedź mi przypomina dawne czasy. Pamięamy jeszcze radzieckie czasy, jaka była piękna statystyka, a przecież był głód. Czemu tak? I znowu jest pytanie: jeżeli media otrzymały więcej, to czemu nam brakuje środków w porównaniu z zeszłymi latami? Też chcielibyśmy usłyszeć konkretną odpowiedź i konkretnie, kto za tym stoi. Czy to polityka państwa polskiego, w co nie chce się wierzyć, czy konkretni ludzie, którzy muszą konkretnie za to odpowiedzieć? Jesteśmy jak na froncie. Jeżeli nasi przodkowie bronili wartości zachodnich, były na Kresach szable, to dzisiaj przeszło to w sferę medialną. To ma bardzo wielkie znaczenie. Wiadomo, że

dzisiaj bez Polski się nie obejdziemy. Na nas wielu patrzy jak na pasożytów, na tych, którzy przyszli znowu po pieniądze, a przecież w Polsce też ich brakuje, padają gazety, media też mają się źle. Ale jako przedsiębiorca chcę powiedzieć, że te inwestycje Polsce się opłacają. Weźcie przykład Litwy. Z jakim krajem jest największy obrót handlowy Polski? Z Litwą. Gdzie są największe inwestycje polskie? Na Litwie. Ilu naszych młodych ludzi jest dyrektorami w polskich firmach, w koncernach państwowych, ilu jest już profesorami. Okazuje się, że nawet aktorka Joanna Moro, ostatnio bardzo popularna, która grała Annę German, też pochodzi z Wilna. My spłacamy ten dług. Inwestycje, które Polska prowadziła – już dawno odkupiliśmy. Polsce naprawdę się opłaca zaangażować w tę działalność. Przyjechaliśmy tutaj nie z dobrego życia, ale dzięki Bogu, że nareszcie zebraliśmy się. Nam trzeba się jednoczyć, wtedy będzie nasz głos słyszany. Tak że jeżeli powstanie taka federacja – mam nadzieję, że powstanie – moglibyśmy bardziej wspierać jedni drugich i doświadczeniem, i inną pomocą.

Opracowaliśmy taki wstępny projekt oświadczenia, które przeczyta kolega Mirek Rowicki z „Kuriera Galicyjskiego”. Dobrze byłoby, żeby na tej konferencji go dopracować, wprowadzić dodatkowe punkty. Chciałoby się też, żeby przedstawiciel tej konferencji był obecny przy formułowaniu strategii inwestycyjnej Polski na Wschodzie, także przy innych ważnych decyzjach, żeby to nie działa się poza nami, a potem dowiadujemy się, że nikt tego nie skonsultował. Dziękuję za uwagę.


Mirosław Rowicki

Na początku coś od siebie powiem, bo to, co pani minister powiedziała, zabrzmiało dość optymistycznie, natomiast jak zwykle diabeł tkwi w szczegółach i jest nadzieja, że ta konferencja spełni swoje oczekiwania, bo będziemy mogli wypracować realny model działania. Jest na pewno parę różnic, ponieważ widać, że dane się nam troszeczkę nie zgadzają, ale ja już nie będę od siebie mówił, bo moim obowiązkiem w tym momencie jest podać do wiadomości oświadczenie redakcji polskich mediów na Wschodzie. Odczytam je, żeby nie było tutaj moich słów, a to, do czego doszliśmy w konsultacjach przed tą konferencją. Mam też nadzieję, że potem uda się nam doprecyzować te postulaty i to będzie właśnie planowany wynik konferencji.

Oświadczenie redakcji polskich mediów na Wschodzie.

Ostatnie półtora roku po przesunięciu środków budżetowych na wspieranie Polonii i Polaków za granicą z Senatu do MSZ było okresem niezwykle ciężkim

dla środowisk polskich na Wschodzie. Dotyczyło to w szczególności tamtejszych polskich mediów działających ze względu na swoją specyfikę i tak w bardzo trudnych warunkach. Ich funkcjonowanie, profesjonalizacja i dalszy rozwój pozwalający na realizację stojących przed nimi zadań, a w szczególności wspieranie polskiej racji stanu wymaga szczególnej stabilności i przewidywalności w zakresie dysponowania środkami finansowymi. Tymczasem w okresie, o którym wspominamy, wszystkie polskie redakcje na Wschodzie przeżywały większe lub mniejsze trudności. Niektóre redakcje zmuszone zostały do znacznego ograniczenia swojej działalności, zwalniano dziennikarzy, ograniczano nakład, objętość, kontent i zasięg oddziaływania. Niektóre tytuły uległy likwidacji, a ich zespoły redakcyjne rozproszeniu. Problem pogłębiało poczucie braku chęci realnego i merytorycznego dialogu z naszymi środowiskami ze strony MSZ. Skutkiem tego było zachwianie do tej pory bezwzględne zaufania do struktur państwa polskiego, szczególnie po nieprawidłowościach stwierdzonych w trakcie tegorocznego konkursu na wspieranie Polonii i Polaków za granicą. Dopiero zapoczątkowane trzy miesiące temu zmiany oraz decyzje MSZ w sprawie ratowania najbardziej zagrożonych środowisk stały się dla nas sygnałem, że poprawa sytuacji jest możliwa. Dlatego postanowiliśmy utworzyć federację mediów polskich na Wschodzie, która, mamy nadzieję, stanie się poważnym i podmiotowo traktowanym partnerem do rozmów dla wszystkich agend państwa polskiego zajmujących się wspieraniem Polaków na Wschodzie. Wierzymy, że materiał wypracowany na rozpoczynającej się konferencji pozwoli osobom odpowiedzialnym w Polsce za współpracę z Polakami za granicą lepiej zrozumieć naszą sytuację i będzie podstawą do partnerskiego określenia przyszłości mediów polskich na Wschodzie.

Rozpoczynając konferencję, przedstawiamy wypracowany w drodze dotychczasowej dyskusji projekt postulatów wobec MSZ.

I teraz odczytam te postulaty.

Punkt pierwszy.

Postulujemy uznać, że polskie media na Wschodzie są istotnym składnikiem polskiej polityki zagranicznej, odgrywającym szczególnie ważną rolę w zakresie walki o zachowanie polskiej tożsamości narodowej. Pełnią również rolę integracyjną i opiniotwórczą wobec tamtejszych środowisk polskich. Są zarazem wizytówką, pełniąc rolę promotora Polski wobec społeczeństw krajów, w których działają.

Punkt drugi.

W związku z ważną misją pełnioną przez polskie media na Wschodzie, przedstawioną w punkcie pierwszym, oczekujemy wpisania wspierania mediów do priorytetów MSZ.

Punkt trzeci.

Przywrócenie finansowania mediów Polskich na Wschodzie do poziomu z 2011 r., to jest do kwoty około 5 milionów zł. Od tamtego czasu budżet na wspieranie Polonii i Polaków za granicą nie zmniejszył się, wciąż jest na poziomie 50 milionów zł, natomiast środki na wspieranie mediów polskich na Wschodzie zostały zmniejszone o ponad 50%. Taki jest postulat, choć się tutaj różnimy w cyfrach.

Punkt czwarty.

Wprowadzenie, wzorem Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, minimum trzyletniego systemu finansowania polskich mediów na Wschodzie, dającego redakcjom tych mediów poczucie stabilności w realizacji ich strategicznych działań i misji, w tym na rzecz wspierania polskiej racji stanu.

Punkt piąty.

Zapewnienie pełnej przejrzystości oraz jawności ogłaszanych konkursów poprzez możliwość pełnego wglądu w zakresie oceny wniosku przez komisję konkursową.

Punkt szósty.

Oczekujemy starannej weryfikacji startujących w konkursach polskich NGOs, zajmujących się wspieraniem polskich mediów na Wschodzie, ze szczególnym uwzględnieniem ich kompetencji i doświadczenia w tej dziedzinie.

To tyle jeżeli chodzi o ten dokument. Dziennikarze będą mogli się z nim zapoznać podczas przerwy. Myślę, że w toku dalszej dyskusji jest pole na zbliżenie stanowisk i na dopracowanie szczegółów, bo najważniejsze jest po prostu udroźnienie systemu i sprawienie, że osiągniemy rezultat przez odpowiednie działania. Być może w jakimś czasie można zmienić procedury, tak sobie to wyobrażam itd. Im szybciej to zrobimy, tym szybciej będziemy osiągać rezultaty. Dziękuję państwu bardzo.



Senator Łukasz Abgarowicz

Dziękuję bardzo.

Zapraszam teraz państwa na przerwę, po której prowadził i moderował dyskusję będzie pan doktor Jan Malicki, dyrektor jednego ze współorganizatorów dzisiejszej konferencji, mianowicie Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego.

Dzień I

24 września 2013 r.

Moderatorzy: Jan Malicki, Marek Bućko


Jan Malicki

Zaczynamy część drugą naszych obrad. Pozwolę sobie powitać powtórnie pana senatora, marszałka Karczewskiego, pana przewodniczącego Lipińskiego, pana przewodniczącego Abgarowicza.

Według programu dzisiejszej konferencji teraz będzie wystąpienie: „Mapa i rola polskich mediów na Wschodzie w 2013 r. oraz prezentacja redakcji biorących udział w konferencji”. Na ten temat będzie mówił pan Michał Dworczyk, przewodniczący rady Fundacji „Wolność i Demokracja”. Potem „Finansowanie polskich mediów na Wschodzie w latach 2008–2012” przedstawi pan Romuald Łanczkowski, następnie: „Najważniejsze problemy mediów na Wschodzie” – cztery redakcje i godzinna przerwa. Po południu punkt pod nazwą „Postulaty redakcji polskich mediów na Wschodzie”, następnie prezentacja programów telewizyjnych i podsumowanie. Poproszę teraz pana Michała Dworczyka.

Mapa i rola polskich mediów na Wschodzie w 2013 r. oraz prezentacja redakcji biorących udział w konferencji

Michał Dworczyk 

Panie Przewodniczący! Panie Marszałku! Panowie Parlamentarzyści! Szanowni Państwo!

To jest bardzo krótkie wystąpienie, dlatego że ono tylko tym osobom, które są niezorientowane, a myślę, że na tej sali jest bardzo mało takich osób, pomoże w zorientowaniu się, kto na dzisiejszą konferencję przyjechał.

Przyjechali na konferencję przedstawiciele redakcji, redaktorzy naczelni i wydawcy mediów od Łotwy po Ukrainę, czyli Łotwa, Litwa, Białoruś, Ukraina. Dlaczego akurat przyjęliśmy taki obszar geograficzny? Dlatego że w licznych rozmowach między wami, a właściwie między nami, doszliśmy do wniosku, że media polskie na Wschodzie jednak w sposób wyraźny różnią się od mediów czy to w Stanach Zjednoczonych, czy w Kanadzie, czy w Europie. Jest pewna wspólnota doświadczeń, mimo to że te kraje różnią się bardzo od siebie, Białoruś od Ukrainy, Ukraina od Litwy i Łotwy, które są w Unii Europejskiej. Niemniej pewna wspólnota doświadczeń pozwala na to, żeby stwierdzić, że te media w wielu kwestiach są do siebie podobne, w wielu sprawach mogą nawzajem od siebie się uczyć i czerpać doświadczenia. I dlatego zdecydowaliśmy się na taki skład.

I ostatnie zdanie, ale nie najmniej ważne. W przekonaniu wielu spośród organizatorów, a może wszystkich organizatorów tej konferencji, państwo polskie ma szczególne zobowiązanie wobec Polaków na Wschodzie, a mediów na Wschodzie również, dlatego że czasami mówimy Kresy o tych terenach, które należały do II Rzeczypospolitej, a które dzisiaj są za jej wschodnią granicą, ale bardzo często używając tego sformułowania, zapominamy, że te Kresy to połowa Polski. To jest tak, jakby dzisiaj od linii Wisły na wschód nagle Polska utraciła swoje terytorium. Więc to jest niezwykle ważna przestrzeń, wobec której Polska ma szczególne zobowiązanie i szczególnie pieczołowicie powinna dbać o Polaków, którzy tam mieszkają i o tamte strony.

Krótką informacją, kto z nami tutaj dzisiaj jest.

Polacy na Łotwie to czterdzieści pięć tysięcy osób, czyli niecałe 2,5% mieszkańców Łotwy, głównie mieszkają w polskich Inflantach, czyli południowo-wschodnia Łotwa. Są trzy najważniejsze media na Łotwie. Jest to „Polak na Łotwie” – kwartalnik wydawany przez Związek Polaków na Łotwie, prezesem jest pan Ryszard Stankiewicz, którego widziałem na sali. Drugie medium to jest „Polskofalówka”, jest to program radiowy, który jeszcze do niedawna ukazywał się przynajmniej pięć razy w tygodniu na antenie jednej z rozgłośni w Dyneburgu i okolicach. Jest tu pani Krystyna Barkowska, która tę audycję przygotowuje. I „Akcenty polskie” program, który się ukazuje w lokalnej telewizji Dautkom, największej telewizji kablowej w tej części Łotwy. Koordynuje przygotowanie tego programu również prezes Stankiewicz. Program się ukazuje, przynajmniej do niedawna ukazywał się, raz na dwa tygodnie. Były zawirowania związane z finansowaniem, pewnie w dyskusji o tym będzie pan prezes mówił.

Litwa. Około dwustu tysięcy Polaków według oficjalnych statystyk, 6,6% wszystkich mieszkańców. Polacy na Litwie mieszkają na Wileńszczyźnie, podobnie jak na Łotwie, a właściwie nawet lepiej niż na Łotwie w jednym miejscu są skupieni, bo na Łotwie poza Łatgalią, czyli polskimi Inflantami, jest jeszcze skupisko w Rydze. Natomiast na Wileńszczyźnie, jeśli chodzi o Litwę, jest jeden obszar, na którym mieszkają Polacy. Działają tam media, które mają często tradycję, tak jak „Kurier Wileński”, kilkudziesięcioletnią. Te media w ostatnim roku, o czym na pewno też będzie mowa, utworzyły stowarzyszenie Media Polskie na Litwie, jest z nami prezes stowarzyszenia, pan Robert Mickiewicz, też na pewno będzie o tym mowa. Dziewięć mediów. O samym stowarzyszeniu nie będę mówił, wymienię najistotniejsze redakcje. I tak – „Kurier Wileński”, jedyny prawdziwy dziennik, który się ukazuje poza granicami Polski, jedyna prawdziwa codzienna gazeta, która ukazuje się w Europie poza granicami Polski w języku polskim. Oczywiście Radio znad Wili, oczywiście „Wilnoteka”, ale tak naprawdę „Wilnoteka” i „Album Wileńskie”, które są również z nami, „Gazeta Sołecznicka”, „Nasza Gazeta”, „Spotkania” – to jest periodyk katolicki, „Magazyn Wileński” plus kilka portali, w tym ten, który powstał w ostatnim roku: Portal L24lt. Z większości tych redakcji są przedstawiciele na dzisiejszej konferencji.

Przechodzimy do Białorusi. Polacy na Białorusi też zamieszkują w miarę zwarty obszar, głównie Grodzieńszczyzny, jest ich dwieście dziewięćdziesiąt pięć tysięcy, 3,1%. Na Białorusi jest szczególna sytuacja, gdyż Polacy na Białorusi nie mogą tworzyć legalnie swoich mediów, od 2005 r. reżim Aleksandra Łukaszenki zablokował taką możliwość, dlatego ukazują się na uchodźstwie, można powiedzieć, trzy wydawnictwa. Po pierwsze, „Głos znad Niemna”, który jest oficjalnym organem prasowym Związku Polaków na Białorusi, po drugie, „Magazyn Polski” – miesięcznik społeczno-kulturalny, po trzecie, „Echa Pole-

sia” – kwartalnik wydawany w Brześciu. W sumie od niedawna, bo od dwóch lat działa audycja na falach Radia Racja, pokrywającego zasięgiem na falach FM całe pogranicze polsko-białoruskie i jest tam dwa razy w tygodniu emitowana audycja „Znad Niemna i Berezyny” oraz raz na dwa tygodnie ukazuje się program telewizyjny „Nad Niemnem”. Do niedawna był emitowany tylko w Bielsacie, od jesiennej ramówki, czyli od 1 września, jest również emitowany na antenie Telewizji Polonia.

Ukraina. Tutaj jest największe bogactwo mediów i najtrudniejsza sytuacja, bo Polacy na Ukrainie są rozsiani na największym obszarze. Polaków, zgodnie z ostatnim spisem, są sto czterdzieści cztery tysiące, czyli 0,3%. Większość ekspertów uważa, że jest to bardzo zaniżona liczba i Polaków na Ukrainie jest o wiele więcej, natomiast są rozproszeni na olbrzymim terytorium. Wiele osób jest zaskoczonych, jeśli słyszy, że największe zagęszczenie Polaków czy największe nasycenie naszymi rodakami jest w obwodzie żytomierskim, ponieważ wszyscy Polacy na Ukrainie kojarzą Lwów, okolice Lwowa, Sambor, Drohobycz, Stryj, a jeśli chodzi o Żytomierz, czyli już bliżej Kijowa, już mniej o tym osób wie. Niemniej to właśnie tam mieszka Polaków najwięcej, przynajmniej jeśli chodzi o statystykę, i historycznie też.

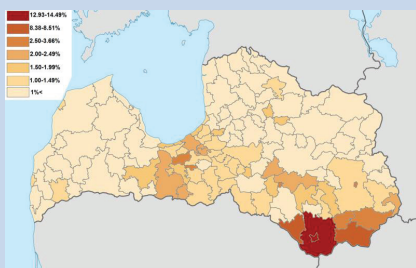
Zbyt wiele jest mediów, żeby wymienić wszystkie. Osiemnaście gazet, sześć programów radiowych, cztery programy telewizyjne, pięć portali, tutaj mamy tylko kilka przykładowych. Z Ukrainy mamy szeroką reprezentację, większość redakcji jest z nami na dzisiejszej konferencji. Tutaj mamy przykład „Kuriera Galicyjskiego”, „Monitor Wołyński” – duży dwutygodnik, „Słowo Polskie” – miesięcznik, który się ukazuje na Żytomierszczyźnie właśnie, w obwodzie wołyńskim i chmielnickim, „Gazeta Polska”, która już się niestety nie ukazuje – to jest właśnie jedna z ofiar perturbacji w ostatnich czasach – „Nasze Drogi”, czyli dwumiesięcznik, który jest organem związkowym Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie.

Bardzo dziękuję, to tyle tytułem wzajemnego przedstawienia się. Proszę mi wybaczyć, jeśli kogoś pominąłem, można na pewno, jeśli chodzi o Ukrainę, mówić jeszcze o wielu mediach. Jeszcze raz przepraszam, że wszystkich nie udało się wymienić. Dziękuję bardzo.

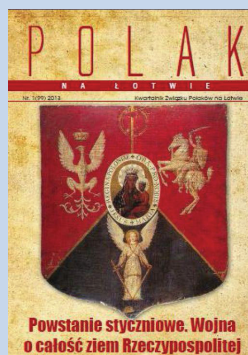
MEDIA POLSKIE NA WSCHODZIE 2013

ŁOTWA

Polacy na Łotwie – ok. 45 tys. – 2,2%

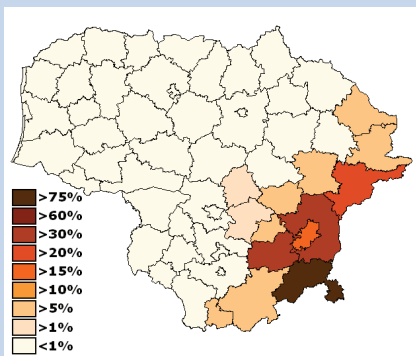


Polak na Łotwie
Polskofalówka
Akcenty Polskie



LITWA

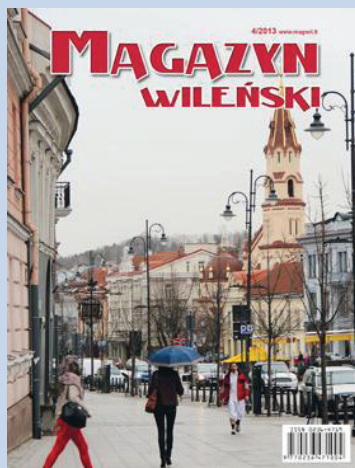
Polacy na Litwie – ok. 200 tys. – 6,6 %



Kurier Wileński
Radio znad Wilii
Wilnoteka
Soleczniki
Nasza Gazeta
Spotkania
Magazyn Wileński
Portale

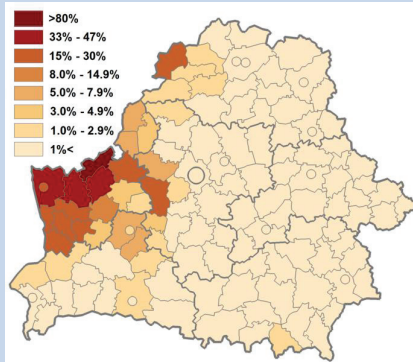


LITWA



BIAŁORUŚ

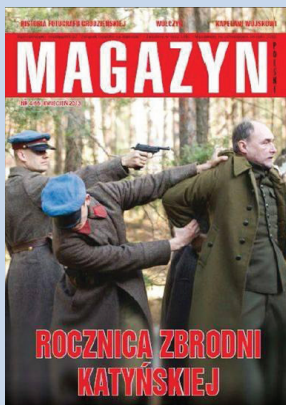
Polacy na Białorusi – ok. 295 tys. – 3,1%



Głos znad Niemna
Magazyn Polski
Echa Polesia
Radio znad Niemna i Berezyny
TV Nad Niemnem



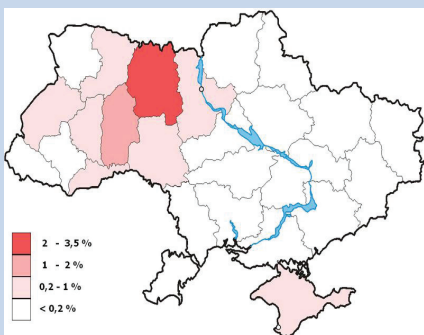
BIAŁORUŚ



UKRAINA

Polacy na Ukrainie – ok. 144 tys. – 0,3 %

18 gazet, 6 programów radiowych,
4 programy tv, 5 portali



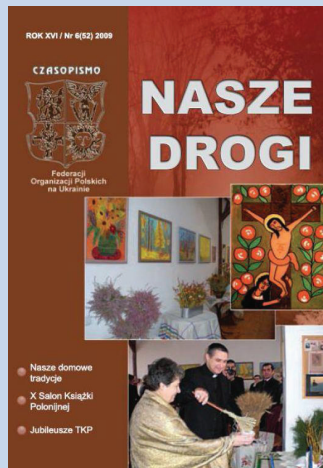
UKRAINA

Obwód Wołyński

Obwody: Żytomierski,
Chmielnicki, Winnicki



UKRAINA



DZIĘKUJĘ ZA UWAGĘ

Jan Malicki



Dziękuję za bardzo zwięzłą, solidną prezentację pokazującą mapę obszaru i mapę merytoryczną, o czym my mówimy, czego dotyczy nasza rozmowa, tytuły, które są, tytuły, których już nie ma, tytuły, które trzeba ratować i tytuły, które na pewno przetrwają, tak mi się wydaje.

To był materiał informacyjny, więc proponuję jeszcze nie rozpoczynać ani żadnych pytań, ani dyskusji. Jeśli w czasie do godziny drugiej uda nam się zwięźle to poprowadzić, to będzie jeszcze okazja do pierwszych komentarzy i wymiany zdań.

Proszę teraz o zabranie głosu pana Romualda Łanczkowskiego, wicedyrektora Biura Analiz i Dokumentacji w Kancelarii Senatu, który przedstawi kwestię finansowania polskich mediów na Wschodzie w ostatnich czterech latach.

Finansowanie polskich mediów na Wschodzie w latach 2008–2012

Romuald Łanczkowski



Panie Marszałku! Panowie Przewodniczący! Pani Minister! Szanowni Państwo!

Temat już państwo znają, to jest „Finansowanie mediów polskich na Wschodzie w latach 2008–2012”. Działania na rzecz Polonii i Polaków za granicą podejmuje wielka liczba podmiotów, od prezydenta Rzeczypospolitej poczynając, przez Sejm, również komisja, którą reprezentuje pan przewodniczący, po prezesa Rady Ministrów, Senat, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, MEN, itd., ministerstwa, urzędy, rzecznika praw obywatelskich, Instytut Pamięci Narodowej, jednostki samorządu terytorialnego, organizacje pozarządowe, kościoły, osoby prywatne i wreszcie biznes również podejmuje różnego rodzaju działania.

Oczywiście nas nie będzie to interesowało, powiem państwu tylko tyle, że w roku 2007, o czym wspominał pan przewodniczący, ukazał się raport, w którym pojawiły się informacje dotyczące środków wydatkowanych przez państwo polskie na rzecz Polonii i Polaków za granicą. Wtedy mówiono o 130 milionach zł, z czego 38% środków było w dyspozycji Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, pozostałe środki były w dyspozycji różnych resortów.

I tak było przez kolejne lata, do roku 2011, w 2012 r. nastąpiła zmiana, która jest powszechnie znana, od 2012 r. już gros środków było w dyspozycji Ministerstwa Spraw Zagranicznych, natomiast Senat nie dysponował żadnymi kwotami.

Próbowałem dotrzeć do źródła informacji, żeby uchwycić, jaką kwotę w kolejnych latach wydatkowało państwo polskie na działania związane z potrzebami Polonii i Polaków za granicą. To jest kopia pisma, z którego wynikałoby, że bez Senatu w 2011 r. była to kwota 90 milionów zł – to jest odpowiedź Ministerstwa Spraw Zagranicznych na jedną z interpelacji. Z odpowiedzi na drugą interpelację, którą otrzymała pani senator Alicja Zając, wynikałoby, że to była kwota 70 milionów zł. Są podane wszystkie lata od roku 2008 do roku 2012, a więc w tym zakresie, który nas interesuje, i podane są wydatki Senatu.

Jeśli chodzi o Senat, to żadna z tych kwot nie jest kwotą prawdziwą, ani jedna. Nie odnoszę się do kwot, które dotyczą innych resortów, ale jeśli chodzi

o Senat, żadna z tych kwot nie jest prawdziwa. Wszystkie kwoty prawdziwe, jakie były wydatkowane w latach 2008–2012, są widoczne. Nigdy Senat nie dysponował kwotą przekraczającą 75 milionów zł, nigdy, w żadnym roku. Nie mógł więc wydatkować więcej, niż w budżecie było przewidziane, wydatkował 74 miliony 742 tysiące zł. I tak jak tutaj, nie 74 miliony 208 tysięcy zł, ale 73 miliony zł, nie 74 miliony 597 tysięcy zł, ale 73 miliony zł, nie 75 milionów zł, ale 74 miliony zł. Tych 75 milionów zł to był plan wydatków w 2011 r. i również w 2012 r. plan wydatków był 10 milionów zł, a wydatkowane kwoty to 9 milionów 835 tysięcy zł. (*prezentacja s. 50*) I w kolejnym dokumencie, w interpelacji posła Jarosława Zielińskiego, też z odpowiedzi Ministerstwa Spraw Zagranicznych, znalazłem po raz kolejny informacje, które są informacjami nieprawdziwymi. Te informacje przekazywane są posłom i senatorom i pokazują państwu, że to są informacje absolutnie niezgodne ze stanem faktycznym.

Wobec tego rodzi się pytanie o to, czy te pozostałe informacje są prawdziwe, czy nie?

W rządowym programie z 2007 r, o którym wspominał pan przewodniczący, zostały dosyć szczegółowo zdefiniowane cztery cele strategiczne dotyczące działań wobec Polonii. Ja nad nimi się nie będę zatrzymywał, sygnalizuję, że takie były. (*s. 52*) Przejdę do punktu, który mówi o mediach. Z iluś kierunków w tym rządowym programie jeden kierunek dotyczył właśnie mediów polonijnych. I w ramach tego kierunku proszę zwrócić uwagę na dwa pierwsze punkty: podejmowanie działań sprzyjających powstawaniu mediów polonijnych. W tym okresie, bo w latach 2008–2012, nie obowiązywał żaden inny dokument poza tym dokumentem. Jakby państwo polskie zobligowane było do podejmowania działań służących powstawaniu mediów polonijnych. Również państwo polskie mówiło, że wspierać będzie publikacje prasowe oraz media elektroniczne w krajach zwartego zamieszkiwania Polaków. Wspierać się będzie media internetowe w pozostałych państwach. Gdzie mieszkają Polacy w zwartych obszarach? To państwo przede wszystkim reprezentują te obszary. No i oczywiście trzy pozostałe punkty. Mógłbym tylko postawić pytanie albo państwo mogliby postawić pytanie: czy stworzono wortal internetowy, czy zapewniono Polonii rzetelną informację, czy zapewniono jak najszerszy dostęp? (*s. 52*)

Dla Ministerstwa Spraw Zagranicznych jedno z działań, działanie dziesiąte, było zapisane tak: dążenie do zagwarantowania dostępu społeczności polskiej do środków masowego przekazu, zgodnie z przepisami prawa miejscowego oraz umów międzynarodowych. I drugi punkt, na który chcę zwrócić szczególną uwagę, to jest pomysł stworzenia przez środowiska polskie jak najbardziej profesjonalnych środków masowego przekazu, profesjonalnych, podkreślam. (*s. 53*)

W roku 2009 podjęta została próba stworzenia nowego programu rządowego. W raporcie, który się pojawił o sytuacji Polonii i Polaków za granicą, na stronie 461 i 462 napisano *expressis verbis*, że jest potrzebny nowy rządowy program do spraw współpracy z Polonią i Polakami, ponieważ obecnie obowiązujący, a więc ten, który pokazywałem i który omawiałem, z 30 października 2007 r., jest krytykowany jako nieodpowiedni, jako zdezaktualizowany, jako pełen niedociągnięć. I taką próbę rzeczywiście podjęto, powstał rządowy program współpracy z Polonią i Polakami za granicą. Po raz pierwszy ujrzał światło dzienne w roku 2011, a właściwie w 2010 r. Choć tutaj mamy 2011 r., ale tak naprawdę ujrzał światło dzienne w roku 2010 i był prezentowany podczas różnych gremiów. (s. 53)

Zapoznana z tym dokumentem została Polonijna Rada Konsultacyjna przy Marszałku Senatu, zapoznani zostali członkowie Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, zapoznani zostali z tym dokumentem również członkowie sejmowej komisji. Jeśli analizowalibyśmy te dwa dokumenty, z jednej strony ten z roku 2007, z drugiej strony ten z roku 2009, to trzeba powiedzieć, że o mediach w tamtym dokumencie mówiło się dwadzieścia dziewięć razy. Dwadzieścia dziewięć razy pojawia się kwestia mediów w różnym kontekście, natomiast w dokumencie z roku 2011 pojawia się tylko dwa razy, z czego przytaczam tutaj w wersji oryginalnej – żeby nie było jakiegoś oskarżenia, że jest to wyrwane z kontekstu – jedno z zadań priorytetowych, w którym mówi się o mediach i to podkreślenie jest widoczne. Więcej na temat mediów w tym dokumencie już nie ma mowy.

Tyle tytułem wprowadzenia w kwestiach dotyczących, że tak powiem, państwa polskiego. ponieważ temat mój brzmi: media polskie na Wschodzie, więc pozwoliłem sobie również na wprowadzenie dotyczące działań państwa.

Przechodzę wobec tego do części drugiej. Senat Rzeczypospolitej Polskiej wobec polskich mediów na Wschodzie. (s. 55) Otóż podstawą wydatkowania w tym czasie środków, poza zapisami ustawowymi dotyczącymi kwestii Polonii i Polaków za granicą, rozdziału 75195 budżetu państwa, w części 03 – Kancelaria Senatu, której dysponentem jest szef Kancelarii Senatu, w tym czasie obowiązywały trzy uchwały Prezydium Senatu dotyczące finansowania zadań zleczanych organizacjom pozarządowym w tym okresie. Uchwała 401 z 2007 r. oraz uchwały 154 i 931. Uchwała 154 dla nas, urzędników, była pewnego rodzaju dobrodziejstwem, ponieważ obejmowała lata 2009–2011 i dawała nam możliwość zgromadzenia pewnych danych, które można by było ze sobą porównywać. Ta uchwała dawała nam również możliwość odwołania się do tych danych, ponieważ budżety w tym okresie również były budżetami porównywalnymi, był to poziom 75 milionów zł, niezmienny od 2007 r.

Poza tymi dokumentami w latach, o których mówimy, 2008–2012, obowiązywał również i ten dokument, o którym wspomniałem, rządowy program współpracy, również brane były pod uwagę priorytety polskiej polityki zagranicznej zawarte w exposé premierów Rzeczypospolitej Polskiej i corocznych informacjach ministrów spraw zagranicznych, które wygłaszają od roku 1989 poczynając, od ministra Skubiszewskiego na ministrze Sikorskim kończąc. Regularnie każdego roku parlamentarzyści są informowani, i jasna sprawa, że obywatele również, o kierunkach i priorytetach polskiej polityki. Brano również pod uwagę stanowisko Polonijnej Rady Konsultacyjnej przy Marszałku Senatu. Taka rada funkcjonowała do roku bieżącego, w roku bieżącym została rozwiązana uchwałą Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Poza tym brano również pod uwagę stanowisko senackiej Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, która opiniowała wnioski składane do Senatu dotyczące wspierania Polonii i Polaków za granicą. I wreszcie opinię szefa Kancelarii Senatu, przy którym funkcjonował Zespół Finansów Polonijnych jako organ doradczy. (s. 56)

Pozwolę sobie odwołać się do decyzji szefa z marca 2008 r. i proszę zwrócić uwagę, tu są wszystkie nazwiska osób i przedstawicieli poszczególnych resortów, które ewentualnie brały udział w pracach tego gremium.

Jeśli chodzi o Senat, obowiązywała w Senacie procedura bardzo ściśle regulująca kwestie dotyczące przyznawania środków. To, co państwo widzą (s. 56), zdefiniowane zostało jako potrzeba, która rodziła się w środowisku Polonii i Polaków za granicą i była przekładana na wnioski, które były kierowane do organizacji pozarządowych. Te wnioski trafiały do Biura Polonijnego, gdzie podlegały obróbce, analizie, segregacji, badaniu, składaniu, przygotowywaniu do posiedzeń gremiów decyzyjnych. Wnioski były oceniane pod kątem formalnym i finansowym, to dokonywało się w biurze. Natomiast na późniejszym etapie była analiza tych wniosków przez Zespół Finansów Polonijnych, organ doradczy szefa Kancelarii Senatu, i w dalszym ciągu Komisję Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, Prezydium Senatu i proces decyzyjny był zakończony, dokonywała się ocena merytoryczna. Po dokonaniu oceny merytorycznej wnioski wędrowały dalej i podejmowana była uchwała, a szef kancelarii musiał wykonać tę uchwałę poprzez zawarcie umowy z polską organizacją pozarządową.

W ten sposób środki z polskiej organizacji pozarządowej trafiały do środowisk polskich i polonijnych, co nie znaczy, że procedura się kończyła, bo to zadanie trzeba było rozliczyć i to już był kolejny etap działania, w kolejnym roku, to punkt drugi – rozliczenie dotacji i rozliczenie oraz kontrola wykonania tego zadania przez organizację pozarządową jako kolejny element w całej procedurze.

Środki wydatkowane, jak się okazuje, można policzyć i one są policzone w okresie od roku 1990, to widać na wykresie (s. 57). Wydatkowano z budżetu Kancelarii Senatu na wsparcie Polonii i Polaków za Granicą 851 milionów 674 tysiące zł. Widać, że wzrost środków miał miejsce w 2007 r., a oczywiście 2012 r., to już państwo o tym wie. Nas interesuje przedział lat 2008–2012, czyli to, co zakreślone jest między tymi zakresami. (s. 57)

Na wykresie widzą państwo w przedziale czasowym, w jaki sposób według klasyfikacji budżetowej środki były dzielone w poszczególnych paragrafach. Środki, które szły do organizacji pozarządowych, poprzez fundacje, stowarzyszenia – 28 milionów 30 tysięcy zł, to były inne jednostki i środki inwestycyjne, tak one były dzielone. W każdym roku z puli, która była w dyspozycji szefa Kancelarii Senatu, część środków przeznaczana była na inwestycje, druga część była przeznaczana na zadania o charakterze programowym. Media były finansowane z tej części. W sumie w tym okresie, o którym rozmawiamy, na potrzeby środowisk polskich i polonijnych wydatkowano 306 milionów zł, z czego 243 miliony zł na zadania programowe, ponad 62 miliony zł na inwestycje (s. 58). Nie wiem, ile w tej chwili wydatkowane jest na inwestycje, ale myślę, że nie była to taka kwota, o jakiej my rozmawiamy w tej chwili w odniesieniu do Senatu. Więc tu sprawa jest klarowna, czysta, wszystko da się policzyć co do złotówki.

Przejdźmy wobec tego do poszczególnych lat i zobaczmy, jak wyglądało to w poszczególnych latach. Zaczniemy od roku 2008. Analizowałem te dokumenty od roku 2005 i z tych dokumentów, z uchwał jednoznacznie wynika, że w każdym roku, od 2000 r. poczynając, był zapis dotyczący mediów polonijnych, mediów w ogóle. W materiale, który państwo mają, jest wykres od 2005 r. (s. 61). Proszę zwrócić uwagę, że mamy taką oto sytuację. Punkt czwarty, w 2008 r. na media przeznaczono środki ponad 8 milionów zł, w 2009 r. z tortu, który był w dyspozycji Senatu, a więc te 75 milionów zł, ponad 6 milionów zł, prawie 7 milionów zł wydatkowano na upowszechnianie wiedzy o Polsce, o języku, kulturze. W 2010 r. kwotę znowu prawie 9 milionów zł wydatkowano na media, czyli lekko nawet ponad 15%. W 2011 r. znowu mamy ponad 8,5 miliona zł na ten sam cel. 2012 r. – tu już jest kwota tylko 181 tysięcy zł. Z puli, którą dysponował Senat, przeznaczono na media 181 tysięcy zł, czyli prawdę mówiąc, kwota jest bardzo niewielka.

Tu jest wykres, który mają państwo w swoich materiałach, od 2005 r. poczynając. Jak widać, sukcesywnie zwiększano środki przeznaczane na wspieranie mediów. Rok 2009 – to załamanie, które państwo widzą, wynika tylko z tego, że wtedy decyzją komisji postanowiono dokonać przesunięcia środków pomiędzy tymi, które były przeznaczone na inwestycje, zadania programowe i zwiększyć środki przeznaczone na inwestycje. Ale z pustego to i Salomon nie naleje, bo

jeżeli się przesunie z jednego miejsca w drugie miejsce, to w sposób oczywisty w tym miejscu, z którego się zabrało, musi zabraknąć. Zwiększono środki na inwestycje z 15 milionów zł do 20 milionów zł, co oznaczało obniżenie środków na zadania programowe o 5 milionów zł. Ale generalnie poziom finansowania mediów w ogóle to jest mniej więcej 8 milionów zł. A zatem jeżeli weźmiemy pod uwagę lata 2005–2012, to wydatkowano na ten cel ponad 46 milionów zł. Jeżeli weźmiemy lata, o których rozmawiamy, co jest przedmiotem naszej konferencji, to wydatkowano ponad 32 miliony zł.

Teraz przejdźmy do następnej kwestii, a więc podział tych środków w poszczególnych obszarach geograficznych, bo takie obszary były w Senacie wyszczególnione. (s. 61) Piętnaście obszarów geograficznych plus szesnasty – imprezy i przedsięwzięcia dla całego świata, te, które się odbywały w Polsce. Zadania były realizowane w Polsce. I tutaj mają państwo lata 2010, 2011 i 2012. Tu sprawa jest dość oczywista – Stany Zjednoczone 198 milionów zł, a Litwa 1 milion 800 tysięcy zł, Łotwa 681 tysięcy zł, Ukraina 1 milion 500 tysięcy zł, Białoruś 730 tysięcy zł, Rosja 278 tysięcy zł.

Na kolejnym wykresie mają państwo kwoty, o jakie poszczególne organizacje wnioskowały, i kwoty przyznane tym organizacjom. (s. 62) Jeśli byśmy popatrzyli na ten wykres, na tę najwyższą linię bez względu na to, czy ona zielona, czy niebieska z jednej strony, a z drugiej strony, na tę czerwoną bądź niebieską linię z dołu, to między tymi dwoma punktami tworzy się coś, co ja nazwałem – to jest moje określenie – pole lub obszar niespełnionych oczekiwań. Te niespełnione oczekiwania są duże w odniesieniu do tych, gdzie są duże środowiska, gdzie wniosków było wiele, a znacznie mniejsze tutaj. Ja jeszcze pozwoliłem sobie dodać Rosję do tego, żeby zobaczyć, że tutaj są niespełnione oczekiwania. Obszar, który zawiera się między tymi liniami, można określić jako obszar, gdzie rodzi się niezadowolenie, obszar, gdzie rodzi się pewnego rodzaju frustracja. I bardzo często mieliśmy do czynienia z takimi przypadkami, że przychodzono do nas – bądź też w trakcie wizyt senatorów, jeżeli towarzyszyliśmy naszym szacownym i drogim senatorom w wyjazdach – i mówiono nam: no dobrze, my do was wnioskujemy, a wy nam tych pieniędzy nie dajecie. Proszę państwa, jeżeli wnioski były na 4, prawie 5 milionów zł, a zaspokojenie na poziomie 1 miliona 800 tysięcy zł, czy na przykład tutaj prawie 3 miliony zł, a zaspokojenie 1,5 miliona zł, to ktoś musiał nie dostać, nie było takiej możliwości.

Jeszcze z takiej perspektywy, choć nie dotyczy to być może bezpośrednio samego tematu konferencji w sensie takim, że mówi się o finansowaniu mediów tam, na miejscu, chcę pokazać państwu zadanie realizowane przez Fundację „Oświata Polska za Granicą” w latach 1998–2012. (s. 63) Był to pro-

gram z całą pewnością państwu znany, program bezpłatnej prenumeraty prasy dla środowisk polskich na Wschodzie. Tę prasę wysyłano do ponad czterystu różnego rodzaju punktów: bibliotek, organizacji, siedzib, bardzo różnych. Ja tylko pokazuję od roku 1998, bo trudno w tak krótkim czasie byłoby zdobyć dane dotyczące całej tej materii. I tak pracowaliśmy bardzo intensywnie, żeby do dzisiejszej konferencji się przygotować.

Osiągnięty został w Senacie w roku, powiedzmy sobie, 2003 poziom finansowania w wysokości 175 tysięcy zł i ten poziom był utrzymywany przez całe lata, aż do 2011 r. Co się wydarzyło w roku 2011, to widać bardzo dobrze na wykresie, osiągnięty został poziom zera. (s. 63)

Zwróćcie państwo uwagę, to jest zrzut strony internetowej Fundacji „Oświata Polska za Granicą”. Nasza fundacja od dwudziestu lat prowadzi program bezpłatnej prenumeraty. I wyżej: program wstrzymany z przyczyn finansowych.

Media polskie na Ukrainie. Pierwsze strony państwo widzą. (s. 63) Tu mają państwo zakreślenia rzeczowe, na co były środki przeznaczane. A więc internet, a więc prasa, a więc radio, telewizja i programy w tejże telewizji.

Ukraina. Jakie organizacje realizowały zadania? (s. 64) Podstawowym partnerem Senatu była Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” i tu widać środki – 1 milion 540 tysięcy zł, dotacja przyznana. Również niewielkie kwoty były w kolejnym roku dla Fundacji „ARTGARD” – 2 tysiące 600 zł – to jest taka bardzo niewielka kwota – i Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Jedynym tak naprawdę wiodącym partnerem i państwa, i Senatu Rzeczypospolitej była przez te wszystkie lata Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Ta fundacja realizowała prawie 100% zadań. Właściwie była jeszcze Fundacja „Wolność i Demokracja”, ale do tego dojdziemy przy Białorusi.

Litwa. (s. 66) Również poszczególne zakreślenia rzeczowe, tak samo wyspecyfikowane jak i w poprzednim przypadku, i podmioty, które realizowały zadania. Fundacja „Wileńszczyzna” otrzymała 18 tysięcy zł. Oni wysyłali takie pismo, dostawali środki na wysyłkę tego pisma, to była naprawdę niewielka kwota. I oczywiście Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, tutaj mamy 15 tysięcy 600 zł. Wyraźnie widzą państwo, że Senat w zakresie mediów doprowadził do wyspecyfikowania. Chodziło o to, żeby te organizacje nie toczyły wojny między sobą i nie wyrwały tych podmiotów, do których adresowana była pomoc. I fundacja właściwie przez dwadzieścia lat, od momentu kiedy powstała, realizowała zadanie pod nazwą: media polskie na Wschodzie.

Media na Łotwie. (s. 78) Pan prezes już mówił o mediach na Łotwie. Ja tylko powiem przy tej okazji, że z wiedzy, którą posiadam – pan prezes poświadczy bądź nie – prezentując te dane, wynika, że „Polak na Łotwie” już się nie ukazuje od roku 2011. Widzę, że pan prezes potwierdza.

Pozwolę sobie powiedzieć słowa, które przeczytałem w wywiadzie pana prezesa udzielonym na jednym z portali. Brzmi to dosłownie tak: bez pomocy Warszawy nie przeżyjemy – cytuję. Bez pomocy Warszawy nie przeżyjemy – powiedział to pan prezes.

Teraz Białoruś. (s. 70) Jak państwo widzą, znowu strony i zakresy rzeczowe tak samo jak i w pozostałych przypadkach. I podmioty: fundacja. Tutaj poza Fundacją „Pomoc Polakom na Wschodzie” pojawia się „Wolność i Demokracja”. Fundacja „Wolność i Demokracja” była drugim partnerem, realizowała wydawanie pism, o których mówił pan Michał Dworczyk, pism dla Polaków na Białorusi, wydawanych na uchodźstwie. I również rok 2011 – bardzo niewielkie kwoty, „Pomoc Polakom na Wschodzie” i Fundacja „Wolność i Demokracja”. Stowarzyszenie „Dialog Kultur” wydawało, mam nadzieję, że wydają „Rocznik Grodzieński”. Zaczęli wydawać w roku bodajże 2009 i otrzymali środki. W roku 2012 żadna z wielkich organizacji, ani fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”, ani Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, partnerzy państwa znani doskonale, nie dostali żadnych środków z Senatu, dlatego że przyjęto nową zasadę, że one jakby stały się partnerami Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

I jeszcze jeden podmiot – Rosja. (s. 72) Można powiedzieć, że państwo nie prosili o to, ale pozwoliliśmy sobie troszeczkę jeszcze rozszerzyć o Rosję. Pokazujemy państwu te same zakresy i te same podmioty. I znowu partnerem Senatu była w realizacji zadań Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” w Warszawie. 278 tysięcy zł, zapamiętajcie państwo tę cyfrę, ja za chwilę pokażę jeszcze jeden wykres, którego nie ma w tej prezentacji, ale go państwu pokażę.

Polityka Senatu była polityką partnerstwa. Przez dwadzieścia trzy lata opieki nad Polonią i Polakami dla Senatu środowiska polskie i polonijne były partnerami. I ta polityka przyniosła wymierne efekty. Polityka partnerstwa pozwalała organizacjom i osobom włączać się w takim zakresie, w jakim uznają za właściwe, w działania na rzecz Rzeczypospolitej Polskiej. I ta polityka została zredefiniowana w tym rządowym programie. To podstawowe pojęcie z zakresu polityki państwa, który przywoływałem z roku 2011, tam zostało sformułowane w taki oto sposób: nie pytaj, co Polska może zrobić dla ciebie, pytaj, co ty możesz zrobić dla Polski. Z rozmów, które odbyłem, wynika, że takie ujęcie zagadnienia środowiska polonijne uznały za obraźliwe dla siebie i dała temu wyraz w czasie obrad czwartego zjazdu pani Helena Miziniak, która powiedziała *expressis verbis* w czasie swojego wystąpienia, że gdyby wszyscy delegaci tam zgromadzeni mieli mówić o tym, co Polonia i Polacy zrobili poza granicami Rzeczypospolitej dla kraju ojczystego, to nie mogliby mówić o niczym innym, tylko musieliby się skupić na tym jednym zagadnieniu.

Jeszcze jedno zdanie podsumowujące. W ciągu tych dwudziestu trzech lat Senat spełnił wiele postulatów Polonii i Polaków za granicą i zbudował sprawnie funkcjonujący system współpracy, system komunikowania się i dialogu. Między innymi elementem tego systemu była Polonijna Rada Konsultacyjna. Ten system pozwalał na swobodne artykułowanie potrzeb państwa, ale też – co jest niezwykle ważne – nie narażał nikogo na szwank, na różnego rodzaju niebezpieczeństwa wynikające stąd, że można powiedzieć, że jest agentem obcego państwa. A dzisiaj można prawdopodobnie spokojnie powiedzieć, zwłaszcza na obszarze Rosji, Białorusi, o tym, że przedstawiciele tych środowisk polskich i polonijnych są agentami obcego państwa.

To tyle, co chciałem powiedzieć w ramach nałożonego na mnie obowiązku. Dziękuję moim współpracownikom, pani Ewie Czerniawskiej i Karolinie Orzechowskiej oraz innym osobom, pracownikom Kancelarii Senatu, którzy pomogli przygotować tę prezentację i to wystąpienie. Dziękuję bardzo.



BIURO ANALIZ I DOKUMENTACJI
KANCELARII SENATU

www.senat.gov.pl

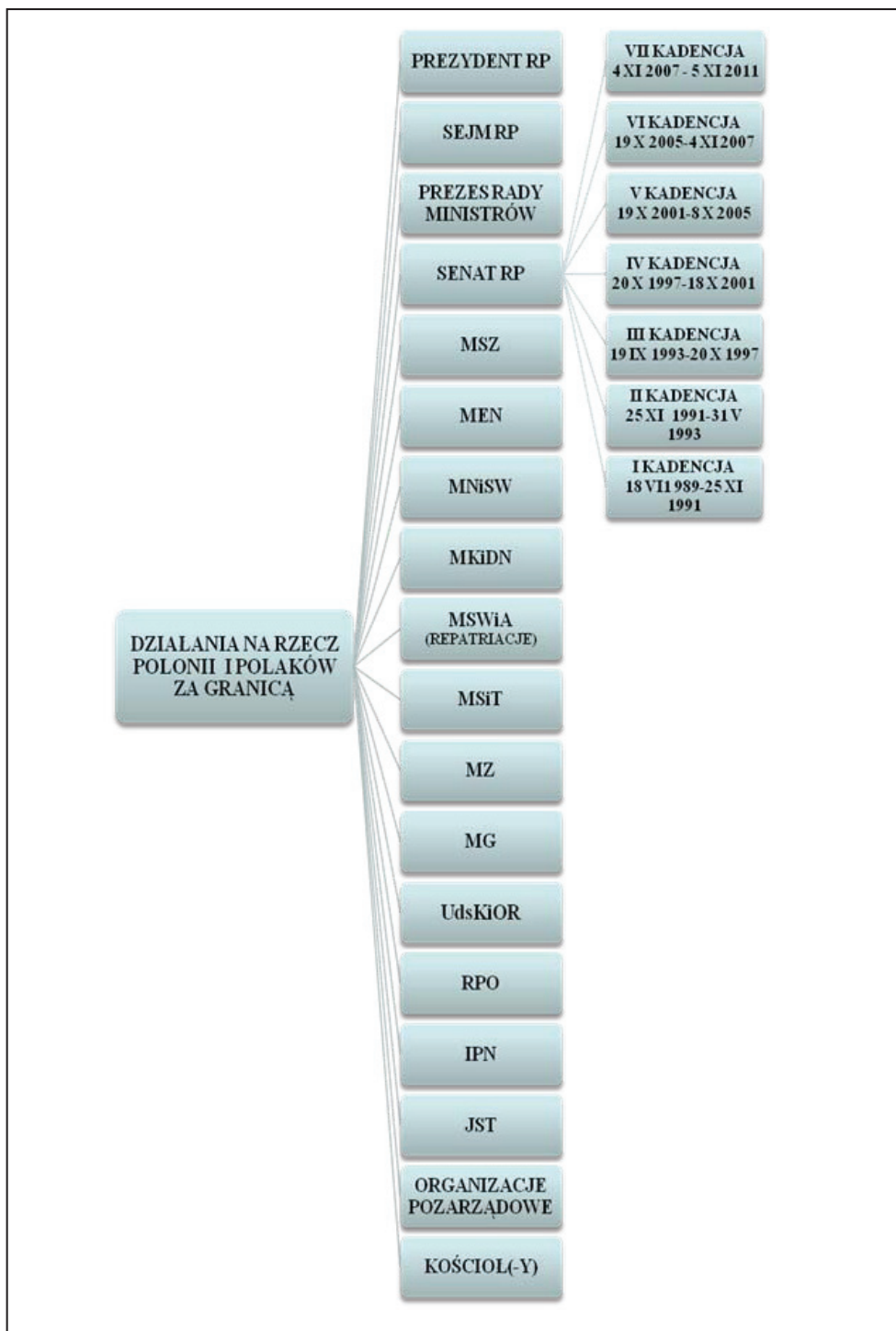
Romuald Łanczkowski

**Wspieranie polskich mediów na Wschodzie
przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej
w latach 2008 - 2012**

Warszawa, 24 – 25 września 2013 roku

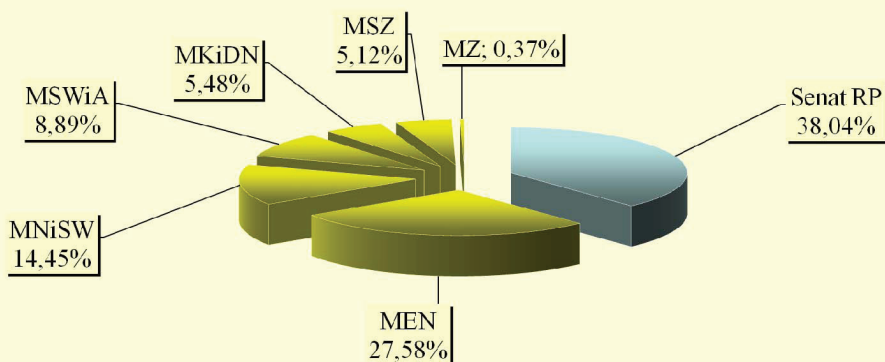
1.

Działania na rzecz Polonii i Polaków za granicą



Środki przewidziane w budżecie państwa 2006 roku na zadania polonijne w podziale na dysponentów

Źródło: Raport polityka państwa polskiego wobec Polonii i Polaków za granicą 1989 – 2005, Warszawa 2007



„Rocznie środki przeznaczone na realizację zadań polonijnych przekraczają łączną kwotę **135 mln** złotych (...)", s. 18.

W rządowej „Informacji z realizacji wydatków w układzie zadaniowym” napisano, że na realizację zadania „15.4. Wspieranie Polonii i Polaków za granicą” **w 2009 roku wydatkowano kwotę 114.541 tys. zł***

* Informacja z realizacji wydatków w układzie zadaniowym, Rada Ministrów, Warszawa 2010, s. 136,
[http://orka.sejm.gov.pl/Druk6ka.nsf/0/F40A8F1EC3B3341BC12577310047C1BE/\\$file/3090-bud%C5%BCet%20zadaniowy.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Druk6ka.nsf/0/F40A8F1EC3B3341BC12577310047C1BE/$file/3090-bud%C5%BCet%20zadaniowy.pdf).



Sprawozdanie Stenograficzne

z 64 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 8 kwietnia 2010 r.
(drugi dzień obrad)

Punkt 19. porządku dziennego:
*Informacja ministra spraw
zagranicznych o założeniach
polskiej polityki zagranicznej
w 2010 roku*

Warszawa
2010

Posel Marek [Borowski](#) (2010 rok)

„I wreszcie sprawa polskiej diaspory. O polityce wobec niej chciałbym powiedzieć kilka słów [...] jako przewodniczący sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą [...]

Stwierdzam [...] z całą odpowiedzialnością, że **środk**
które co roku na ten cel
przeznaczamy, ok. 180 mln zł,
przy czym kwota ta realnie maleje
z roku na rok, to mniej niż 0,5
promila budżetu. Za takie pieniądze
żadnej sensownej polityki wobec
diaspory prowadzić się nie da”
(s. 160).

Zestawienie kwot wydatkowanych „na działania instytucji rządowych na rzecz Polonii i Polaków za granicą w 2011 r.”

(Źródło: Pismo MSZ z 21 lutego 2012 r. do Marszałek Sejmu RP o sygn. DM2113/37/12/28720)

Warszawa, dnia 21 lutego 2012 r.

Minister
Spraw Zagranicznych
SM 2113/37/12/28720

Pani Ewa Kopacz
Marszałek Sejmu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowna Pani Marszałek,

Odpowiadając z upoważnienia Prezesa Rady Ministrów dla Ministra Spraw Zagranicznych na interpelację Pana Posła Jarosława Zielińskiego (pismo nr SP5-023-971/12 z dnia 19 stycznia br.) w sprawie działań państwa polskiego na rzecz Polonii i Polaków za granicą. Informacja.

WYDATKI NA DZIAŁANIA INSTYTUCJI RZĄDOWYCH NA RZECZ POLONII I POLAKÓW ZA GRANICĄ W 2011 R. ORAZ PREZENTACJA INFORMACJI POSZCZEGÓLNYCH RESORTÓW:

• Ministerstwo Sportu i Turystyki	650 000 PLN
• Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego	21 217 000 PLN
• Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego	862 000 PLN
• Ministerstwo Edukacji Narodowej	49 591 000 PLN
• Ministerstwo Spraw Zagranicznych	9 948 000 PLN
• Kancelaria Prezesa Rady Ministrów	150 000 PLN
• Ministerstwo Zdrowia	185 000 PLN
• Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych	7 676 395 PLN

Suma: 90.279.395 zł

Interpelacja nr 6530 - tekst odpowiedzi | Windows Internet Explorer

Interpelacja nr 6530 - tekst odpowiedzi

Zestawienie kwot wydatkowanych przez główne resorty „zaangażowane w sferę wspierania Polonii” w latach 2008 - 2011

(Źródło: Odpowiedź podsekretarza stanu w MSZ – z upoważnienia prezesa Rady Ministrów – na interpelację 6530 [posła Jarosława Zielińskiego] w sprawie niezrzetelnych informacji dotyczących Polonii i Polaków za granicą przekazywanych przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych,)

W latach 2008-2011, kiedy Ministerstwu Spraw Zagranicznych została przywrócona koordynacja działań administracji rządowej w sferze współpracy z Polonią i Polakami za granicą wydatki głównych resortów zaangażowanych w sferę wspierania Polonii na działania, po części związane właśnie z Polonią i Polakami za granicą, kształtowały się następująco (kwoty w tys. zł):

Institucja/Rok	2008 r.	2009 r.	2010 r.	2011 r.
Ministerstwo Spraw Zagranicznych	14869	13190	13140	15080
Ministerstwo Edukacji Narodowej	34916	42147	42725	50348
Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego	4070	4530	4550	4770
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego	1300	1735	1875	1491
Wymienione resorty łącznie	55155	61602	62290	71689
Senat RP	75682	74208	74597	75000

Suma: 71.689 tys. zł (bez Senatu)

Suma: 146.689 tys. zł (z Senatem)

Dane MSZ: Winno być:

Institucja / Rok	2008	2009	2010	2011
Senat RP	74742	73301	73736	74518

Zestawienie kwot wydatkowanych w latach 2008 - 2012 przez „państwo polskie na Polonię i Polaków za granicą”

(Pismo MSZ do Marszałka Senatu RP z 22 lipca 2013 r. o sygn. DWPPG.2113.78.2013)

4. Pani Senator Alicja Zając pytała o kwotę, którą wydatkowało państwo polskie na Polonię i Polaków za granicą w latach 2008–2012.

Institucja/Rok	2008	2009	2010	2011	2012
Ministerstwo Spraw Zagranicznych	14869	13190	13140	15080	78581
Ministerstwo Edukacji Narodowej	34916	42147	42725	50348	48024*
Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego	4070	4530	4550	4770	36681
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego**	1300	1735	1875	1491	1900
Senat RP	75682	74208	74597	75000	10000

* w tym ze środków budżetowych 5 615 000 PLN.

** program „Państwo polskie na Polonię i Polaków”

Suma: 71.689 tys. zł (bez Senatu)

Suma: 146.689 tys. zł (z Senatem)

Dane MSZ: Winno być:

Institucja / Rok	2008	2009	2010	2011	2012
Senat RP	74742	73301	73736	74518	9835

Suma lat 2008 - 2012: 306.132 tys. zł

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 6. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 25 stycznia 2012 r.
(pierwszy dzień obrad)

Posel Jarosław Zieliński:

„Panie ministrze, proszę powiedzieć Wysokiej Izbie i opinii publicznej, jakie kwoty państwo polskie wydało w ciągu tego już 22-lecia na wspieranie Polaków za granicą jako całość i na jakie cele te środki zostały przeznaczone, ile wydawał Senat, ile inne organy państwa (Dzwonek) i jakie tak naprawdę jest założenie, jaki jest cel w tym, żeby przesunąć to, co dobrze działało w Senacie, do MSZ-u. Co chce rząd przez to osiągnąć? Bo tu wykazywaliśmy, że raczej to będzie prowadziło do zamieszania, do zaniechania pewnych działań, które dobrze były realizowane. O co chodzi rządowi w tej sprawie, bo tego nie rozumiemy. Proszę o odpowiedź”. (s. 58)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Borkowski

„Pytanie pana posła Zielińskiego zostało sformułowane tak: przede wszystkim ile wydawano dotychczas na wsparcie Polonii? Otóż w tym zakresie mamy taką wiedzę. W projekcie budżetu na rok bieżący łącznie we wszystkich instytucjach to, co jest zapisane do tej pory w budżecie kancelarii Senatu, jak i w budżetach ministerstw, które mają w swoich kompetencjach współpracę z Polonią i Polakami za granicą, jest to kwota 172 942 tys. zł. **W roku ubiegłym [2011] to była kwota 168 992 tys. zł, a więc nieco mniejsza**” (podkr. – R. Ł.), s. 82.

W „Informacji o wykonaniu wydatków w układzie zadaniowym w 2011 r. ...” napisano:

„**Na realizację zadania 16.4. Wspieranie Polonii i Polaków za granicą w 2011 r. wydatkowano środki z budżetu państwa w wysokości 110,6 mln zł**”*

* Informacja o wykonaniu wydatków w układzie zadaniowym w 2011 r. Omówienie,
Rada Ministrów, Warszawa 2012, s. 195 (tabela 18) oraz s. 201,

http://www.archbip.mf.gov.pl/bip/_files/_budzet_zadaniowy/sprawozdawczosc/wykonanie_bz_2011_omowienie.pdf

W „[Rządowym](#) programie współpracy z Polonią i Polakami za granicą” z 2007 roku (zob. s. 5) wyszczególniono następujące cele strategiczne:

- 1. Ochrona wynikających z prawa międzynarodowego i umów dwustronnych praw przysługujących polskim mniejszościom narodowym.*
- 2. Utrzymanie polskości za granicą, zwłaszcza w krajach zwartego zamieszkiwania diaspory, m.in. poprzez wspieranie procesów służących wzmacnianiu środowisk polskich, podnoszenie ich prestiżu, wspieranie edukacji i kultury. Zachowanie polskiego dziedzictwa narodowego za granicą.*
- 3. Ułatwienie powrotu do kraju Polakom i osobom polskiego pochodzenia, zwłaszcza z państw, w których następuje szybka asymilacja, a także z tych, do których nastąpiła migracja zarobkowa po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej.*
- 4. Utworzenie propolskiego lobby oraz promocja Polski za granicą.*

1.4.4. [Kierunek](#) 4. Media polonijne

1. Podejmowanie działań sprzyjających powstawaniu mediów polonijnych.
2. Tworzenie i wspieranie publikacji prasowych oraz mediów elektronicznych w krajach zwartego zamieszkiwania Polaków. Wspieranie mediów internetowych w pozostałych państwach.
3. Stworzenie wortalu internetowego wszechstronnie informującego o sprawach Polonii
4. Zapewnienie Polonii rzetelnej informacji o Polsce.
5. Zapewnienie jak najszerszego dostępu do Telewizji Polonia i Polskiego Radia dla Zagranicy.

2.4. Ministerstwo Spraw Zagranicznych

Działanie 10. Media polonijne i polskie. Zadania:

1. Dążenie do zagwarantowania dostępu społeczności polskich do środków masowego przekazu – zgodnie z przepisami prawa miejscowego oraz umów międzynarodowych.
2. Pomoc w tworzeniu przez środowiska polskie za granicą jak najbardziej profesjonalnych środków masowego przekazu.
3. Działania na rzecz zwiększenia zakresu retransmisji programów radiowych i telewizyjnych z Polski do ośrodków polonijnych.
4. Monitorowanie zakresu nadawania oraz odbioru TV POLONIA, a także wspieranie jej promocji w krajach, w których jej sygnał jest dostępny.
5. Wykorzystywanie mediów polonijnych jako środka przekazu aktualnej informacji o Polsce, jej historii i geografii, kreowanie nowoczesnego wizerunku Polski, a także propagowanie wśród Polonii polskości i języka polskiego.



2. „Potrzebny jest nowy Rządowy program ds. współpracy z Polonią i Polakami za granicą. Od początku lat 90. stworzono już trzy takie programy. **Obecnie obowiązujący – z 30 października 2007 r. – jest krytykowany jako nieprzystający do bieżących wyzwań, w dużej mierze zdezaktualizowany i pełen niedociągnięć** (podkr. - R. Ł.). Istnieje potrzeba szerszej, pogłębionej debaty na temat programu, przeprowadzonej z udziałem środowisk polonijnych i wszystkich podmiotów z RP zaangażowanych we współpracę z Polonią”. (s. 461 – 462).

"Rządowy program współpracy z Polonią i Polakami za granicą" ma być nowym i lepszym narzędziem komunikacji z Polonią i Polakami mieszkającymi za granicą. Projekt jest w końcowej fazie konsultacji.

W czwartek z projektem "Rządowego programu współpracy z Polonią i Polakami za granicą" zaznajomili się członkowie sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Jak zaznaczył wiceminister spraw zagranicznych Jan Borkowski projekt jest obecnie w końcowej fazie konsultacji. Wkrótce zostanie skierowany na Komitet Stały Rady Ministrów – poinformował.

Celem tego dokumentu jest aktualizacja i modyfikacja dotychczasowej polityki rządu w sprawach Poloni poprzez jasne określenie nowego celu strategicznego - powiedział wiceminister. W projekcie za cel strategiczny uznano: "Uzyskanie zrozumienia i skutecznego poparcia dla polskiej racji stanu i polskiej polityki zagranicznej oraz skorzystanie z potencjału Poloni i Polaków za granicą do promocji i budowy pozytywnego wizerunku Polski w świecie".

Wśród zadań priorytetowych zapisanych w projekcie jest m.in. "włączenie w sferę działań programu niezrzeszonych osób polskiego pochodzenia i środowisk wykorzystując nowoczesne formy integracji m.in. stowarzyszenia zarobkowe, grupy zainteresowań, grupy integrujące się bez wyraznych struktur, środowiska skupione wokół portali internetowych, itp".

Zgodnie z programem integracji Poloni i Polaków za granicą, służyć ma m.in. specjalny portal internetowy, ma on służyć także kontaktem z Polonią. Baza do stworzenia portalu są materiały gromadzone podczas tworzenia "Atlasu polskiej obecności za granicą". Publikacja ta ma mieć formę książkową i ukazać się w czwartym kwartale tego roku. Atlas ma być funkcjonalnym, ale też bardzo efektywnym dokumentem służącym informacji i promocji - podkreśli Borkowski.

Profesjonalna opieka w Dom Opieki od 1800 zł

Media informowały, że "Rządowy program współpracy z Polonią i Polakami za granicą ma być nowym i lepszym narzędziem komunikacji z Polonią i Polakami mieszkającym za granicą".

Rządowy program współpracy z Polonią i Polakami za granicą, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Warszawa 2011, s. 6 (projekt)

II. Zadania priorytetowe

„- Współdziałanie ze istniejącymi dotychczas organizacjami Polonii i Polaków za granicą. Ich funkcjonowanie stało się znacznie trudniejsze ze względu na utratę spoiwa, jakim była walka o niepodległość Polski. Paradoksalnie dodatkowym utrudnieniem dla zwartości i motywacji do działania stały się dobrodziejstwa postępu technicznego, zwłaszcza w dziedzinie łączności i komunikacji. **Organizacje polonijne przestały pełnić rolę jedynych ośrodków, w których osoby polskiego pochodzenia mogły zaspokoić swoją potrzebę bycia środowisku polskim, udziału w wymianie informacji o Polsce niedostępnych w mediach państw zamieszkiwania** (podkr. – R. Ł). Zadaniem Państwa Polskiego staje się wspieranie tych tradycyjnych i najczęściej niezwykle zasłużonych dla Polski organizacji w próbach odnalezienia się w nowej rzeczywistości oraz w tych wszystkich ich działaniach, które zawsze dobrze służyły i służą wizerunkowi Polski poprzez promocję tradycji i kultury”.

2.

Senat RP wobec polskich mediów na Wschodzie

Podstawą wydatkowania środków na zaspokajanie w latach 2008 – 2012 potrzeb Polonii i Polaków za granicą, poza zapisami ustawy budżetowej, były trzy uchwały Prezydium Senatu:

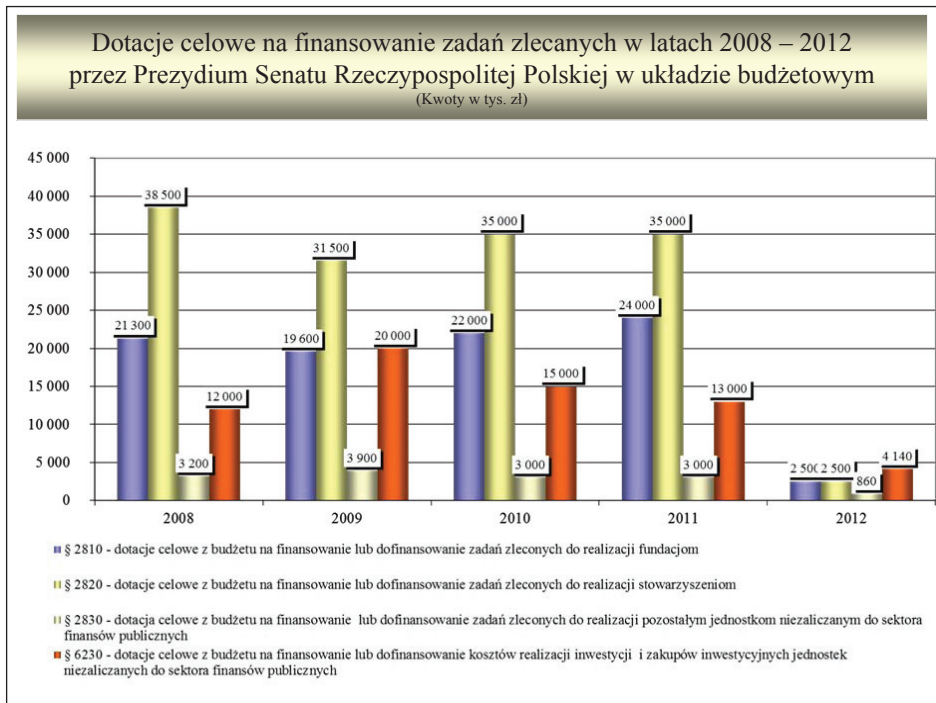
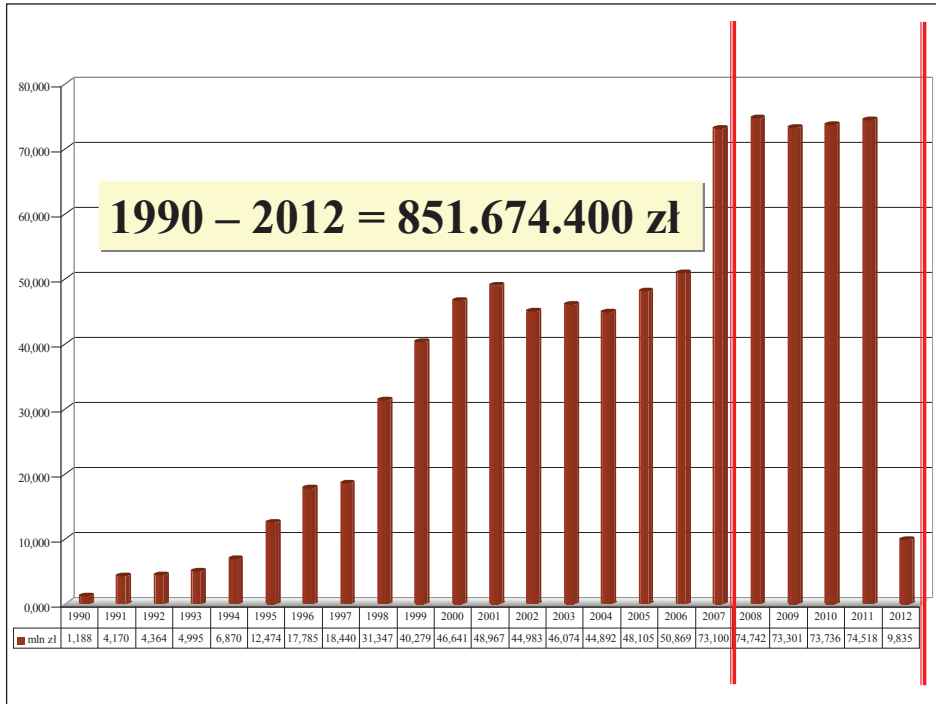
- **401** z 14 września 2007 roku w sprawie określenia kierunków działań oraz priorytetów finansowania zadań zleconych zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą w 2008 roku;
- **154** z 6 sierpnia 2008 roku w sprawie w sprawie określenia kierunków działań na rzecz Polonii i Polaków a granicą w latach 2009 – 2011;
- **931** z 4 sierpnia 2011 roku w sprawie w sprawie określenia kierunków działań na rzecz Polonii i Polaków a granicą w roku 2012.

Dokumenty, które Prezydium Senatu brało pod uwagę podejmując decyzje o przyznawaniu dotacji na wspieranie polskich mediów:

- 1) obowiązujący w latach 2007 - 2012 „Rządowy program współpracy z Polonią i Polakami za granicą”, w którym wyspecyfikowano cele strategiczne i podstawowe kierunki działań;
- 2) priorytety polskiej polityki zagranicznej zawarte w *exposé* premierów i corocznych informacjach ministrów spraw zagranicznych;
- 3) stanowisko Polonijnej Rady Konsultacyjnej przy Marszałku Senatu;
- 4) stanowisko senackiej Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą;
- 5) opinię szefa Kancelarii Senatu, którego organem doradczym był Zespół Finansów Polonijnych, składający się z pracowników tej instytucji i przedstawicieli administracji rządowej (Ministerstwa Spraw Zagranicznych - 1 os.; Ministerstwa Edukacji Narodowej - 1 os.; Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego - 1 os.; Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego - 2 os.)

Potrzeby i ich całkowite lub częściowe zaspokajanie przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej w ramach opieki nad Polonią i Polakami za granicą

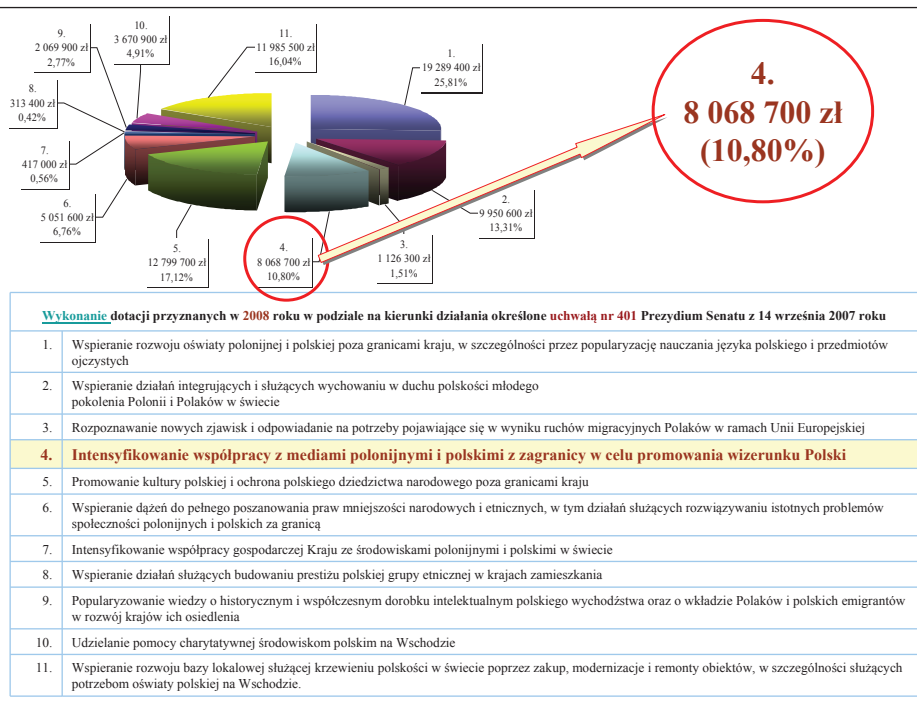




**Zestawienie kwot wydatkowanych w latach 2008 - 2012
z części 03 budżetu państwa (Kancelaria Senatu)
na działania związane z „opieką nad Polonią i Polakami za granicą”**

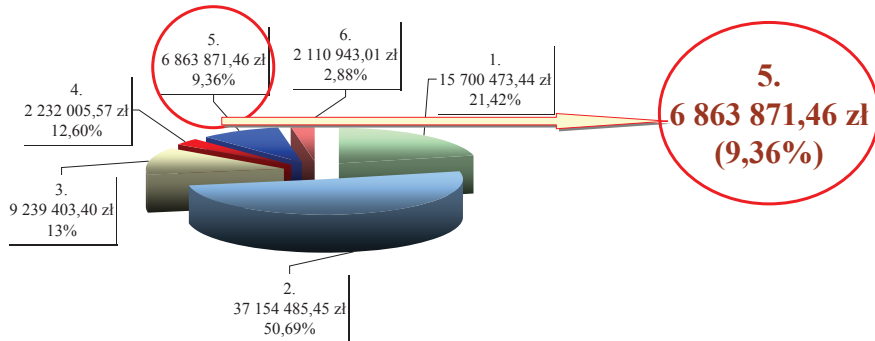
L.p.	Rok	Wydatki na zadania o charakterze:		Wydatki ogółem	Wydatki w kadencjach Senatu
		programowym	inwestycyjnym		
I	II	III	IV	V	VI
1.	2008	61 805 000 zł	12 937 000 zł	74 742 000 zł	VII kadencja (5 XI 2007 r. – 7 XI 2011 r.) 296 297 000 zł
2.	2009	54 639 000 zł	18 662 000 zł	73 301 000 zł	
3.	2010	59 536 000 zł	14 200 000 zł	73 736 000 zł	
4.	2011	61 798 000 zł	12 720 000 zł	74 518 000 zł	
5.	2012	5 727 000 zł	4 108 000 zł	9 835 000 zł	VIII kadencja (od 8 XI 2011 r.) 9 835 000 zł

Razem	243 505 000 zł	62 627 000 zł	306 132 000 zł
--------------	-----------------------	----------------------	-----------------------



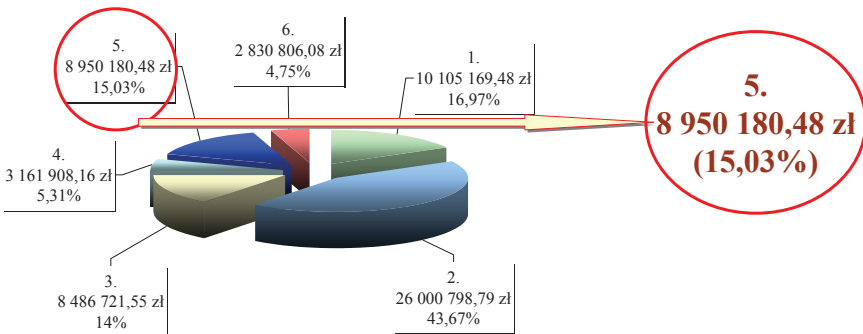
Wykonanie dotacji przyznanych w 2008 roku w podziale na kierunki działania określone uchwałą nr 401 Prezydium Senatu z 14 września 2007 roku

1. Wspieranie rozwoju oświaty polonijnej i polskiej poza granicami kraju, w szczególności przez popularyzację nauczania języka polskiego i przedmiotów ojczyźstych
2. Wspieranie działań integrujących i służących wychowaniu w duchu polskości młodego pokolenia Polonii i Polaków w świecie
3. Rozpoznawanie nowych zjawisk i odpowiadanie na potrzeby pojawiające się w wyniku ruchów migracyjnych Polaków w ramach Unii Europejskiej
- 4. Intensyfikowanie współpracy z mediami polonijnymi i polskimi z zagranicy w celu promowania wizerunku Polski**
5. Promowanie kultury polskiej i ochrona polskiego dziedzictwa narodowego poza granicami kraju
6. Wspieranie dążeń do pełnego poszanowania praw mniejszości narodowych i etnicznych, w tym działań służących rozwiązywaniu istotnych problemów społeczności polonijnych i polskich za granicą
7. Intensyfikowanie współpracy gospodarczej Kraju ze środowiskami polonijnymi i polskimi w świecie
8. Wspieranie działań służących budowaniu prestiżu polskiej grupy etnicznej w krajach zamieszkania
9. Popularyzowanie wiedzy o historycznym i współczesnym dorobku intelektualnym polskiego pochodzstwa oraz o wkładzie Polaków i polskich emigrantów w rozwój krajów ich osiedlenia
10. Udzielanie pomocy charytatywnej środowiskom polskim na Wschodzie
11. Wspieranie rozwoju bazy lokalowej służącej krzewieniu polskości w świecie poprzez zakup, modernizację i remonty obiektów, w szczególności służących potrzebom oświaty polskiej na Wschodzie.



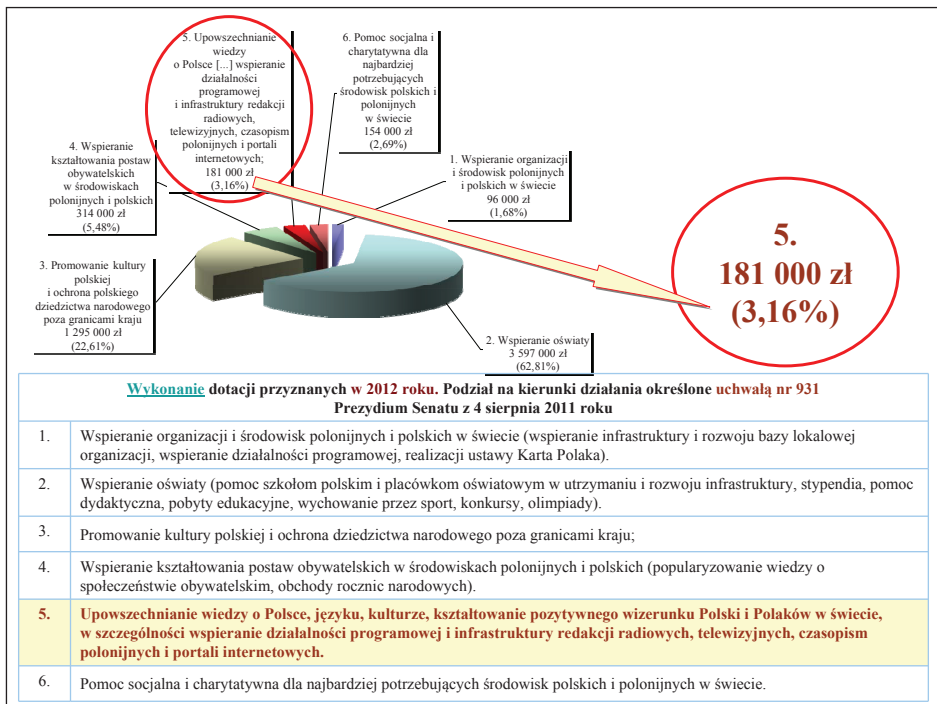
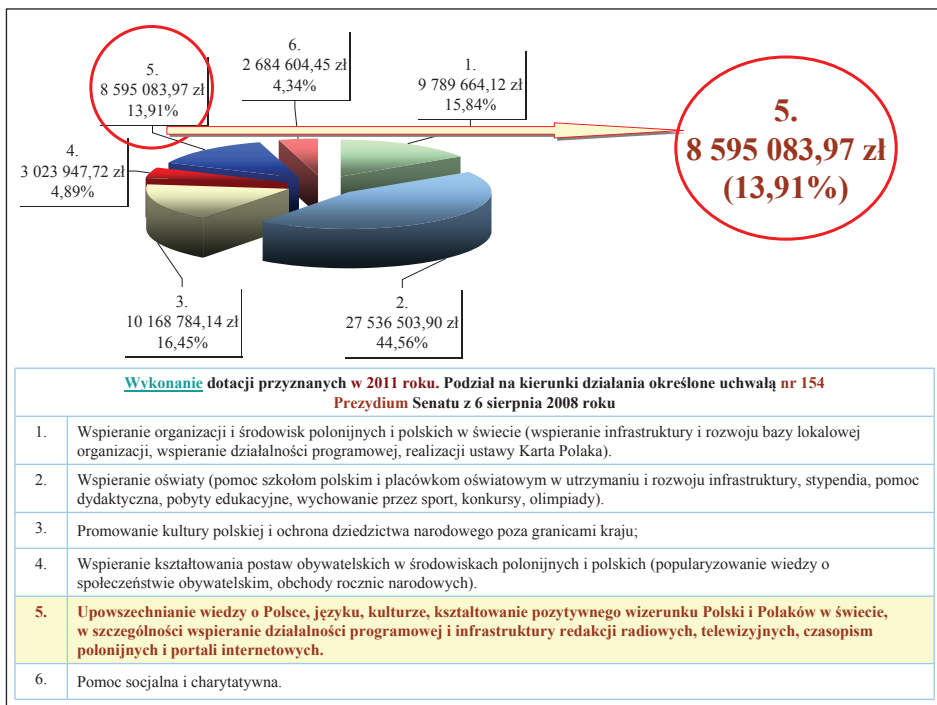
Wykonalność dotacji przyznanych w 2009 roku w podziale na kierunki działania określone uchwałą nr 154 Prezydium Senatu z 6 sierpnia 2008 roku

1.	Wspieranie organizacji i środowisk polonijnych i polskich w świecie (wspieranie infrastruktury i rozwoju bazy lokalowej organizacji, wspieranie działalności programowej, realizacji ustawy Karta Polaka).
2.	Wspieranie oświaty (pomoc szkołom polskim i placówkom oświatowym w utrzymaniu i rozwoju infrastruktury, stypendia, pomoc dydaktyczna, pobyty edukacyjne, wychowanie przez sport, konkursy, olimpiady).
3.	Promowanie kultury polskiej i ochrona dziedzictwa narodowego poza granicami kraju;
4.	Wspieranie kształtowania postaw obywatelskich w środowiskach polonijnych i polskich (popularyzowanie wiedzy o społeczeństwie obywatelskim, obchody rocznic narodowych).
5.	Upowszechnianie wiedzy o Polsce, języku, kulturze, kształtowanie pozytywnego wizerunku Polski i Polaków w świecie, w szczególności wspieranie działalności programowej i infrastruktury redakcji radiowych, telewizyjnych, czasopism polonijnych i portali internetowych.
6.	Pomoc socjalna i charytatywna.



Wykonalność dotacji przyznanych w 2010 roku. Podział na kierunki działania określone uchwałą nr 154 Prezydium Senatu z 6 sierpnia 2008 roku

1.	Wspieranie organizacji i środowisk polonijnych i polskich w świecie (wspieranie infrastruktury i rozwoju bazy lokalowej organizacji, wspieranie działalności programowej, realizacji ustawy Karta Polaka).
2.	Wspieranie oświaty (pomoc szkołom polskim i placówkom oświatowym w utrzymaniu i rozwoju infrastruktury, stypendia, pomoc dydaktyczna, pobyty edukacyjne, wychowanie przez sport, konkursy, olimpiady).
3.	Promowanie kultury polskiej i ochrona dziedzictwa narodowego poza granicami kraju;
4.	Wspieranie kształtowania postaw obywatelskich w środowiskach polonijnych i polskich (popularyzowanie wiedzy o społeczeństwie obywatelskim, obchody rocznic narodowych).
5.	Upowszechnianie wiedzy o Polsce, języku, kulturze, kształtowanie pozytywnego wizerunku Polski i Polaków w świecie, w szczególności wspieranie działalności programowej i infrastruktury redakcji radiowych, telewizyjnych, czasopism polonijnych i portali internetowych.
6.	Pomoc socjalna i charytatywna.



Wydatki z budżetu Kancelarii Senatu na zadania związane ze wspieraniem działalności programowej i infrastruktury redakcji radiowych, telewizyjnych, czasopism polonijnych oraz portali internetowych w latach 2005 - 2012

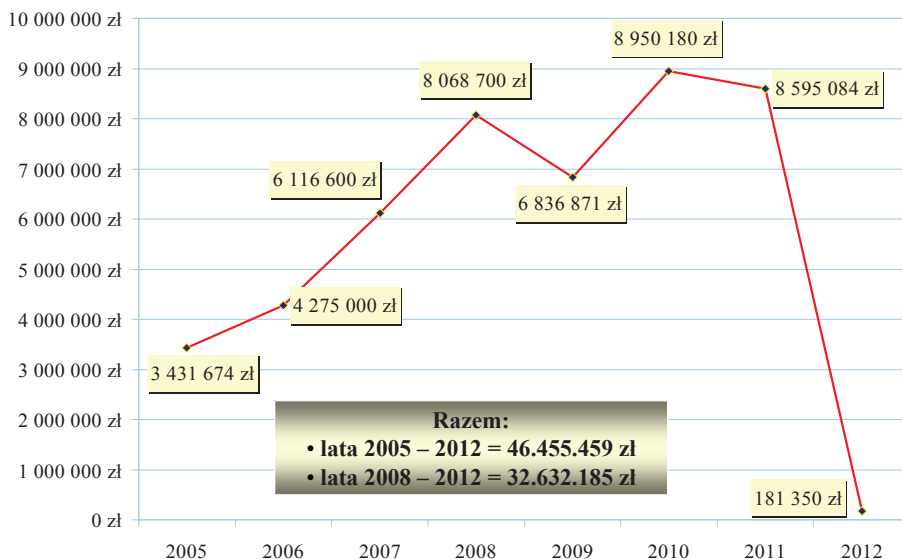


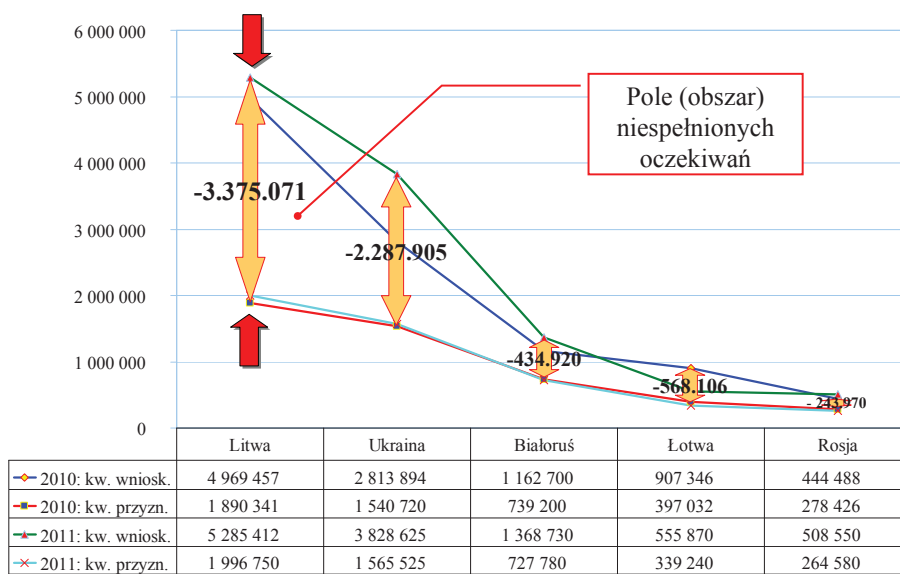
Tabela 1. Dotacje przyznane w latach 2010-2012 na realizację zadań z zakresu upowszechniania wiedzy o Polsce, języku i kulturze oraz kształtowania pozytywnego wizerunku Polski i Polaków w świecie, w szczególności poprzez wspieranie działalności programowej i infrastruktury redakcji radiowych, telewizyjnych, czasopism polonijnych i portali internetowych

Obszar geograficzny	Wartość przyznanej dotacji w roku:		
	2010	2011	2012
1. Stany Zjednoczone, Kanada	198 000,00 zł	138 220,00 zł	10 000,00 zł
2. RPA, Australia, Nowa Zelandia, Japonia	7 000,00 zł	1 620,00 zł	0,00 zł
3. Kraje Ameryki Łacińskiej	35 000,00 zł	36 080,00 zł	0,00 zł
4. Kraje arabskie	7 000,00 zł		
5. Niemcy, Francja	129 745,00 zł	99 270,00 zł	0,00 zł
6. Europa Zachodnia	342 275,00 zł	381 529,00 zł	35 000,00 zł
7. Litwa	1 841 471,10 zł	1 996 750,00 zł	0,00 zł
8. Unia Europejska - Lotwa, Estonia, Czechy, Słowacja, Słowenia, Węgry, Cypr	789 774,99 zł	663 416,00 zł	0,00 zł
w tym Lotwa	6 816,50 zł	339 240,00 zł	0,00 zł
9. Rumunia, Bułgaria	33 636,30 zł	58 580,00 zł	0,00 zł
10. Balkany bez krajów UE - Chorwacja, Bośnia i Hercegowina, Macedonia, Serbia, Czarnogóra	41 957,00 zł	56 200,00 zł	0,00 zł
11. Ukraina, Mołdawia	1 654 333,93 zł	1 649 785,00 zł	0,00 zł
w tym Ukraina	1 540 719,53 zł	1 565 525,00 zł	0,00 zł
12. Białoruś	739 200,00 zł	727 780,00 zł	38 150,00 zł
13. Rosja	278 426,30 zł	264 580,00 zł	0,00 zł
14. Kraje Kaukazu - Gruzja, Armenia, Azerbejdżan	35 325,00 zł	66 700,00 zł	0,00 zł
15. Kazachstan, pozostałe kraje Azji Centralnej i Południowo - Wschodniej	94 857,00 zł	81 670,00 zł	0,00 zł
16. Imprezy i przedsięwzięcia dla całego świata	1 810 867,00 zł	1 339 756,00 zł	185 575,00 zł
Razem koszty bezpośrednie	8 038 868,62 zł	7 561 936,00 zł	268 725,00 zł
Koszty pośrednie	1 069 007,55 zł	1 058 085,00 zł	3 468,00 zł
Koszty ogółem	9 107 876,17 zł	8 620 021,00 zł	272 193,00 zł

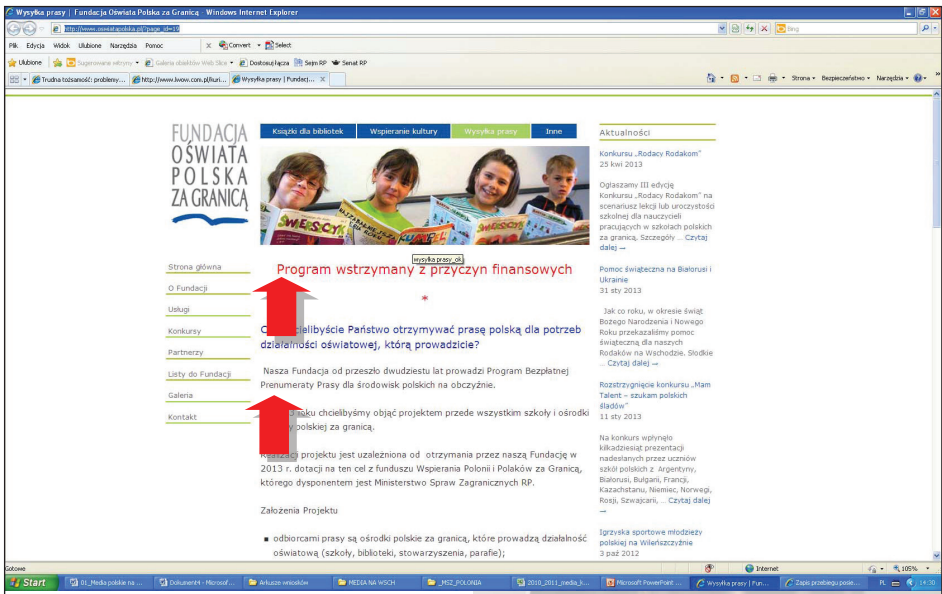
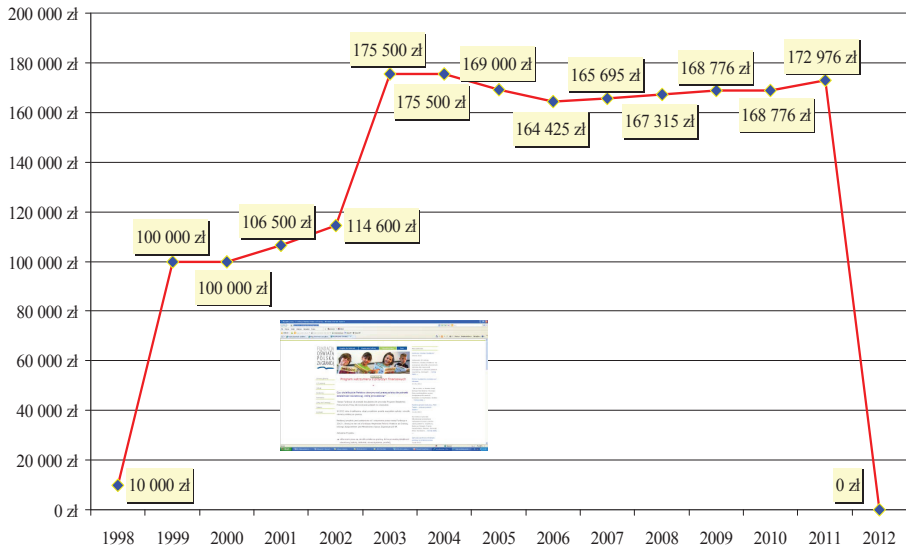
Na kolejnym wykresie pokazano kwoty, o jakie organizacje pozarządowe występowały do Kancelarii Senatu w latach 2010 – 2011 na realizację zadań związanych z zaspokajaniem potrzeb polskich mediów na Litwie, Ukrainie, Białorusi i Łotwie oraz środki im przyznane decyzjami Prezydium Senatu RP.

Pomiędzy liniami obrazującymi, z jednej strony, potrzeby Polaków w tych czterech krajach (zielona i niebieska), z drugiej zaś możliwości ich zaspokojenia (linie brązowa i czerwona) widoczny jest też obszar rozziemu (zaznaczony beżowymi strzałkami) przekraczający 3,3 mln zł w odniesieniu do Litwy, ponad 2,2 mln zł w przypadku Ukrainy, powyżej 0,4 mln zł dla Białorusi i prawie 0,6 mln zł dla Łotwy. Widać też, że (poza Łotwą) oczekiwania organizacji z roku na rok wzrastały, mimo iż budżet Kancelarii Senatu w rozdziale 75195 (opieka nad Polonią i Polakami za granicą) w tym czasie pozostawał na niezmiennym poziomie 75 mln zł.

Kwoty, o jakie organizacje pozarządowe wnioskowały do Kancelarii Senatu w latach 2010 – 2011 na realizację zadań związanych z potrzebami polskich mediów na Litwie, Ukrainie, Białorusi, Łotwie i w Rosji oraz środki im przyznane decyzjami Prezydium Senatu RP



Kwoty przyznane Fundacji „Oświata Polska za Granicą” w latach 1998 – 2012
uchwałami Prezydium Senatu na realizację zadania pn. „Program bezpłatnej prenumeraty prasy dla środowisk polskich na Wschodzie”



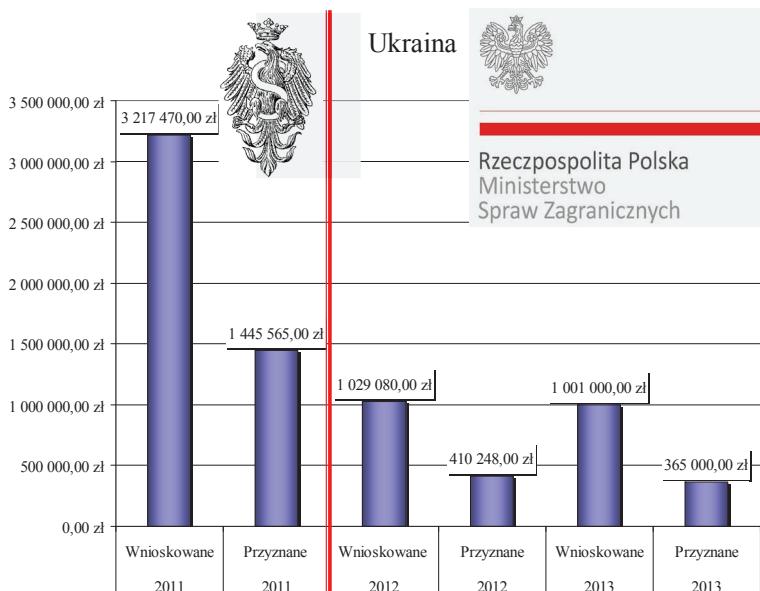
Źródło: http://www.oswiatapolska.pl/?page_id=19, dostęp: 19 września 2013 roku



Ukraina	2011		2012	
	Wnioskowana dotacja	Przyznana dotacja	Wnioskowana dotacja	Przyznana dotacja
Internet	32 020 zł	16 000 zł	137 820 zł	0 zł
Pozostałe				
Organizacja szkoleń	1 600 zł	1 600 zł	52 900 zł	0 zł
Zakup sprzętu	246 900 zł	59 680 zł	0 zł	0 zł
Zakup sprzętu / Strona www	254 870 zł	58 620 zł	37 830 zł	0 zł
Prasa				
Dodatek do miesięcznika	5 930 zł	5 930 zł	10 300 zł	0 zł
Dwumiesięcznik	140 815 zł	89 005 zł	133 420 zł	0 zł
Dwutygodnik	966 300 zł	409 000 zł	847 920 zł	0 zł
Kwartalnik	166 490 zł	44 730 zł	71 550 zł	0 zł
Miesięcznik	303 950 zł	185 100 zł	418 260 zł	0 zł
Suplement do dziennika	31 700 zł	11 300 zł	42 250 zł	0 zł
Tygodnik	217 200 zł	60 000 zł	244 400 zł	0 zł
Radio				
Audycje	448 480 zł	173 860 zł	317 950 zł	0 zł
Konkurs na reportaż radiowy	700 zł	700 zł	800 zł	0 zł
Radio	444 400 zł	408 500 zł	450 120 zł	0 zł
Telewizja				
Programy	526 520 zł	41 500 zł	99 650 zł	0 zł
Suma końcowa	3 828 625 zł	1 565 525 zł	2 865 170 zł	0 zł

Rok / organizacja	Ukraina	
	Wnioskowana dotacja	Przyznana dotacja
2010	2 813 893,71 zł	1 540 719,53 zł
Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” w Warszawie	2 505 893,71 zł	1 540 719,53 zł
2011	3 828 625,00 zł	1 565 525,00 zł
Fundacja ARTGARD - Art. Guard Foundation w Warszawie	2 160,00 zł	2 160,00 zł
Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” w Warszawie	3 768 465,00 zł	1 539 365,00 zł
Stowarzyszenie Wspólnota Polska w Warszawie	24 000,00 zł	24 000,00 zł
2012	2 865 170,00 zł	0,00 zł
Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” w Warszawie	2 825 170,00 zł	0,00 zł
Stowarzyszenie Wspólnota Polska w Warszawie	40 000,00 zł	0,00 zł
Suma końcowa	9 507 688,71 zł	3 106 244,53 zł

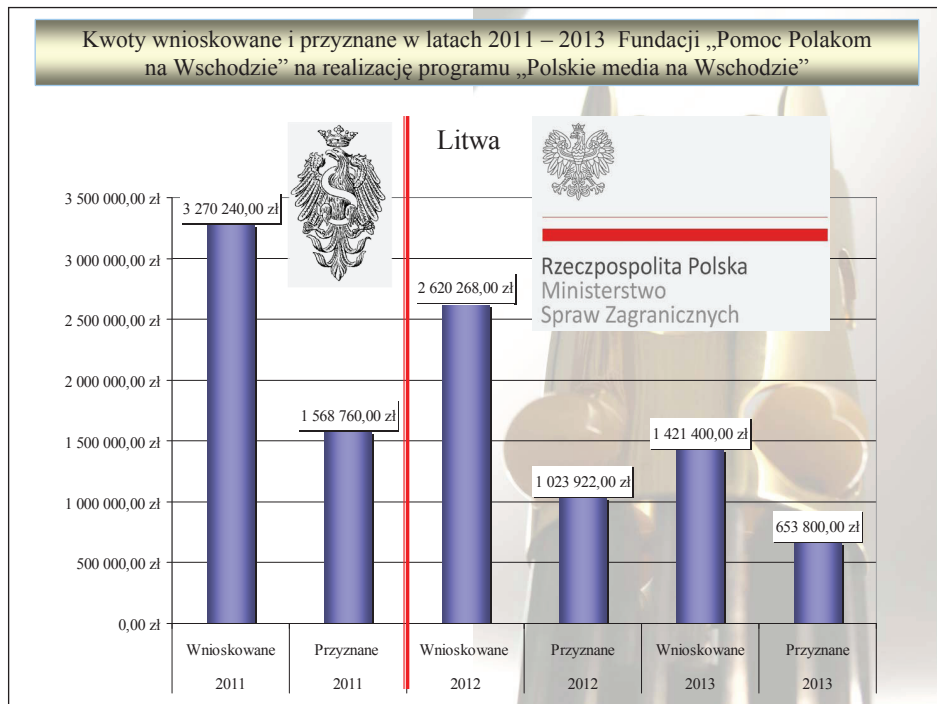
Kwoty wnioskowane i przyznane w latach 2011 – 2013 Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” na realizację programu „Polskie media na Wschodzie”





Litwa	2011		2012	
	Wnioskowana dotacja	Przyznana dotacja	Wnioskowana dotacja	Przyznana dotacja
Internet	1 693 682,00 zł	177 850,00 zł	665 910,00 zł	0,00 zł
Pozostałe				
Konkursy	36 750,00 zł	26 000,00 zł		
Organizacja szkoleń i warsztatów	72 700,00 zł	15 600,00 zł	14 400,00 zł	0,00 zł
Strona www	3 240,00 zł	3 240,00 zł		
Zakup sprzętu	201 450,00 zł	88 450,00 zł		
Zakup sprzętu / Strona www	136 470,00 zł	9 950,00 zł	26 000,00 zł	0,00 zł
Prasa				
Dzienniki	447 650,00 zł	343 000,00 zł	1 241 300,00 zł	0,00 zł
Kwartalniki	49 080,00 zł	36 080,00 zł	67 200,00 zł	0,00 zł
Miesięczniki	495 150,00 zł	232 450,00 zł	492 230,00 zł	0,00 zł
Tygodniki	688 260,00 zł	360 000,00 zł	885 290,00 zł	0,00 zł
Radio				
Audycje	715 620,00 zł	387 630,00 zł	881 960,00 zł	0,00 zł
Radio	160 000,00 zł	150 000,00 zł	346 500,00 zł	0,00 zł
Telewizja				
Programy	540 820,00 zł	166 500,00 zł	612 830,00 zł	0,00 zł
Suma końcowa	3 141 120,00 zł	1 675 660,00 zł	4 528 160,00 zł	0,00 zł

Rok / organizacja	Litwa	
	Wnioskowana dotacja	Przyznana dotacja
2010	4 969 457,20 zł	1 890 341,10 zł
Fundacja 7 dni w Częstochowie	419 400,00 zł	0,00 zł
Fundacja Pomoc Polakom na Wschodzie w Warszawie	4 517 357,20 zł	1 872 341,10 zł
Fundacja Wileńszczyzna w Warszawie	32 700,00 zł	18 000,00 zł
2011	5 285 412,00 zł	1 996 750,00 zł
Fundacja ARTGARD - Art. Guard Foundation w Warszawie	1 080,00 zł	1 080,00 zł
Fundacja Pomoc Polakom na Wschodzie w Warszawie	4 746 532,00 zł	1 980 070,00 zł
Fundacja PRESS CLUB w Warszawie	38 000,00 zł	0,00 zł
Fundacja Wileńszczyzna w Warszawie	484 200,00 zł	0,00 zł
Stowarzyszenie Wspólnota Polska w Warszawie	15 600,00 zł	15 600,00 zł
2012	5 234 470,00 zł	0,00 zł
Fundacja Pomoc Polakom na Wschodzie w Warszawie	5 234 470,00 zł	0,00 zł
Suma końcowa	15 489 339,20 zł	3 887 091,10 zł

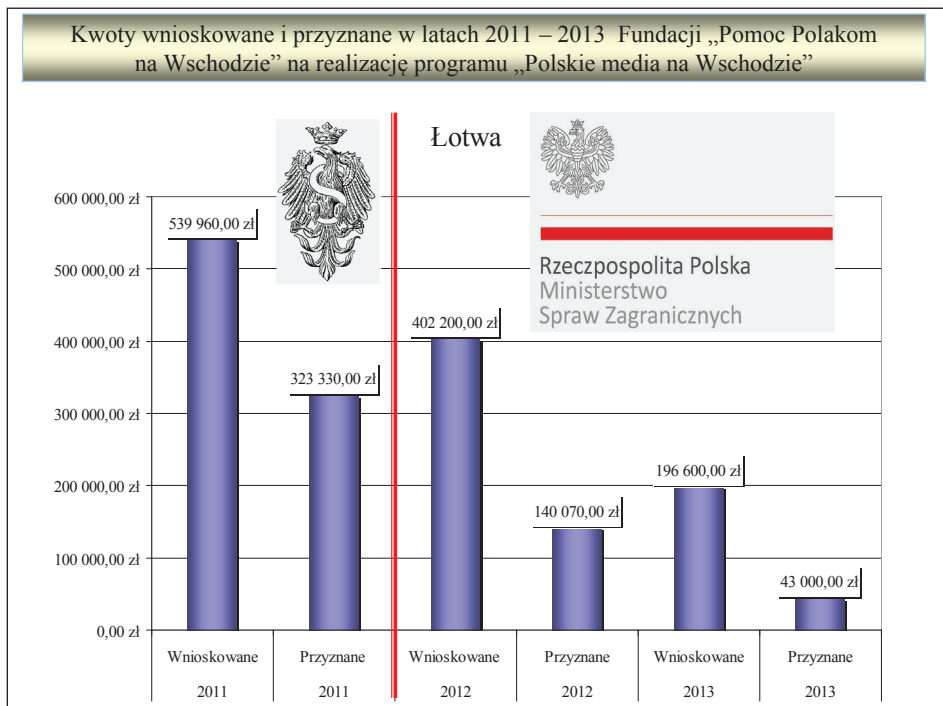


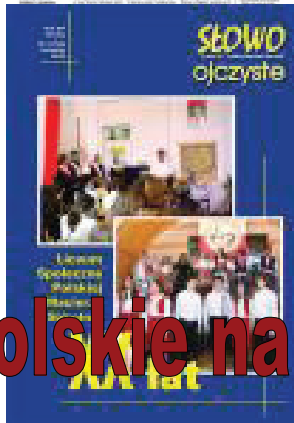
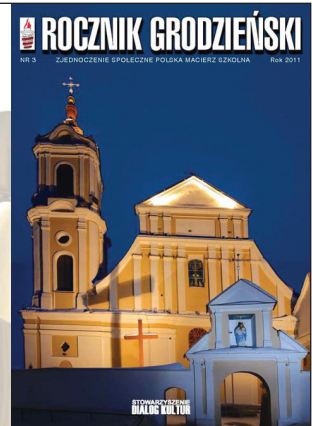


Media polskie na Łotwie

Łotwa	2011		2012	
	Wnioskowana dotacja	Przyznana dotacja	Wnioskowana dotacja	Przyznana dotacja
Internet	0,00 zł	0,00 zł	2 660,00 zł	0,00 zł
Pozostałe	27 830,00 zł	4 830,00 zł	29 020,00 zł	0,00 zł
Organizacja szkoleń i warsztatów	23 000,00 zł	0,00 zł		
Zakup sprzętu			10 900,00 zł	0,00 zł
Zakup sprzętu / Strona www	4 830,00 zł	4 830,00 zł	18 120,00 zł	0,00 zł
Prasa	45 490,00 zł	45 490,00 zł	29 200,00 zł	0,00 zł
Kwartalnik	45 490,00 zł	45 490,00 zł	29 200,00 zł	0,00 zł
Radio	319 390,00 zł	159 390,00 zł	1 082 850,00 zł	0,00 zł
Audycja	319 390,00 zł	159 390,00 zł	1 082 850,00 zł	0,00 zł
Telewizja	186 160,00 zł	129 530,00 zł	416 550,00 zł	0,00 zł
Program	186 160,00 zł	129 530,00 zł	416 550,00 zł	0,00 zł

Rok / organizacja	Łotwa	
	Wnioskowana dotacja	Przyznana dotacja
2010	907 346,19 zł	397 032,19 zł
Fundacja Pomoc Polakom na Wschodzie w Warszawie	907 346,19 zł	397 032,19 zł
2011	555 870,00 zł	339 240,00 zł
Fundacja ARTGARD - Art. Guard Foundation w Warszawie	1 080,00 zł	1 080,00 zł
Fundacja Pomoc Polakom na Wschodzie w Warszawie	554 790,00 zł	338 160,00 zł
2012	1 560 280,00 zł	0,00 zł
Fundacja Pomoc Polakom na Wschodzie w Warszawie	1 560 280,00 zł	0,00 zł
Suma końcowa	3 023 496,19 zł	736 272,19 zł



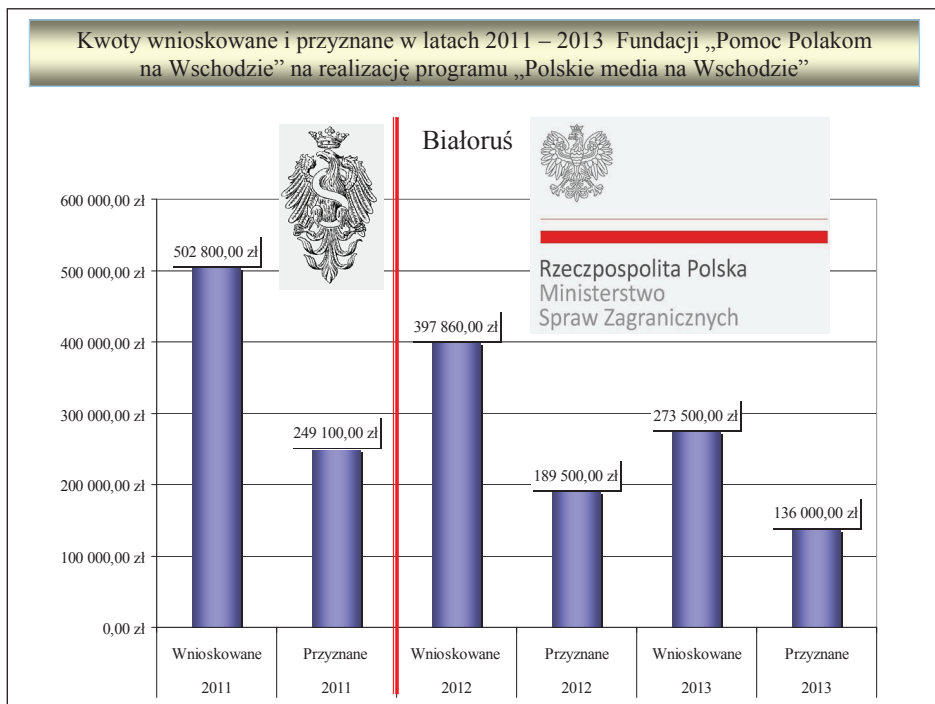


Media polskie na Białorusi

Białoruś	2011		2012	
	Wnioskowana dotacja	Przyznana dotacja	Wnioskowana dotacja	Przyznana dotacja
Internet	40 200,00 zł	14 500,00 zł	49 260,00 zł	0,00 zł
Pozostałe	157 800,00 zł	10 000,00 zł	7 000,00 zł	0,00 zł
Organizacja szkoleń i warsztatów	99 900,00 zł	0,00 zł	4 300,00 zł	0,00 zł
Zakup sprzętu	30 800,00 zł	6 200,00 zł		
Zakup sprzętu / Strona www	27 100,00 zł	3 800,00 zł	2 700,00 zł	0,00 zł
Prasa	1 148 430,00 zł	680 980,00 zł	587 430,00 zł	38 150,00 zł
Biuletyn	120 700,00 zł	15 000,00 zł	132 520,00 zł	0,00 zł
Czasopismo	4 450,00 zł	0,00 zł		
Dwutygodnik	68 200,00 zł	47 000,00 zł	66 460,00 zł	0,00 zł
Kwartalnik	135 480,00 zł	107 580,00 zł	118 400,00 zł	0,00 zł
Miesięcznik	747 900,00 zł	453 800,00 zł	215 800,00 zł	0,00 zł
Półrocznik	21 700,00 zł	17 600,00 zł	16 100,00 zł	0,00 zł
Rocznik	50 000,00 zł	40 000,00 zł	38 150,00 zł	38 150,00 zł
Radio	22 300,00 zł	22 300,00 zł	13 500,00 zł	0,00 zł
Audycja	22 300,00 zł	22 300,00 zł	13 500,00 zł	0,00 zł
Suma końcowa	1 368 730,00 zł	727 780,00 zł	657 190,00 zł	38 150,00 zł

Rok / organizacja	Białoruś	
	Wnioskowana dotacja	Przyznana dotacja
2010	1 162 700,00 zł	739 200,00 zł
Fundacja Pomoc Polakom na Wschodzie w Warszawie	580 400,00 zł	310 200,00 zł
Fundacja Wolność i Demokracja w Warszawie	575 800,00 zł	424 000,00 zł
Stowarzyszenie Wspólnota Polska w Warszawie	6 500,00 zł	5 000,00 zł
2011	1 368 730,00 zł	727 780,00 zł
Fundacja ARTGARD - Art. Guard Foundation w Warszawie	1 080,00 zł	1 080,00 zł
Fundacja na Rzecz Pomocy Dzieciom z Grodzieńszczyzny w Białymstoku	4 450,00 zł	0,00 zł
Fundacja Pomoc Polakom na Wschodzie w Warszawie	709 400,00 zł	323 900,00 zł
Fundacja PRESS CLUB w Warszawie	34 000,00 zł	0,00 zł
Fundacja Wolność i Demokracja w Warszawie	595 700,00 zł	402 800,00 zł
Stowarzyszenie ODRA-NIEMEN we Wrocławiu	24 100,00 zł	0,00 zł
2012	657 190,00 zł	38 150,00 zł
Fundacja Pomoc Polakom na Wschodzie w Warszawie	619 040,00 zł	0,00 zł
Stowarzyszenie Dialog Kultur w Szczytnie	38 150,00 zł	38 150,00 zł
Suma końcowa	3 188 620,00 zł	1 505 130,00 zł

Kwoty wnioskowane i przyznane w latach 2011 – 2013 Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” na realizację programu „Polskie media na Wschodzie”

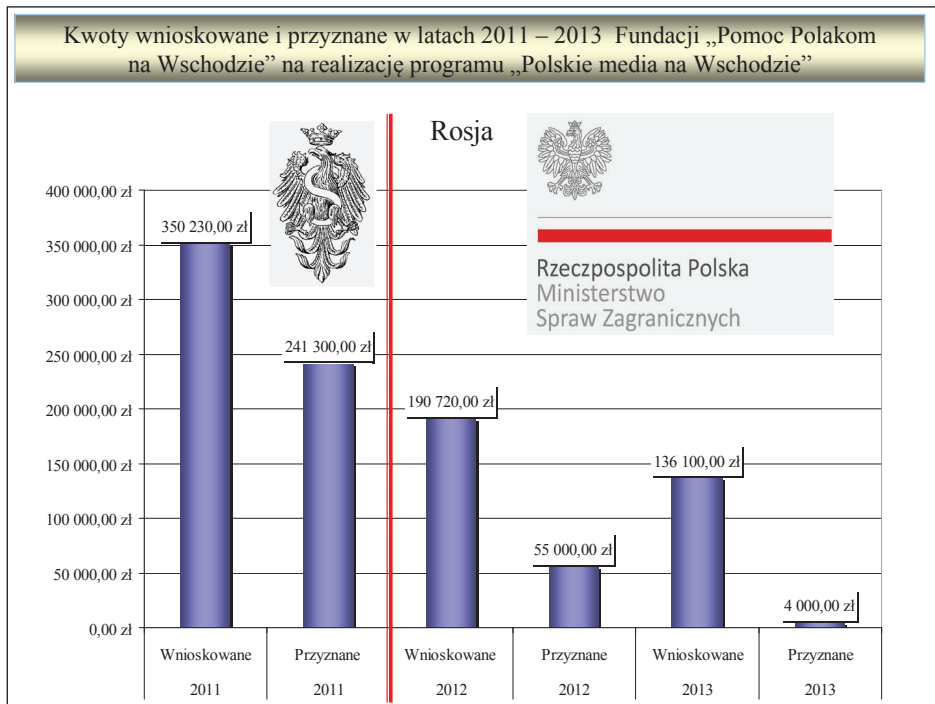


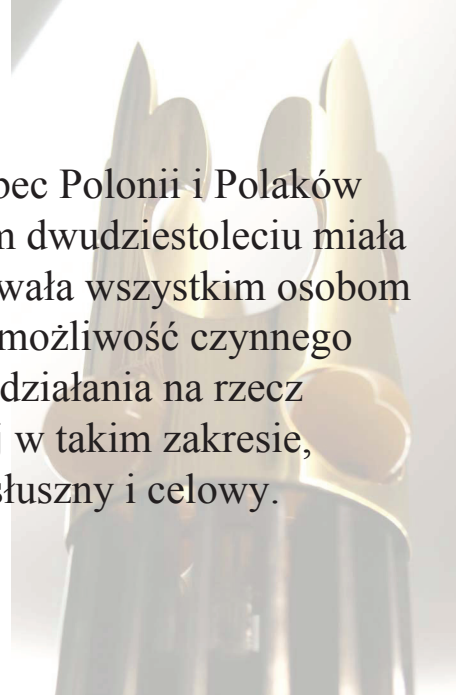


Media polskie w Rosji

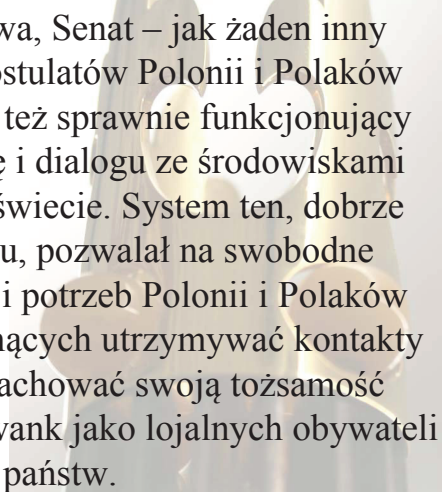
Rosja	2011		2012	
	Wnioskowana dotacja	Przyznana dotacja	Wnioskowana dotacja	Przyznana dotacja
Internet	9 000,00 zł	4 400,00 zł	39 680,00 zł	0,00 zł
Pozostałe				
Organizacja szkoleń i warsztatów	40 000,00 zł	0,00 zł	28 810,00 zł	0,00 zł
Zakup sprzętu	75 870,00 zł	14 000,00 zł	2 700,00 zł	0,00 zł
Zakup sprzętu / Strona www	111 150,00 zł	31 300,00 zł	14 160,00 zł	0,00 zł
Prasa				
Dwumiesięcznik	10 660,00 zł	10 660,00 zł	15 020,00 zł	0,00 zł
Kwartalnik	106 960,00 zł	83 720,00 zł	138 880,00 zł	0,00 zł
Miesięcznik	113 410,00 zł	86 000,00 zł	122 370,00 zł	0,00 zł
Półrocznik	1 500,00 zł	1 500,00 zł	4 500,00 zł	0,00 zł
Radio				
Audycja	40 000,00 zł	33 000,00 zł	43 500,00 zł	0,00 zł

Rok / organizacja	Rosja	
	Wnioskowana dotacja	Przyznana dotacja
2010	444 488,30 zł	278 426,30 zł
Fundacja Pomoc Polakom na Wschodzie w Warszawie	429 488,30 zł	278 426,30 zł
2011	508 550,00 zł	264 580,00 zł
Fundacja ARTGARD - Art. Guard Foundation w Warszawie	3 780,00 zł	3 780,00 zł
Fundacja Pomoc Polakom na Wschodzie w Warszawie	464 770,00 zł	260 800,00 zł
2012	409 620,00 zł	0,00 zł
Fundacja Pomoc Polakom na Wschodzie w Warszawie	409 620,00 zł	0,00 zł





Polityka Senatu wobec Polonii i Polaków za granicą w minionym dwudziestoleciu miała partnerski wymiar i dawała wszystkim osobom oraz organizacjom możliwość czynnego włączenia się w działania na rzecz Rzeczypospolitej w takim zakresie, jaki uznają za słuszny i celowy.



Dzięki polityce partnerstwa, Senat – jak żaden inny podmiot – spełnił wiele postulatów Polonii i Polaków poza granicami. Zbudował też sprawnie funkcjonujący system komunikowania się i dialogu ze środowiskami polonijnymi i polskimi w świecie. System ten, dobrze służąc polskiej racji stanu, pozwalał na swobodne artykułowanie problemów i potrzeb Polonii i Polaków za granicą, a rodaków pragnących utrzymywać kontakty z krajem pochodzenia i zachować swoją tożsamość narodową, nie narażał na szwank jako lojalnych obywateli innych państw.



Bardzo dziękuję Państwu za uwagę!

Romuald Łanczkowski©
wicedyrektor Biura Analiz i Dokumentacji
Kancelarii Senatu

Współpraca:

Ewa Czerniawska

Karolina Orzechowska

(Warszawa, 23 września 2013 r.)



Dziękuję referentowi, panu dyrektorowi Łanczkowskiemu, za tę wspianą prezentację, która ma dwa wyniki: pozytywny i negatywny. Pozytywny jest oczywisty, że w sposób niezwykle sprawny zostaliśmy zapoznani z takim stanem rzeczy, przeglądem finansowania i organizacji, które współpracowały z Senatem przez te ostatnie cztery lata, a czasami i dwadzieścia lat. A negatywny, którego pan dyrektor się w ogóle nie spodziewa, jest taki, że ponieważ zostało zrobione to tak elegancko, to teraz posypią się wnioski, żeby nas uczono, jak takie prezentacje robić, które nam pomogą i będą ramieniem promocji Polski na Wschodzie.

Jeśli idzie o instytucje, to wszystkim, którzy tu są na sali, jest rzeczą wiadomą, że doszło w pewnym czasie, około roku 2000 czy w końcu lat dwięćdziesiątych, do jasnego podziału, że prawie wszystkie inwestycje zostały w rękach „Wspólnoty Polskiej”. Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” porozumiała się wtedy ze „Wspólnotą Polską”, że doszło do takiego podziału kompetencyjnego i fundacja wzięła na siebie zadania związane ze wspomaganiem mediów. W ostatnich latach weszła na ten obszar również Fundacja „Wolność i Demokracja”.

Jeśli idzie o Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie”, w ostateczności można uznać, że ja jestem z fundacji, ponieważ jestem członkiem Rady Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, a kiedyś nawet przewodniczącym tej rady.

Sytuacja była taka, że nawet rada dwukrotnie podjęła decyzję o gremialnym podaniu się do dymisji, ponieważ uznaliśmy w końcu zeszłego roku i początku tego roku, że nie jesteśmy w stanie niczego zrobić i że skoro nie możemy nic zrobić, to jedyne co nam pozostało, to demonstracyjne odejście. Ostatecznie, poza dwiema osobami, które podjęły ten krok, to znaczy mną i jeszcze jedną osobą – ja zostałem, a druga osoba ostatecznie odeszła z fundacji – pozostali członkowie rady, ze mną włącznie, zostali, ponieważ uznaliśmy, że doszło do pewnej zmiany w stanowisku Ministerstwa Spraw Zagranicznych, które daje nadzieję. A poza tym były pewne kwestie formalnoprawne. Był taki moment planowanego podania się rady do dymisji, że uniemożliwiłoby to w ogóle zagospodarowanie nawet tego, co fundacja posiadała. Ale koniec końców doszliśmy do wniosku, że widać zmianę stanowiska MSZ w tej sprawie i jest pewna nadzieja.

(Głos z sali: Jaka jest sytuacja z prezesem zarządu fundacji? Ogłoszony jest teraz konkurs?)

Teraz jest ogłoszony konkurs.

Jeszcze nie było posiedzenia. Dopiero w pierwszych dniach października jest posiedzenie i będzie wybierany nowy prezes. Ale zarząd pracuje, dopóki nie ma nowego prezesa. Jest ciągłość działania, więc nie ma żadnej obawy, nie będzie takiej sytuacji, w której by nagle nie było zarządu. Prawnie to musi działać niezależnie od tego, czy ma 4 tysiące zł na Rosję, czy 4 miliony zł. Prawnie będzie to działać, musi być prezydium rady, które jest ciałem prawnym, zatrudniającym i zatwierdzającym działania zarządu i musi być prawny zarząd, zgodnie ze statutem, mogący podejmować prawne decyzje.

Wydaje mi się, że fundacja ma ograniczone działania z powodu znacznie mniejszych kwot finansowych, które uzyskała w konkursach w MSZ. Natomiast w sensie formalnoprawnym wszystko działa, to znaczy jest rada, jest prezydium rady i jest statutowy zarząd.

Przechodzimy teraz do następnego punktu: „Najważniejsze problemy polskich mediów na Wschodzie”. Zabiorą głos cztery osoby, będą prezentacje z różnych głównych obszarów. Mianowicie pan Ryszard Stankiewicz, redaktor naczelny „Polaka na Łotwie” z Dyneburga, Dźwińska, itd., Daugawpils, pan Robert Mickiewicz, prezes Zrzeszenia „Media Polskie na Litwie” z Wilna, pani Irena Waluś, redaktor naczelna „Magazynu Polskiego” z Białorusi i Mirosław Rowicki, wydawca „Kuriera Galicyjskiego” ze Stanisławowa.

Te cztery osoby kolejno poprosimy o wypowiedzi, bardzo krótkie, związane wprowadzenie dotyczące ich czasopisma czy medium i obszaru, a następnie, jeśli idzie o dany kraj, umówiliśmy się, że i inne osoby z tego obszaru, jeśli będą chciały, niechaj również uzupełnią naszą wiedzę na ten temat.

Zatem zaczynamy geograficznie, czyli od północy. Pan Ryszard Stankiewicz, redaktor naczelny „Polaka na Łotwie”. Bardzo proszę.

Najważniejsze problemy mediów polskich na Wschodzie

Ryszard Stankiewicz



Dziękuję serdecznie organizatorom tej konferencji za zaproszenie na konferencję, bo zwykle mówimy o Polakach na Ukrainie, Białorusi, Litwie i bardzo często nie pamiętamy o tym, że są Polacy na Łotwie. Wobec tego dziękuję organizatorom za zaproszenie. Dziękuję również panu dyrektorowi Romualdowi Łączkowskiemu za przepiękną prezentację, jestem pod wrażeniem.

Media polskie na Łotwie powstały jeszcze do odzyskania niepodległości przez Łotwę, w 1991 r, właściwie nie powstały, tylko była kontynuowana tradycja z lat międzywojennych. I powstał „Polak na Łotwie”.

Nie będę długo zwracał głowy historią mediów polskich na Łotwie, powiem tylko podstawowe rzeczy, że rozkwit mediów na Łotwie nastąpił właśnie w latach 2008–2011 i teraz, po prezentacji pana dyrektora, rozumiem, dlaczego tak się stało. Powstał po prostu ten jedyny mechanizm, bo mieliśmy trzy programy radiowe: „Nasz głos”, „Głos młodych Polaków”, „Polskofalówka”, dwa programy telewizyjne: „Na falach Daugawy”, „Akcenty polskie” i oczywiście „Polak na Łotwie”. I wszystko to funkcjonowało jako jedyny mechanizm pod skrzydłami Związku Polaków na Łotwie.

No i nastąpił ten tragiczny 2012 r., kiedy nie dostaliśmy dofinansowania na nasze media i to na pewno o nas mówił przewodniczący sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą, pan Adam Lipiński, kiedy dostaliśmy środki na „Akcenty polskie” i „Na falach Daugawy” w końcu listopada, na początku grudnia, pomagał między innymi konsul w Rydze, a na „Polaka na Łotwie” był to prezent na gwiazdkę, dokładnie przed Wigilią dostaliśmy środki na „Polaka na Łotwie”.

Z referatu pani Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz zrozumiałem, że w ubiegłym roku zostało przyznane prawie 5 milionów zł, a w tym roku te dotacje przekroczyły kwotę 5 milionów zł. Ale niestety, nie rozumiem, bo do tej pory znowu dostaliśmy zero środków, Fundacja „Wolność i Demokracja” nas ratuje i wydaje „Polaka na Łotwie”, natomiast dostałem informację, że w lipcu na

program telewizyjny „Akcenty polskie”, który między innymi można oglądać w internecie, będą przyznane środki. Mamy wrzesień, minęły dwa miesiące i na ile zrozumiałem, jeszcze MSZ nie podpisało umowy z fundacją i kiedy będą środki, też nikt nie wie.

Podsumowując, na pewno nie wszystko powiedziałem, co chciałem. My możemy dużo zbierać się na takich konferencjach, dyskutować, ale sądzę, że sytuacja jest w tej chwili, krytyczna. I to musi być taka ostatnia konferencja i dyskusja na ten temat. Po prostu po tej konferencji muszą nastąpić konsekwencje i muszą te konsekwencje być pozytywne, natychmiastowe i błyskawiczne. Jeżeli w postulatach teraz mówimy, żeby przywrócić finansowanie mediów polskich na Wschodzie na poziomie z 2011 r., to wspaniały postulat. My mówimy o 2011 r., nadchodzi 2014 r. Musimy iść naprzód, a my teraz postulujemy, żeby przywrócić. To będzie taki pierwszy krok – przywrócenie chociażby do poziomu z 2011 r.

Podsumowując, po naszej konferencji muszą być konkretne rezultaty, żeby odrodzić nasze media. Dziękuję.



Jan Malicki

Dziękuję bardzo.

Czy są jakieś może głosy uzupełniające z obszaru Łotwy? Wydaje mi się, że będzie rzeczą rozsądną, że jeśli są pytania dotyczące ściśle Łotwy, zadajmy je od razu.



Krystyna Barkowska

Jeśli chodzi o środki finansowe, wiemy, jak wygląda sytuacja, ale wydaje mi się, że powinniśmy również zacząć się zastanawiać nad sposobem funkcjonowania, w ogóle nad sytuacją mediów w przyszłości. Starsze pokolenie odchodzi, rozwijają się nowe technologie, inne priorytety się pojawiają. Oczywiście, żebyśmy mogli funkcjonować w obiegu mediów polskich na Wschodzie, na północnym Wschodzie, powinniśmy pomyśleć, jak osobom, które tworzą, które pracują nad powstawaniem mediów, wynagradzać pracę, ponieważ wolontariat już mija, już się nie opłaca. Ponieważ ludzie powinni się rozwijać, powinni się doksztalać, osoby, które piszą, które pracują w telewizji, w radiu, powinny otrzymywać odpowiednie wynagrodzenie za swoją pracę. Jeśli go nie otrzymują, nie są zatrudnieni, nie płacą podatków w swoim kraju, to nie są w stanie funkcjonować w przestrzeni swojego kraju. Może powinniśmy również o tych sprawach zacząć rozmawiać głośniej. Dziękuję bardzo.



Jan Malicki

Dziękuję bardzo. Ale wróćę do mojej propozycji. Na razie poruszamy kwestie związane z krajem, wnioski ogólne dyskutujemy na końcu. Ale bardzo dziękuję za ten głos. Zagadnienie, które pani redaktor poruszyła, jest kluczowe, ale proponuję nie rozszerzać tego wątku w tym momencie, bo nie pójdziemy ani kroku dalej. Ale nie zapomnimy tej kwestii i wrócimy do niej na końcu.

Jeśli nie ma dalszych kwestii związanych z Łotwą, przejdźmy dalej. Tylko dodam, że poza różnymi wielkimi osiągnięciami pan Ryszard Stankiewicz jest absolwentem Wschodniej Szkoły Letniej Uniwersytetu Warszawskiego, co jest dla mnie wielką satysfakcją.

Teraz pan Robert Mickiewicz, prezes zrzeszenia Media Polskie na Litwie.



Robert Mickiewicz

Szanowni Państwo!

Jak wiadomo, trudne sytuacje, kryzysy zmuszają do mobilizacji, do działania i ta sytuacja, w której znalazły się obecnie media polskie na Wschodzie, w tym również na Litwie, zmusiła nas, osoby, które wydają, redagują polskie środki masowego przekazu na Litwie, do działania. Sytuacja jest rzeczywiście bardzo trudna, praktycznie finansowanie wszystkich tytułów ukazujących się w naszym kraju zostało uszczuplone o 25–50%, w niektórych przypadkach nawet blisko 100%. Postanowiliśmy więc działać, nie czekać na to, jak dalej będzie ta sytuacja się rozwijała bez nas. W maju tego roku poczyniliśmy starania o stworzenie Zrzeszenia „Media Polskie na Litwie” i w czerwcu tego roku ta organizacja powstała.

Jakie cele nam przyświecają, po co polskie media się połączyły? Stawiamy przed sobą kilka takich celów. Pierwszy to podjęcie działań wspólnych na Litwie. Jest wiele obszarów, gdzie możemy działać wspólnie, gdzie możemy łączyć swoje siły, gdzie możemy wzmacniać swoje działania. Drugi kierunek to jest jednoczenie się mediów polskich na Wschodzie w prowadzeniu dialogu z instytucjami państwa litewskiego, staranie się wspólne o fundusze europejskie, bo niestety, mimo że jesteśmy obywatelami państwa litewskiego, podatnikami tego państwa, wsparcie ze strony naszego ojczystego kraju jest praktycznie bliskie zeru. I trzeci podstawowy cel działalności Zrzeszenia „Media Polskie na Litwie” to prowadzenie dialogu z instytucjami państwa polskiego, które się zajmują wspieraniem Polonii i Polaków za granicą.

Mimo bardzo trudnej sytuacji, w której znalazły się praktycznie wszystkie bez wyjątku media polskie na Wschodzie, odnotowujemy – mimo że mamy za sobą zaledwie kilkumiesięczne doświadczenie w działaniu – pewne również

pozytywne skutki. Dosłownie kilka tygodni po założeniu naszej organizacji doszło do spotkania z panią minister Katarzyną Pełczyńską-Nałęcz, jesteśmy bardzo wdzięczni pani minister, że znalazła czas, a właściwie półtorej godziny na poważną, miałem wrażenie, rozmowę o sytuacji mediów polskich na Litwie. I dzisiaj z wystąpienia pani minister usłyszałem, że pewna część postulatów, z którymi pojechaliśmy w czerwcu do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, została uwzględniona, chociażby to, co zostało wspomniane o kilkuletnich grantach dla prasy polskiej, dla mediów polskich na Wschodzie, o uporządkowaniu tego, ile fundacji może się zajmować wspieraniem polskich mediów na Wschodzie. Czyli zostaliśmy usłyszani.

Niestety, najbardziej drażliwą rzeczą pozostaje nadal finansowanie, wielkość tych sum. Słyszeliśmy, że ogólnie media polskie na Wschodzie otrzymały nawet troszeczkę więcej w porównaniu z ubiegłym rokiem. Niestety, jako redaktor naczelny „Kuriera Wileńskiego” muszę przyznać, że tak do końca nie jest. „Kurier Wileński” otrzymał około 25% mniej. To znacznie utrudnia sytuację, na pewno przełoży się na poziom gazety. Jeśli sytuacja się nie poprawi, jeśli nie potrafimy zdobyć dodatkowych środków – tych 25%, to niestety, chyba że będą redukcje w zespole, tak zwane zaciskanie pasa, które automatycznie przełoży się na jakość gazety. W podobnej sytuacji są również inni koledzy, którzy, jak sądzę, wezmą udział w tej dyskusji i opowiedzą o swojej sytuacji w mediach.

Mówimy tu o powrocie do sytuacji z 2011 r. Oczywiście to jest bardzo ważne, żeby nie było sytuacji regresu w finansowaniu, we wspieraniu mediów polskich na Wschodzie, ale również bardzo bym postulował o to, żebyśmy jednak szli do przodu, nie zostawiali na poziomie 2011 r. Działamy w warunkach bardzo ostrej konkurencji. Konkurencja nie stoi w miejscu, ona idzie do przodu i nawet jeśli polskie media na Wschodzie zostaną na tym samym poziomie, w tym samym miejscu, to niestety nie będzie to krok do przodu. Mam nadzieję, że kilkumiesięczne doświadczenie naszego Zrzeszenia „Media Polskie na Litwie” dowodzi, że warto prowadzić rzeczowy, merytoryczny dialog z instytucjami państwa polskiego, którym jesteśmy niezmiernie wdzięczni, bo trzeba otwarcie powiedzieć, że gdyby nie było tego wsparcia nas, mediów polskich na Wschodzie raczej by nie było. Niemniej jednak nie musimy stać w miejscu, musimy robić krok do przodu, nawet jeśli on jest bardzo trudny i bolesny. Dziękuję.


Jan Malicki

Dziękuję bardzo.

Tu kilkakrotnie w wypowiedziach pojawia się wątek, że gdy mówimy o 2011 r., to się cofamy. Jest to troszeczkę umowne, że jest 2013 r., za chwilę

2014 r., a my mówimy o 2011 r. Ale przecież wszyscy wiemy z tych kilkakrotnie pokazywanych wykazów, nie chodzi o cofanie się, tylko powrót do poziomu, który nam wszystkim wydaje się podstawowym minimum do działania. I zanim zacniemy mówić w ogóle o tym, żeby było więcej, to niestety, musimy spróbować wywalczyć powrót chociaż do tego poziomu.

Czy są jakieś – powiem poetycko – głosy z Litwy?

Dorzucę tylko jeszcze á propos wypowiedzi pana prezesa Mickiewicza, że kilka lat temu Studium Europy Wschodniej, którym mam zaszczyt kierować, przeprowadziło na zlecenie Kancelarii Senatu specjalne badania na Litwie na temat skuteczności pomocy dla szkół polskich na Litwie. Szkół różnego typu jest sto dwadzieścia czy sto dwadzieścia jeden. Z różnych względów, częściowo może i z takiego mówienia, że coraz więcej pieniędzy tam idzie, a nie wiadomo, jakie są wyniki, powstało zamierzenie, żeby to sprawdzić. To badanie kilkumiesięczne pokazało dwie rzeczy: tę pierwszą, o której obaj panowie zabierający głos wspominali, to znaczy bez pomocy z Polski te szkoły by nie przetrwały, a po drugie, pokazały absolutnie wiarygodne, dokładne wykorzystanie tych dotacji i pomocy. To, co miało być, zostało zrobione. Podejrzewam zresztą, że podobnie było w innych dziedzinach, a nie tylko w szkołach.

Poproszę teraz o zabranie głosu trzeciego referenta, panią Irenę Waluś, redaktor naczelną „Magazynu Polskiego”.



Irena Waluś

Nasza polska prasa na Białorusi działa w najbardziej specyficznych warunkach, bo nasza organizacja, Związek Polaków na Białorusi, jest zdelegalizowana od 2005 r., czyli mimo że nasza prasa liczy prawie dwadzieścia pięć lat, to od 2005 r. rozpoczęliśmy działać w zupełnie innych warunkach. Pozostaliśmy bez bogatych archiwów, które mieliśmy, rozpoczynaliśmy wszystko od nowa. I jeżeli organizacja jest niezależna, to znaczy i prasa jest niezależna, a nie ma prenumeraty, która wcześniej była, trzeba było wymyślić nową formułę. Jest tu prezes Andżelika Borys, która właśnie wymyśliła taką formułę, że pod strzechą firmy komercyjnej możemy działać, prowadzić działalność statutową, także i rozpowszechniać naszą prasę. Jest ona rozpowszechniana przez nasze oddziały Związku Polaków, przez nasze zaprzyjaźnione instytucje, osoby, czasami przez parafie.

Specyfika naszej działalności polega na tym, że ponieważ jesteśmy nielegalni, nie możemy z pytaniami zwrócić się do odpowiednich instytucji, walczyć o nasze prawa. To bardzo utrudnia, ale jak zawsze znajdujemy rozwiązanie i przez inne, zaprzyjaźnione instytucje możemy to uczynić. Przytoczę taki prosty

przykład. Jest chociażby problem z domem Zofii Nałkowskiej, gdzie mieszkała w latach 1922–1927 i gdzie dwukrotnie bywał marszałek Józef Piłsudski. Właśnie przez inne już organizacje znajdujemy różne drogi, żeby otrzymywać informacje i działać.

Nasza prasa współpracuje z dziennikarzami polonijnymi na całym świecie. Chcemy naszym czytelnikom pokazać, że jesteśmy częścią wielkiej polskiej rodziny na świecie. Pokazujemy naszym czytelnikom, jakie prawa, jakie osiągnięcia mają Polacy za granicą, żeby to było źródłem natchnienia dla naszych rodaków.

Nie chcę mówić o problemach finansowych, ale jedynie co bardzo, bardzo nam przeszkadza, to że trzykrotnie został zmniejszony nakład naszych pism. To bardzo łatwo można naprawić i tu prośba do MSZ: przedtem u nas był taki wypracowany łańcuszek... Nie możemy drukować na Białorusi i teraz musimy w trzecim kraju drukować. Ta droga jest znacznie droższa, niż była przedtem. I tu prośba do MSZ, żebyśmy powrócili do tego samego łańcuszka i od razu wrócilibyśmy do tego nakładu, który był przedtem.

(Jan Malicki: Powrotu do jakiego łańcuszka?)

Przez MSZ było dostarczanie prasy, żeby nie powiedzieć więcej. Jestem w kraju, gdzie działamy nielegalnie i dlatego mówię może tak enigmatycznie. MSZ wie, o co chodzi.



Jan Malicki

Dziękuję bardzo za tę wypowiedź.

Wiadomo, w jakiej są sytuacji media polskie w tej chwili na Białorusi. Rozumiem, że będzie rzeczą rozsądną, jeśli będą jakieś kolejne głosy z Białorusi. Pani prezes Andżelika Borys uzupełni.



Andżelika Borys

Chciałabym uzupełnić wypowiedź. Słuchając i analizując sytuację, jako członek Polonijnej Rady Konsultacyjnej przy Marszałku Senatu, która została rozwiązana w 2012 r., powiem, że jest to przykre, że sytuacja mediów, które spełniają funkcję informacyjną, edukacyjną i funkcję kulturoznawczą, i szczególnie w kwestiach Wschodu, pogorszyła się. I tu prośba o monitorowanie przez sejmową Komisję Łączności z Polakami za Granicą i komisję senacką sytuacji, żeby znaleźć wyjście i przywrócić ten tryb pomocy Polonii, pomocy mediom polskim, jaki miał Senat. I żeby ten dorobek nie został zaprzepaszczony. Nie wiem, czy jest tu obecny ktoś z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ale już te

dwa lata pokazują, że droga pomocy, jaką wybrał Senat, była właściwa i zadowalająca, i niosła konkretną pomoc.

Co dotyczy prasy i pomocy mediom polskim na Białorusi, to chciałabym wielki ukłon zrobić w stronę Fundacji „Wolność i Demokracja”, ponieważ fundacja poszukiwała czasami na własny sposób rozwiązania, żeby wesprzeć jedyną niezależną prasę na Białorusi, to jest „Głos znad Niemna” na uchodźstwie i „Magazyn Polski”. Niedawno powstał portal niezależny, jest tu jego kierownik i redaktor Andrzej Pisalnik. To jest ten nowoczesny przekaz informacji. I bardzo nam zależy, to co powiedziała pani redaktor Irena Waluś, że wcześniej dystrybucja „Magazynu Polskiego” i „Głosu znad Niemna”, jeszcze jak ja byłam prezesem, była załatwiana przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych. W tej chwili to spoczywa na barkach Fundacji „Wolność i Demokracja”. Wcześniej było to możliwe, teraz jest to problematyczne, więc to chcielibyśmy zasygnalizować i prosić o pomoc w tej sprawie. I również prośba do komisji o monitorowanie całej sytuacji. Dziękuję.



Jan Malicki

Dziękuję bardzo.

Na padające kilkakrotne pytanie o MSZ mogę potwierdzić, że przedstawiciele MSZ są na sali, pani minister musiała wyjść, zgodnie z przewidzianym wcześniej harmonogramem, ale przedstawiciele ministerstwa są i mogą przekazać te uwagi dalej.

Czy są jeszcze jakieś głosy konkretnie dotyczące zagadnień mediów na Białorusi? Bardzo proszę.



Marek Bućko

Myślę, że i tak większość ludzi już wie, o co chodzi, służby białoruskie doskonale wiedzą, o co chodzi, więc korzystając z obecności wielu dziennikarzy, powiedzmy otwarcie, jak jest z tym wożeniem prasy polskiej i jak jest z Białorusią. Otóż przez lat konsulat polski w Grodnie woził prasę Polaków na Białorusi z Polski na Białoruś, gdzie ona dalej była redystrybuowana przez oddziały Związku Polaków na Białorusi. Niestety, dwa lata temu konsulat w Grodnie odmówił przewożenia. Nasze wielokrotne interwencje jako wydawcy, czyli Fundacji „Wolność i Demokracja”, w MSZ o to, żeby konsul lub wydelegowani przez niego pracownicy konsulatu ponownie z Białegostoku czy skądś odbierali prasę i przewozili na Białoruś, pozostały bez odzewu. Argument MSZ jest jeden, że nie można narażać konsulatu, nie można narażać konsula.

Pamiętam okresy, kiedy stosunki polsko-białoruskie były o wiele bardziej napięte, a jednak prasa była wożona i jakoś nie zagrażało to ani konsulowi, ani zastępcy. Była sytuacja, że kiedyś służby nie chciały konsula wpuścić z gazetami na Białoruś, to powstał dwadzieścia cztery godziny na przejściu granicznym, aż go w końcu wpuścili. I jakoś wojna polsko-białoruska z tego powodu nie wybuchła.

W mojej ocenie wożenie prasy do tego kraju to jest podstawowy obowiązek MSZ w tym przypadku. To nie jest związane z żadnymi kosztami, to jest tylko przerzut z Białegostoku do Grodna. I dobrze by było, żeby wszyscy mieli świadomość, że MSZ uchyla się od pomocy w tej bardzo konkretnej i bardzo potrzebnej sprawie i że to bardzo podraża koszty realizowanego projektu i skazuje nas na działania innego rodzaju, które są bardzo trudne. Taka postawa MSZ bardzo utrudnia docieranie prasy do Polaków na Białorusi. Dziękuję.


Jan Malicki

Dziękuję bardzo.

Jeśli nie ma głosów dotyczących Białorusi, proszę o zabranie głosu pana Mirosława Rowickiego z „Kuriera Galicyjskiego”.


Mirosław Rowicki

Jeżeli chodzi o problemy polskich mediów na Ukrainie, to w zasadzie nie odbiegają one od problemów mediów w innych częściach, czyli na Litwie, Łotwie, bo na pewno odbiegają od problemów białoruskich.

Myślę, że jednak powinniśmy się raczej skupić na tym – bo mówimy o problemach – co jest ważne. Znaczący problem jest wszędzie w tej chwili ten sam: nie mamy odpowiedniego finansowania, w zasadzie uniemożliwiono nam rozwój mediów. Deklaracja o profesjonalizacji, o konsolidacji – ten proces się zmienia, ale w zasadzie wbrew temu, czym dysponujemy. Konieczna jest, co już mówiliśmy tu wiele razy, zmiana systemu, zmiana procedur, zmiana perspektywy finansowania.

Siedząc tutaj, mam wrażenie, że najwyraźniej rozchodzą się cyfry podane przez MSZ z cyframi podanymi przez pana Łanczkowskiego. Z naszych oddzielnych rozmów wynika, że każdy dostał zdecydowanie mniej, niektórzy nic, a podobno razem mamy więcej. Ja się nad tym zastanawiałem, skąd się pewne rzeczy biorą. Tu przejdę do innej sprawy. Otóż jest taka furka jak szkolenia. Na ogół, od czasu kiedy na to patrzę, na palcach jednej ręki można policzyć szkolenia, które miały sens, bo na ogół to są szkolenia, gdzie przybywa ktoś

i tam pokazują mu, że tutaj przy tym biurku siedzi pan dziennikarz tej gazety, a tak wygląda redakcja radiowa, a ten pan z kamerą, to jest z telewizji.

Ale coś państwu odczytam. Otrzymałem to z Fundacji „Krok Dalej” z Krakowa. Tu na sali jest obecna osoba, która to otrzymała i potem przekazała dalej. Otóż: „Jakiś czas temu ze znajomymi założyliśmy Stowarzyszenie «Krok Dalej». Po pewnym czasie wygramy pierwszy, sensowny konkurs w MSZ i stworzymy pierwszy polonijny portal informacyjny na Ukrainie. Nasi programiści na co dzień w pocie czoła piszą kod portalu, jaki od października zacznie działać na domenie www.e-polonia.org. Chcemy, by stał się załączkiem ponadregionalnej, ukraińskiej społeczności internetowej Polaków”. Nie będę państwa zanudzał całością. Okazuje się, że na Ukrainie „nie ma nikogo”, żadnego portalu, nie ma żadnych mediów, a te, które działają, to są małe gazetki parafialne, w związku z tym radośnie oznajmiono nam, że za 275 tysięcy zł w ciągu miesiąca wyszkoli się dwudziestu jeden dziennikarzy: fotoreporterów, reporterów i innych. I na te dwadzieścia jeden osób w ciągu miesiąca wyda się 275 tysięcy zł, przy okazji zbuduje się portal, który, jak tu jasno jest napisane, będzie utrzymywał się w przyszłości z reklam turystycznych i płacił będzie tym dziennikarzom z Ukrainy. Problem polega na tym, czy to jest to, co jest nam gwałtownie potrzebne? I to jest być może ta różnica w cyfrach. Bo te pieniądze nigdy się nie znajdują i nie podtrzymują żadnych mediów.

Wiele rzeczy przy okazji konkursów wyszło i zostało w pewnym momencie zablokowanych, natomiast taki kwiatek znalazł się później, pieniądze już poszły, zostały wydane.

Musiały pójść te pieniądze, ponieważ były przyznane wcześniej. Czyli startuje się w projekcie, potem się z łapanki szuka jakichś ludzi. Podano też, że nie ma nic na Ukrainie, a tę wiedzę czerpano z portalu onet.pl i z jakichś jeszcze serwisów, których w tej chwili nie pamiętam. I to była podstawa przystąpienia do projektu. Że tak można zrobić, to jest oczywiste, natomiast, że można przyznać taką dotację w ten sposób, to jest rzecz godna zastanowienia. Być może stąd jest ta różnica w cyfrach. Myślę, że trzeba zmienić podejście. To muszą być zmiany systemowe. To nie dotyczy tylko Ukrainy, Ukraina ma mniej więcej podobne problemy jak na Litwie, różni się ilością czy po prostu na Ukrainie bardziej środowiska polskie są rozsiane, natomiast Polaków, mimo oficjalnych danych, prawdopodobnie jest daleko więcej, bo ocenia się, że od miliona do półtora miliona. Bardzo ważną rzeczą jest oddziaływanie na miejscowe społeczności. Sygnały wysyłane ostatnio są bardzo niekorzystne. My nie działamy w próżni, nas obserwują i widzą to zwyczajni ludzie. Jeżeli widzą, że Polska nas nie szanuje, nie dociera, to to nie uwiarygadnia pewnych działań.

Cóż jeszcze? Profesjonalizacja mediów też wymaga pewnych działań. Polskie media, które mają trudniejsze zadanie aniżeli dziennikarze miejscowych mediów, nie mogą stwarzać swoim dziennikarzom gorszych warunków niż w mediach miejscowych. W przeciwnym razie nigdy nie zbudujemy dobrych ekip dziennikarskich i nigdy nie będziemy mogli się rozwijać. Taki proces zachodzi, że jednak ludzie przychodzą, przynajmniej w naszym przypadku coś się dzieje, ale żeby zatrudnić ludzi, trzeba być odpowiedzialnym, trzeba wiedzieć, że można im coś obiecać w jakiejś perspektywie. Nikt nie przyjdzie do pracy z perspektywą, że na pewno przez trzy miesiące się tam utrzyma. Z powodów takich, że na przykład nie dostanie pensji za ten okres.

Musimy więc na to spojrzeć systemowo. W tej chwili my patrzymy od strony samej procedury, procedura została dotrzymana, wszystko w porządku. W takim razie jest zła procedura. Mówimy o tym w parlamencie dlatego, że tylko parlament jest władny w jakiejś perspektywie zmienić pewne procedury. Natomiast ta zmiana jest konieczna, w ten sposób nie zrealizujemy nic, to będzie tylko pustosłowie, że będziemy mówili o konsolidacji, o profesjonalizacji. Jeżeli nie będziemy konsekwentnie w tę stronę zmierzać, nic się nam nie uda. Dziękuję bardzo.

Jan Malicki



Dziękuję. Czy są jeszcze jakieś zgłoszenia?
Bardzo proszę, pani Emilia Chmielowa.

Emilia Chmielowa



Mam kilka pytań w związku z wystąpieniem kolegi. Uważam, że sposób na federację mediów polskich na Wschodzie jest znakomitym pomysłem, myślę, że to genialny pomysł na partnera, jeżeli chodzi o Polskę, na rozmowy, na dialog z państwem polskim. Natomiast zadaję pytanie: jeżeli wspieranie mediów polskich na Wschodzie zostało zmniejszone o ponad 50%, a kwota zostaje ta sama, to przepraszam, gdzie jest ta druga połowa? Kto korzysta z tej drugiej połowy? W jaki sposób korzysta? Już były wypowiedzi tutaj i nad tym trzeba bardzo mocno popracować, bo jeżeli my nie zrobimy tego kroku do przodu, to ktoś zrobi za nas. I wprowadzenie – wzorem Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego – minimum trzyletniego systemu finansowania polskich mediów na Wschodzie, to jest też bardzo dobry pomysł, bo wtedy człowiek ma bodziec do tego, żeby pracować. Oczywiście pracuje tak, jak pracował, będzie pracował jeszcze lepiej, ponieważ problemów więcej i sposób pozyskiwania partnerów jest coraz lepszy, coraz mądrzejszy.

Mam tutaj jeszcze czwarty i piąty punkt, zapewnienie pełnej przejrzystości oraz jawności ogłaszanych konkursów poprzez możliwość pełnego wglądu w zakresie oceny wniosków przez komisję konkursową. Dziękuję bardzo.

Jan Malicki



Dziękuję bardzo.

Najpierw odnosimy się do Ukrainy, a potem dyskusja ogólna. Teraz pani Dorota Jaworska.

Postulaty redakcji polskich mediów na Wschodzie



Dorota Jaworska

Myślę, że na tej sali zabrakło osoby najważniejszej: osoby naszego czytelnika, słuchacza i widza, czyli tego, dla kogo my to robimy. Mówimy o wszystkim, mówimy o pieniądzach, ale nie mówimy o tym Polaku, dla którego my to robimy. I pora najwyższa chyba przypomnieć, kto to jest ten Polak, że to ktoś, kto jak granice przesuwano jak ławę w karczmie, został tam, gdzie został, zachował swoją polskość z wielkim trudem i że to, co my robimy, to po prostu oddajemy drobną cząstkę tego, co jesteśmy tym ludziom winni za to, że oni tę polskość zachowali. I rozmawiając w tej chwili o mediach, musimy pamiętać, że my tego nie robimy jako sztukę dla sztuki, tylko robimy to dla konkretnych osób i musimy dokładnie pamiętać, dla kogo to robimy.

Dlatego zastanawiając się nad tym, co powiedzieć, przeczytałam państwu małe fragment listu, który dostałam dosłownie kilka dni temu. Myślę, że to jest znakomita odpowiedź na to, dla kogo my to robimy, bo to jest pierwsze pytanie.

„Szanowna Pani Redaktor, serdecznie dziękuję za tak długo oczekiwany kolejny numer «Krynicy». Tak bardzo się ucieszyłam tę dużą kopertą, którą wręczyła mi pani listonosz, że z radością przycisnęłam ją do serca jak kogoś bliskiego. Chciałam Szanownej Pani od razu podziękować”.

I jest tu jeszcze jedno podziękowanie: „Właśnie nam w tym zachowaniu polskości tak bardzo pomaga, i nam, i młodemu pokoleniu, drogocenny skarb – słowo polskie od rodaków”. I do tego listu był dołączony wiersz. Ja bym nie była poetką pewnie, gdybym tego nie przeczytała: „Za wielkie serce Bóg zapłać rodakom, że słowo polskie zabrzmiało w róg, naszym honorem Karta Polaka, tak nam dopomóż Bóg”.

My w tej sytuacji jesteśmy zakładnikami tej całej sytuacji, my, dziennikarze. Przy czym ja nie odczuwam syndromu sztokholmskiego.

Człowiek, który napisał ten list, nie powinien wiedzieć, że toczymy tego typu rozmowy, że się spieramy, kto, gdzie, jak te pieniądze powinien rozprowadzać. Ten człowiek powinien otrzymać to, na co zasłużył tym, że jest Polakiem, tym że tę polskość zachował. My, jako dziennikarze, powinniśmy otrzymywać

środki, które dawałyby nam możliwość tym ludziom to słowo polskie, na które oni czekają, wręczać. I nie my zdecydowaliśmy, że niestety powstała taka sytuacja – tu mój ukłon w stronę Senatu – i my nie mieliśmy wpływu na całą tę sytuację. To jest bardzo przykre, że rzeczywiście, jak ktoś tutaj słusznie zauważył, nikt nas o to nie zapytał. Nikt nas nie zapytał, czy sytuacja, w której byliśmy jeszcze dwa lata temu, była dla nas wygodna. Przepraszam za słowo „wygodna”, ale ona taka powinna być, dlatego że – jak słusznie wspomniała koleżanka – my jesteśmy po prostu grupą Don Kichotów, która pracuje na zasadach absolutnie bezpłatnych. W związku z tym nie mówimy o firmach, które my prowadzimy, bo to nie są firmy.

Powiedziałam panu ministrowi Ciskowi, już eksministrowi, na spotkaniu rok temu, że mój mąż mówi: moja żona ma hobby, do którego ja dokładam, i chwala Bogu, że on nie wie, ile on dokłada do tego hobby, bo by mnie zwolnił z obowiązku żony.

My mówimy, jak i co. My powinniśmy mieć tę gwarancję i tylko państwo, którzy jesteście tam, bo wy jesteście władzą, jesteście decydentami, możecie stworzyć dla nas sytuację taką, w której jedynym naszym problemem będzie stworzenie czasopisma, programu radiowego czy telewizyjnego. Ja bym bardzo sobie chciała tego życzyć, dlatego że naszych obowiązków jest tak wiele, przy tym, że jeszcze my gdzieś pracujemy i zarabiamy. I przede wszystkim jest ten człowiek, o którym chciałam państwu powiedzieć, nasz odbiorca i nasz czytelnik. I o nim dzisiaj trzeba tutaj koniecznie pamiętać.

To, co my robimy, wpłynęło na przykład na to, że powstało bardzo wiele książek, które są efektem prac magisterskich i prac doktorskich. W tej chwili dostałam bardzo piękne podziękowanie od profesora Miodka – uważam, że to najpiękniejsze podziękowanie, jakie może być – że dzięki właśnie „Krynicy” i mojej pomocy, której udzieliłam młodemu doktorantowi, powstanie ta praca. Ale jestem przekonana, że na tej sali jest mnóstwo osób, które w taki sam sposób jeszcze, przy całej naszej pracy, pomagają młodym ludziom, którzy chcą o tych rzeczach mówić. I dlatego myślę, że powinniśmy przede wszystkim nie mówić o mass mediach jako, nie wiem, firmie, tylko powinniśmy pamiętać o naszej służbie Polakom tam i tak traktować naszą pracę. I chcielibyśmy, żeby państwo polskie naszą pracę tak traktowało. Dziękuję bardzo.



Jan Malicki

Dziękuję bardzo.

Pani redaktor odpowiem tak: gdybyśmy nie wiedzieli, że to jest ważne, gdybyśmy nie wiedzieli, że pracujecie dla Polaków na Wschodzie, gdybyśmy

nie wiedzieli, że pracujecie dla polskości, to by tej sprawy tu nie było, tego krzyku od wielu miesięcy by nie było, nie byłoby tu marszałka Senatu, nie byłoby wicemarszałka Senatu, nie byłoby przewodniczących komisji sejmowych, senackich razem, zapewniam.

(*Dorota Jaworska*: Ale nie ma wśród nich przedstawicieli MSZ.)

Są przedstawiciele MSZ.

(*Joanna Kozińska-Frybes*: Ja odpowiem na państwa żale, ale chciałam ich najpierw wysłuchać. Nie chciałam też przerywać. Przepraszam, Panie Przewodniczący, ale ponieważ jestem tą czarną owcą, która powinna się tutaj pod stół schować, więc zapewniam państwa, że zabiorę głos po tym, jak wysłucham wszystkiego, o czym państwo tutaj opowiadają. Dziękuję bardzo.)

To jeszcze podkreślę – był wiceminister spraw zagranicznych odpowiedzialny za tę część spraw polityki zagranicznej i są wysocy, funkcyjni, kompetentni przedstawiciele MSZ, którzy nas tutaj słuchają. Ja zresztą to mówiłem.

Teraz bardzo proszę następnego mówcę.



Andrzej Łukawski

Mam pytanie do pana Rowickiego. Czy jest w stanie pan podać, w jakim procencie albo kwotowo państwo ukraińskie, w jaki sposób, dotuje pismo, koniec końców, mniejszości narodowej, jaką sto sześćdziesiąt tysięcy Polaków stanowi na Ukrainie? Czy Ukraina partycypuje w środkach na pomoc mediom?

(*Mirostlaw Rowicki*: Już podaję kwotę. Zero.)



Dorota Jaworska

Przepraszam, ale to jest nieprawda. Odpowiadam jako przedstawiciel Ukrainy. Jest jedno jedyne pismo „Dziennik Kijowski”, który jest w części dotowany przez państwo ukraińskie na zasadach parytetu, tak jak „Nasze Słowo” tutaj w Polsce.

Andrzej Łukawski

„Nasze Słowo”. Korzystam z tego, że jest tutaj na sali pan Tyma, prezes Związku Ukraińców w Polsce. Ja się nie pomylę, jeśli powiem, że z prawie dwumilionowej dotacji, jaką od państwa polskiego dostają Ukraińcy, 146 albo 164 tysiące zł idzie tylko i wyłącznie na „Nasze Słowo”. Czy to jest prawda? Bo czegoś nie rozumiem. W Polsce mniejszość ukraińska liczy trzydzieści cztery tysiące, bo chyba tyle jest zadeklarowanych Ukraińców w Polsce, a na Ukrainie

sto sześćdziesiąt tysięcy, pojawiło się, że nawet prawie dwieście tysięcy Polaków, i jest zero dotacji po stronie państwa ukraińskiego, a tutaj 2 miliony zł na cały związek i jeszcze dodatkowo 146 tysięcy zł tylko i wyłącznie na samą gazetę. Może byśmy jakoś to wyjaśnili, bo coś do mnie nie dociera.



Jan Malicki

Panie Redaktorze, przyjmuję to do wiadomości. Przyjmijmy to jako jeden z elementów dyskusji, ale nie zajmujemy się w tej chwili finansowaniem prasy ukraińskiej w Polsce.

Jeśli jest już pan prezes Tyma, to będzie można w kuluarach o tym porozmawiać, ale nie zajmujemy się w tym momencie finansowaniem prasy mniejszości ukraińskiej czy jakiegokolwiek innej w Polsce, tylko prasy polskiej na Wschodzie, w tym i Polaków na Ukrainie.

Bardzo proszę. Pan Wakoluk.



Walenty Wakoluk

Szanowni Państwo!

Ja tylko chciałbym powiedzieć, może trochę nie fair, ale chyba po prostu jesteśmy niepotrzebni, takie mam wrażenie.

(Jan Malicki: Komu, Panie Redaktorze?)

Właśnie, tu jest pytanie następne. Jeżeli my chcemy się zrzesać w pewne związki, to chyba już jest „Solidarność”, ale przepraszam, ja nie widzę teraz PRL-u. I teraz pytanie: w jaki sposób mam obronić naszą rację stanu? Jeżeli nie jesteśmy potrzebni, proszę powiedzieć wprost: nie jesteście potrzebni i do widzenia. Krótka męska, żołnierska decyzja. Jeżeli jesteśmy potrzebni, proszę uzupełnić nam stan finansowy, ponieważ na nas patrzą nasi sąsiedzi Ukraińcy i to jest wizytówka, w jaki sposób traktujemy media. Jeżeli ja muszę główkować, jak z ostatnich pieniędzy wynająć na jakiś czas dobrych fachowców do robienia gazety, to niestety jest to upokarzające nie tylko dla mnie, ale szkodliwe dla wizerunku państwa polskiego, ponieważ chyba jeszcze jesteśmy wizytówką. Dziękuję bardzo.

Jan Malicki

Panie Redaktorze, to ja jeszcze raz powiem to, co mówiłem poprzednio. Gdybyśmy nie wiedzieli, że rzecz jest ważna, nie byłoby tu tylu ludzi, żeby tym się zajmować. Senat nie angażowałby się w tę sprawę, nie siedzielibyśmy tutaj,

tylko prywatnie na kawie gdzieś w mieście i konspirowali, i spiskowali, jak wybrnąć z tej sytuacji. Ja bym proponował nie stawiać sprawy tak dramatycznie, a zwłaszcza żądać, żebyśmy powiedzieli, że nie jesteście potrzebni. Gdybyście nie byli potrzebni i najważniejsi, nie byłoby tej sprawy. Ale wykraczam w tej chwili poza rolę przewodniczącego, a wchodzę w dyskusję.

Teraz pan Jerzy Wójcicki.

Jerzy Wójcicki



„Słowo Polskie”, Winnica.

Po pierwsze, dziękuję panu Mirkowi Rowickiemu za to, że po naszej wspólnej interwencji w redakcji Fundacji „Krok Dalej” jednak to określenie „pierwszy portal polonijny” zniknęło z tej strony e-polonia.org. A w ogóle jeżeli ta e-polonia była skierowana na przykład do Polaków na Ukrainie, to powinna się nazywać e-polacy.org, a nie e-polonia.org, bo jak Polonia, to by to mogło być w Mołdawii na przykład, bo po mołdawsku Polonia to znaczy Polska. Ale na pewno nie e-polonia, byłoby e-polacy. To pierwsza sprawa.

Druga sprawa. Od 2012 r. – ja tak to postrzegam – nasze media polskie, nie polonijne, ale polskie, są w fazie permanentnego kryzysu. Właśnie w tej fazie nasza gazeta „Słowo Polskie” się pojawiła i odczuwamy ten kryzys. Coś próbujemy robić, lepiej, gorzej. Po majowej konferencji troszkę się sytuacja poprawiła, odczuwamy, że jest jakaś faza stabilności. Chciałoby się, żeby ta stabilność trwała nadal, bo to by sprzyjało właśnie rozwojowi nie tylko naszej gazety, ale i innych gazet, jak wiodące gazety, „Kurier Galicyjski” czy mniejszych podmiotów, czy Polskiego Radia Berdyczów. Myślę, że to podstawowa zasada, dla której my tutaj przyjechaliśmy. My też mamy swoje sprawy, mamy rodziny, ale dwa dni spędzamy na tym, żeby nasze żądania, nasze prośby były usłyszane. To druga sprawa.

Trzecia sprawa. Jasne, że nikt nie będzie już personalizował odpowiedzialności za tę decyzję Senatu czy MSZ, według której część funduszy, które miały być skierowane na media, została spożytkowana w postaci jakichś inwestycji, w sumie też dla Polaków czy Polonii. Ale myślę, że to był błąd, który popełniła komisja, która taką decyzję podjęła.

I sprawa ostatnia. Nie traktujcie nas, przedstawiciele mediów na Ukrainie, na Litwie, na Łotwie, jak ludzi, którzy chcą zarobić na tym, że robią te media, że my chcemy mieć z tego pieniądze i z tego żyć. Z tego nie da się żyć. W większej części to jest hobby, i robimy to tylko dlatego, że jesteśmy Polakami i to jest potrzebne nam dla potwierdzenia swojej tożsamości narodowej, którą nam w przeciagu wielu lat starano się odbierać. I odbierano naszym babciom,

naszym dziadkom. Nie będę opowiadał o Kazachstanie, o tym mogą opowiedzieć szczególnie nasi goście z Żytomierszczyzny, których większość rodzin była właśnie zsyłana do Kazachstanu.

A nasze starania można oceniać według naszych mediów, niezależnie od tego, czy Ukraina, Białoruś, Łotwa, czy Litwa, według tego, co my robimy. I to nie tylko są te gazety czy te programy radiowe, czy telewizyjne, to są sondaże, które prowadzimy. Widzimy różnice, już według naszych skromnych obliczeń, że Polaków faktycznie na Podolu jest znacznie więcej niż cyfry, które były podane przez oficjalne statystyki. Minimum trzy razy – takie są ilości.

My też pełnimy pewną funkcję kontrolną pracy konsulatów polskich na Ukrainie i nie tylko. Bo czasami też można mieć pod ich adresem uwagi. I kto może to zrobić jak nie my, polskie media, które są czytane nie tylko na Ukrainie, ale też w Polsce? I mamy już pewną pozycję społeczną i tutaj w Polsce nas też znają i w nas się wsłuchują. Dlatego rolą mediów jest nie tylko, żeby informować o szkołach czy o jakichś historycznych wiadomościach, ale także o poważnych problemach i sprawach, które czasami wynikają w naszej polskiej społeczności. Na przykład teraz robimy akcję upamiętniania polskiego cmentarza w Winnicy, który znajduje się pod ziemią i teraz właśnie nasza redakcja wystąpiła z inicjatywą postawienia pomnika, żeby upamiętnić ten polski cmentarz, którego teraz nie ma na mapie Winnicy, ale on był. Zebraliśmy już ponad pięćset podpisów, do końca następnego tygodnia będzie półtora tysiąca. I to też jest inicjatywa właśnie redakcji naszego polskojęzycznego pisma. Dziękuję bardzo.


Jan Malicki

Dziękuję bardzo.

Poruszył pan rzeczywiście zasadnicze kwestie, które pozwalają za panem powiedzieć, i każdy z nas organizatorów może powiedzieć, że nie ma tu takiego, który by traktował media polskie na Wschodzie jako sposób robienia jakiegoś nadzwyczajnego interesu. Nie, jest dokładnie tak, jak pan powiedział, my z tego wszystkiego dokładnie sobie zdajemy sprawę. Jest to praca, w której wy pokazujecie swoją narodowość, ratujecie swoją narodowość i niesiecie pomoc Polakom.

Prosi o głos ad vocem pan Michał Dworczyk.


Michał Dworczyk

Do pana dyrektora, do pana przewodniczącego i pana profesora krótkie ad vocem. Mam nadzieję, że będziemy mieli jeszcze okazję w czasie tej konferencji o tym porozmawiać. Dlatego że jeżeli mówimy wszyscy o profesjonalizacji me-

diów i takie są również oczekiwania, to trudno sobie wyobrazić, żeby rzeczywiście profesjonalne media, które mogą na rynku konkurować albo przynajmniej jeśli nie konkurować, to wywoływać zainteresowanie lokalnej większości czy to Ukraińców, czy Litwinów, czy Białorusinów, czy innych narodowości, żeby takie media były robione wyłącznie na zasadzie hobby. Tego po prostu się nie da zrobić. To znaczy jeśli ktoś myśli, że normalną gazetę, która się regularnie co tydzień, co dwa tygodnie ukazuje można zrobić przychodząc po pracy, po wypełnieniu domowych i innych obowiązków, i można sobie usiąść i coś tam napisać, to odpowiedź brzmi – nie wiem, czy zgodzą się koleżanki i koledzy dziennikarze z większych tytułów – tak się nie da.

W związku z tym wydaje mi się, że to też jest temat warty przedyskutowania, ta profesjonalizacja. Czy rzeczywiście jest takie oczekiwanie, a jeżeli jest takie oczekiwanie, to czy wszyscy rozumieją, co to w konsekwencji znaczy. Dziękuję.


Jan Malicki

Bardzo dziękuję.

Teraz krótki głos z powodu tego, że jest to zupełnie inne medium. Pani Sabina Malinowska.


Sabina Malinowska

Zgadzam się z panem Michałem Dworczykiem co do tego, jak my widzimy te media, które robimy dzisiaj. Ponieważ podczas pierwszej konferencji było powiedziane, że pierwszy punkt to profesjonalizacja naszych mediów, czyli robimy media na dobrym poziomie i wtedy one będą istnieć. Jak powiedział kolega, jak my możemy robić dobre media, jeżeli mamy swoją pracę? My jesteśmy Polakami, my nie zarabiamy, ale to jest nasze hobby. I właśnie w takim momencie wydaje mi się, że każde medium powinno rozumieć, że albo robimy to profesjonalnie, albo podchodzimy do tego jako do hobby. I władza, u której dzisiaj jesteśmy tu Warszawie, powinna też to uwzględniać. Państwo wiedzą, że mają być media profesjonalne. Jeżeli profesjonalne, to wtedy odpowiednio trzeba je finansować. Jeżeli osoba tym się zajmuje profesjonalnie, jeździ na szkolenia i wykonuje odpowiednią ilość pracy, ona już nie ma czasu na inną pracę, więc powinna zarabiać, bo niestety z polskości, z powietrza nie da się żyć.

Jesteśmy Polakami, dla nas jest to bardzo ważne, to jest część naszego życia, to jest nasza historia, nasza przyszłość i przeszłość. Ale my powinniśmy wiedzieć, o co chodzi, czy o hobby, czy o profesjonalizm i na ile Polska jest gotowa podjąć w tej sprawie decyzję. Dziękuję.



Jan Malicki

Bardzo dziękuję.

Myślałem, że to będzie głos z innego rodzaju zupełnie mediów, bo telewizji, ale dziękuję, był głos zasadniczy.

Teraz ostatni głos, MSZ. Bardzo proszę panią dyrektor.



Joanna Kozińska-Frybes

Może na początku się przedstawię, żeby państwo wiedzieli, bo rzeczywiście myśmy tutaj byli troszeczkę niezauważeni, dlatego że naszym głównym reprezentantem była pani minister Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz.

Nazywam się Joanna Kozińska-Frybes. Z częścią z państwa miałam okazję już współpracować. Od 2 września jestem zastępcą dyrektora Departamentu Polonii. Nie jestem tutaj sama, jestem tutaj z panią naczelnik Dorotą Barys, którą też niektórzy z państwa pewnie znają. I zapewniam, że do końca tej konferencji przedstawiciel naszego departamentu i Ministerstwa Spraw Zagranicznych będzie obecny.

Muszę państwu powiedzieć, że nie czuję się tą władzą, która miałaby w tej chwili wszystkie żale i państwa postulaty zebrać i je natychmiast zrealizować. Bardziej czuję się jak ten gladiator, który jest na jakiejś wielkiej arenie. No, ale cóż, widać taka nasza rola, w związku z tym postanowiłam to wyzwanie podjąć i przede wszystkim powiedzieć: tak, tutaj jesteśmy, słuchamy państwa.

Nie chcę wchodzić w tej chwili w polemikę z poszczególnymi wystąpieniami. Może trochę żałuję, że w programie tej konferencji i przy planowaniu konferencji poza wystąpieniem pani minister nie mieliśmy takiej możliwości jak pan dyrektor Łanczkowski, żeby przedstawić państwu, w jaki sposób pieniądze na media i na Polonię są w tej chwili przez MSZ wydatkowane, w jakich sumach. Pieniądze, o których mówiła pani minister, nie do końca idą do naszej kieszeni, jak tutaj ktoś zasugerował, że państwo ich nie dostają, to pewnie gdzieś giną po drodze. Takimi danymi my dysponujemy, takie dane zostaną umieszczone na naszej stronie internetowej, żeby państwo wiedzieli, które z mediów w tym roku ile pieniędzy dostało, zgodnie z tymi informacjami, które posiadamy.

Ale myślę, że moje wchodzenie tutaj w bezpośrednią polemikę nie miałoby sensu, bo byśmy prawdopodobnie stracili na to o wiele więcej czasu.

Pozwoliłam sobie wydobyć z tego, co państwo mówią, najważniejsze postulaty. Rozumiem, że najważniejszym postulatem ze strony państwa jest utrzymanie poziomu i sprawności finansowania mediów polskich na Wschodzie przynajmniej na tym poziomie, na którym to było realizowane przez Senat.

Drugim postulatem jest zapewnienie pewnej perspektywy dłuższej niż jeden rok, to, o czym mówiła pani minister, to znaczy o finansowaniu modułowym. My tego typu finansowanie przewidujemy. Od razu powiem, że z punktu widzenia ustawy o finansach publicznych nie jest to proste, bo to, co my możemy zrobić, możemy zapewnić finansowanie w ramach środków, którymi dysponujemy, natomiast możemy zaoferować, że jeżeli program zostanie pozytywnie oceniony na więcej niż jeden rok czy tylko na dwa lata, to w momencie, kiedy będziemy dysponować funduszami porównywalnymi z budżetu państwa, to dany podmiot uzyskuje pewnego rodzaju gwarancję czy obietnicę z naszej strony, że będzie finansowany również w następnym roku.

Myślę, że jesteśmy też na dobrej drodze, jeżeli chodzi o wyodrębnienie podmiotów pozarządowych wyspecjalizowanych w finansowaniu pewnych obszarów tematycznych poza granicami kraju. Wbrew temu, co państwo odpowiadają, większość pieniędzy, które przekazaliśmy w wyniku konkursu w tym roku, poszła na dwie organizacje pozarządowe: Fundacja „Wolność i Demokracja”, jak również Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”, za pośrednictwem których państwo te środki otrzymywali. I jeszcze jeden podmiot, to jest Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”.

Kolejnym państwa postulatem jest przejrzystość konkursów. Nie mamy z tym żadnego problemu. Jeśli państwo zapytają się o jakikolwiek konkurs, jesteśmy w stanie takie informacje państwu przekazać, jakie to są sumy, dlaczego tak zdecydowano. Myślę, że nasze placówki za granicą na Wschodzie pełnią tutaj niebagatelną rolę, państwo są z nimi w stałym kontakcie. Ja ostatnio czytałam taką bardzo ciekawą notatkę na temat spotkania właśnie federacji mediów na Litwie z ambasadorem Czubińskim. Państwo pozostają w kontakcie cały czas z naszymi placówkami. Proszę pamiętać, że to nie jest tylko kwestia porozumienia i dialogu z naszymi placówkami, ale że nasze placówki również dysponują funduszami na to, żeby państwu pomagać.

Chciałam jedną rzecz zaznaczyć bardzo wyraźnie, jeżeli chodzi o ten schemat finansowania. Schemat finansowania, który istnieje w tej chwili, wygląda w sposób następujący: to, co my jesteśmy w stanie przekazać bezpośrednio poza granicami kraju, to jest do wysokości 14 tysięcy z kawałkiem euro bez przetargu, poprzez nasze placówki. To jest jedna suma, to jest mniej więcej około 50 tysięcy zł. Konkursy to jest powyżej 100 tysięcy zł, większość z państwa wie o tym. Natomiast ta dziura, która jest pośrodku, to znaczy pomiędzy 50 a 100 tysięcy zł, to jest przestrzeń, która jest wypełniana w dużej części przez fundacje czy organizmy parasolowe, które składają projekty na więcej niż jeden podmiot, w związku z tym podmioty mogą uzyskiwać w ramach większego projektu pieniądze pomiędzy 50 a 100 tysięcy zł. Tutaj ktoś z pań-

stwa mi przypomniał, skąd się wzięło „cały Lwów na mój głów”, ale myślę, że szczególnie jeżeli chodzi o reakcje z Ukrainy, to rzeczywiście, mogę powiedzieć, że wysłuchałam, zapisujemy i postaramy się to w miarę naszych możliwości zrealizować. A jeśli będziemy to realizować w inny sposób, na pewno podczas takiego czy innych spotkań będziemy tłumaczyć, dlaczego tego nie zrobiliśmy.

Chciałam zaznaczyć jedno. Ja bym chciała, żebyśmy byli partnerami, przynajmniej takimi, jakim jest Senat czy razem z Senatem. My nie jesteśmy wrogami po jednej i po drugiej stronie. My sobie zdajemy sprawę z tego, że państwo w większości wypadków swoją wykonywaną pracę traktują czy to jako hobby, czy jako po prostu misję. To, co państwo robią, to jest misja dla Polski.

Przyszłam do władzy po 1990 r. i też miałam takie wrażenie, że to, co robię, to jest pewnego rodzaju misja dla Polski. Myślę, że w tym jesteśmy zbieżni. Jako nowy zastępca dyrektora Departamentu Polonii, czyli ta mała władza, oferuję całą swoją otwartość na rozmowy z państwem, na poszukiwanie wspólnych rozwiązań, na poszukiwanie wspólnych rozwiązań nie tylko żeby zapewnić status quo, ale bardzo bym chciała też porozmawiać kiedyś o przyszłości. Nie tylko o tym, jak zapewnić pieniądze na to, ale – akurat wróciłam ze Stanów po czterech latach – jaka w dość skomplikowanej sytuacji w ogóle mediów na świecie, także mediów w Polsce i także mediów na Wschodzie, jest przyszłość tych mediów i jaki jest poza misją pomysł na skuteczność oddziaływania tychże mediów, dlatego że skuteczna komunikacja jest chyba celem. Dziękuję państwu bardzo.



Jan Malicki

Dziękuję, Pani Dyrektor.

To wszystko, co zostało poruszone, też będzie zapewne dyskutowane po południu.

Na koniec jeszcze z uwagi na fakt, że nasz gospodarz będzie po południu nieobecny, chciałbym oddać głos panu senatorowi Stanisławowi Karczewskiemu, wicemarszałkowi Senatu Rzeczypospolitej.

Wicemarszałek Senatu RP Stanisław Karczewski

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ponieważ faktycznie po przerwie już nie będę mógł być razem z państwem, to chciałem się podzielić swoimi wrażeniami. Szczególnie po wypowiedzi pani dyrektor, bo życzę pani wszystkiego najlepszego, tak żeby pani rozwiązywała te problemy, żeby pani się udało uzyskać to, o czym pani mówiła. Z tym że wydaje

mi się, że to jest droga dosyć trudna. Ja bym nie chciał patrzeć w przyszłość bardzo pesymistycznie, ale wydaje mi się wręcz niemożliwe, takie jest moje odczucie. Przedstawiając się państwu, mówiłem, że jestem wicemarszałkiem, ale chcę powiedzieć, że jednocześnie jestem lekarzem, zajmuję się bardziej zdrowiem niż Polonią, chociaż kiedyś byłem w komisji, byłem u pani, pamiętam wspaniałe przyjęcie, za które jeszcze raz serdecznie dziękuję, to mówię do pani Andżeliki Borys.

Dlaczego chyba to się nie uda? Oczywiście chciałbym, żeby pani się udało. Wydaje mi się, że jeśli te pieniądze nie wrócą do Senatu, to jednak będzie kłopot, będzie trudno. Bo to, o czym państwo tutaj mówili, o misji, o partnerstwie, o długich projektach, to w sytuacji kiedy te pieniądze będą wydawane tak, jak są wydawane w ministerstwie, zgodnie z wszystkimi procedurami i przepisami, tymi, o których pani mówi, a o których mówił pan dyrektor, to tego nie da rady połączyć, nie da rady pogodzić. Wydaje mi się, że to będzie niezwykle trudne.

Bardzo dziękuję panu dyrektorowi Łanczkowskiemu za przedstawienie szczególnie tego schematu przyznawania pieniędzy, bo to jest klucz do tych problemów. Bo nawet jeśli państwo będą mieli tyle samo pieniędzy, tak samo będziecie chcieli je wydać, to jeśli będą te procedury, o których pani mówiła i o których pan dyrektor mówił, one będą tak się różniły, to będzie trudno połączyć waszą pracę – niezwykle istotną, ważną, bo to i misja, i tożsamość narodowa, i wasze wielkie wyzwanie, ale teraz nie mówimy o tym – tylko że będzie trudno wyłapać z tych projektów tak wielkie rzeczy, na które są potrzebne pieniądze trochę inne, niż pani mówi, w tej dziurze między 50 a 100 tysięcy zł. Tak mi się wydaje. I nawet powiedziałbym, że państwa problem, ten nasz problem, bo to jest nasz wspólny problem, i Senatu, i państwa, jest podobny do tego problemu, jakim jest również służba zdrowia. Rynek nie da rady. Jeśli nie będzie tej misji i tego partnerstwa, tego co jest najważniejsze w niesieniu tej służby, służby zdrowia i służby słowa, powiedzmy, to tego się nie da rozwiązać.

Oczywiście życzę pani wszystkiego najlepszego i państwu również życzę wszystkiego najlepszego, tak żeby te problemy jednak mimo wszystko rozwiązywały się. Natomiast moje zdanie jest takie – i ta państwa dyskusja, i państwa wypowiedzi wskazują na to, że bez powrotu pieniędzy do Senatu i dysponowania tymi pieniędzmi podobnie jak to było wcześniej nie rozwiąże się tego problemu. A byłbym większym optymistą, gdybym między majem a dzisiejszym dniem słyszał w państwa wypowiedziach więcej optymizmu, więcej wiary w to, że można problemy rozwiązać. Bo jednak między majem a dzisiejszym dniem upłynęło prawie pół roku, a jednak te problemy są, pozostały i one nie bardzo się zmieniły. Dziękuję bardzo.



Jan Malicki

Panie Marszałku, dziękuję bardzo za wypowiedź, dziękuję za gościnę.

Rozpoczynamy kolejną część naszej konferencji, łączymy część pierwszą i część drugą dyskusji na temat postulatów redakcji polskich mediów na Wschodzie.

Wstępny głos zabierze pan Marek Bućko, redaktor naczelny portalu kresy24.pl, a następnie rozpoczniemy omawianie tych postulatów i w kolejności dyskusja z salą. Bardzo proszę, pan Marek Bućko.



Marek Bućko

Będzie to dalszy ciąg dyskusji, która już rozpoczęła się przed przerwą. Mam nadzieję, że państwo przede wszystkim poruszą problemy i przedstawią oczekiwania w stosunku do MSZ.

Krótko przypomnę te rzeczy, które z dyskusji wcześniejszej wynotowałem i pewnie wokół tych tematów będziemy dalej się poruszać. A więc mówiliśmy o finansowaniu projektów, o powrocie do finansowania na dawnym poziomie przynajmniej 5 milionów zł, jeśli chodzi o media Polaków na Wschodzie. Pojawił się wątek przejrzystości i jawności procedur konkursowych, myślę, że o tym jeszcze będzie można porozmawiać na tej sesji. Nowym tematem, który się nie pojawił wcześniej, a który jest przewidziany, to jest sposób doboru organizacji pozarządowych, które mają z państwem współpracować, które mają startować w konkursach. Jakie powinny być kryteria doboru tych organizacji, czy one powinny być bardziej ostre, czy powinno się dopuszczać większą liczbę podmiotów. Myślę, że państwa głos będzie cenny w tej kwestii. Problem szkoleń dla dziennikarzy. Jak rozumiem, powinniśmy porozmawiać o tym, żeby te szkolenia były kompatybilne z realnymi potrzebami redakcji, dlatego że, przynajmniej z tego cytatu, który na poprzedniej sesji słyszeliśmy, można by wywnioskować, że te szkolenia są dosyć abstrakcyjne i później nie mają zastosowania w praktyce. O systemie finansowania dwuletnim czy trzyletnim – bo być może postulat finansowania trzyletniego byłby bardziej daleko idący – możemy porozmawiać. Nie wiem, czy czasu na to starczy, ale myślę, że powinniśmy również porozmawiać właśnie o wiarygodności i sposobie ustalania wiarygodności podmiotów, a także o tym, jak MSZ formułuje priorytety, jeśli chodzi o pomoc dla redakcji polskich na Wschodzie i w ogóle dla Polaków na Wschodzie.

Tak widzę obszar zagadnień, wokół których się możemy poruszać, ale myślę, że może jeszcze jakieś dodatkowe inne tematy nam się pojawią, zapraszam do głosu. Dziękuję bardzo.

Romuald Łanczkowski



Chciałbym ad vocem do głosu pani dyrektor Kozińskiej-Frybes.

Pani dyrektor mówiła o bardzo ciekawym zjawisku, a mianowicie o dziurze, która powstaje między 50 tysiącami zł a 100 tysiącami zł. Chciałbym więc powiedzieć państwu i pokazać obwieszczenie szefa Kancelarii Senatu, że takiej dziury i takiego problemu 50 tysięcy zł ani nawet 5 tysięcy zł nie było wtedy, kiedy dysponentem środków budżetowych był Senat Rzeczypospolitej Polskiej.

Pokazuję państwu obwieszczenie ogólnie dostępne z roku 2011, w którym mamy taką oto sytuację, że organizacją najmniejszą, która wnioskowała o środki do Senatu Rzeczypospolitej, była Akcja Katolicka Archidiecezji Częstochowskiej w Częstochowie i wnioskowała o środki w wysokości 5 tysięcy 145 zł. A największą organizacją, która otrzymała najwięcej środków, było oczywiście Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Była to kwota 36 milionów zł. Widzą państwo rozpiętość – od 5 tysięcy zł do 36 milionów zł. I jeśli weźmiemy 2009 r., mają państwo rozpiętość od 6 tysięcy 50 zł – fundacja „Kresy-Syberia” – do kwoty 41 milionów zł, którymi dysponowało Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”.

Jeśli spojrzymy na 2008 r., to mamy 6 tysięcy – Uczniowski Klub Sportowy, i maksymalna kwota – Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” – 40 milionów zł.

Widzą państwo, że nie było żadnej dziury i żadnego problemu. Jeżeli wnioskowano o 1 tysiąc zł, to ten wniosek też był procedowany.

W czym jest problem? Że jeżeli stworzony jest próg rzędu 100 tysięcy zł, to wszyscy ci, od tego miejsca poczynając, w żadnym wypadku nie mogą wnioskować bezpośrednio. Mogą wnioskować dopiero w ramach pewnego konsorcjum, w ramach większej wspólnoty. Natomiast w przypadku Senatu wszyscy ci, których widać na slajdzie tutaj do dołu, mieli prawo występować o środki do Senatu.

Marek Bućko



Dziękuję bardzo.

Zapraszam do dyskusji.

Teresa Dutkiewicz



Nasze czasopismo ukazywało się od początku 1994 r., z początku jako biuletyn, a od 2006 r. jako czasopismo „Nasze Drogi”, dwumiesięcznik.

W ubiegłym roku znaleźliśmy się w gronie tych czasopism, które nie otrzymały finansowania. Nasze czasopismo jest o zasięgu ogólnoukraińskim, zresztą

było wysyłane nie tylko na teren Ukrainy, ale i do Polski, i poza granice Rzeczypospolitej Polskiej. Bardzo chciałabym wiedzieć, na jakich zasadach i dlaczego nasze czasopismo nie otrzymało finansowania? Przecież tutaj mówimy o pełnej przejrzystości, jawności ogłaszanych konkursów. Jak wygląda konkurs dla oceny czasopisma i dlaczego nasze czasopismo nie otrzymało wsparcia. Wprawdzie Fundacja „Wolność i Demokracja” zwróciła się do nas z propozycją, żebyśmy napisali wniosek i być może otrzymamy na drugie półrocze, ale na razie decyzja nie została podjęta.

U nas mówi szczególnie młode pokolenie. My podtrzymujemy młode pokolenie i bardzo się cieszymy, że przystępuje do tej pracy, częściowo społecznej, bo jak zaznaczali, chcą otrzymywać za to pieniądze. My od dwudziestu lat pracujemy na zasadach społecznych i dla nas to jest nasz obowiązek. Miałam taką profesora w swoim czasie, która napisała książkę „Kultura życia zbiorowego”, pani profesor Maria Jaworska, i ona zaznaczała: kto jest uczestnikiem kultury, jest tym samym dłużnikiem wobec nas. Dać kęs chleba duchowego to nie łaska pańska, a obowiązek usprawiedliwiający, legitymujący nasze życie. I właśnie my czujemy ten obowiązek do dnia dzisiejszego i nieważne, jaka będzie nasza przyszłość, ile nam sił wystarczy, będziemy pracować nadal.

Nie wiem, komu mam przekazać to czasopismo, żeby przejrzał i popatrzył, jak ono wygląda i na jakim jest poziomie. Pani minister mówiła o wiarygodności, rzetelności, aktualności i poprawności języka polskiego. Właśnie dlatego chcę je przekazać, ażebyście państwo to ocenili.


Marek Bućko

Dziękuję bardzo.

To jest bardzo ważna sprawa, którą pani redaktor tutaj poruszyła, mianowicie kwestia przejrzystości i odpowiedzialności za merytoryczne decyzje podejmowane przez urzędników w MSZ przy rozstrzyganiu konkursów. To znaczy, kiedy my postulujemy, a taki jest przecież postulat, który kierujemy do MSZ – przejrzystość, to tę przejrzystość rozumiem w ten sposób, że pod decyzją odmowną, że na przykład tego pisma proszę nie finansować, proszę je wykreślić z budżetu, podpisze się konkretny urzędnik i poda uzasadnienie merytoryczne swojej decyzji i każdy może mieć do tego wgląd, sprawdzić, zgodzić się z tym, nie zgodzić się, ale wiedzieć, na jakiej podstawie został dany tytuł odrzucony czy na przykład zmniejszono mu finansowanie. Bo nie zawsze jest tak, że cały tytuł jest odrzucany, może być obcięte częściowo finansowanie, ale wtedy musi być uzasadnienie, że zdaniem danego urzędnika przy niższym finansowaniu również da się pismo wydawać, bo można zaoszczędzić na tym

czy na czym innym i jego zdaniem to jest realne. Tak rozumiem przejrzystość. Dziękuję bardzo.

Proszę o następne głosy.



Teresa Pakosz

Szanowni Państwo! Szanowne Zgromadzenie!

Naszym filarem jest pomoc Polakom na Wschodzie i tylko stamtąd otrzymywaliśmy dotąd środki, włącznie z tym rokiem. W tym roku nawet uzyskaliśmy od konsulatu polskiego we Lwowie środki na wystawę z okazji dwudziestolecia i serdeczne za to dzięki, ponieważ mamy interesujące, naszym zdaniem, zdjęcia, do tego będzie ścieżka dźwiękowa i naszym celem jest powołanie muzeum polskiej radiofonii we Lwowie.

W związku z perturbacjami, które trwają już drugi rok, otrzymujemy różnego rodzaju listy i maile. Na przykład: „Wstyd nam za państwo polskie”, „Czym mogę pomóc? Każdego miesiąca mogę przekazywać po 20 zł”. Albo uwagi o wynikach konferencji, którą państwo zorganizowali w maju. Mamy młodą redakcję, choć i starszą też. I kiedy spytałam, co ty wywnioskowałeś z tego wszystkiego, usłyszałam: A wywnioskowałem, proszę pani, że Senat będzie się biernie przyglądał, jak MSZ nie dofinansowuje różnych mediów. Takie jest zdanie, taki jest wizerunek państwa polskiego.

Odniosę się do nas, a później przejdę do tego, co ogólnie z tego można wywnioskować. Polskie Towarzystwo Radiowe, redakcja Radia Lwów apeluje o nienaruszanie umów dzierżawy lokalu, który jest własnością Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, i zwrot naszych pokoi, o zwrot środków zebranych na powołanie polskiej rozgłośni we Lwowie, które są na subkoncie Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, o udzielenie nam środków na digitalizację, o co zwracamy się każdego roku. Może wreszcie nas ktoś usłyszy, mamy ciekawe materiały. I w końcu – myślę, że to dotyczy wszystkich – o zrozumienie faktu, iż redakcja społeczna powinna stać się zawodową i mieć etaty, ponieważ z tego powodu, że nie jest zawodowa, że nie ma etatów, choć może ma doświadczenie, bo to jest dwudziesty pierwszy rok, trudno mówić o profesjonalizmie, kiedy to jest po pracy i kiedy to wymaga ogromnego wysiłku, tylko redaktorzy wiedzą jakiego.

Działalność naszych mediów na Wschodzie nie może być dyktowana linią polityczną i my nie chcemy być zakładnikami jakiegokolwiek grupy, jakiegokolwiek partii. Myślę, że wszyscy się zgodzą ze mną, że to jest sprawa narodowa. I powinniśmy być traktowani ponad podziałami. Nie chcemy być instrumentem polityki jakiegokolwiek linii politycznej, dlatego że to się może zmieniać, nato-

miast jeżeli przerwie się w pewnym momencie ten łańcuszek działań mediów na Wschodzie, on się więcej już nie odrodzi. Dlatego że to, co powstało, powstało z ogromnym wysiłkiem, z ogromnym sercem, z ogromnym poświęceniem i to trzeba utrzymywać i rozwijać.

Naszym obowiązkiem, tak jak wszystkich nas, jest przedstawienie polskiej racji stanu, utrzymywanie tożsamości narodowej i kultywowanie tradycji narodowych. I w takim planie jesteśmy w stanie pracować ze wszystkimi instytucjami, które tego samego pragną. Bo przecież my nie wiemy, kto nam w ogóle tego finansowania i tego wsparcia udzieli. Jesteśmy gotowi tworzyć społeczeństwo obywatelskie, ale nie chcemy być wplątywani w jakieś polityczne interesy, chcemy być apolityczni. Nie naszą funkcją jest zastanawianie się, do jakiej fundacji powinniśmy zgłosić swoje wnioski, bo dziś ja naprawdę nie wiem.

Otrzymałam list od Ministerstwa Spraw Zagranicznych, że bezpośrednio Polskie Towarzystwo Radiowe nie może się zgłosić do ministerstwa, tylko powinno poprzez fundację, która jest zarejestrowana w Polsce. I dotąd tak działamy.

System opieki Senatu nad Polakami jest racjonalny i optymalny. To pokazały zresztą wieloletnie doświadczenia.

Następne, co wywnioskowaliśmy. Niedopuszczalne jest stosowanie konkursu co do mediów. To jest długofalowy rozwój, to jest długofalowa pomoc. Dzisiaj ta redakcja jest w takim stadium, że może się rozwinąć, a jeżeli jej się nie udzieli finansowania, ona się zamknie, później ona się musi znowu zarejestrować i otworzyć. To nie jest działalność, to jest jakaś głupia zabawa, która rzutuje na zły wizerunek państwa polskiego. Nie możemy zalegać z opłatami. To powoduje właśnie ten niechlubny wyraz nieufności do Rzeczypospolitej.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej uzyskał zwolnienie z procedur konkursowych na budżet polonijny. Myślę, że to jest sprawa, nad którą się warto zastanowić.

Ponadto redukcja środków o połowę, co wywnioskowaliśmy z tej prezentacji, powoduje bardzo wiele problemów i trudno mówić o perspektywach rozwoju. Postuluję przywrócenie finansów sprzed 2012 r., niestosowanie zasady konkursu w stosunku do redakcji, wgląd komisji, która teraz jest. Według posiadanych informacji, jest czterdziestu członków komisji, która się zajmuje mediami. Myśmy tej komisji na oczy nie widzieli, raz przyjechał do nas poseł Lipiński, szczerze porozmawialiśmy, zapoznał się z nami, z redakcjami, z naszymi problemami. Nikt inny z tej komisji u nas nie był. Ja nie jestem przekonana, że dokładnie wie, co się tutaj dzieje.

Prosiłabym również państwa organizatorów o wskazanie osoby odpowiedzialnej za podział środków na media, oprócz oczywiście ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego. Bo my dziś nie wiemy, do kogo mamy się zwracać ze swoimi problemami. Fundacja powiedziała, że dała tyle, cieszcie

się, że otrzymaliście. Oczywiście my jesteśmy wdzięczni, cieszymy się. Ale do kogo się zwracać, kto za to odpowiada w ogóle, jeśli takich środków redakcje nie otrzymały?

Co do idei tych wszystkich postulatów, które nam zostały przedstawione, myślę, że to my wszyscy powinniśmy w dyskusji wspólnej, może nawet w polemice, może nawet ostrej, wypracować coś, co by zostało przez szanownych organizatorów uwzględnione, ponieważ wszyscy stawiają problem i na tym się skończy. Powinna być wypracowana procedura. My chcemy być uczestnikami życia w Polsce na tyle, na ile to jest możliwe.

Nie chcemy biernie się przypatrywać temu, co się dzieje. Źle się dzieje na Białorusi, źle się dzieje na Ukrainie, źle się dzieje na Wschodzie. My możemy tylko prosić: dajcie nam jakieś środki, bo inaczej nie będzie żadnych mediów. Chcemy, żeby organizatorzy konferencji włączyli do tych wszystkich myśli te redakcje, które istnieją, te, które były i zostały pozbawione – nie wiem dlaczego, bo to nie należy do moich kompetencji – finansowania. I żebyśmy się wspólnie nad tym naradzili. Zresztą dziękujemy za zaproszenie, bo możemy przynajmniej teraz to uczynić, bo przedtem nam nie było dane. Dziękuję.



Jan Malicki

Dwa słowa odpowiedzi. Kiedy kilka miesięcy temu na konferencji była mowa o tej czterdziestoosobowej komisji, to nie chodzi o czterdziestoosobową komisję, która by rozważała same wnioski dotyczące mediów, to jest komisja rozważająca w ogóle te wnioski w ramach pomocy dla Polaków na Wschodzie i pomocy tak zwanej polonijnej, wszelkie różne, w tym i oczywiście dotyczące mediów. Jest to komisja wewnętrzna MSZ złożona z urzędników. Nawet nie wiem, czy to z tą komisją należy rozmawiać, bo to nie o to chodzi.



Marek Bućko

Dziękuję bardzo.

Do kogo wnioski składać? Wnioski składa się do fundacji, fundacje startują w konkursach, bo takie jest polskie prawo, więc myślę, że tego na tej konferencji ani w najbliższym czasie nie zmienimy. Ja też jestem sobie w stanie wyobrazić redakcje, które zaczynają z wysokiego poziomu, a potem, mówiąc brutalnie, schodzą niżej, są gorsze.

Konkursy służą też między innymi temu, żeby redakcje, które działają już bardzo źle, nie otrzymywały dalej finansowania. Nie można zapewnić na długie lata, że mają pieniądze, pracują, bo są Polakami na Wschodzie. Muszą być

pewne procedury weryfikacyjne, ile osób to czyta, czy są ciekawe artykuły, na przykład co konsulat o tym też sądzi – nie można również pomijać tej opinii. Musi być jakiś system weryfikacji. Nie wystarczy, że jest redakcja na Wschodzie, bo za chwilę każdy może utworzyć redakcję. Więc to jest jakby odrębny problem od tego, o którym tu mówimy, czyli zapewnienia wieloletniego, dwuletniego czy na przykład trzyletniego finansowania dla tych redakcji czy dla tych projektów, które już od pewnego czasu istnieją, są sprawdzone i stoi za tym jakieś doświadczenie. Zatem procedur konkursowych nie kwestionujemy na tej konferencji.



Dorota Jaworska

Pozwoliłam się włączyć dlatego, że na przykład usłyszałam, że jeżeli zgłoszę na przykład zapotrzebowanie finansowe na następny rok do Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, to z tego drugiego źródła mogę nie dostać funduszy. Czyli jak złożę i tu, i tu, to drugie źródło, którego nie chcę nazywać, mi odmówi. I w tej sytuacji mam takie samo pytanie jak moja przyjaciółka: do kogo w tym roku powinnam się zwrócić bez tego uczucia, że nie daj panie Boże znowu przypomną sobie, że gdzieś tam coś powiedziałam albo zwróciłam się do fundacji i zwróciłam się do MSZ – i nie dostanę. Człowiek oczywiście zwraca się do dwóch organizacji, skoro nie jest pewien, że dostanie w tej jednej. Dzięki temu, że konsulat zna pismo od dwudziestu lat i ceni sobie to pismo, te pieniądze dostałam. Jest mi ogromnie przyjemnie i bardzo dziękuję. Ktoś dzisiaj chwalił konsulaty i ambasady. To są naprawdę osoby, które stoją blisko nas i znają nasze realia i chwala Bogu, że takie osoby są. Ale to nie jest sytuacja, w której mogę być czegoś pewna, bo pan konsul wyjedzie za rok i pojawi się konsul, który na przykład nie lubi historii albo nie lubi poezji, i co? Chcielibyśmy wiedzieć po tej konferencji, do kogo realnie mamy napisać, przepraszam, programy, a nie konkursy? Bo myślę jak koleżanka, że po dwudziestu latach pracy, po dwudziestu dwóch latach istnienia innych pism jest rzeczą śmieszną, że musimy kolejny raz, jak Miss Polonia, udowadniać, że nadal jesteśmy ładne, zgrabne i nie mamy zmarszczek. To trochę nie w porządku.



Jan Malicki

Jeszcze raz á propos. Najpierw zacznę ze smutkiem. Tak, zdarzają się konsulowie, którzy nie lubią poezji, niestety. To pierwsza rzecz. A druga, to jeśli idzie o to wnioskowanie, rozumiem ten problem, tylko to nieszczęście roku 2012 ma być wreszcie zażegnane, to znaczy ma być jasno wyłoniony taki system, o czym

pani minister zresztą dzisiaj mówiła, że jedna instytucja minimum na dany kraj. Czyli nie będzie już tego zabezpieczenia się, że może nie dostanę przez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie”, to będę startować gdzie indziej. Nie, będzie z góry wiadomo, że fundacja taka lub inna obsługuje dany kraj.

(*Głos z sali: A kiedy to będzie?*)

Tego nie wiem, bo nie reprezentuję tu Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ale zakładam, że do końca tego roku, skoro ma być ujęte to we wnioskach.



Marek Bućko

W tej chwili ma być ogłoszony przez MSZ nowy konkurs i rozumiem, że to, o czym mówiła pani minister, będzie w jakiś sposób odzwierciedlone później w ramach tego konkursu. Tak ja przynajmniej tę deklarację odbieram.



Michał Dworczyk

Jest tu pani naczelnik z MSZ, więc może zapytamy panią naczelnik, bo na razie to są nasze interpretacje. Ja z kolei zrozumiałem, że to nie będzie tak, że będą wskazane fundacje, tylko że ministerstwo wskaże w trakcie konkursu, która fundacja będzie obsługiwała który kraj.

Tak że może pani naczelnik nam podpowie, czy te nasze interpretacje są bliskie prawdy, czy idą całkowicie w poprzek.



Dorota Barys

Nie, absolutnie nie idą w poprzek. My nie czujemy się na siłach wyznaczać, że np. pańska fundacja będzie miała Litwę, pańska Białoruś, a pańska Ukrainę. My oczekujemy od fundacji – i tu na pewno nie będzie niespodzianki – fundacji, które z państwem współpracują od lat, pełnych programów na wsparcie mediów w każdym kraju kompleksowo. Chodzi nam o to, żeby same tytuły nie zwracały się do pięciu fundacji, tylko żeby miały jednego partnera. Jeśli na przykład Fundacja „Wolność i Demokracja” zdecyduje się na napisanie programu na Ukrainę – przedstawi nam program na Ukrainę, jeśli napisze programy osobno na Ukrainę, osobno na Rosję, osobno na Białoruś, Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” zrobi to samo, to my do każdego z tych krajów wybierzemy wyłącznie jednego partnera. I na tym to ma polegać.


Dorota Jaworska

Jak powiedział pan Malicki, może się zdarzyć konsul, który nie lubi poezji, więc może się na przykład zdarzyć, że ktoś nie będzie lubił tej fundacji i wszyscy, którzy złożą tam wnioski, też nie dostaną.


Jan Malicki

Nie, właśnie takiej sytuacji ma nie być. Problem związany z Fundacją „Pomoc Polakom na Wschodzie” kończy się. Mam nadzieję, że nie wykazuję za dużo zaufania, ale ten problem kończy się. Wydaje mi się, że zostaną uładowane wszelkie kwestie, które pojawiły się między MSZ a fundacją. Nikt się nie musi rzucać nikomu w ramiona, chodzi tylko o to, że są po prostu normalne działania, które trzeba w sposób normalny wykonywać, wśród nich swoje zadania ma Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”.


Teresa Pakosz

Jaki jest termin składania wniosków i do kogo je składać?

Teraz jest termin do października, październik jest już. Gdzie, kiedy i do kogo? My oczekujemy na odpowiedź.


Michał Dworczyk

Te informacje będą znane po tym, jak Ministerstwo Spraw Zagranicznych ogłosi konkurs. Dlatego że w tej chwili konkursu nie ma. W tej chwili są priorytety ogłoszone przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Ministerstwo Spraw Zagranicznych prosi o opinię tych priorytetów, czyli ogólnych kierunków i zasad, na jakich dotacje i na jaki cel mają być przyznawane. My dzisiaj spotykamy się między innymi po to, żeby nasze sugestie, żeby państwa pomysły, państwa oczekiwania przekazać Ministerstwu Spraw Zagranicznych, żeby ogłaszając konkurs, Ministerstwo Spraw Zagranicznych mogło wykorzystać państwa sugestie. Część się da wykorzystać, części nie. Ale dziś spotykamy się właśnie między innymi po to, żeby to wypracować.


Andżelika Borys

Szanowni Państwo!

Mam przed sobą założenia planu współpracy z Polonią i Polakami za granicą w 2014 r. I wśród celów i priorytetowych obszarów współpracy pierwsze to

nauczanie języka polskiego, wzmocnienie aktywności, mobilizacja środowisk polskich, wzmocnienie więzi i kontaktów z Polską. Uważam, że te wszystkie priorytety są jak najbardziej potrzebne, ale nie da się ich realizować bez mediów polonijnych. I moim zdaniem w tych zadaniach priorytetowych, które są tu opracowane przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, powinno w oddzielnym punkcie być zawarte wzmocnienie czy wsparcie mediów polonijnych, ponieważ moim zdaniem realizacja wszystkich tych priorytetów nie jest możliwa bez mediów polonijnych i polskich. Dziękuję.


Michał Dworczyk

Przepraszam, że wchodzę w zdanie, ale to jest właśnie konkretny wniosek, to jest jeden z postulatów z tej konferencji do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, aby projekt MSZ w sprawie priorytetów uzupełnić o wsparcie mediów polskich poza granicami kraju, w tym oczywiście będą zawarte media na Wschodzie. Czy dobrze zrozumiałem postulat?

(Andżelika Borys: Tak.)

Dziękuję. A zatem protokołujemy to i dodajemy do listy naszych wniosków.


Marek Bućko

Po lekturze tych priorytetów MSZ również odniosłem wrażenie, że media są potraktowane po macoszemu, już nie mówię o mediach na Wschodzie, czyli szczególnym rodzaju mediów, i przyłączam się do tego postulatu.

Proszę bardzo, pan poseł Lipiński.


Poseł Adam Lipiński

Dzisiaj nie ma tutaj już pani minister, ale mam nadzieję, że będzie jutro na posiedzeniu Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Bardzo bym państwa prosił o to, żeby sformułować tutaj swoje pytania do ministerstwa, które ja zadam jutro na posiedzeniu komisji. Zapraszałem już państwa na to posiedzenie, oczywiście chętnie bym wszystkich zaprosił, ale to nie wchodzi w rachubę z powodów logistycznych, ale zapraszam przez organizatorów część państwa na to posiedzenie komisji. Ja te pytania zadam i otrzymamy odpowiedź. Tylko żeby to było już sformułowane na takim poziomie, że pytania są jednoznaczne.

I druga sprawa. Pani minister powiedziała coś, co mnie zastanawia, mianowicie, chyba że źle zrozumiałem, że jedna organizacja pozarządowa ma się zajmować jednym krajem, wszystkimi projektami medialnymi w tym kraju. Ale

chciałem zauważyć, że organizacji pozarządowych i fundacji, które do tej pory się tym zajmowały, jest trzydzieści, pięćdziesiąt? To oznaczałoby, że większość z nich musi zawiesić swoją działalność. Też trzeba się nad tym zastanowić, czy nie powinno być pewnej dywersyfikacji takich działań. A może jest bardziej efektywne to, żeby to skupić w rękach jednej, dużej organizacji, ale może jest bardziej efektywne, żeby jednak w jakiś sposób to zdywersyfikować. Pani dyrektor chciała na to odpowiedzieć, tak?


Dorota Barys

Chciałam pana posła uspokoić. Tu nie chodzi o wszystkie projekty dotyczące jednego kraju skupione w jednej organizacji pozarządowej, tylko chodzi o jeden kraj tematyczny, media w jednym kraju, oświata w jednym kraju. Natomiast nie mówimy tutaj o tym, żeby jedna organizacja miała zajmować się wszystkimi tematami dotyczącymi wsparcia środowisk polskich i polonijnych w całym kraju.


Poseł Adam Lipiński

Rozumiem, że jeden podmiot w jednym kraju zajmuje się wszystkimi mediami polonijnymi, tak?


Marek Bućko

Tak to rozumiemy na tym etapie.

Chciałem jednak zwrócić uwagę również na pewne niebezpieczeństwo takiego rozwiązania, dlatego że część redakcji złoży wniosek z jedną fundacją, druga część redakcji złoży wniosek z drugą fundacją, a kilka złoży jeszcze z innymi fundacjami. I jeżeli MSZ wybierze jeden z tych podmiotów, jedną z tych fundacji, to siłą rzeczy powstanie chaos, bo połowa redakcji nie otrzyma finansowania, te, które z tą drugą fundacją złożyły czy z pomniejszych fundacjami. Bo tak naprawdę mówimy o dwóch dużych i kilku mniejszych.

Czy państwo mają świadomość, że w ten sposób może takie zagrożenie powstać?

Dorota Barys

Nie wiem, czy w ogóle istnieje system doskonały, natomiast to jest w gestii organizacji pozarządowej, żeby program, który składa, był jak najpełniejszy. My wiemy, jakie są tytuły – prasowe, telewizyjne, audycje na danym terenie,

więc posiadając wniosek od organizacji pozarządowej, możemy łatwo sprawdzić, czy ona swoim zasięgiem, swoim programem objęła wszystkie, czy na przykład tylko dwie.

Dorota Jaworska



Myślę, że najlepsza była jednak sytuacja, w której był ktoś, kto zajmował się prasą we wszystkich krajach wschodniej części Europy, bo był specjalistą w tej dziedzinie. Tak jak Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” była specjalistą od prasy. W związku z tym my tego specjalistę nadal mamy i mamy ludzi, którzy się naprawdę na tym znają. Najlepiej więc, żeby prasą zajmowała się jedna organizacja, która traktowała nas wszystkich jednakowo, dlatego że nas znała. I taki układ jest najlepszy. Jeżeli jest organizacja, która zna się cudownie na oświacie, to niech się zajmuje oświatą w naszych krajach. Ale była taka organizacja i jest taka organizacja jak „Pomoc Polakom na Wschodzie”, która cudownie się orientowała w naszych tematach, oni znali nas, znali nasze potrzeby, znali treść naszych pism, mieliśmy obowiązki wobec niej. Dlaczego rezygnować z czegoś, co już jest?

Marek Bućko



Krótko odpowiem. Życie jest takie, że brak konkurencji między fundacjami prowadzi do pewnego rozleniwienia i rutyny. Ja oczywiście pod niczym adresem tego nie kieruję, natomiast musi być pewna rywalizacja między organizacjami, bo to podnosi poziom ich pracy i jakość obsługi przez nas, przez fundację państwa później. Dlatego że państwo wolą pracować z tymi organizacjami, które was lepiej traktują, bardziej się interesują tym, co państwo robią, macie przynajmniej poczucie, że czytają to, co produkujecie, są w stanie jakoś się do tego odnieść. Ale to już jest państwa decyzja, z którą organizacją wam się lepiej pracuje. Natomiast brak konkurencji i spisanie tego na jedną organizację rodzi pewien system, moim zdaniem, nie do końca dobry.

Senator Łukasz Abgarowicz



Myślę, że warto skupić się na projekcie oświadczenia, które przygotowali i zaprezentowali koledzy z Litwy i Ukrainy, dlatego że jest tutaj zawarty szereg postulatów, o których mówimy. Na przykład w związku z ważną misją pełnioną przez polskie media na Wschodzie przedstawioną w punkcie numer jeden oczekujemy wpisania wspierania mediów do priorytetów MSZ.

Natomiast co do samych konkursów, zrozumiałem to w ten sposób, że najpierw ministerstwo przeprowadzi jakiś konkurs na podmiot, który zostanie wskazany jako operator na danym obszarze kraju i media będą poinformowane, do kogo się zgłaszać. Tak mi się wydaje, tak to rozumiałem. A nie na takiej zasadzie, że znowu media będą zgadywały, do kogo złożyć. Jeden złoży tam, drugi tam, a potem te podmioty będą konkurować, część zostanie za burtą. To nie o to chodzi. Z tego, co mówiły panie przedstawicielki ministerstwa, zrozumiałem, że chodzi o podmiot, który będzie wskazany wcześniej, przed przyznaniem środków. Nie wiem, czy to jest idealne.

Chcę też powiedzieć, że jak była „Pomoc Polakom na Wschodzie”, to generalnie zajmowała się mediami, ale nie na prawach wyłączności, były też inne podmioty, które się tym zajmowały. Dziękuję.


Michał Dworczyk

Myślę, że to jest dobry trop, o którym powiedział pan senator, żebyśmy się odnieśli do tych postulatów, które przedstawili panowie Klonowski i Rowicki. Jest pytanie – to pani Andżelika też już zaproponowała – czy przyjmujemy ten pierwszy postulat, aby MSZ uznało, że polskie media na Wschodzie są istotnym składnikiem polskiej polityki zagranicznej odgrywającym szczególnie ważną rolę w zakresie walki o zachowanie polskiej tożsamości narodowej, pełniąc również rolę integracyjną i opiniotwórczą wobec tamtejszych środowisk polskich, są wizytówką, pełniąc zarazem rolę promotora Polski wobec społeczeństw krajów, w których działają.

Czy na tak sformułowany postulat jest zgoda?


Marek Bućko

Czy głosujemy to, czy jednogłośnie przyjmujemy?

(*Głos z sali:* To może głosować będziemy jutro, dzisiaj spiszemy wszystkie nasze postulaty...)

Dobrze, postulat wszyscy znają, mają więc państwo czas jeszcze się nad nim zastanowić.

(*Głos z sali:* Postulat nam nic nie zapewni. On jest dobry, ale w zasadzie konkretów nie ma.)

Michał Dworczyk

Pani Redaktor, dalszy konkret jest taki, żeby wpisać to na listę priorytetów, tak jak powiedziała pani Borys. Jak to będzie na liście priorytetów, to jest

szansa, że rzeczywiście będzie pani mogła otrzymać finansowanie. Jeśli pani liczy, że będzie możliwy zapis po tej konferencji, że na przykład redakcja „A” albo redakcja „B” otrzyma x tysięcy zł, to nie jest to możliwe. W związku z tym jednak musimy pozostać na jakimś poziomie ogólności.



Senator Łukasz Abgarowicz

Widzę, że konferencja znalazła się w pewnego rodzaju impasie. Uważam, że to, co jest naprawdę ważne, to przedyskutowanie i podjęcie decyzji, po pierwsze, w sprawie powołania stowarzyszenia mediów polskich na Wschodzie, dlatego że to jest wywołanie podmiotu, który będzie mógł prowadzić dialog na temat sposobu rozdziału pieniędzy i we wszystkich innych sprawach, czyli na bieżąco prowadzić debatę z MSZ po to, żeby uzgodnić najlepszy wariant finansowania. Tym wszyscy jesteśmy zainteresowani, jestem absolutnie przekonany, że MSZ również.

Druga sprawa, to jest staranne omówienie tych postulatów, być może również tych, które by dotyczyły samego projektu rozdzielnictwa pieniędzy. To znaczy, jeżeli państwo mają obawy, uwagi, to to też można opisać i przyjąć już natychmiast, przedłożyć ministerstwu, jak również tej organizacji, której przynajmniej komitet założycielski na tej konferencji powinien powstać. I to by prowadziło do stworzenia, po pierwsze, struktury, która może przełamać impas w działaniach mediów na Wschodzie, a po drugie, w ogóle posunąć sprawy do przodu. Proponuję, żeby w takim kierunku iść. Zresztą myślę też, że warto oddać głos kolegom, którzy przygotowali te założenia oświadczenia, bo widzę, że mieli pewne rzeczy przemyślane i warto na tym się skupić. Dziękuję bardzo.



Zygmunt Klonowski

Częściowo już na moje wystąpienie odpowiedział pan senator, po co my się zebraliśmy. Jeżeli założymy federację, która będzie sprawnie działać, to odpowie to też na dużo pytań, do których fundacji składać podania. Chcielibyśmy, żeby nasz przedstawiciel mógł uczestniczyć w działalności tej fundacji i też miałby kontrolę czy rozeznanie, czy fundacja przyjęła wszystkie wnioski, na wszystkie zareagowała, czy kogoś faworyzowała, a kogoś innego zignorowała. Mielibyśmy tu kontrolę. I to by dużo rozwiązało. Wiadomo, że też bardzo ważna jest współpraca z Ministerstwem Spraw Zagranicznych. My dzisiaj ich tu mocno skrytykowaliśmy. Ale w następnym kroku skazani jesteśmy na współpracę. I też będzie dużo zależeć od naszej federacji. Tak że też prosiłbym, żeby dziś

popracować bardziej konstruktywnie. Swoje żale już wypowiedzieliśmy, teraz chciałbym, żeby było bardziej konkretnie, żeby były jakieś propozycje. Bo dzisiaj są karty w naszych rękach, jak je rozdamy, tak będzie. Musimy się dobrze nad tym zastanowić. Dziękuję.



Mirosław Rowicki

Ja proponuję, tak jak tu zostało powiedziane, przejść do krótkiej oceny postulatów, może chociażby przez podniesienie ręki. I potem zastanówmy się, co ewentualnie do nich dopisać. Bo to jest kluczowa sprawa, jeżeli ta konferencja jest po to zwołana, żeby wypracować zmianę, bo bez zmiany procedur, bez zmiany obecnego systemu nic się nam nie uda zrobić. Oczekiwanie, że ktoś podpowie, jak pewne rzeczy zrobić, jest zupełnie nieuzasadnione, ponieważ – ja tak to rozumiem – w tej chwili nie ma jasnej koncepcji tego, jak to będzie wyłonione. Ja też rozumiem, tak jak powiedział senator Abgarowicz, że jeżeli chodzi o ten system, musi być pewnie dwustopniowy. Ja bym to nawet proponował wpisać ewentualnie w jakieś pomocnicze postulaty, bo ja tutaj zupełnie nie widzę takiego rozwiązania. Jeżeli w tej chwili wszyscy będą wszędzie składać, za chwilę się okaże, jak to jest rozwiązane, bo diabeł tkwi w szczegółach. To musi być proste i jasne.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ja też tak rozumiem, ale obawiam się, że ktoś może myśleć inaczej, dlatego upublicznię tę sprawę. Bo jeżeli to się ma okazać po konkursie, to będzie problem bardzo duży, od razu w tej chwili wiadomo, ponieważ najważniejsi są ostateczni beneficjenci. Mam wrażenie, że to jest na poziomie MSZ–NGOs, tymczasem to nie jest tak do końca, bo nie o to chodzi. NGOs pełnią rolę operatorów, to jest bardzo ważna funkcja, niemniej chodzi o to, żeby finansować ostatecznego odbiorcę, bo od tego, jaki on będzie, zależy powodzenie tej sprawy. Cała reszta jest pewną strukturą, którą należy wpisać w procedurę. To wpisanie wspierania mediów do priorytetów MSZ jest, moim zdaniem, niezwykle ważne, ponieważ przenosi tę dyskusję na inny poziom. Tak że ja bym proponował, że jeżeli ktoś z państwa ma uwagi, to proszę się wypowiedzieć.



Teresa Pakosz

Zanim to wpisujemy, chciałabym, żebyśmy w ogóle to określili. Niech ta instytucja, która daje finansowanie mediom, określi, na jakich zasadach te media będą otrzymywały finansowanie, żeby one spełniały te kryteria i wtedy będzie wszystko jasne. Dziękuję.

Marek Bućko 

Problem polega na tym, że tych mediów może być znacznie więcej niż pieniędzy, więc muszą być jakieś kryteria, którymi się będzie komisja kierować. Proszę uprzejmie, Pani Senator.

Senator Janina Sagatowska 

Dziękuję bardzo.

Śluchając tej dyskusji, patrząc na pat, w jakim się znaleźliśmy i idąc tropem pani redaktor, odnoszę wrażenie, że niestety MSZ, wiedząc o tej konferencji, absolutnie się nie przygotowało. Pan dyrektor w imieniu Senatu przedstawił to, co było, dopóki Senat dysponował funduszami, przedstawił nam jasne, przejrzyste reguły, jak się to odbywało. Stale mówimy o tej przejrzystości, jasności, czytelności, partnerstwie. Wyobrażałam sobie, że dziś po panu będzie głos pani dyrektor z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, która przedstawi taką samą analizę okresu, w którym dysponuje środkami. Kończy się już drugi rok dysponowania pieniędzmi i MSZ doskonale wie, bo odbiera sygnały z całego świata, o niezadowoleniu środowisk polskich i polonijnych z dystrybucji, z przeprowadzania konkursu – nieczytelnego, niejasnego, ukrytego. Do mnie dochodzą głosy, że często niby jest konkurs, a nie wiadomo, jakimi drogami, itd. Skoro ten, kto dysponuje takimi pieniędzmi, ma taką wiedzę i szanując chociażby czas tych wszystkich, którzy dzisiaj się zebrali, powinien właśnie wyjść z jakąś propozycją. Odbieramy sygnały, że jest źle i chcemy na przykład od nowego roku, od 2014 r. inaczej: i tak, i tak, i tak. A dzisiaj okazuje się, że co np. pan senator mówi: wydaje mi się, że interpretuję to tak, co pani dyrektor chciała powiedzieć. Za chwilę jest inny głos, że komuś się wydaje, że chodzi o co innego, a pani z MSZ mówi, że nie, bo chodzi jeszcze o co innego. To dlatego, że nie mamy przed oczyma, ani tutaj, ani nigdzie, jakiegokolwiek jakiejś myśli, idei, misji MSZ. Więc ta konferencja to jest takie w tej chwili przerzucanie się do siebie własnymi myślami. Wszystkich Polaków na Wschodzie, którzy nie tylko dzisiejszy czas poświęcili, ale wkładają tyle pracy w kultywowanie polskości. Przez szacunek dla tych tu wszystkich siedzących MSZ powinno naprawdę dzisiaj inaczej się znaleźć. Dla mnie to jest nawet żenujące. Dziękuję bardzo.

Marek Bućko

Dziękuję, Pani Senator.

Próbując ogarnąć ten chaos, pozwolę sobie zaproponować następujące rozwiązanie. Co państwo na to? Jeżeli grupa inicjatywna w postaci pana redaktora

Rowickiego, w postaci pana redaktora Klonowskiego, być może innych osób, które chciałyby do niej dołączyć, przygotuje na jutro projekt dokumentu, to w dniu jutrzejszym będzie można go przyjąć. Czy idę w dobrym kierunku?

Michał Dworczyk



Jeśli można, złożę kontrpropozycje. Jako że wszyscy państwo wcześniej rozsyłali do siebie ten materiał, wszyscy go mniej więcej znają, wszyscy słyszeli dzisiaj, co przeczytał Mirosław Rowicki i pan Klonowski, to proponuję, żebyśmy przynajmniej przeszli przez postulaty. Potem będziemy mogli je dopracowywać, ale żeby uniknąć sytuacji, w której rozejdziemy się stąd z niczym. W związku z tym rozumiem, że pierwszy postulat został przegłosowany. Państwa, którzy są ze Wschodu, reprezentują media i uczestniczą w dzisiejszej konferencji, którzy są za tym, żeby to był nasz postulat konferencyjny do MSZ, proszę o podniesienie ręki.

Może jeszcze raz przeczytam: „Uznać, że polskie media na Wschodzie są istotnym składnikiem polskiej polityki zagranicznej, odgrywającym szczególnie ważną rolę w zakresie walki o zachowanie polskiej tożsamości narodowej. Pełnią również rolę integracyjną i opiniotwórczą wobec tamtejszych środowisk polskich, są wizytówką, pełniąc zarazem rolę promotora Polski wobec społeczeństw krajów, w których działają”.

Kto jest za przyjęciem tego postulatu?

(*Dorota Jaworska*: Myślę, że tam, gdzie jest pełnią rolę integracyjną, powinno też się znaleźć: oświatową.)

To będzie tak, że pełnią również rolę integracyjną, przecinek, opiniotwórczą i oświatową. Czy z tym uzupełnieniem zgadzamy się przyjąć ten postulat?

Kto jest za, proszę o podniesienie ręki do góry. Dziękuję bardzo.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję, postulat został przyjęty.

Postulat drugi. „W związku z ważną misją pełnioną przez polskie media na Wschodzie przedstawioną w punkcie pierwszym oczekujemy wpisania wspierania mediów polskich poza granicami kraju do priorytetów MSZ”. To jest postulat pani Andżeliki Borys.

Czy są propozycje uzupełnień do tego punktu? Nie ma.

W takim razie, kto jest za przyjęciem tak sformułowanego postulatu, proszę podnieść rękę do góry. Bardzo serdecznie dziękuję.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję bardzo.

Postulat trzeci. „Postulujemy przywrócenie finansowania mediów polskich na Wschodzie do poziomu z 2011 r., to jest do kwoty 5,5 miliona zł”, co wiemy po dzisiejszej prezentacji pana dyrektora Łanczkowskiego. Od tamtego czasu budżet na wspieranie Polonii i Polaków za granicą nie zmniejszył się, w nawiasie: wciąż jest na poziomie 50 milionów zł, natomiast środki na wspieranie mediów polskich na Wschodzie zostały zmniejszone o ponad 50%. Jeżeli nie mamy pewności, że to jest 50%, to myślę, że można wpisać: „w znaczny sposób”, bo jak sądzę, większość redakcji, które są tu reprezentowane, ma poczucie, że tych środków jest mniej niż w 2011 r. Więc został zmniejszony „w znaczny sposób” – tak byśmy to sformułowali.

Czy są propozycje, żeby inaczej sformułować ten punkt albo coś dodać, ująć?
(*Teresa Pakosz*: Może być więcej środków.)

(*Głos z sali*: Można zapisać: „co najmniej do poziomu z 2011r.”)

(*Głos z sali*: Może dodać „znacznie”).)

Dobrze: „zostały znacznie zmniejszone”.

Kto jest w takim razie za przyjęciem takiego postulatu, proszę o podniesienie ręki. Bardzo serdecznie dziękuję.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję serdecznie, postulat został przyjęty.

I czwarty postulat. Postulujemy wprowadzenie, wzorem Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP, tu jest wpisane: minimum trzyletniego systemu finansowania, ale dzisiaj pani minister powiedziała, że możliwe jest dwuletnie finansowanie, jak rozumiem. I to jest pytanie do pani naczelnik: czy pani posiada wiedzę, czy to jest dwuletnie ze względów prawnych, czy dwuletnie dlatego, że państwo myślą o dwuletnim, a nie o trzyletnim?


Dorota Barys

My chcemy spróbować najpierw dwuletniego.

(*Michał Dworczyk*: Ale nie jest to ograniczone przepisami?)

Nie jest to ograniczone przepisami, natomiast ja cały czas przypominam, że my mówimy tutaj o promesie przy założeniu, że ustawa budżetowa jest uchwalona taka, jak powinna być.


Michał Dworczyk

Rozumiem, ale ograniczeń prawnych nie ma, więc nie jesteśmy tym zobowiązani. My proponujemy trzy lata. Jeśli MSZ proponuje dwa, to się spotkamy gdzieś pośrodku.

W takim razie punkt pozostaje: wprowadzenie wzorem...
O głos prosi pani redaktor...



Dorota Jaworska

Bo mówimy nagle: wprowadzenie wzorem systemu finansowania trzyletniego i nagle na samym końcu się pojawia: w tym na rzecz wspierania polskiej racji stanu. Przecież my ją wspieramy.

(Michał Dworczyk: Czyli wykreślamy to.)

To jest rzeczą absolutnie automatyczną. Natomiast miałabym propozycję. Zdaje się kolega Rowicki mówił dziś o Krakowie i o tych szkoleniach. Ja też dostałam to pismo. Myślę, że byłoby bardzo cenne, gdybyśmy do jutra uzupełnili to o tak odpowiedni tekst, żeby niemożliwe było, żeby jakiegokolwiek inne organizacje pod pozorem, że chodzi o media, wykorzystywały te pieniądze, które powinny iść tylko i wyłącznie na media.



Michał Dworczyk

Doskonały pomysł i myślę, że do jutra trzeba będzie to doprecyzować, natomiast na razie proponuję, żebyśmy przyjęli postulat po wykreśleniu, tak jak pani to proponowała...

(Dorota Jaworska: Nie trzeba pisać: na wspieranie, bo my po prostu ją wspieramy i to jest samo przez się zrozumiałe.

Czyli działań i misji. Tak?

Jeszcze pani prezes Chmielowa, proszę.



Emilia Chmielowa

Dodałabym też zdanie o zapewnieniu pełnej przejrzystości, itd.

Michał Dworczyk

To jest kolejny punkt, do którego zaraz przejdziemy, najpierw zamknijmy czwarty.

Kto jest za przyjęciem czwartego punktu ze zgłoszonymi poprawkami, proszę o podniesienie ręki do góry. Bardzo serdecznie dziękuję.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję, postulat został przyjęty.

Piąty postulat, o którym mówiła pani prezes Chmielowa, to zapewnienie pełniej przejrzystości oraz jawności ogłaszanych konkursów poprzez możliwość pełnego wglądu w zakresie oceny wniosku przez komisję konkursową.

Nie ma co się oszukiwać, jest to wynikiem tego, co się wydarzyło w tym roku, w pierwszym rozdaniu konkursowym. Jedno rozstrzygnięcie, które przyznało 1,5 miliona zł dotacji fundacji, która została w dziwnych okolicznościach założona, zostało na szczęście przez MSZ unieważnione, ale było przy tym bardzo dużo emocji, dużo wątpliwości. Stąd zasadne jest postulowanie o to, żeby rzeczywiście to było transparentne i, tak jak państwo dzisiaj mówili, żeby na każdym czy etapie, czy już przynajmniej post factum, po konkursie, można było wejrzeć w to, jak zostały wnioski ocenione. Żeby to było jak najmniej uznaniowe, a jak najbardziej przejrzyste.

Kto jest za przyjęciem tego postulatu, proszę o podniesienie ręki do góry.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo dziękuję, postulat został przyjęty.

I ostatni z postulatów zaznaczonych w propozycji zgłaszanej przez panów Klonowskiego i Rowickiego.

Postulujemy poddanie starannej weryfikacji startujących w konkursach polskich NGOs, zajmujących się wspieraniem polskich mediów na Wschodzie, ze szczególnym uwzględnieniem ich kompetencji i doświadczenia w tej dziedzinie.

Jak rozumiem, odnosi się to do wypowiedzi i przykładu pana Mirosława Rowickiego, że jakaś fundacja dostała ćwierć miliona zł na to, żeby założyć pierwszy portal polonijny na Ukrainie. Dosyć kompromitujący był ten list, który czytał pan Rowicki.

Bardzo proszę, Pani Redaktor.



Teresa Pakosz

Czy można by wprowadzić tutaj taką poprawkę „przez określenie zasad otrzymywania dotacji przez media”. Bo my nie znamy kryteriów, dlaczego nas finansować lub dlaczego nie, my tego nie wiemy. Niech oni nam powiedzą, co mamy zrobić, co spełnić, żeby otrzymać to finansowanie.



Michał Dworczyk

Chodzi o wprowadzenie jakiegoś zapisu, że powinny być kryteria merytoryczne?



Dorota Jaworska

Poza tym myślę, że słowo „oczekujemy” jest zbyt neutralne. A zatem „postulujemy”, albo „wymagamy”, a nie „oczekujemy”. Słowo powinno być bardziej konkretne i zdecydowane.



Michał Dworczyk

Czyli kto z państwa jest za przyjęciem w brzmieniu: „postulujemy staranną weryfikację startujących w konkursach” itd.



Marek Bućko

Ja bym jeszcze dodał: „na podstawie przejrzystych kryteriów”. Bo co to znaczy staranna weryfikacja? Znaczy, że muszą być jasno określone kryteria weryfikacji.



Teresa Pakosz

„Na podstawie ściśle określonych kryteriów”.

Michał Dworczyk

„Ściśle określonych kryteriów”. Dodaliśmy to zdanie. W takim razie kto jest za przyjęciem tego postulatu w tym brzmieniu?

Serdecznie dziękuję.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo dziękuję.

Proszę państwa, czy mamy jeszcze inne postulaty? Jeśli nie, to proponuję, żebyśmy w tej chwili ten punkt zawiesili, dlatego że jest z nami już pan dyrektor Łukasz Kardas, dyrektor Telewizji Polonia, który opowie nam o ofercie Telewizji Polonia dla środowisk polskich na Wschodzie.

Prezentacja programów telewizyjnych poświęconych Polakom na Wschodzie

Łukasz Kardas



Dziękuję bardzo za zaproszenie. Wielu kolegów i koleżanek miałem już przyjemność poznać. Przyznaję się do tego, że byłem w ubiegłym roku na Litwie i razem z grupą posłów i senatorów mieliśmy okazję dyskutować o mediach polonijnych i z tego, co zdążyłem tu wysłuchać, odnoszę wrażenie, że od ubiegłego roku niewiele się zmieniło.

Jeśli chodzi o antenę, którą mam przyjemność kierować, też nie powiem, że mam łatwiej, co nie oznacza, że się poddałem. Reprezentuję największe media polonijne, czyli Telewizję Polonia, która też dzięki dotacji i wsparciu ze strony Ministerstwa Spraw Zagranicznych może egzystować i egzystuje. Chociaż to wsparcie też niestety uległo zmniejszeniu. Na początku roku kwota, która została zaproponowana, była dla nas porażająca. Ona się na szczęście zmieniła, co spowodowało, że możemy pracować na zbliżonym poziomie do lat poprzednich. Niemniej nie ułatwiło to nam życia, ale wręcz bardziej to życie skomplikowało. Nie chciałbym się tutaj może wdawać w dyskusję, której części miałem okazję się przyśluchiwać, chyba tej najbardziej burzliwej części, mianowicie jak to powinno zostać zorganizowane. Natomiast mogę z własnej perspektywy podpowiedzieć, jak wygląda funkcjonowanie instytucji, którą mam przyjemność kierować i w jaki sposób występują ośrodki. Tak naprawdę Telewizja Polonia to dwa zarządy, które mają pełną pieczę nad działalnością tej instytucji. To jest zarząd Telewizji Polskiej i jest to Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Obie te instytucje przeznaczają na naszą działalność szeroko pojęte środki w różnej formie. Jeśli chodzi o Ministerstwo Spraw Zagranicznych, są to środki finansowe, obecnie w wysokości 8 milionów zł, zredukowane z 11 milionów 318 tysięcy zł. I są to środki, które pochodzą z Telewizji Polskiej, też środki finansowe oraz tak zwany szeroko pojęty kontent, którym państwo nie dysponują, a mnie jest łatwiej i zaraz powiem, dlaczego jest mi dużo łatwiej mówić, bo z własnej perspektywy, niż wam.

W dzisiejszych czasach również jako stricte misyjny kanał muszę też starać się o środki dodatkowe, a mówię tu o przychodach z reklamy. Przychody rekla-

mowe Telewizji Polonia w tym roku są oceniane na poziomie 10 milionów zł. Jest to naprawdę poważny wkład w nasz budżet, bo z tego realizujemy swoje założenia programowe. Na sam program Telewizji Polonia mam – i tutaj może to wielu z państwa zmrozić, że ja dysponuję takimi środkami, 10 milionów dostaję z reklamy, 8 milionów dostaję z MSZ, drugie tyle dostaję z Telewizji Polskiej, więc dysponuję olbrzymimi środkami. Nie. Budżet Telewizji Polonia jest na poziomie 25 milionów zł. Jest to jeden z najniższych w historii budżetów anteny. To raz. Środki, które wymagają tworzenia szeroko pojętego kontentu, nie maleją, tylko wręcz rosną. Problem dotyczy, jak państwo jako dziennikarze doskonale wiedzą, tego, że coraz więcej dzieje się nie w sensie, że tych wydarzeń jest więcej, tylko coraz więcej tych wydarzeń po prostu musimy w jakiś sposób przetworzyć i przede wszystkim zweryfikować, bo świat internetu doprowadził do takiej sytuacji, kiedy tak naprawdę każdy z nas może być pewnym źródłem informacji, a my możemy być przetwornikiem tej informacji, tylko za tę informację my jako dziennikarze ponosimy przed literą prawa szeroko pojętą odpowiedzialność, czego zwykły zjadacz chleba nie robi. My musimy przede wszystkim informację zweryfikować. I dlaczego jest mi łatwiej?

Przygotowałem takie opracowanie, które najpierw chciałbym pokazać w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, potem mojej Radzie Programowej i Zarządowi TVP, albo może w innej kolejności. Niemniej wyliczyliśmy, ile kosztowałaby antena Telewizja Polonia bez – mówiłem o czym innym, ale zacznę od tego – bez wsparcia samej instytucji, z którą ona jest związana, czyli bez wsparcia Telewizji Polskiej. Więc koszty programowe, tak jak wspomniałem, są na poziomie 16 milionów, koszty całkowite związane z licencjami, z funkcjonowaniem, jeśli chodzi o wszystkie opłaty, które ponosi spółka itd., to jest około 26 milionów. Czyli gdyby ten kontent, który dostaję z Telewizji Publicznej: seriale, programy informacyjne, Wiadomości, Teleexpress, publicystykę, wyjąć i gdybym te programy miał puścić na innej antenie, to koszty kontentu są warte 115 milionów. To jest taka wartość. Kiedy państwo mają, jak na Litwie, gazety codzienne czy tygodniki, siłą rzeczy musicie korzystać wszyscy z agencji i za to wszystko płacie. Płacie za to wszystko oddzielnie. Ja to mam w ramach korporacji. Jest mi łatwiej. Śmiesz mnie, i mówię to z pełnym przekonaniem, wystąpienia pana Maksa Kolonki w internecie, który uważa, że trzeba nas zlikwidować i on za te pieniądze, które dostaje Telewizja Polonia, zrobiłby dwudziestoczterogodzinny kanał. Po pierwsze, człowiek, który mówi w programie przez trzydzieści minut na tle greenboxu z Nowego Jorku, chociaż ten greenbox często znajduje się w innym miejscu, bliższym naszej stolicy niż faktycznie Nowego Jorku, nie posługuje się żadnym obrazem, nie posługuje się danymi, za które musi płacić, bo korzysta z danych, które ma dostępne w internecie,

więc nie powinien się nimi posługiwać, bo powinien się powołać na źródło. Po drugie, nie ma świadomości, że większość byłych republik radzieckich i wiele krajów, które państwo reprezentują, ma dostęp do internetu bardzo mocno ograniczony. Sieć nie działa tam z taką prędkością, z jaką w tej chwili działa w Polsce, chociaż jest wiele rejonów polskich, w których dostęp do szybkiego internetu też jest ograniczony. Robienie dziś z pełną świadomością i mówienie o tym, że zrobimy telewizję stricte internetową, jest tak naprawdę ograniczeniem telewizji, bo tym ograniczeniem jest dostęp do sieci. I na Wschodzie państwo odbierać tej telewizji w takim transferze by po prostu nie mogli. To raz. Po drugie, dostępność do mediów jest kluczem w tym wszystkim. Proszę mi wierzyć, z dużą determinacją zarząd, jak i moi współpracownicy – i na pewno potwierdzą to moi koledzy z Litwy – przykładaliśmy uwagę do tego, żebyśmy weszli na nadajniki cyfrowe na Litwie. Co ciekawe, koszty nadawania na Litwie nie wzrosły aż tak dramatycznie, jak stało się to w Polsce, ze względu na obszar między innymi, niemniej jednak dla nas dostępność do Telewizji Polonia jest kluczem. Nie każdego stać też na to i nie mogę nikogo zmuszać do tego, żeby kupował antenę satelitarną. Oczywiście w mniejszych skupiskach nie jest to dziś już taki wydatek. My jesteśmy telewizją za darmo oprócz obu Ameryk i antypodów. Niemniej jesteśmy dostępni na dwóch satelitach za darmo, na Hot Birdzie i Astrze. I praktycznie cała Europa, Azja i część Afryki może nas odbierać, zresztą na pewno państwo podróżują i dobrze wiedzą, że w tych rejonach, gdzie my wypoczywamy, Telewizja Polonia jest jednym ze stałych elementów oferty programowej w hotelach. Dla mnie zasięg jest rzeczą kluczową i najistotniejszą.

Drugim kluczem jest możliwość poszerzania swojej oferty. Nie mam więcej środków, więc muszę radzić sobie w ramach tych, którymi dysponuję. Wschód jest w sytuacji uprzywilejowanej, jeśli chodzi o Telewizję Polonia. Po pierwsze, ze względu na to, że nasi rodacy są bardzo sprawnymi członkami Unii i doskonale sobie radzą, prawo sobie troszeczkę nie radzi z tym wszystkim, może to dobrze, może i źle. Niemniej jednak dekodery z Polski są wywożone do Francji i do Wielkiej Brytanii, do Niemiec i odbiór wszystkich programów na terenie Polski, czy emitowanych z terenu Polski, a dostępnych na satelicie nie stanowi najmniejszego problemu. Jest to kwestia ustawienia talerza na odpowiedniego satelitę. Brytyjczycy kilka miesięcy temu powiedzieli, że nie ma u nich takich przepisów, które zmuszałyby kogokolwiek do ścigania naszych rodaków mieszkających na terenie Wielkiej Brytanii dlatego, że mają satelitę ustawionego na taką, a nie inną częstotliwość i co oni oglądają, to jest ich prywatna sprawa. Prawo dziś już nie nadaża za technologią. Technologia wyprzedza to wszystko. W związku z tym ograniczeń dotyczących emisji, jeśli

chodzi o Europę, nie ma. Ale Wschód już stanowi ten problem. Po pierwsze, ze względu na prędkość transferu i dostępu do sieci. W ubiegłym roku miałem przyjemność zorganizować razem z moimi współpracownikami szkolenie dla siedemnastu młodych adeptów sztuki dziennikarskiej i połowa tej grupy to byli dziennikarze ze Wschodu. Pamiętam jedną z uczestniczek z Rosji, która mieszkała kilkadziesiąt kilometrów od Moskwy. W jaki sposób ona by miała do nas przesłać materiał? Bo samo zrealizowanie materiału gdzieś na ulicy, gdzie mogłaby się milicja pytać, czy ma zezwolenie, kogo reprezentuje, dlaczego bu-mażka jest w odpowiednim miejscu itd., nawet nie stanowiło problemu. Problem pojawił się, jak ona ma ten materiał wysłać. Bo dostęp do szerokopasmowego internetu ma tylko na uczelni, a kiedy będzie wysyłała te materiały na tej uczelni, jeśli ona będzie wysyłała coś po polsku, kiedy niekoniecznie muszą to być pozytywne informacje dotyczącego tego, w jakiej sytuacji się znalazła, czy jaką sytuację opisuje, to siłą rzeczy obawiała się, że jeśli takie materiały zacznie wysyłać z własnej uczelni, bo tylko tam ma dostęp do tej sieci, to efekt może być taki, że ona z tej uczelni zostanie wyrzucona. I z jednej strony, dotarcie poprzez sieć na Wschód jest wciąż odległą w moim przekonaniu perspektywą i nie mamy na to większego wpływu, a z drugiej strony, jest pobieranie danych, już makrodanych, bo mówię tutaj i o dźwięku, i o fonii ze Wschodu.

Wydaje mi się, że jeśli chodzi o Telewizję Polonia, jest to telewizja, której kluczem jest odniesienie się do tego, co dzieje się na Wschodzie, bo tak naprawdę nasze ograniczenia powodują, że tylko w ten sposób my możemy informować rodaków o tym, co dzieje się u państwa, a z kolei wy doskonale wiecie, co się dzieje w reszcie świata, ale macie dzięki komu, bo jest ta telewizja. To jest jedna kwestia. Druga kwestia dotyczy poszerzenia oferty. Pamiętam dwa lata temu „Wilnoteka” – jedyny program dotyczący szeroko pojętego Wschodu i największej liczby Polaków mieszkających na Wschodzie, czyli Litwy – miała 7 minut i była krótsza niż bloki reklamowe, co było dla mnie troszeczkę niepojęte. I przy wydawałoby się niedużych nakładach jednak udało się i program wydłużyć, i stworzyć ramówkę, która pozwala ten program oglądać w trzech różnych strefach czasowych, bo proszę pamiętać, że wielu naszych rodaków urodzonych na Wileńszczyźnie mieszka i w Stanach Zjednoczonych, i w Kanadzie. I tak naprawdę kiedyś musieli te programy albo nagrywać, albo po prostu na nie czekać i w zależności od tego, gdzie mieszkali, to albo doczekali się, albo poszli spać lub musieli iść do pracy. To też pokazuje, że ten układ ramowy sprawia, że nasi odbiorcy mogą dostać to, czego oczekują. Bo udało nam się, też dzięki wsparciu z naszego budżetu, ale samym by się nam tego nie udało zrobić, stworzyć program „Kurier kresowy” dla naszych rodaków mieszkających na Ukrainie.

Ale środków wystarcza tylko i wyłącznie na dwa tygodnie. Ale z drugiej strony mam po sąsiedzku zaprzyjaźnioną redakcję Telewizji Bielsat i tam powstaje program dla Białorusinów, też dwutygodnik. W związku z tym mam dodatkowy program, a państwo mają dodatkowy kontent i nasi rodacy mają też dodatkowy odbiór.

Teraz może wróć do tego, co spotkało mnie rok temu na Litwie, bo widzę, że temat wraca. Może podpowiem, w jaki sposób ja się rozliczam i z moim zarządem, i z MSZ.

MSZ ma oczywiście swoje priorytety i ja je mam przyjemność poznawać co roku. To znaczy, jaka jest polityka państwa polskiego i w jaki sposób ona powinna być kreowana, na co Ministerstwo Spraw Zagranicznych jako reprezentant myśli rządu polskiego zwraca szczególną uwagę, co chciałoby podkreślić, co wyeksponować. Jakkolwiek by było, nadajemy na cały świat, więc tak naprawdę jesteśmy oglądani, i proszę mi wierzyć, jesteśmy. W ramach tych założeń ja prezentuję duży raport – ostatni miał czterdzieści stron – gdzie wyszczególniam każdy materiał w większości we wszystkich praktycznie programach, które tworzymy, w odniesieniu do porozumienia, które mam podpisane z MSZ. Czyli może państwo powinni się zapoznać z programem i potem zobaczyć, co państwo w ramach swoich możliwości mogą zrealizować, bo to zawsze przyspiesza pewne procedury i formułuje jasno zasady funkcjonowania. Z drugiej strony, mam swój zarząd, który też oczekuje ode mnie takiej linii programowej, która sprawi, że z jednej strony, będę nie tylko anteną misyjną, ale przede wszystkim będę anteną dodatkowo przychodową, tak żeby te środki, które do mnie wpływają ze strony telewizji, się zbilansowały na poziomie reklamy, bo jesteśmy na rynku w Polsce, który boryka się ze ściągalnością abonamentu i odbija się to także na Telewizji Polonia, bo na pewno budżet anteny byłby zupełnie inny, gdyby abonament był na takim poziomie, jaki jest ściągany chociażby we Francji czy w Niemczech, że o Wielkiej Brytanii już nie wspomnę. Byłoby nam dużo łatwiej. Byłoby mi również łatwiej podpisać z większością redakcji porozumienie na przykład na stałą współpracę i nie opierałaby się ona wyłącznie na tym, że ja państwa promuję, a wy mnie wspieracie, tylko za tym mogłyby iść jakieś środki, bo nimi bym dysponował, a na pewno wam byłoby łatwiej. Przed chwilą miałem przyjemność poznać młodą dziennikarkę ze Lwowa i zaproponowała współpracę polegającą na wymianie kontentu, bo robią telewizję do Youtube. Pytała, czy nie mógłbym brać materiałów. Ja je biorę i chętnie je wezmę, i mówiłem już o tym wielokrotnie, tylko problem polega na tym, że spotykamy się na konferencjach i z przykrością muszę powiedzieć, że na przykład ze wspomnianych siedemnastu młodych adeptów sztuki dziennikarskiej pozostał mi jeden. Wszyscy byli zachwyceni, wszyscy chcieli

współpracować, a ostał się jeden, bo był zainteresowany i robi to oczywiście dodatkowo, jest to jego hobby. Mamy w tej chwili czterdziestu czterech korespondentów na całym świecie. Ja nie mogę utrzymywać czterdziestu czterech korespondentów, bo po prostu na to finansowo mnie nie stać, nie ma na to szans. Zresztą duże koncerny medialne, przykład BBC, to jest One Man Show. To jest dziennikarz, który może wystąpić przed kamerą, dziennikarz, który potrafi filmować, dziennikarz, który potrafi montować i taki dziennikarz – mówię o dużych korporacjach – jak jedzie w ognisko zapalne, to przede wszystkim pisze informację tekstową, która potem, po pierwsze, łąduje w agencji prasowej, potem robi zdjęcia i te zdjęcia również są sprzedawane do agencji prasowych czy polegają na wymianie bilateralnej według podpisanych umów, po trzecie, robi wejście do kanału informacyjnego, po czwarte, wszystko umieszcza w sieci. I dopiero taki One Man Show, jak my to nazywamy, generuje na tyle wysokie przychody, że jest możliwość utrzymywania go na etacie.



Andżelika Borys

Czy TVP Polonia może być w sieci kablowej na Białorusi?



Łukasz Kardas

Jeśli chodzi o były Związek Radziecki, ale generalnie jeśli chodzi o Rosję, z tego, co wiemy z raportów, jesteśmy w co najmniej kilkuset sieciach kablowych na terenie Rosji. Problem polega na tym, że z tych kilkuset sieci umowę mamy z trzema. My jesteśmy telewizją, która jak wspomniałem, jest telewizją za darmo. Czyli mogą nas sobie wziąć, tylko powinni nas chociażby o tym poinformować. Na zasadzie wiemy, że jesteście dostępni na satelicie, z tego satelity my jako sieć kablowa jesteśmy podłączeni do trzech satelitów, z trzech satelitów rzucamy do kabla trzysta różnych programów. Wiemy, że gdzieś tam jest jakaś część Polaków, więc chętnie wrzucimy także Telewizję Polonia. Tylko oni powinni – taka jest litera prawa – nas o tym chociaż poinformować. My jako telewizja za to nie chcemy nic, tylko po prostu informację. Podpiszmy umowę, że jesteśmy w kablówce ABC, CDA itd. To samo dotyczy Ukrainy, to samo dotyczy Litwy, to wszystko tak naprawdę dotyczy każdego kraju na Wschodzie.

Problem z Białorusią polega na tym, że jest to dosyć specyficzne państwo i myślę, że nie jesteśmy jako korporacja dobrze postrzegani przez Białoruś ze względu na stację, która nadaje na Białoruś z Polski, czyli Telewizję Bielsat. Do nas nikt się nie zwrócił, jeśli chodzi o kablówki. To jest tylko i wyłącznie ich dobra wola. Jeśli chodzi o Litwę, nie ma tego problemu, bo każda ante-

na naziemna odbiera sygnał Telewizji Polonia, według litewskich danych na poziomie 90% obszaru kraju. Natomiast jeżeli chcą mieć państwo Telewizję Polonia czy to na Łotwie, czy na Ukrainie w kablówce, wystarczy zwrócić się do operatora, bo jego to nic nie kosztuje. To jest wydatek rządu 15, 30 zł, bo to jest podłączenie jednej wtyczki do ich nadajników i ten program powinien być dostępny. To jest dla tak zwanego kablarza – przepraszam, że obrażam branżę – dorzucenie kolejnego kanału, to jest żaden wydatek, to jest moment. Więc tak naprawdę od państwa to zależy, czy państwo w tej ofercie znajdują naszą TV. Jest też pewne zagrożenie, mamy takie doniesienia z Rosji, że jeżeli do kablówki jakiś abonament jest, a zazwyczaj jest, i zawiera na przykład Telewizję Polonia i jeszcze jakiś tam kanał, to ten abonament jest tam droższy. Więc tu może być takie ryzyko, że jak państwo wystąpią o to, żeby do tego pakietu, którym dysponują, dorzucili Telewizję na przykład Polonia, to wtedy powiedzą, że nie ma problemu, ale będą chcieli jakieś opłaty. Generalnie nie powinni żądać żadnej tego typu opłaty, dlatego że jest to telewizja dostępna za darmo. My nie pobieramy opłat za nadawanie. Samo nadawanie kosztuje parę milionów złotych Telewizję Polonia i są to środki pochodzące także z budżetu państwa, bo z Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, i z abonamentu, więc nie mają, w moim przekonaniu, prawa żądać za to dodatkowych pieniędzy, bo koszt przyłączenia przez sieć kablową kanału jednego czy dwóch, szczególnie ogólnie dostępnego i za darmo, jest żaden. To jest ich dobra wola.

My nadajemy tę telewizję dla państwa za darmo. Te koszty są po stronie korporacji, Krajowej Rady, budżetu państwa. Jeżeli ktoś próbuje państwu sprzedawać coś, jest to nie w porządku. Jeżeli my dajemy coś za darmo, a oni tym handlują, na to oczywiście zgody nie będzie. Natomiast jeśli oni nas informują o tym, że chcieliby nas przyłączyć, ale za to, że nas przyłączą, niczego od państwa nie będą chcieli w zamian, bo tak powinno być, to nie ma takiej możliwości, że my byśmy się nie zgodzili. Zupełnie czym innym jest Ameryka Północna, Ameryka Południowa czy antypody, bo dostanie tam sygnału jest bardzo kosztowne.



Teresa Dutkiewicz

Proszę państwa, z przyjemnością oglądałam pierwszą audycję „Kuriera kresowego”. Ale prosba do państwa, ażeby ci ludzie, ci dziennikarze, którzy mówią o Kresach, naprawdę byli kompetentni, bo była migawka dotycząca Uniwersytetu Kijowskiego. Ile można opowiedzieć o łączności Uniwersytetu Kijowskiego z Polakami? Ani słowa. Zadwórze. Pokazano panią Mirecką, dziewięćdziesięcioletnią osobę, która co roku przyjeżdża na te uroczystości

i nikt nie powiedział, że to jest siostra księdza Mireckiego, który walczył w Zardwórze. Nie było tej informacji. A jeżeli chcemy, żeby ta informacja była dobra i rzetelna, to starajmy się o to. To samo między innymi, jeśli chodzi o kościół Św. Marii Magdaleny we Lwowie. Dziękuję.

Bardzo proszę, ażeby ci ludzie, którzy przygotowują program, pracowali nad tym rzetelnie i głęboko.



Marek Bućko

Dziękuję bardzo.

Dziękuję bardzo, Panie Dyrektorze, za tę prezentację, która dla mnie jako zwykłego zjadacza programu Telewizji Polonia była bardzo ciekawa. Problemów nie brakuje, ale myślę, że gdzie jak gdzie, ale na tej sali do programu i do tej misji, którą pan realizuje, wszyscy się odnoszą z pełną życzliwością, nie tylko jako widzowie, niektórzy pewnie jako współtwórcy, a niektórzy jako przyszli twórcy być może tego programu. Bardzo dziękujemy i tym samym zakończyliśmy dzisiaj naszą konferencję.



Wiktoria Laskowska-Szczur

Wiktoria Laskowska-Szczur, prezes Żytomierskiego Ludowego Związku Polaków na Ukrainie.

Panie Dyrektorze, chcę podziękować za to, że w Żytomierzu i w większej części obwodu żytomierskiego mamy Telewizję Polonia.



Łukasz Kardas

Płacimy za trzy nadajniki.

Wiktoria Laskowska-Szczur

Bardzo się cieszymy, że możemy oglądać od godziny 12.00 do 6.00 wieczorem.

Łukasz Kardas

Nie rozumiem, dlaczego od 12.00 do 6.00, bo powinniście mieć ten odbiór zapewniony na poziomie dwudziestoczerogodzinnym. Co ciekawe, podpowiem, w 2015 r. jest szansa, że będziemy na nadajnikach naziemnych, tak jak

jest na Litwie. Nie mogę obiecać, że tak będzie, bo to wszystko jest związane przede wszystkim z kosztami, niemniej jednak jest chęć... Jedna dygresja. W Polsce w tej chwili mamy dwieście dwanaście kanałów polskojęzycznych dostępnych na wszystkich platformach, a Telewizja Polonia, która jest adresowana do naszych rodaków mieszkających za granicą, na dwieście dwanaście kanałów jest na dwudziestym miejscu. Uważam, że to jest całkiem niemały sukces, chociaż powinniśmy nadawać na Zachód.

I mam jeszcze jedną bardzo dużą prośbę. Udało nam się wspólnymi siłami uruchomić Polish Social Network. Ja o tym mówiłem na wielu konferencjach. Jest to strona do państwa dyspozycji: www.psn.tvp.pl. PSN – Polish Social Network. www.psn.tvp.pl. To jest strona stworzona specjalnie dla państwa. Jak na pewno państwo pamiętają, mówię o moich kolegach i koleżankach z Litwy, rozmawialiśmy o problemie, który tkwi w tym, że każda z redakcji powinna mieć swoją stronę internetową i tak naprawdę nie wiadomo, gdzie każdej redakcji szukać. Więc Polish Social Network (*brak nagrania*) stworzona strona, na tak zwanym układzie pinezkowym i każdy z państwa, każda reprezentowana przez państwa gazeta ma możliwość redagowania tam swoich stron internetowych i wrzucania swojego kontentu. Tam nikt tym nie zarządza, tylko zarządzają tą stroną odbiorcy. Czyli jeżeli chcą państwo – my tak robimy, jeżeli chodzi o Polonię – wrzucić swój artykuł, zaprosić do przeczytania najbliższego magazynu czy zachęcić do przeczytania gazety, PSN jest stworzona właśnie z myślą o państwie. To jest nonprofitowa strona bez reklam. Wystarczy się zarejestrować i każdy z państwa jest redaktorem tej strony. Więc jeżeli macie ochotę, bardzo was do tego zachęcam, bo tak naprawdę dzięki tej stronie ja też się dowiaduję o wielu rzeczach. Wy mieszkacie w małych społecznościach i dobrze zdajecie sobie sprawę z tego, który temat jest dla was istotny i jest ważny dla społeczności, w której egzystujecie. Dla dziennikarzy z perspektywy Warszawy nie jest to taka prosta sprawa. Poza tym jeżeli jesteście w stanie z dwudziestu informacji wyeksponować jedną, to na tej jednej, dwóch, trzech mogę się skupić, o tym powiedzieć, powołać się na źródło. Mam w Polonii 24 – na pewno doskonale państwo wiedzą – skrót prasy polonijnej, ale jeżeli temat jest ważniejszy, mogę uruchomić czy to korespondenta, czy odezwać się do waszej redakcji z prośbą o jakieś zdjęcie i jak będziemy razem się wspierać, to mnie jest łatwiej, bo mam największe środki i razem z zespołem całkiem niemałym, chociaż mógłbym mieć dwa razy większy i też by pracy nie zabrakło, mogę państwa wspierać i od tego jestem. Dlatego proszę, wejdźcie, zobaczcie tę stronę. Tam można wrzucać zdjęcia, tam można wrzucać filmy, tam można wrzucać teksty, tam mogą być wasze logo i tak naprawdę to, jak wysoko znajdujecie się w rankingu tej strony, zależy tylko i wyłącznie od was. Im więcej wrzucicie zdjęć i częściej

będziecie narratorami własnej strony, tym wyżej będziecie w rankingu, a strona jest nonprofitowa i każdy z państwa ma możliwość prezentowania czy siebie, czy własnej redakcji, czy własnych dziennikarzy, a dla mnie też jest olbrzymie źródło informacji, dzięki któremu wiem, co istotnego dzieje się u państwa, bo często bardzo ważne informacje docierają do nas późno albo zaproszenie przychodzi z dwutygodniowym opóźnieniem, albo jakaś informacja dociera do nas dzień po fakcie i wtedy mamy jako telewizja bardzo dużą trudność w odbudowaniu tego, co miało miejsce i posługujemy się często, bo musimy, obrazem, który nijak ma się do samego wydarzenia, bo nas tam po prostu nie było, bo nie wiedzieliśmy. Ta strona została stworzona w naszej antenie specjalnie dla państwa, specjalnie dla ludzi, którzy chcą pochwalić się i swoją działalnością, i specjalnie również dla dziennikarzy, którzy tworzą media polonijne. Pod tym adresem wszyscy jesteście równi i wszyscy możecie prezentować w pełni zakres swoich prac i działalności redakcyjnej, a przede wszystkim wszyscy możecie się promować i nawzajem informować. To jest taki internetowy słup ogłoszeniowy, ale w pełni multimedialny. Stworzony z myślą przede wszystkim o dziennikarzach z całego świata i to sami będziecie to państwo redagować i sami decydować o tym, jakiego kształtu nabierze ten adres.



Marek Bućko

Dziękuję bardzo, Panie Dyrektorze.

Jutro zgodnie z programem będziemy głównie dyskutować między innymi o nowej federacji polskich mediów na Wschodzie. Dziękuję i do zobaczenia jutro.

Dzień II

25 września 2013 r.

Moderatorzy: Jan Malicki, Marek Bućko

Podsumowanie pierwszego dnia obrad

Senator Łukasz Abgarowicz

Witam państwa serdecznie. Pierwsze minuty naszego spotkania chciałbym poświęcić omówieniu postulatów, które wieczorem przez grupę inicjatywną były jeszcze poprawiane, a teraz są państwu rozdawane. Może przekażę prowadzenie na chwilę panu Michałowi Dworczykowi. Omówilibyśmy te postulaty, żeby je konkretyzować.

Michał Dworczyk

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Szanowni Państwo!

Po wczorajszych poprawkach i burzliwej dyskusji postaraliśmy się nanieść te wszystkie uwagi, o których rozmawialiśmy wczoraj. Chciałbym prosić, żeby teraz, korzystając z tego, że czekamy na panią Romaszewską, która ma zabrać głos, państwo może rzucili na te postulaty okiem i będziemy mogli później łatwiej je przyjąć. W dzisiejszych rozmowach porannych słyszałem, że są jeszcze jakieś postulaty czy propozycje do tych chyba siedmiu, które są sformułowane. Więc proponuję, żeby właśnie ten czas wykorzystać na przejrzanie, czy wszystkie wczorajsze uwagi zostały uwzględnione i naniesione jako poprawki i ewentualnie dopisać jeszcze nowe. Dziękuję bardzo.

Teresa Pakosz

Dzień dobry państwu.

Punkt piąty. Przejrzystość, jawność konkursu. Tak. Ale jeszcze podanie do wiadomości opinii publicznej zasad udzielania dotacji mediom polskim na Wschodzie.


Michał Dworczyk

Dobrze, czyli: „Postulujemy zapewnienie przejrzystości oraz jawności ogłoszonych konkursów poprzez możliwość pełnego wglądu do oceny wniosków wystawionych przez komisję konkursową” oraz ...


Teresa Pakosz

... określenie zasad udzielania środków finansowych mediom na Wschodzie.


Senator Łukasz Abgarowicz

To będzie określone z całą pewnością i publikowane na stronie MSZ, ale ja uważam, redakcyjnie rzecz biorąc, że jeżeli to wstawiać, to w drugim wierszu po słowie „poprzez”. Dlatego że chronologicznie najpierw jest publikacja zasad...

Michał Dworczyk

Czyli „poprzez określenie zasad udzielania dotacji...

Teresa Pakosz

Dotacji mediom polskim...

(*Głos z sali*: I myślę, że nie tylko słowa „określenie zasad”. Tu trzeba dodać: „konkretnych” ...

Michał Dworczyk

A zatem: Określenie konkretnych zasad dotacji mediom.

Został dopisany punkt: „Postulujemy obecność przedstawiciela federacji mediów polskich na Wschodzie w komisji konkursu dotyczącego współpracy z Polonią i Polakami za granicą w roku 2014.” Nie pamiętam, kto z państwa zgłaszał ten postulat, ale on na pewno był zgłoszony wczoraj.

Odnosimy się do tego najbliższego roku.


Mirosław Rowicki

Chciałbym zgłosić jeszcze jedną rzecz, której wczoraj nie uwzględniliśmy, a myślę, że warto by było to zrobić. Ponieważ powołaliśmy federację, warto by

było, żeby jednym z zadań tejże federacji był nasz udział i weryfikacja projektów szkoleniowych. Uważam, że tutaj powinniśmy mieć jakiś głos, bo wydaje mi się, że my wiemy, jakie szkolenia są potrzebne, jak powinny być skoordynowane, żeby znowu nie było tak, że robimy sobie radosną wycieczkę, nie wiem, do Zielonej Góry, mówię teoretycznie, żeby pieniądze były wydawane z sensem i według naszych potrzeb.



Senator Łukasz Abgarowicz

Ja sobie wyobrażam, że jeżeli powstanie ta federacja, to będzie ona swoistą stroną społeczną dla Ministerstwa Spraw Zagranicznych, dla ustalania projektu działań. I wydaje mi się, że nie ma co tutaj szczegółowych spraw zapisywać, bo to są sprawy do uzgodnienia właściwie jeszcze przed konkursem. Wszystkim nam zależy na sprawnym i dobrym działaniu mediów, odpowiednim finansowaniu, odpowiednim wyszkoleniu, profesjonalizacji. Myślę, że cały szereg innych rzeczy i konferencji trzeba będzie jeszcze zrobić i ustalić rozmaite kwestie. Dla mnie na przykład cały czas stoi pytanie, gdzie są media, a gdzie są pisma wewnętrzne, które można by nazwać kategorią biuletynów czy informacji wewnętrznej, bo media to są narzędzia oddziaływania szerokiego; mówimy o gazetach wielokonkładowych, one mają swoją rolę i swoje zadania. Radio, telewizja, internet. Natomiast są też niskonkładowe rozmaitego typu pisma, które dzisiaj wrzucamy do jednego worka, ale to nie są media. Ale są też niezmiernie ważne. I być może mogą niektóre z nich się rozwinąć w media w perspektywie, może nie. Czyli wiele rzeczy trzeba będzie omówić. I tutaj inna kompetencja jest potrzebna, inna wiedza. Ja sobie wyobrażam, że jak to stowarzyszenie będzie, to bardzo wiele rzeczy będzie można omówić, uporządkować i być takim naprawdę dobrym partnerem dla strony polskiej, której też zależy na tym, żeby te media się rozwijały i żeby spełniały jak najlepiej swoją rolę. Tak, że namawiałbym, żeby to już przenieść do federacji.



Michał Dworczyk

Panie Senatorze, czy ja mogę przy całym szacunku, zgłosić głos przeciwny?

Senator Łukasz Abgarowicz

Ależ oczywiście, to i tak państwo podejmą decyzję, bo to będzie państwa materiał.

Michał Dworczyk



Chciałem państwu zaproponować rozważenie tego pomysłu z jednego względu. My jako fundacja, która w przestrzeni i Białorusi, i Ukrainy funkcjonuje od lat, byliśmy w tym roku trzykrotnie indagowani przez nieznane nam, co oczywiście nie oznacza, że złe, ale na pewno nieznane specjalnie w Polsce, fundacje, które przysyłały nam listy w duchu: „Będziemy przygotowywać szkolenie dla polonijnych dziennikarzy ze Wschodu. Prosimy o przesłanie kontaktów na dziennikarzy polonijnych ze Wschodu.” Krótko mówiąc, wydaje się, że taki zapis, który by uwzględniał w konkursie opinię federacji w udzielaniu dotacji na szkolenia medialne realizowane na Wschodzie, byłby nie od rzeczy, więc może w czasie późniejszej dyskusji, bo teraz przejdziemy już do panelu, a ten punkt będziemy omawiać za dwie godziny, jeszcze warto się zastanowić nad tym, żeby z jednej strony, to, co pan senator powiedział, wykorzystać, to znaczy, rzeczywiście, żeby na federację złożyć w przyszłości jakieś zobowiązania, natomiast tutaj żeby ta sprawa wybrzmiała jako jeden z owoców naszej konferencji.

W tej chwili przerwiemy dyskusowanie o tych postulatach. Chciałbym przywitać panią Agnieszkę Romaszewską, dyrektor Telewizji Bielsat oraz wiceprezesa Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Pani dyrektor poprowadzi obecną część, poświęconą organizacjom dziennikarskim. Dzień dobry, oddaję pani głos.

Rola organizacji zrzeszających dziennikarzy

Agnieszka Romaszewska-Guzy



Moja rola jest dosyć trudna, dlatego że dostałam, powiedziałabym, temat pod tytułem: rzucam myśl, a wy ją łapcie. To znaczy mam powiedzieć coś o sposobie zrzeszania się mediów i dziennikarzy. Myślę, że dla państwa ważne są oba aspekty tej sytuacji, to znaczy zarówno to, jak mogą wyglądać organizacje stricte dziennikarskie, jak i organizacje zrzeszające media. Jestem wiceprezesem Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Jest to organizacja już bardzo stara, jeszcze wywodząca się z okresu PRL. We wszystkich krajach bloku wschodniego tego typu organizacje były. One przeżywały w okresie transformacji po roku 1989 w Polsce, w przypadku krajów byłego Związku Radzieckiego po roku 1991 najrozmaitsze zmiany, głębsze lub mniejsze. To zależy od kraju. Ale takie organizacje, w zasadzie dziennikarskie organizacje są prawie w każdym kraju. W jednym działają, w innym nie, w jednym dobrze, w drugim źle, to jest bardzo różnie i zależy to po prostu od ludzi, którzy to robią. Natomiast w przypadku SDP myśmy przeżywali ileś już zmian władz. To jest organizacja demokratyczna. Naszą najwyższą władzą jest walne zgromadzenie delegatów. Mamy swoich członków w chyba szesnastu oddziałach i jak to zwykle w organizacjach społecznych, jedne oddziały działają, inne oddziały nie działają.

W przypadku państwa mediów jest to nie do końca do zastosowania. To znaczy, państwo są rozrzućeni po różnych krajach i w bardzo różnych warunkach funkcjonujący. Ale organizacja ma to do siebie, że przede wszystkim musi skupiać ludzi, którzy mają podobne interesy. Myślę, że w waszym przypadku takie interesy można wyraźnie znaleźć.

W przypadku stowarzyszeń dziennikarskich są tego dwa aspekty. To znaczy ogólnodziennikarskie stowarzyszenia zazwyczaj zajmują się przede wszystkim wolnością słowa. To znaczy zabezpieczeniem tejże wolności, ale też interesem dziennikarzy jako grupy zawodowej. To znaczy, jak wygląda ich traktowanie. W obu tych sprawach się wypowiadają. W przypadku Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich my jesteśmy jako organizacja członkiem Europejskiej Federacji

Dziennikarzy, która gromadzi w zasadzie większość związków europejskich. Są tutaj dwa rodzaje organizacji. To są związki zawodowe, które gromadzą pracowników mediów na zasadzie obrony interesów pracowniczych. I są to oczywiście organizacje typu stowarzyszenia, jak Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich, które zajmują się przede wszystkim sprawami wolności słowa i promowaniem tej wolności słowa, ale też w jakiejś mierze zajmują się tym interesem bytowym czy funkcjonowania dziennikarzy, sposobem ich pracy.

Jest też jeszcze inny rodzaj organizacji dziennikarskich, nie tyle stricte dziennikarskich, co medialnych, a mianowicie organizacje mediów, tak jak jest na przykład World Newspaper Association, czyli po prostu organizacja gromadząca media, zwłaszcza prasę światową. Co roku odbywają się kongresy tej organizacji, głównie chyba w Wiedniu. Nie wiem, czy zawsze w Wiedniu, ale bardzo często. Jest to organizacja zrzeszająca wydawców i właścicieli mediów. To jest jakby troszkę inny aspekt. Czyli media, a nie sami dziennikarze tam należą. Również ta organizacja interesuje się sytuacją w tej branży medialnej. Ale i też bardzo często zabiera głos, jeśli chodzi o obronę dziennikarzy, jeśli chodzi o wolność słowa, ale ona bardziej na to patrzy z punktu widzenia wydawców i właścicieli.

Wracając jeszcze do naszego stowarzyszenia, czyli Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Tak jak powiedziałam, jesteśmy członkiem Europejskiej Federacji Dziennikarzy, w której skład wchodzi właśnie europejskie stowarzyszenia i związki zawodowe tego typu i również wchodzi do Światowej Federacji Dziennikarzy, czyli międzynarodowej. To się nazywa International Federation of Journalists. Ja jestem osobiście członkiem władz, czyli zarządu Europejskiej Federacji.

Z naszego punktu widzenia my się skupiamy akurat na tym forum europejskim. Uważamy, że sprawy, które nas szczególnie interesują, a nas interesują między innymi jako stowarzyszenie dziennikarzy sprawy naszych wschodnich sąsiadów, współpracy w tej dziedzinie, są bardziej widoczne na forum europejskim niż na forum światowym. Na forum światowym, kiedy mamy do czynienia z sytuacją w Azji, z sytuacją w Afryce, często dramatyczną, w Ameryce Południowej, gdzie są ogromne kraje z osobnymi, zupełnie odrębnymi problemami, to zazwyczaj problemy Europy Środkowo-Wschodniej kompletnie znikają. W związku z tym myśmy zdecydowali się postawić przede wszystkim na współpracę z Europejską Federacją i na tym się najbardziej skupiać.

W państwa przypadku myślę, że zastosowanie mają oba te modele, które ja starałam się przedstawić. Oczywiście, jak powiedziałam, moja rola jest bardzo trudna, bo zawsze trudno jest być doradcą. Zawsze najlepiej jest doradzić to, co chcą, ewentualnie co chce usłyszeć ten, któremu się doradza, bo wtedy on jest zawsze zadowolony. A ja nie wiem, co państwo chcą usłyszeć, więc do

końca nie wiem, co mam państwu powiedzieć. Ale mogę powiedzieć, jak mnie się to wydaje z punktu widzenia doświadczenia już w tej chwili wieloletniego pracy w organizacji dziennikarskiej. Mianowicie mnie się wydaje, że w waszym interesie jest zgromadzenie dziennikarzy polskich w mediach polskich na Wschodzie, którzy zajmują się pracą dziennikarską i moim zdaniem, jeżeli państwo by zakładali jakąś organizację, jak rozumiem, jest taka intencja tego zgromadzenia tutaj, to możliwość przynależności do takiej organizacji poszczególnych osób byłaby bardzo ważna, żeby one mogły należeć do tej organizacji. Ale z państwa punktu widzenia jest równie ważne, żeby do takiej organizacji mogły przynależeć również całe media. To znaczy na zasadzie wydawców lub nadawców. I moim zdaniem jest do pomyślenia powołanie organizacji takiej hybrydowej, łączącej te dwa aspekty, to znaczy, w której może być członkostwo zbiorowe i może być członkostwo indywidualne, i do której władze wybierane są tak, jak kiedyś mówiło się o wyborach w kuriach. Na przykład w dawnej Galicji było tak, że wybierało się osobno w kurii chłopskiej i osobno w kurii szlacheckiej, to w tym przypadku można by wybierać władze w dwóch grupach. Wybierać władze bezpośrednio w grupie dziennikarskiej, która by delegowała iluś przedstawicieli do władz, i w grupie właścicieli, wydawców mediów, która też by delegowała ileś osób do władz. Wtedy miałoby się pełne spektrum państwa środowiska. Myślę, że organizacje środowiskowe, które w tej chwili, a zwłaszcza w naszej części Europy mają niesłychanie trudny czas, bo jak państwo sami pewnie zauważyli, w naszej części Europy wszelkie zrzeszanie się i stowarzyszanie się jest od czasów transformacji, od czasu ustąpienia komunizmu bardzo często trudne. To znaczy ludzie mają taki odruch, że przecież już nam kazali chodzić na prace społeczne, subotniki itp., to my już teraz nie chcemy więcej razem nic robić i będziemy każdy osobno. I ten syndrom istnieje w całej Europie Środkowo-Wschodniej. To jest bardzo charakterystyczne i typowe. Nas to bardzo wyraźnie odróżnia od Europy Zachodniej. Wystarczy popatrzeć na liczebność stowarzyszeń i związków dziennikarskich w Europie Wschodniej i Zachodniej. W Europie wszystkie najliczniejsze związki zawodowe i stowarzyszenia dziennikarskie to są te z Europy Zachodniej. Tam oni mają doświadczenie ogromnych własnych interesów, jednak mają to doświadczenie, że zawsze te interesy lepiej broni się solidarnie czy jak skupią się ludzie. Największe związki to związki skandynawskie. Szwedzkie i norweskie. Tam praktycznie 70–80% pracowników mediów należy do związków dziennikarskich, ale nawet w takich krajach jak Wielka Brytania, to jest – 50%. 40–50%, mniej nie ma. W Polsce to już jest parę procent. My mamy dobre stosunki ze stowarzyszeniami dziennikarskimi na Białorusi i na Ukrainie. Na Ukrainie są dwa. Jedno to Narodowe Stowarzyszenie Dziennikarzy Ukrainy. Oprócz tego

Niezależny Związek Zawodowy Mediów Ukrainy, ale on jest stosunkowo słaby na Ukrainie. Są dwie organizacje. Na Białorusi jest dosyć prężnie działająca jednak organizacja, czyli BAŻ. My jako SDP z obiema tymi organizacjami współpracujemy.

Myślę, że państwa interesy w tej kwestii w ogóle nijak się ani nie kłócą, ani nie zachodzą na interesy bezpośrednich związków dziennikarskich w danym kraju. To znaczy, jeśli ktoś jest członkiem w swoim kraju jakiejś organizacji dziennikarskiej, a nie jest źle, żeby również przedstawiciele mniejszości byli członkami takich ogólnych organizacji dziennikarskich, to nijak nie szkodzi temu, żeby on tworzył jednocześnie związek mediów polskich, który jest takim związkiem, który reprezentuje interesy pewnej grupy. To w żaden sposób nie jest wykluczające. Ja w każdym razie osobiście, jako członek takiego związku, uważam, że nie jest źle należeć do takiego związku. Jeśli się jest dziennikarzem, to nie jest źle należeć do swojego dziennikarskiego związku w danym kraju. Natomiast państwa specyficzne interesy powinien reprezentować również. Taka organizacja mogłaby działać zarówno w odniesieniu do władz polskich, jak i do władzy każdego z tych krajów, w którym wy pracujecie, Ona właśnie miałaby tę rolę reprezentującą was bez wchodzenia w kompetencje komukolwiek. To uważam za taką ważną wartość dodaną, bo jak mówię, w niektórych krajach te związki działają, w innych nie. Poza tym to jest troszkę inna ich funkcja. Przede wszystkim one zrzeszają po prostu dziennikarzy jako takich.

Jeszcze raz chciałam powrócić do tematu trudności zrzeszania się. Rzeczywiście, myśmy na przykład ze zdumieniem stwierdzili, oglądając ostatnio na posiedzeniu zarządu Europejskiej Federacji, że w zasadzie mamy zanik organizacji we wschodniej Europie. We wschodniej Europie działają: Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich, trochę stowarzyszenia ukraińskie się obudziły, bo w tej chwili jest nowy prezes w ukraińskim stowarzyszeniu dziennikarzy, dawny prezes agencji UNIAN, i nadał temu troszkę nowego życia, bo to po prostu już była umierająca organizacja. Trochę działa białoruska organizacja. Ale umarły właściwie wszystkie bałtyckie. Nie odzywają się w ogóle. Przestały płacić składki. Prezes Europejskiej Federacji Dziennikarzy powiedział mi: wie pani, tam to jest jakoś tak, że przychodzi tam jakiś człowiek, przedstawia się, przez jakiś czas pobędzie, potem zostaje ministrem i znika, i organizacja przestaje działać. Takie zjawisko istnieje. Praktycznie nie działają organizacje ze Słowacji i Czech. Bardzo słabo działa organizacja węgierska, choć coś tam się dzieje. Myślę, że państwo też nie będą mieli łatwej roli organizując ludzi, bo w ogóle organizowanie ludzi jest zawsze bardzo trudne. Ludzie mają rozmaite interesy. Zawsze jest też tak, że na początku wszyscy radośnie mówią, że wspaniale, organizujemy się, a potem się okazuje, że temu to właściwie trochę nie pasuje

to, a tamtemu trochę tamto. Ale tak po prostu bywa w każdej grupie ludzkiej, więc trzeba się tego spodziewać.

Natomiast wydaje mi się, że – i tu już nie moją jest rzeczą orzekać, do jakiego stopnia jest to w państwa interesie – z punktu widzenia obserwatora zewnętrznego, zdecydowanie dobrym pomysłem, ażeby dbać o interesy polskich dziennikarzy i polskich mediów, że to powinien być taki związek hybrydowy. Łączyłby zarówno redakcje, jak i poszczególnych dziennikarzy i dawał możliwość członkostwa zarówno osobom prawnym, jak i fizycznym. Ale to już państwo będą decydować, pisząc ewentualnie statut, jeśli zdecydujecie się powołać taką organizację. Ona mogłaby rzeczywiście mieć istotną rolę również w reprezentowaniu państwa na forum zarówno międzynarodowym, bo w każdym z krajów przecież taka organizacja może zafunkcjonować, jeśli jest to potrzebne, jak i tu, w Polsce, gdzie taki głos zorganizowany bywa często o wiele bardziej skuteczny niż głos poszczególnych jednostek.

Moją rolą było tu zareklamować zrzeszanie się i myślę, że to uczyniłam. Jestem faktycznie do tego bardzo przekonana. Jeżeli będą jakieś pytania, to chętnie państwu na nie odpowiem, jeśli będę potrafić. Dziękuję uprzejmie.



Michał Dworczyk

Bardzo dziękujemy pani dyrektor za zwięzłe, treściwe wystąpienie. Myślę, że to jest bardzo ciekawe w kontekście wczorajszej dyskusji wieczornej. Teraz jest okazja, żeby zadać pytania pani dyrektor, czy podzielić się swoimi przemyśleniami, refleksjami wynikającymi z tego jednak szczególnego charakteru osób, które tu się zebrały. To znaczy z różnych krajów, z różnych mediów. Bardzo proszę.



Teresa Pakosz

Kto może być członkiem polskiego stowarzyszenia dziennikarskiego?



Agnieszka Romaszewska-Guzy

Członkami Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich mogą być dziennikarze, obywatele polscy. W zasadzie również jest jakaś możliwość, żeby byli przyjeźdźcy członkowie zagraniczni, ale to chyba musi być decyzja, zdaje się, zarządu głównego. Ale dowolny dziennikarz, obywatel polski powinien mieć dwóch członków wprowadzających. Najpierw wypełnia deklarację, przedstawia swoje prace dziennikarskie, to znaczy, jakie się artykuły napisało czy ewentualnie

jakie materiały filmowe się dołącza, następnie dwóch członków wprowadzających pisze rekomendację i trafia to do komisji członkowskiej oddziału. Dany oddział ma zazwyczaj trzyosobową komisję członkowską, ona ogląda podanie i ogląda dokonania dziennikarskie. My z zasady nie przyjmujemy blogerów na przykład. Tak jest w przypadku Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Jak mówię, my mamy taką zasadę. Oczywiście może to być dziennikarz, który prowadzi bloga, ale to dziennikarstwo musi być jednak jego głównym zajęciem. To nie może być coś takiego, że każda osoba, która na przykład prowadzi bloga, zapisze się do stowarzyszenia dziennikarskiego, my takich osób w zasadzie nie przyjmujemy i to nie dlatego, żebyśmy byli wrodzy, tylko dlatego, że chcemy się skupiać na pewnej grupie zawodowej jednak. Tak to mniej więcej wygląda.

Zygmunt Klonowski

Słuchając wystąpienia pani Agnieszki, odżyło we mnie wspomnienie, którym chciałbym się podzielić. Chodzi o nasze doświadczenie, a konkretnie „Kuriera Wileńskiego” z litewskim stowarzyszeniem dziennikarzy. Kilka lat temu oni dosyć długo chodzili koło nas, żeby może mieć jakieś mniejszości. Przychyliliśmy się do tego, tylko do pewnego wypadku. 3 maja jest dzień prasy i Związek Dziennikarzy Litwy robił duże przyjęcie w zamku Radziwiłłów w Birżach. Było tam dosyć uroczyście. Byli przedstawiciele władzy, zaprosili też nas. Po konferencji było przyjęcie. W rozmowach prywatnych okazało się, że większość dziennikarzy litewskich pięknie rozmawia po polsku, okazuje się, że mają polskie korzenie, dziadka czy pradziadka. Skończyło się tym, że w końcu pół sali już rozmawiało po polsku, a wracając i polskie piosenki śpiewaliśmy. Potem kontakty urwały się. Byliśmy zaciekawieni dlaczego. Tak że trzeba też rozumieć, że nasze krajowe związki dziennikarzy raczej są nacjonalistycznie nastawione.

Agnieszka Romaszewska-Guzy

Państwa litewski związek w ogóle nie istnieje moim zdaniem, bo od trzech lat nie płaci już składek do federacji i właśnie będziemy rozpatrywać jego usunięcie. Marnie on działa, tak że trzeba im to otwarcie powiedzieć.

Zygmunt Klonowski

Ale prezes jest.

Agnieszka Romaszewska-Guzy



Dainiusa Radzevičiusa znam od dwunastu lat, tak że on być może nadal jest, ale jak mówię, składek nie płaci i zaraz go się wyrzuci, więc będzie bardzo niedobrze.

Dorota Jaworska



Jestem w takiej dziwnej sytuacji, że mieszkam na Wschodzie, ale jestem obywatelką polską. Po prostu kiedyś tam na chwilę wyjechałam na studia i tak się złożyło. Choć skończyłam studia techniczne, od szesnastu lat pracuję tam w prasie polskiej. I chciałabym zapytać, czy mogłabym zostać członkiem Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, mając dyplom inżyniera elektronika i szesnastoletnie doświadczenie pracy między innymi jako redaktor naczelny pisma dla Polaków.

Agnieszka Romaszewska-Guzy

Myślę, że pewnie byłoby to możliwe, to znaczy musiałaby pani znaleźć sobie wprowadzających, którzy są w stanie przedstawić taką rekomendację i chyba formalnie to jest możliwe ze względu na to obywatelstwo. Ale nawet jakby pani nie była obywatelką polską, to w niektórych wypadkach, jeżeli zarząd główny podejmie taką decyzję, to może przyjąć taką osobę, więc to nie jest tak, że to w ogóle jest wykluczone. Tak że również dziennikarze polscy spoza Polski mogą być członkami stowarzyszenia. To nie jest tak, że to jest wykluczone. Zapraszam bardzo chętnie. Na stronie jest deklaracja. Proszę ją wypełniać. Proszę tylko wymyślić, kto panią zarekomenduje. Jak pani przedstawi, co pani robiła, ja również chętnie zarekomenduję. Natomiast wydaje mi się, że z państwa punktu widzenia zapisanie się do Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, powiem brutalnie, nic państwu nie da. To znaczy stowarzyszenie jest zainteresowane przede wszystkim tym, czym zainteresowana jest jego główna część członków, czyli jednak sytuacją dziennikarzy w Polsce. Często oczywiście jest zaangażowane w najrozmaitsze starcia polityczne, bo u nas dziennikarze, jak państwo wiedzą, są bardzo często nadmiernie zaangażowani w życie polityczne, przynajmniej ja tak to oceniam. I myślę sobie, że interesy osób reprezentujących media czy to z Ukrainy, czy to z Litwy, czy to z Białorusi będą trochę na uboczu. Wiedzą państwo, jak to bywa. Państwo już nie pierwszy raz są w Polsce, tylko sto pierwszy. W związku z tym już nieraz państwo widzieli, jak to jest. Wszyscy kiwają głowami, oj wspianiale,

oj jak my kochamy rodaków ze Wschodu, a potem nic nie robią. Obawiam się, że takie zjawisko jest uzasadnione tym, co mówię. To znaczy, że ludzie mają swoje bezpośrednie interesy, o które najbardziej dbają. Myślę, że gdyby państwo chcieli przystąpić, to można by to na pewno zrealizować i tu nie ma przeciwwskazań. Myślę, że gdyby było trzeba, zarząd główny by takie decyzje podjął. Jak mówiłam, również w przypadku nieobywateli polskich. Przy czym myślę, że w państwa przypadku istotniejsze by było, żebyście stworzyli swoją reprezentację, ale zaznaczam, że to jest moje zdanie, a państwo mają swoje.



Mirosław Rowicki

Ja na ten temat rozmawiałem z Krzysztofem Skowrońskim i sytuacja wygląda w ten sposób, że tak jak pani powiedziała, to jest możliwe. Obywatelstwo nie jest przeszkodą. Oczywiście trzeba spełnić wszystkie inne warunki. Wydaje mi się, że to na pewno nie zastąpi tej organizacji, o której tutaj mówimy. Ten pomysł, ja go nawet wczoraj tutaj na tym forum, że tak powiem, pokazywałem, o tym mówiliśmy. Ja zresztą jestem członkiem stowarzyszenia od paru lat, zresztą też jestem obywatelem Polski, więc tutaj akurat nie ten przykład, ale nie jest to przeszkoda. Natomiast myślę sobie, że powinno to wyglądać u nas tak, żeby powołać federację jako zbiór mediów. Mogą być dziennikarze, aczkolwiek na przykład na Ukrainie często status formalny tych ludzi jest bardzo różny. Natomiast co by można zrobić. Był taki pomysł, żebyśmy stworzyli Koło Wschodnie SDP, oczywiście po uzyskaniu odpowiedniej liczby członków. Z moich rozmów z Krzysztofem w każdym razie tak to wynikało. I to by mogło dać tyle, że w razie czego moglibyśmy wtedy zwrócić się jako koło do zarządu głównego o wsparcie jakiejś konkretnej inicjatywy, bo nam głównie brakuje tegoż wsparcia.



Teresa Pakosz

Czy może być członkiem związku polskich dziennikarzy nieobywatel Polski?



Agnieszka Romaszewska-Guzy

Właśnie przed chwilą wyjaśniałam. Może być. Jest to w zasadzie organizacja obywateli, ale przy otrzymaniu, jak mówię, zgody zarządu głównego może być również nieobywatel Polski. Jest taka możliwość, natomiast może to źle wyglądać, ale ja was nie zachęcam. Uczciwie mówię. Wam to po prostu nic nie da. Oczywiście zapiszcie się, jak chcecie, ale moim zdaniem nic specjalnego

wam to nie da. Naturalnie my sobie możemy wydać jako zarząd główny Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich jakieś oświadczenie w waszej sprawie nawet i bez członkostwa, ale wydaje mi się, że w ramach tego, czym zainteresowane jest to środowisko, te problemy po prostu będą ginąć. Mówię wam, jak jest, jak naprawdę to wygląda. I żeby to nie wyglądało tak, że ja zniechęcam, bo zapisujcie się, jeśli chcecie. Bardzo się cieszę, że pan Rowicki jest naszym członkiem. Natomiast wiem, jak to wygląda. Państwo są jednak z różnych krajów. Bardzo często jest trudność w zorganizowaniu koła, bo jednak SDP działa na podstawie kół regionalnych. W związku z tym najdziwniejsze osoby nagle uaktywniają się. Myśmy mieli nawet takiego naszego członka, który sobie na Ukrainie wyrobił pieczętkę i z nią funkcjonował u władz lokalnych. Nawet tam lobbował za jednym konsulem przeciwko drugiemu, podpisując się cały czas, że on jest przedstawicielem SDP, i to wysyłał do MSZ. Tak że myśmy musieli mu tę pieczętkę zabrać. Był wielki problem.

Dlaczego się tak stało? Dlatego że nikt akurat w tym konkretnym miejscu, nie chcę mówić o szczegółach, nie był w stanie go skontrolować. W związku z tym on sobie nagle gdzieś tam przyszedł, powiedział, zapisał się, ktoś uznał, że to prawda i że on tutaj będzie reprezentował Polaków na Wschodzie, proszę bardzo. I on w związku z tym wyrobił sobie tę pieczętkę, powiedział, że założy koło. Co prawda okazało się, że w tym kole nikogo nie było poza nim, ale założył. Ja do tej pory miałam nieustanny problem, bo on za mną chodził bez przerwy. Już chyba przestał, ale był taki problem. Dlatego mówię, jakie są kłopoty. Dobrze, żeby środowisko się znało. To też jest bardzo istotny aspekt. Można by może stworzyć takie osobne koło. Ale to musiałyby być sformalizowane i tam musieliby być dziennikarze tacy jak państwo tutaj, renomowani, przedstawiciele renomowanych mediów, bo inaczej to powstają takie kwiatki.



Jerzy Wójcicki

Pani Agnieszko, z czego się utrzymuje Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich? Czy ze składek, czy jakoś inaczej? I jak to doświadczenie można implementować na nasze przyszłe stowarzyszenie i czy ten problem nie będzie przeszkodą do tego, żeby się kiedyś nie zebrać, bo nie będzie pieniędzy, żeby przyjechać. Jak Pani widzi sprawy finansowe w tym stowarzyszeniu?



Agnieszka Romaszewska-Guzy

Po pierwsze, związek dziennikarzy polskich, muszę to powiedzieć uczciwie i szczerze, nie utrzymuje się ze składek. To znaczy oczywiście wszyscy płacimy

składki. Zazwyczaj wszyscy płacą je tuż przed zjazdem, bo przypominają sobie, że muszą zapłacić. Natomiast poza tym te składki są stosunkowo niewysokie. My się utrzymujemy z nieruchomości, które mamy w Warszawie. Dysponujemy wciąż jeszcze, za chwilę być może okaże się, że dawni właściciele nam zabiorą ten lokal, budynkiem na Foksał, wtedy nie będziemy się mieli specjalnie z czego dalej utrzymywać, ale na razie stowarzyszenie się utrzymuje z tych dochodów. Po za tym aplikujemy też o finansowanie poszczególnych projektów.

Jeśli chodzi o ten przypadek. Myślę, że istnienie takiej organizacji polskiej Polaków za granicą mogłoby być, i nawet jest to dosyć prawdopodobne, dofinansowane przez polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Wyobrażam sobie, że byłoby to w interesie ministerstwa. Państwo musieliby oczywiście jakieś składki wnieść, żeby jakieś pieniądze były i to jest podstawą istnienia każdej organizacji. Natomiast myślę, że przynajmniej nieduże dofinansowanie na podróże, na spotkanie i tego typu działania można by było uzyskać. Bo dla was ważne jest wsparcie instytucjonalne, bo jak wiemy, często również Ministerstwo Spraw Zagranicznych czy inne organizacje dotują chętnie projekty, natomiast niechętnie dotują działalność czysto organizacyjną. Z tego projektu jeszcze trzeba się utrzymać, bo ta organizacja musi żyć, i to jest zawsze szalenie skomplikowanym zadaniem.

Myślę, że tu być może można by było dostać takie finansowanie na organizację jako taką, na jej zorganizowanie. Pewnie niewysokie, ale jakieś mogłoby ono być. Pytanie jest bardzo zasadne, bo żeby funkcjonować, trzeba móc chociażby się spotykać, przyjechać, zanocować itd. Tak że tutaj to pytanie bez wątplenia jest zasadne. Ale myślę, że istnieje możliwość próby dostania jakiegoś wsparcia na taką działalność. Widzę to dosyć realnie. Oczywiście nigdy w żadnej tego typu sprawie nie mogę powiedzieć, że jestem pewna, ale myślę, że szansa jest.


Michał Dworczyk

Bardzo dziękujemy. Dzisiaj będzie ważny moment, ponieważ państwo będą ostatecznie podejmować decyzję, czy stworzyć stowarzyszenie, czy nie. Jeśli zostanie stworzone i jeśli zostanie powołana grupa koordynująca czy grupa organizacyjna, to bez wątplenia te wszystkie informacje, które pani dzisiaj przekazała, będą bardzo cenne, bo trzeba będzie przygotować formułę, statut, strukturę. Tak że bardzo serdecznie dziękujemy za to wystąpienie. Proponuję teraz króciutką przerwę i potem przejdziemy do części poświęconej właśnie organizacji stowarzyszenia. Dziękuję.

Możliwości współpracy redakcji polskich mediów na Wschodzie.

Przyjęcie postulatów przedstawicieli mediów polskich na Wschodzie

Michał Dworczyk 

Przechodzimy do punktu programu, który jest poświęcony kontynuacji spraw stowarzyszenia, możliwości współpracy redakcji polskich mediów na Wschodzie i zanim przekażę głos panu Klonowskiemu i panu Rowickiemu, powiem, że zgodnie z państwa zaleceniami wywiązaliśmy się z zadania. Mamy przygotowaną, in blanco oczywiście, listę członków założycieli stowarzyszenia do wypełniania. Przekazuję panu Rowickiemu. To jest jedna rzecz. Druga rzecz. Jeśli państwo będą takie decyzje podejmować, to jest projekt protokołu z zebrania założycielskiego stowarzyszenia Federacja Mediów Polskich na Wschodzie. Ja go państwu odczytam. Czy będziecie go uzupełniać i przyjmować, to jest już wasza rzecz, ale przeczytam, żeby wszyscy wiedzieli, co jest w takim protokole.

„W dniu 24 września 2013 r. w Warszawie odbyło się zebranie założycielskie stowarzyszenia Federacja Mediów Polskich na Wschodzie. W zebraniu udział wzięło...”. I tu trzeba wpisać liczbę osób. W nawiasie załącznik nr 1 jest listą obecności. Obrady otworzył pan Zygmunt Klonowski, przedstawiając proponowany porządek zebrania.

Porządek zebrania założycielskiego stowarzyszenia Federacja Mediów Polskich na Wschodzie.

1. Dyskusja na temat powołania stowarzyszenia Federacja Mediów Polskich na Wschodzie.

2. Podjęcie uchwały o założeniu stowarzyszenia Federacja Mediów Polskich na Wschodzie.

3. Wybranie komitetu założycielskiego.

Przebieg zebrania założycielskiego.

Proponowany porządek zebrania poddano głosowaniu. Przyjęto go jednoznacznie lub...”. I tutaj trzeba będzie wpisać liczbę głosów za, przeciw, wstrzymujących się.

2. Podjęcie uchwały o założeniu stowarzyszenia.

Przewodniczący odczytał projekt uchwały o powołaniu stowarzyszenia. W głosowaniu jawnym uchwałę przyjęto liczbą głosów...”. I tu wpisujemy.

3. Wybranie komitetu założycielskiego.

1) Zgłoszenie kandydatur.

2) Wyrażenie przez zgłoszonych zgody, niezgody na kandydowanie.

3) Przyjęcie trybu głosowania: jawne lub tajne.

W głosowaniu... – i tutaj będzie opis tego, jak państwo ewentualnie będziecie głosować.

Na tym zebraniu zakończono. Podpis protokołującego i przewodniczącego zebrania.

Plus projekty dwóch uchwał. Pierwszy projekt to jest uchwała o powołaniu stowarzyszenia Federacja Mediów Polskich na Wschodzie.

„Uchwała nr 1/2013 o powołaniu stowarzyszenia Federacja Mediów Polskich na Wschodzie.

Uczestnicy zebrania założycielskiego na spotkaniu w dniu 25 września 2013 r. w Warszawie postanawiają założyć stowarzyszenie, którego pełna nazwa będzie brzmieć...”. Tutaj: Federacja Mediów Polskich na Wschodzie bądź inna nazwa, „z siedzibą w Warszawie”. Zgodnie z tym, co wczoraj mówiliśmy, służymy adresem, czyli Aleje Ujazdowskie 37 lokal 2.

„Uchwała została przyjęta przy liczbie głosów...” i tutaj jest podana liczba głosów. To jest pierwszy projekt uchwały.

Drugi projekt uchwały, jeśli będzie taka potrzeba, to uchwała o wyborze komitetu założycielskiego. Może już teraz tego nie będę odczytywał. Przekazuję te wszystkie dokumenty panom Rowickiemu i Klonowskiemu i oddaję panom głos. Dziękuję.

Zygmunt Klonowski



Chciałem poczynić jedną uwagę. Wczoraj bardzo często padało określenie naszej działalności jako hobby. I widzę, że niektórym bardzo się to spodobało. Ja bym nie radził z tego określenia korzystać, bo patrzy Ministerstwo Spraw Zagranicznych ... Ja rozumiem, skąd to się wzięło, bo u mnie też kiedyś tak było. Jak na przykład na grillu wytłumaczyć komuś, kto pyta, co my robimy. Było często pytanie: po co to wam? No, mąż liczy, że to takie moje hobby. Bo co mu inaczej powiedzieć, jeżeli nie rozumie? Ale czym to się kończyło? Jeżeli ja zacząłem mówić hobby, to potem na posiedzeniu komisji senackiej – jeszcze chyba SLD rządził – ktoś mówi: a po co my Klonowskiemu na hobby będziemy dawać pieniądze? Przecież jeżeli to jego hobby, to musi sam je finansować. Tak że raczej jest bardzo niedobre określenie.

Czemu my wstydzimy się używać takich słów jak patriotyzm, że to nasza patriotyczna działalność? Wiadomo, że to słowo już za czasów sowieckich, za których żyliśmy, zostało trochę sprofanowane. Ale weźcie przykład naszej młodzieży, szczególnie jak w Wilnie na to patrzę. Oni nie boją się używać tego słowa, bo dzisiaj w internecie, w którym oni wyrosli, potrzebne jest krótkie i bardzo konkretne wytłumaczenie. Tak że apelowałbym, żeby wszystko nazywać swoimi nazwami.



Dorota Jaworska

Przepraszam, ale ponieważ to było w stosunku do mnie, więc powiem, że hobby to jest coś, czemu człowiek oddaje się z pasją całkowicie, co go całkowicie pochłania i za co nie otrzymuje wynagrodzenia. I nie ma w tym słowie absolutnie nic złego, bo myślę, że ludzie, którzy mają hobby, poświęcają wszystko i całego siebie tej sprawie, więc myślę, że nie ma w tym nic obraźliwego.



Zygmunt Klonowski

I robię to za swoje środki. Zgadzam się.



Michał Dworczyk

Biorąc pod uwagę, że jesteśmy ograniczeni czasowo, chciałbym prosić, żebyśmy wrócili do tematu. Proponuję, żebyśmy zakończyli ten wątek i przeszli do wątku stowarzyszenia. Bo jeśli państwo rzeczywiście chcecie je powołać, trzeba będzie podpisać też te dokumenty, to wszystko wymaga czasu.

Zygmunt Klonowski

Jeżeli można, jeszcze o doświadczeniu stowarzyszenia na Litwie, bo wiadomo, powstaje nasza organizacja, żeby mieć instrument do rozmowy ze stroną polską przede wszystkim, ale jest jeszcze druga strona, musimy pamiętać o współpracy. Tak że organizacja ta daje nam całkiem inne możliwości współpracy między sobą. Mamy na Litwie jeszcze nieduże doświadczenie, ale już mamy.

Pierwsze, co ustaliliśmy, to że możemy u siebie wzajemnie korzystać z naszego kontentu. Jeżeli wiemy, że jest potrzeba, żeby coś przedrukować, trzeba zawsze prosić o pozwolenie itd. To skomplikowana procedura. Dziś możemy korzystać z naszych materiałów, nie pytając, tylko w dowolnym czasie, w do-

wolnej ilości brać na swoje potrzeby. Tylko jest jeden warunek, że musimy wskazać źródło. To dużo upraszcza. Mamy i oszczędności w czasie, i w dziennikarzach. Będziemy też próbować, żeby na jakieś imprezy każda redakcja nie posyłała swego przedstawiciela, tylko jeden robiłby to dla wszystkich.

To jest taki konkret. Ta współpraca pomiędzy członkami. Także współpraca z zewnętrznymi organizacjami. Będziemy też spotykali się z przedstawicielami rządzącej naszej polskiej partii, i rozmawiać, żeby nawiązać współpracę z ministerstwami i jakieś środki otrzymywać stamtąd.

Było pytanie, jak nazwiemy zakładaną organizację? Pierwsza robocza nazwa to była federacja. Myślę, że to najbardziej pasująca dla nas nazwa. Bo wiadomo, nasze kraje, można powiedzieć, są od morza do morza, zaczynając przez Łotwę, Litwę, Białoruś, Ukrainę... I to nawet trochę nawiązuję do marzenia marszałka, żeby była taka federacja. Może byłoby to coś takiego sentymentalnego. Proponowałbym, żeby zostawić może federację.



Teresa Pakosz

Czy mogę wrócić do naszego tematu? Naszym głównym celem zebrania się chociaż może i jest założenie federacji, ale jeszcze główniejszym celem jest to, co my mamy robić dalej, zanim założymy jakąkolwiek federację. Czy mogę zadać pytanie przedstawicielom Ministerstwa Spraw Zagranicznych, do kogo trzeba składać wnioski? My się za chwilę rozjedziemy do domów. W październiku mija jakiś termin i co my mamy dalej robić? Nawet jak my założymy federację, to naszych problemów to nie rozwiąże. Oczekujemy jakiejś odpowiedzi.



Dorota Barys

Jeśli są to wnioski poniżej 14 tysięcy euro, proponuję składać wnioski do placówki dyplomatycznej, do konsulatu.

Natomiast kolejną możliwością, i to już bez znaczenia, jaka jest wysokość środków, to jest konkurs, który ogłosimy pod koniec października i w tym momencie państwo składają wnioski do organizacji pozarządowych, z którymi do tej pory państwo pracowali.



Michał Dworczyk

Dziękuję bardzo.

W takim razie proszę o dalsze głosy w sprawie stowarzyszenia.



Mirosław Rowicki

Rozmawialiśmy na ten temat wczoraj i czy są jakieś jeszcze pytania z tym związane? Ja bym proponował, żebyśmy zdążyli przyjąć pewne dokumenty, bo się rozjedziemy i nieprędko się pewnie zobaczymy, a potem, po przyjęciu dokumentów, możemy się dalej kontaktować i sprawa może nabierać tempa. Ale dopóki tego nie zrobimy, będzie nam to bardzo trudno zrobić. Trzeba by przede wszystkim ustalić, czy przyjmujemy. Państwo podpisują kolejne deklaracje i zaraz będziemy mogli przejść do głosowań.



Andżelika Borys

Czy można jeszcze jedną propozycję á propos postulatów? Czy to będzie w oddzielnym punkcie?



Senator Łukasz Abgarowicz

To będzie oddzielny punkt, dlatego że jest końcowe stanowisko zebranych i postulatory w omawianiu. A teraz, w tym punkcie Telewizja Lwów się zgłaszała.



Sabina Malinowska

Dzień dobry wszystkim.

Jeżeli chodzi o federację, to widzimy, że idzie o jakieś pewne lobbowanie w sprawie czyichś interesów. Chodzi mi o to, że w tej federacji musi być rada nadzorcza. Chodzi o to, żeby nie było tak, że to jest wspieranie tylko jednej fundacji, jak teraz jest, i nie chodzi o to, żeby większe redakcje były na czele. Każde medium musi mieć swoją podmiotowość i musi mieć równoległe prawo głosu jak większe redakcje. Dziękuję.



Dorota Jaworska

Chciałam koleżance przypomnieć, że wczoraj w czasie rozmowy mówiliśmy o czymś takim jak statut i wszystkie te rzeczy, o których koleżanka w tej chwili powiedziała, będą w statucie i każdy z nas będzie miał prawo swoje uwagi do niego zgłosić. My na razie mówimy tylko o organizacji, nie mówiąc o statucie. Wszystkie te detale będzie szansa w statucie zawrzeć.

(*Sabina Malinowska*: Rada nadzorcza to jest też organizacyjne pytanie, a nie statutowe, więc...)

Ale rada nadzorcza pojawi się dopiero w statucie.

(*Sabina Malinowska*: Też? Ale w statucie też...)

Ale statutu jeszcze nie ma. Na razie mówimy o organizacji, a statut będzie dopiero tworzony potem.

Senator Łukasz Abgarowicz

Ja może wyjaśnię, że droga powoływania stowarzyszenia, dlatego że to będzie stowarzyszenie, to, po pierwsze, wola powołania i rozumiem, że to w dokumentach jest? Po drugie, powołanie komitetu organizacyjnego, który ma przygotować rozmaite dokumenty do zjazdu założycielskiego, bo musi być opracowany statut, który musi regulować: władze, organy nadzorcze, jeżeli sobie państwo życzą, raczej nie rada nadzorcza, tylko komisja rewizyjna występuje w stowarzyszeniach, ale jest taki organ, który sprawdza. Ten statut musi być zaopiniowany, przyjęty i dopiero potem można dalej wszystko robić i rejestrować. Tak że trzeba być spokojnym. Nie wydaje mi się też, żeby tutaj był jakikolwiek lobbing, dlatego że państwo są zainteresowani współdziałaniem. To jest interesujące, bo jeżeli pani sobie wyobrazi, że można wystąpić wspólnie poprzez taką federację o to, żeby był tutaj na przykład założony potężny serwer. Państwo płacą za serwer, gdzie będą dostępne zdjęcia, materiały archiwalne, które każdemu z państwa się przydadzą do pracy. Także archiwalne materiały filmowe, o czym tutaj pan mówił, o wymienianiu się materiałami. To są korzystne rzeczy. Tutaj będzie można uzgodnić rozmaite rzeczy dotyczące potrzeb, szkolenia, rozwoju itd. Natomiast to państwo będą musieli to określić w perspektywie. Pani mówiła duże redakcje, małe redakcje. Już powiedziałem, że jest pytanie, co jest medium, a co nie jest medium. To państwo sami ułożą. Ja sobie nie wyobrażam, żeby ktoś na czyjaś rzecz coś robił. A Senat jest gwarancją, że chodzi o wszystkie media, tak mi się wydaje.

Sabina Malinowska

Bardzo przepraszam, muszę wejść tu w słowo i powiem tylko jedno zdanie do przemyślenia. Z całym szacunkiem do „Kuriera Galicyjskiego”. Telewizja POLwowski istnieje półtora roku. Jesteśmy młodzieżową telewizją. Przygotowujemy materiały. Wcześniej rozmawialiśmy z panem Michałem na temat tego, że my będziemy robić materiały dla TVP. Zgodnie wstępnie wszystko było umówione i nagle dwa, trzy miesiące temu pojawia się telewizja „Kuriera”. To proszę bardzo robić te materiały dla TVP, ale pan mówił o tym, że ma być wymiana materiałów, że nikogo interesy nie są lobbowane i że wszyscy

mamy równe szanse. To po co w jednym mieście, jak jest już telewizja, stwarzać jeszcze jedną? Nawet dzisiaj i wczoraj nie otrzymałam zaproszenia na tę konferencję. Też nie wiem dlaczego. Dziękuję.

Senator Łukasz Abgarowicz



Mówi pani już nawet o konkurencji między mediami. Ale wydaje mi się, że naprawdę jest przestrzeń do działania dla każdego i nam zależy, żeby te media się rozwijały. Natomiast jeżeli się porozumiała doświadczona redakcja z Telewizją Polską, jak rozumiem, bo myślę, że mówimy o „Kurierze”, który idzie w TV Polonia, czyż tak? Moim zdaniem, jeżeli pani przedstawi odpowiednią ofertę TVP Polonia, to znam pana prezesa Kardasa, który jak najchętniej w sposób otwarty rozpoczyna rozmowę. Uważam, że to są inne obszary. Obszarem młodzieżowym – to co pani tutaj prezentuje – myślę, że też będzie zainteresowany. Zresztą pani wczoraj chyba rozmawiała z prezesem. Tak że nie ma tutaj takiego czegoś, żeby ta organizacja miała załatwiać preferencje komuś przeciwko komuś innemu. Tak nie będzie.

Dorota Jaworska



A ja poproszę pana Michała od razu, żeby sobie zanotował jeden z punktów tego, co będzie kiedyś statutem, żeby żaden z podmiotów, czyli członków tego stowarzyszenia, nie mógł prowadzić żadnych działań, które są niekorzystne dla innego z członków. To jest dobry pomysł do wpisania do statutu.

Michał Dworczyk



Mam w takim razie prośbę, żeby już zakończyć ten temat. Już wczoraj to mówiłem i powiem to jeszcze raz publicznie. Przepraszaliśmy za różnego rodzaju niedociągnięcia przy organizacji tej konferencji. Takie niedociągnięcia są nieuniknione w momencie, kiedy konferencję przygotowują trzy różne podmioty: Kancelaria Senatu, Fundacja „Wolność i Demokracja”, Uniwersytet Warszawski. To jest szereg ustaleń i przy tym zdarzają się niedociągnięcia. Zarówno pani, jak i redaktor Sokołowski z Berdyczowa dostaliście rzeczywiście z opóźnieniem zaproszenia, ale proszę się nie doszukiwać drugiego dna, tylko przyjąć, że tak jest i przyjąć przeprosiny. To jest sprawa pierwsza.

Sprawa druga. Jeśli chodzi o konkurowanie między mediami w poszczególnych krajach, taka konkurencja zawsze będzie mniejsza czy większa. Państwo muszą się porozumiewać na naszym poziomie krajowym, żeby to w cywili-

zowany sposób rozwiązywać i żadna organizacja z Polski ani nawet MSZ za was tego nie załatwi.

I sprawa trzecia. Proponuję zamknąć wątki poszczególnych redakcji, tylko przejść do tego, żeby to stowarzyszenie powołać, jeśli jest państwa taka wola. A na przykład pani proponuje wejście do grupy organizacyjnej, bo państwo muszą przecież za chwilę wybrać jakąś grupę organizacyjną. Utwórzcie taką grupę, która będzie właśnie wyznaczała cele, opracowywała statut, tak żeby wszyscy mieli poczucie zabezpieczenia interesów wszystkich, nawet najmniejszej redakcji, bo po to stowarzyszenie, tak jak wczoraj mówiliśmy, jest.

Mam jeszcze prośbę do panów, którzy prowadzą tę część, czyli pana redaktora Rowickiego i Klonowskiego – żeby formalnościom stało się zadość – żeby został wybrany przewodniczący tego zebrania założycielskiego, które właściwie w tej chwili się odbywa, i protokolant. Nie po to, żeby tu były jakieś zaszczyty rozdawane, tylko dlatego że prawo polskie wymaga, żeby dokument podpisały te dwie osoby. W związku z tym panów bardzo proszę i przekazuję głos. Dziękuję.

Zygmunt Klonowski



To proszę o kandydatury na przewodniczącego zebrania. Może pan Michał byłby chętny?

Michał Dworczyk



Nie. To ktoś z was musi być.

Senator Łukasz Abgarowicz



My w tej chwili jesteśmy tylko gośćmi.

Zygmunt Klonowski

Proponuję panią Pakosz. Proszę przegłosować.

(*Głos z sali:* Przewodniczący zebrania?)

Tak.

(*Głos z sali:* Będzie pani Pakosz.)

Tak. Prosimy. Pani poprowadzi zebranie.

Teresa Pakosz 

Czy ktoś z państwa jest przeciwny temu, co wczoraj omawialiśmy? Jeśli nie zgłaszają państwo akcesu, czy zgłaszają, to proszę może albo jawnie, albo na kartkach podpiszemy to albo nie podpiszemy. Co państwo proponują? Czy będziemy głosować za federacją? Czy to, co wczoraj było ustalane, zostanie tak, jak jest? Prosimy o głos.

Mirosław Rowicki 

W tej chwili krąży po sali lista, pod którą się musimy podpisać lub nie, która będzie zastępowała głosowanie.

Teresa Pakosz

Czyli rozumiem, że jest to akces do federacji?

Mirosław Rowicki

Przepraszam, źle się wyraziłem. Nie chodzi mi o zastąpienie głosowania, tylko że będzie to potwierdzało udział.

Teresa Pakosz

Lista ma potwierdzać udział w zebraniu założycielskim, czy dobrze rozumiem?

(Mirosław Rowicki: To jest przystąpienie do organizacji.)

Czyli to jest na razie wstępny akces? Bo jeszcze organizacji przecież nie ma.

Senator Łukasz Abgarowicz 

Jeśli można, to powiem, jak musi wyglądać procedura. To jest pierwsze zebranie. Zebranie musi ustalić komitet założycielski, wybrać spośród państwa, który przygotowuje wszystkie dokumenty, po to żeby takie startowe spotkanie zwołać za jakiś czas. Musi być przygotowany statut, wszystkie materiały. Wtedy się odbywa drugie zebranie założycielskie, które uruchamia procesy rejestracyjne. Dlatego że nie można na przykład wystartować do rejestracji bez statutu. Rozumiem, że statut, konsultując ze wszystkimi, przygotowuje właśnie komitet organizacyjny, grupa robocza, którą państwo wyłonią. On w sposób oczywisty nie mógł być przy takim poziomie zaufania, jaki tutaj widzimy, przygotowany,

żadna propozycja. Państwo muszą sami tę propozycję przygotować. Dzisiaj jest to zebranie założycielskie, dlatego podpisy, dlatego przewodniczący zebrania, następnie głosowanie nad wyłonieniem grupy inicjatywnej czy komitetu założycielskiego, wszystko jedno, jak to się nazwie. Taki jest tryb.

I teraz, Pani Redaktor, bo mówię do pani redaktor, bo pani ciągle też wraca do innej sprawy. Mówię o stanowisku. Stanowisko z postulatami oddzielmy od tego. Będzie oddzielnie głosowane, bo bardzo ważne rzeczy zostały wydiskutowane i to są jakby dwa cele. Jedno, to jest przyjęcie tego stanowiska i postulatów, które będą przekazane do MSZ i będą w materiałach konferencji. I drugie, wystartowanie tej organizacji, z którą państwo zrobią, co państwo zechcą. My jako Senat chętnie będziemy zawsze państwa gościć i ułatwiać działania, ale powołanie tej organizacji albo nie i nadanie jej takiego kształtu, jaki uznacie za konieczny dla was, jest państwa decyzją. Dziękuję. Oddaję pani głos.



Teresa Pakosz

Czy mają państwo propozycje, kto ma być protokolantem. Proszę zgłaszać propozycje.

(*Głos z sali:* Może pan Zygmunt?)

(*Głos z sali:* Pani Dorota.)

Kto się zgadza, żeby pani Dorota notowała to wszystko?



Dorota Jaworska

Ale pani Dorota się nie zgadza.



Senator Łukasz Abgarowicz

Pani Doroto, niech pani przyjmie tę propozycję.



Mirosław Rowicki

Pani Doroto, są jednak pewne materiały przygotowane, nie trzeba aż wszystkiego tak protokołować.

Teresa Pakosz

Jesteśmy w takim składzie: protokolant – pani Dorota, pan Zygmunt...

(*Zygmunt Klonowski:* Pani teraz prowadzi.)

Ja tylko prowadzę zebranie. Pan ma funkcję w tej chwili...

(Zygmunt Klonowski: Ja miałem przemawiać i to, co miałem powiedzieć, już powiedziałem.

Proszę państwa, skoro wczoraj było omawiane przystąpienie do federacji, to jeżeli krąży lista, to proszę o podpisywanie bądź niepodpisywanie, ale rozumiem, że jest to akces przystąpienia do tej federacji, której ani statutu, ani kształtu jeszcze nie ma. Czy ktoś ma jakieś propozycje?


Michał Dworczyk

Mam propozycję kierowaną do pani przewodniczącej właśnie, czyli do pani redaktor, bo jeśli okaże się, że na tej krążącej liście zapisze się piętnaście osób, to znaczy, że ustawowy wymóg liczby członków został spełniony i proponuję, żeby te osoby, które już podpisały bądź za chwilę podpiszą się, wzięły udział w głosowaniu, które pani przewodniczącą powinna przeprowadzić, a głosowanie powinno być nad projektem uchwały numer jeden, czyli powołaniem stowarzyszenia. Projekt takiej uchwały jest w materiałach.


Senator Łukasz Abgarowicz

I drugą uchwałę trzeba będzie podjąć. Mianowicie z osób, które zgłoszą akces, z tej piętnastki, komitet założycielski trzeba będzie wyłonić w głosowaniu.


Teresa Pakosz

Proszę państwa, zapoznajcie się z owym protokołem. Bo jest to protokół założycielski federacji, w której mamy brać czynny udział jako media. Protokół głosi, że zebraliśmy się 24 września. W zebraniu wzięło udział... i tutaj ile osób.

Michał Dworczyk

To wpisujemy, jak będzie lista już skończona.

Teresa Pakosz

Jak będzie lista podpisana, to będą te osoby czy to będą media? Bo to jest problem.

Michał Dworczyk

Liczba osób fizycznych.

Zygmunt Klonowski



Myślę, że trzeba rozumieć, że za każdą fizyczną osobą stoją media.
(*Teresa Pakosz*: To mogą być dwie osoby z mediów.)
Dwie osoby nie mogą, bo będą wtedy dwa głosy.

Senator Łukasz Abgarowicz



Musimy przejść do prawa polskiego. Stowarzyszenie zakładają osoby fizyczne. A organizacje czy podmioty prawne będą mogły być też członkami na innych zasadach. Jeżeli to jest dwójka dziennikarzy z jednej redakcji, to też jest możliwe. Na tym etapie to kompletnie nie przeszkadza, natomiast wszystkie późniejsze regulacje zawrzecie państwo w statucie. Kto, kogo i w jakim trybie reprezentuje.

Zygmunt Klonowski

Ale wczoraj mówiliśmy, że każda redakcja będzie mieć jeden głos. To jeżeli dwaj dziennikarze będą z jednej redakcji, to są dwa głosy.
(*Głos z sali*: To na razie jest organizacyjny komitet.)

Teresa Pakosz



To jest tylko założycielski protokół.

Zygmunt Klonowski

Dobrze. Jeżeli nie będzie potem sprzeciwów, że ktoś ma przewagę, proszę bardzo, ale obawiam się, że potem będą problemy typu: a czemu ci mają dwa głosy?

Dorota Jaworska



Prosiłabym państwa, którzy w tej chwili podpisują, o to, żebyśmy pokazali, że jesteśmy dziennikarzami i możemy to zrobić szybko, bo właściwie jest to procedura, która w tej chwili zatrzymuje wszystkie inne, które powinny po niej nastąpić. Tak że bardzo proszę kolegów o to, żeby szybciotko to podpisali, jeśli mają ochotę podpisać.



Michał Dworczyk

Właśnie pani sekretarz zebrania poinformowała, że wygrali państwo w oczko, bo jest dwadzieścia jeden podpisów, a co za tym idzie, jest ustawowo wymagana liczba osób, które zadeklarowały utworzenie stowarzyszenia. I w tej sytuacji poprosiłbym panią przewodniczącą o odczytanie projektu uchwały i przegłosowanie tego projektu uchwały o powołaniu stowarzyszenia.



Teresa Pakosz

Czy jeszcze ktoś pragnie złożyć podpis?
(*Głos z sali: Ja, proszę.*)

Michał Dworczyk

To znaczy, że mamy dwadzieścia dwa podpisy. Pani przewodnicząca, proponuję, żeby pani w tej sytuacji, kiedy jest ustawowo wymagana liczba osób, przeprowadziła przyjęcie uchwały numer jeden, czyli uchwały o powołaniu stowarzyszenia. Powinniśmy odczytać i przegłosować.

Teresa Pakosz

„Uchwała numer jeden, rok 2013, o powołaniu stowarzyszenia Federacja Mediów Polskich na Wschodzie”. Uczestnicy zebrania założycielskiego na spotkaniu w dniu 25 września 2013 r. w Warszawie postanawiają założyć stowarzyszenie, którego pełna nazwa będzie brzmieć Federacja Mediów Polskich na Wschodzie z siedzibą: Aleje Ujazdowskie 37/2 Warszawa.

Uchwała została przyjęta przez zebranych liczbą dwudziestu dwóch głosów.” Przewodniczący się podpisuje i sekretarz zebrania się podpisuje.



Dorota Jaworska

Żeby formalnościom stało się zadość, powiem, że zauważyłam, że obok nazwiska pana Walentego Wakoluka nie ma numeru PESEL, a w krajach byłego Związku Radzieckiego to się nazywa „identyfikacyjny kod”. I bardzo proszę pana Wakoluka, żeby wpisał ten kod. Proszę również o to pana Jerzego Sokalskiego i panią Teresę Dutkiewicz o wpisanie tych „identyfikacyjnych kodów”, bo to jest potrzebne i wymagane przy rejestracji.



Teresa Pakosz

A zatem powołaliśmy nasze stowarzyszenie.



Michał Dworczyk

Teraz proponuję, żeby pani przewodnicząca wraz z panią sekretarz przeprowadziły przyjęcie drugiej uchwały, która wybierze komitet organizacyjny. I tu ważna rzecz, kto w tym Komitecie organizacyjnym będzie się znajdował.

Teresa Pakosz

Proponuję zgłosić kandydaturę do komitetu założycielskiego, który będzie tym wszystkim się zajmował. Czy ktoś ma jakieś propozycje?

(*Głos z sali:* Może pani Jaworska...)

(*Głos z sali:* Teresa Pakosz.)



Dorota Jaworska

Proszę państwa, trwa proces mordercy mojej córki. Przepraszam, ale dopóki ta sprawa, w moim życiu w tej chwili najważniejsza, się nie skończy, nie mogę wziąć na siebie takiego obowiązku. Bardzo przepraszam.

Teresa Pakosz

Jeszcze jedna celna uwaga. Zgłaszamy kandydatury, później te kandydatury trzeba przegłosować tajnie lub jawnie. Więc na początku trzeba zgłosić kandydaturę.



Mirosław Rowicki

Zgłaszam kandydaturę Zygmunta Klonowskiego.

Teresa Pakosz

Kto z państwa zgłasza kandydaturę kogoś z nas obecnych do prac założycielskich, do ciężkiej roboty?

Możemy też nie zgłaszać. Może ktoś sam chce się zgłosić. Na razie mamy kandydaturę pana Klonowskiego.

Ile osób będziemy mieli w tym Komitecie? Trzy osoby?
(*Głos z sali:* Zgłaszam Mirosława Rowickiego).
Zgłoszenie kandydatury pan Mirosława Rowickiego.

Senator Łukasz Abgarowicz

Pani Przewodnicząca, proponuję określić liczebność tego ciała. Wydaje mi się, że optymalne by było około pięciu osób. Nie więcej, tak żeby to sprawnie działało, a jednocześnie żeby miało dość szeroką reprezentację, natomiast też możecie sobie państwo ustalić, że wszyscy założyciele będą dostawali rozmaite materiały mailowo, na przykład propozycję statutów do dyskusji itd.

(*Głos z sali:* Ja zgłaszam kandydaturę pani Sabiny Malinowskiej.)

Zygmunt Klonowski

Proponowałbym pana Ryszarda Stankiewicza z Łotwy.

Michał Dworczyk

Z tego wynika, że w tej chwili chyba już z każdego kraju są przedstawiciele. Jest pytanie, ile osób ma być w tym ciele. To państwo muszą zdecydować. Była propozycja od trzech do pięciu osób. Jak państwo uważają?

Zygmunt Klonowski

Jak mamy cztery kraje, to dobrze byłoby, żeby z każdego kraju po osobie. Cztery już mamy. I piąta osoba może z fundacji.

Teresa Pakosz

Fundacja nie może nas zakładać.

Dorota Jaworska

Myślę, że kolega z Litwy ma rzeczywiście rację, to będzie bardzo uczciwe i bardzo demokratyczne, jeżeli będą cztery osoby, czyli po jednej osobie z każdego kraju. Tym bardziej że to nam zapewni specyfikę każdego kraju.

Teresa Pakosz



Musi być nieparzysta liczba.

Mamy zgłoszonych pięć kandydatur: pan Zygmunt Klonowski, pan Mirosław Rowicki, pani Sabina Malinowska, pan Ryszard Stankiewicz i pan Andrzej Pisalnik. Teraz głosujemy. Głosujemy ogólnie, czy głosujemy za każdą kandydaturą? Czy głosujemy jawnie, czy na kartkach?

(*Głosy z sali:* Jawnie.)

Czy głosujemy za tymi pięcioma osobami razem, czy za każdą w szczególności?

(*Głosy z sali:* Razem.)

Kto jest za tym, żeby wyżej wymienione osoby z każdego kraju były w Komitecie organizacyjnym? Jeszcze raz przeczytam: pan Zygmunt Klonowski, pan Mirosław Rowicki, pani Sabina Malinowska, pan Ryszard Stankiewicz i pan Andrzej Pisalnik. Proszę głosować.

Zatwierdzeni jednogłośnie.

Czy ktoś się nie zgadza?

Michał Dworczyk



Wstrzymał się pan Klonowski.

Teresa Pakosz

Pan Klonowski się wstrzymał od głosowania.

(*Dorota Jaworska:* Ze względów etycznych.)

Zygmunt Klonowski



Z wielkiej radości, że wybrali mnie do komitetu.

Teresa Pakosz

W takim razie wybraliśmy komitet założycielski. Czytamy uchwałę numer dwa o wyborze komitetu założycielskiego.

„Uczestnicy zebrania założycielskiego na spotkaniu w dniu 25 września 2013 r. w Warszawie postanawiają wybrać komitet założycielski stowarzyszenia Federacja Mediów Polskich na Wschodzie w składzie: Zygmunt Klonowski, Mirosław Rowicki, Sabina Malinowska, Ryszard Stankiewicz, Andrzej Pisalnik.

Komitet założycielski w wymienionym wyżej składzie zostaje upoważniony do opracowania statutu stowarzyszenia oraz do zarejestrowania stowarzyszenia Federacją Mediów Polskich na Wschodzie w sądzie...”. Pewnie w Warszawie, skoro w Warszawie założyliśmy stowarzyszenie, chociaż to tak nie musi być, ale może być.

Podpisy.

Michał Dworczyk



Proszę państwa, w takim razie wypada pogratulować.

Szkoda trochę tych osób, które są w komitecie organizacyjnym, bo mają sporo pracy przed sobą. Mówiąc już poważniej, mam jeszcze propozycję, żeby prezydium tego zebrania założycielskiego, czyli pani przewodnicząca i pani sekretarz, może zaprotokołowały, czy to oddzielnie, czy w tym samym protokole, jeszcze dwie rzeczy. Po pierwsze, żeby wszyscy mieli poczucie, że stowarzyszenie ma dbać o interesy wszystkich mediów, niezależnie od wielkości, to że komitet organizacyjny oczywiście jest odpowiedzialny za przygotowanie materiałów, ale że wszystkie propozycje i projekty materiałów i dokumentów wypracowywanych przez komitet będą niezwłocznie rozsyłane do wszystkich osób, założycieli stowarzyszenia, drogą elektroniczną. I my jako fundacja, prowadząc sekretariat, zadbamy o to, że jak państwo powiedzą, że ten materiał jest już projektem, to my dostarczymy go do wszystkich. To jest pierwsza zasada, którą proponowałbym, żebyśmy sobie w takiej czy innej formule przyjęli, że wszystkie propozycje będą przesyłane do wszystkich członków założycieli.

Druga sprawa. Państwo jeszcze chyba dziś powinni ustalić, w jaki sposób zaakceptujecie statut. Rozumiem, że zostanie opracowany projekt statutu? I czy ograniczycie się państwo do dyskusji internetowej i zaakceptowania przez internet, czy też spotkacie się po raz kolejny i nad opracowanym wstępnie w trakcie dyskusji w internecie statutem podyskutowacie jeszcze w rzeczywistości realnej i przyjmiecie – to jest drugie rozwiązanie. Uważam, że to też powinni państwo za chwilę ustalić. I trzecia rzecz, którą proponuję, żebyście dali sobie jakiś horyzont czasowy na przeprowadzenie tego, bo jeżeli nie określimy sobie jakiejś daty, do kiedy to zrobimy, to sprawa może odłożyć się na „świętego Nigdy”. A na pewno będą z tym problemy, dlatego że państwo, jak ktoś powiedział, kultywujecie tradycje I Rzeczypospolitej i wasze stowarzyszenie sięga od morza do morza, więc opracowanie jakiegokolwiek dokumentu nie jest proste. Od razu więc trzeba sobie jasno powiedzieć, że to będzie wyzwanie i tym bardziej jest ważny horyzont czasowy, który sobie określicie, do kiedy mamy czas, żeby

dyskutować. Tak że mam propozycję, żebyście jeszcze jako panie prowadzące to zebranie te trzy rzeczy ustaliły. Dziękuję.



Teresa Pakosz

Czy państwo mają jakieś propozycje co do limitów czasowych? Odnosząc do tego, co mówił pan Michał Dworczyk, czy zgadzają się państwo z tym, żeby do każdego były rozsyłane informacje i czy statut ma być omawiany internetowo, czy jawnie na zebraniu walnym członków założycieli?



Zygmunt Klonowski

Ja bym proponował, żeby mailowo, bo fizycznie zebrać się jest bardzo trudno, bo to i ogromne koszty, i czas, itd. Dzisiaj mamy techniczne możliwości kontaktu. Myślę, że i końcowe głosowanie też możemy przeprowadzić przez internet.

Teresa Pakosz

Myśmy otrzymali gotową papkę do przełknięcia, przyjechaliśmy na tę konferencję, żeby w tym uczestniczyć. Niektórzy otrzymali mailowo, niektórzy nie otrzymali, niektórzy nie wiedzą, o co chodzi i tu się dowiedzieliśmy. Jeżeli będzie omawiany statut, to tak, mailowo trzeba go omawiać, ale żeby przyjąć ostateczny kształt, to trzeba się zebrać. Kto jest za tym?

Zygmunt Klonowski

Ale kogo zebrać? Członków?

Teresa Pakosz

Członków założycieli. Tych, którym zależy na naszym statucie.

Zygmunt Klonowski

Pytanie, gdzie ich zebrać i kto to wszystko opłaci? To są przecież ogromne wydatki.

Senator Łukasz Abgarowicz

Szanowni Państwo, proponuję nie ustalać tego w tej chwili, czy zjazd, czy nie. Ważne, żeby każdy otrzymywał materiały mailowo, ponieważ mamy przedstawiciela z każdego kraju. Każdy kraj będzie miał te informacje, które może przedyskutować. Sądzę, że czas, który trzeba sobie dać, to jest minimum trzy miesiące. Ponieważ są święta, to może to być 15 stycznia. Ponieważ Senat chce patronować państwu, to do ustalenia z komitetem będzie, czy robimy ten zjazd. Może państwa zaprosimy wtedy do nas, do Senatu. Ja takiej decyzji nie mogę podejmować, podejmuje prezydium Senatu, ale Senat chce być dla państwa niejako gospodarzem, patronem i instytucją wspierającą. Czyli w razie czego zjazd się zrobi. Z tym że też trzeba pamiętać, że po rejestracji i tak trzeba będzie przeprowadzić zjazd, po to, żeby wybrać już zgodnie ze statutem władze. To są sprawy do przedyskutowania pomiędzy państwem. Rozumiem, że trzeba ustalić obieg informacji, a resztę można ustalać też i później, i również z nami. My będziemy państwa wspierać. Dziękuję bardzo.

Teresa Pakosz

Czy zebrani się zgadzają z takim rozwiązaniem?

Po pierwsze, zacznijmy od limitu czasowego. Zacznijmy od czasu, kiedy komitet założycielski nam przedstawi projekty. Koniec stycznia czy 15 stycznia? (*Głos z sali: Koniec stycznia.*)

1 lutego może być?

Zygmunt Klonowski

Myślę, że projekt statutu przygotowany musi być w ciągu chyba półtora, dwóch miesięcy. Na omawianie mamy co najmniej miesiąc, na korektę, na poprawki, żeby każdy się zapoznał. Żeby nie było tak, że wszystko przyjęliśmy bez uwag i stajemy przed faktem, że głosujemy. Tak więc w sumie zlecą trzy miesiące.

Teresa Pakosz

No to 1 lutego. Może być taki termin?

Michał Dworczyk

Chcę tylko zwrócić uwagę, że mamy koniec września. Październik, listopad, grudzień, styczeń to są cztery miesiące. I jeśli można, to ja bym zapropono-

wał, żebyście państwo w dwa miesiące opracowali statut, potem jeszcze mieli miesiąc na konsultacje i mamy już 1 stycznia i od 1 stycznia państwo ustalają, czy przyjeżdżacie tutaj, żeby to przyjąć na walnym zebraniu, czy w innej formule to robicie. Krótko mówiąc, żeby po trzech miesiącach sprawa była już zamknięta i gotowa tylko do podpisu. I potem rzeczywiście, do 1 lutego, tak jak pani mówi, ale zakładam, że 1 lutego już będzie złożony do sądu, więc nie dawajmy czasu na dopracowanie ostatecznej wersji statutu do 1 lutego, tylko może do 1 stycznia. Bo to nam się bardzo rozciągnie.


Teresa Pakosz

Czyli mniej więcej, tak jak było mówione, do 15 stycznia to było rozsądna propozycja?


Senator Łukasz Abgarowicz

To jest rozsądne również ze względu na święta i ze względu na procedury senackie, bo my musimy być już w nowym roku, jeżeli mamy rozmawiać o zorganizowaniu spotkania dla państwa. Myślę też o stronie praktycznej. Wydaje mi się, że to jest dobra propozycja – w dwa miesiące materiał, dyskusja do 15 stycznia, 15 stycznia decyzje przy współpracy z komisją, której mam zaszczyt wiceprzewodniczyć. Dziękuję.

Teresa Pakosz

Czy są państwo za takim rozwiązaniem?

Widzę, że nie ma sprzeciwu. A zatem do 15 stycznia komitet organizacyjny przedstawia nam rezultat swoich prac, a później wyznaczamy... Kto wyznacza? Zjazd walny, zebranie walne?

(*Głos z sali: Państwo wspólnie...*)


Zygmunt Klonowski

W statucie już to chyba będzie.


Dorota Jaworska

Chciałabym przeczytać to, o czym mówił pan Michał, że projekty będą rozsyłane natychmiast do wszystkich członków założycieli, i że z całą pewnością

podkreślamy równość wszystkich mediów bez względu na ich wielkość. Czyli wszyscy będą traktowani w identyczny sposób.


Teresa Pakosz

Na razie powołaliśmy się jako osoby fizyczne, natomiast już dzisiaj na założycielskim zebraniu mówimy o tym, że każda redakcja jest reprezentowana przez jedną osobę. I to jest chyba sprawiedliwe i słuszne. Żeby nikt nie był pominięty.


Senator Łukasz Abgarowicz

Mam prośbę, żeby wziąć projekt stanowiska końcowego uczestników konferencji ze sobą na przerwę, żebyśmy potem, jeżeli ktoś ma jakieś uwagi, mogli szybko zmierzać ku przyjęciu tego stanowiska. Dziękuję bardzo.

Teresa Pakosz

Czy ktoś może odpowiedzieć na pytanie, ile osób wzięło udział w dzisiejszym zebraniu założycieli? Czy może się policzymy jeszcze raz?

W obecnej chwili mamy dwadzieścia sześć osób wpisanych na listę. Czy to jest liczba osób, które wzięły udział w zebraniu?

Senator Łukasz Abgarowicz

Obowiązująca jest lista z podpisami.


Dorota Jaworska

Oczywiście. I to jest najważniejsze, dlatego oficjalnie mówię, że jest dwadzieścia sześć podpisów pod listą.

Teresa Pakosz

Mam jeszcze propozycję. Być może na dzisiejszym naszym zebraniu nie ma wszystkich redakcji, które by chciały, mogły, więc obowiązkiem komitetu jest zawiadomienie wszystkich działających redakcji na terenie naszych czterech krajów. Żeby im zaproponować wejście do tej federacji. Ukraina, Łotwa, Litwa, Białoruś. Jeżeli chodzi o założenie federacji, to uznajemy, że została założona.



Senator Łukasz Abgarowicz

Dziękuję bardzo. Gratuluje serdecznie!

Szanowni Państwo!

Teraz bym przekazał po trzy minuty na podsumowanie czwórce głównych autorów projektu stanowiska końcowego uczestników konferencji „Media Polskie na Wschodzie”. Po kolei: panu Zygmunutowi Klonowskiemu, panu Mirosławowi Rowickiemu, panu Mirosławowi Juchniewiczowi i najważniejszy głos kobiety na końcu, pani Edycie Maksymowicz. Proszę o krótkie podsumowanie, a potem spróbujemy przyjąć ten tekst.



Zygmunt Klonowski

Bardzo się cieszę, że powstała federacja. Liczę, że to jest jakościowy duży krok naprzód w naszym działaniu. Wiadomo, że czeka nas bardzo ciężka praca. Wszystko będzie zależało od nas. Jak my potrafimy ułożyć stosunki i z MSZ, i między sobą przede wszystkim. Mamy potężny instrument działania. On może nam pomóc, może także i zaszkodzić. Musimy zawsze o tym pamiętać, że jest to dobrowolne zrzeczenie wszystkich nas, jesteśmy równi i czasami trzeba będzie trochę i swoje interesy łagodzić. Pamiętajmy, że musimy liczyć się ze wszystkimi. To jest bardzo ważne... Wiem z praktyki, że najcięższy będzie pierwszy rok, żeby ta organizacja się nie rozpadła, bo większość powstających takich stowarzyszeń po roku działania rozpada się, zaczynają się konflikty itd. Kto ważniejszy... Jesteśmy równi. To musicie zawsze pamiętać. Dziękuję.



Mirosław Rowicki

Chciałem państwu pogratulować. Udało się nam stworzyć platformę, która, mam nadzieję, posłuży nam do wspólnej reprezentacji i ułatwi nam kontakty ze wszystkimi w gruncie rzeczy strukturami państwa polskiego zajmującymi się Polakami na Wschodzie, a w szczególności mediami. Dziękuję bardzo.



Mirosław Juchniewicz

W imieniu Radia znad Wilii, a także mediów polskich na Litwie chcemy podziękować za zaproszenie i za przedstawienie swojej wizji, a także podzielenie się z państwem swoimi doświadczeniami. I powracając do Stowarzyszenia Mediów Polskich na Litwie, my służymy także swoją pomocą i sądzę, że

powołanie konfederacji będzie oczywiście służyło nam wszystkim: mediom na Litwie, na Łotwie, na Ukrainie i na Białorusi. Dziękuję.


Emilia Chmielowa

Chciałam coś dodać do tego, co powiedzieli przed chwilą moi koledzy. I myśl jest taka, że praca każdego podmiotu na własnym terenie jest niezmiernie ważna. Nie można mówić o tym, kto jest najważniejszy. Wszyscy są ważni. I dlatego na przykład licytowanie się, że ja jestem ważniejszy, że ja jestem większy czy mniejszy, to po prostu jest paranoja. Ja nawołuję do takiej myśli, idei o zgodnej współpracy wszystkich obecnych. Bo jak będziemy do siebie mieli jakiegokolwiek negatywne uczucia, to lepiej już się wycofać. Wypisać się z tego podmiotu. To jest moja serdeczna prośba i życzenie jednocześnie. Dziękuję.


Edyta Maksymowicz

Również chciałam podziękować serdecznie za zaproszenie organizatorom, Senatowi. Nie ukrywam, może to zabrzmie na koniec trochę smutno, że siedziałam tutaj trochę z mieszanymi uczuciami. Bardzo się cieszę, że powstała nasza federacja. Wierzę, że to naprawdę będzie miało ręce i nogi. Z drugiej strony, trochę smutno, że my ciągle tylko mówiliśmy w kontekście, czy będziemy, czy nie będziemy, czy dostaniemy pieniądze, czy nie dostaniemy. Cały wymiar dyskusji sprowadza się w zasadzie dzisiaj do tego. Co to oznacza? To oznacza, że ten system, który istnieje teraz, jest trudny. Nie mówię, że zły, ale mam nadzieję, że również my potrafimy coś zaproponować i że po prostu wejdziemy na inny obszar działalności. To znaczy będziemy mówili o jakości mediów, bo to jest chyba najważniejsze, żeby te media naprawdę były dobre, było ich dużo, bo to nie jest źle. Dlaczego dzisiaj wszyscy mówią, że źle, że jest dużo różnych mediów? Przecież to jest dobre. Bo my tworzymy środowiska. To jest ważne. My w tych krajach, w których jesteśmy, tworzymy pewne środowiska nie tylko dziennikarskie, tylko szerzej wchodzimy na pewne obszary działalności. W związku w tym, żeby podnosić jakość i tych mediów, i tych środowisk. Jesteśmy ambasadorami Polski w naszych krajach. I co jest złego w tym, że jest dużo ambasadorów? Tylko ważne, żeby ci ambasadorowie naprawdę byli na poziomie, żebyśmy byli wizytówką Polski, a nie kiepską reprezentacją. Myślę, żeby wchodzić na kolejne poziomy działalności, wyjść poza tylko poziom bycia, istnienia i finansowania, ale na przykład też wchodzenia w jakieś projekty, unijne nawet. Litwa, Łotwa, Polska – to kraje unijne. Jest Białoruś i Ukraina. więc może byśmy tutaj znaleźli, wtedy może będzie łatwiej, kiedy będzie to

taka szeroka, wszechstronna reprezentacja. Bardzo bym chciała, żebyśmy się spotykali częściej. To jest bardzo ważne. Bardzo nas cieszy, że mogliśmy wszyscy się poznać, bo przecież nawet się nie znamy. Ta możliwość istnieje tutaj dzięki Senatowi, dzięki fundacji i za to serdecznie dziękujemy raz jeszcze. Wierzmy, ufajmy w to, że potrafimy jakoś się stworzyć. Na przykład też branżowe organizacje. Na przykład dobrze by było, gdyby w ramach takiej federacji telewizje mogły stworzyć swoją własną branżową komórkę, gazety, radia. I dopiero wtedy nabierze to mocy. Dziękuję bardzo i wszystkiego najlepszego.

Teresa Pakosz



Jeszcze bym chciała przeczytać dodatek do protokołu, który wszyscy państwo ustalili, a pani sekretarz dopisała. Trzy punkty, aneks do tego założycielskiego zebrania.

„Komitet założycielski zobowiązał się do dnia 15 stycznia przygotować dokumenty założycielskie i wyznaczyć termin zebrania walnego członków założycieli federacji.”

Po drugie.

„Każda redakcja bez względu na wielkość będzie jednakowo traktowana i reprezentowana. Posiadać będzie jeden głos w przyszłym zgromadzeniu.”

Po trzecie.

„Komitet założycielski zobowiązuje się w trakcie przygotowania dokumentów założycielskich informować o przebiegu wszystkie redakcje działające na terenie Białorusi, Litwy, Łotwy i Ukrainy.”

Czy państwo to akceptują?

Antoni Stefanowicz



Na przykład u nas na Ukrainie jest teraz nowa ustawa o społecznych organizacjach. Tam jest wymagane, żeby w statucie była zapisana możliwość załatwiania tych rzeczy w systemie online. Może tutaj też to dopisać?

Teresa Pakosz

Jest napisane, że będą informowani mailowo, ale o czymś takim jak praca nad statutem i wybory zarządu musi stanowić walne zebranie.



Senator Łukasz Abgarowicz

Proponuję już zakończyć. To jest oczywiste, że po zarejestrowaniu statutu musi być walny zjazd, który wybierze władze. I to nie mailowo.



Dorota Jaworska

Panie Senatorze, przepraszam bardzo, bo ja w tej sytuacji powinnam oddać to wszystko pani przewodniczącej, a pani przewodniczącą wszystkie te dokumenty powinna przekazać do sekretariatu.



Antoni Stefanowicz

Czy nie powinno być tak, że komitet organizacyjny powinien był obracać przewodniczącego i on miałby te wszystkie dokumenty?

Dorota Jaworska

Myślę, że ten komitet został wybrany na takiej zasadzie, jak mówiliśmy, że reprezentuje każdy z krajów i on między sobą już teraz na zasadzie równości sam sobie wyłoni te wszystkie rzeczy, ponieważ oni też są traktowani, tak jak powiedzieliśmy o redakcjach, w sposób jednakowy. To jest najlepszy sposób, demokratyczny, ponieważ oni reprezentują każdy z krajów.



Michał Dworczyk

Szanowni Państwo!

Chciałbym zapytać jeszcze przed przyjęciem ostatecznym stanowiska. Poza wydiskutowanym wczoraj, z drobnymi poprawkami dzisiaj, tekstem, czy są jeszcze jakieś propozycje postulatów, które powinniśmy dołączyć?



Andrzej Pisalnik

Szanowni Koledzy!

Wczoraj mieliśmy ciekawą rozmowę z dyrektorem Telewizji Polonia i pomyśleliśmy z kolegami, że byłoby dobrze dopisać do naszych postulatów postulat następującej treści: „Postulujemy, aby Polacy na Litwie, Białorusi i Ukrainie mieli zapewniony dostęp do programów poświęconych ich środowiskom za pośrednictwem Telewizji Polonia.”

I drugi postulat: „Postulujemy, aby w wymienionych trzech krajach placówki konsularne zabiegały o wprowadzenie Telewizji Polonia do sieci kablowych.”

Michał Dworczyk



Rozumiem, że zapisujemy te dwa postulaty? Czy są jeszcze jakieś głosy?

Dorota Jaworska



Chciałabym się zwrócić do pani będącej tu przedstawicielem Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Nie chcielibyśmy chyba wszyscy uważać, że mieliśmy tutaj do czynienia z jakimś meczem. Chodzi o współpracę, bo dobrem najważniejszym są ci Polacy, dla których i my pracujemy, i państwo pracują. Na zasadach równości. Miałabym ogromną prośbę. Myślę, że też w imieniu kolegów. Bardzo chcielibyśmy Polaków w naszych krajach informować o działalności Ministerstwa Spraw Zagranicznych szczególnie w tym dziale, który w jakiś sposób ich dotyczy. I byłibyśmy ogromnie wdzięczni, gdyby państwo drogą mailową na przykład informowali nas o działaniach, które podejmujecie, a które byłyby interesujące właśnie dla Polaków mieszkających w naszych krajach. Żebyśmy w naszych pismach mogli dawać te informacje, bo to jest też nasz obowiązek wobec obywateli tych krajów, Polaków, dla których tam pracujemy, a jednocześnie jest to i obowiązek wobec fundatora, czyli Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Żebyśmy wiedzieli dokładniej, jakiego typu informację powinniśmy zamieścić, bo ona jest ważna i poza tym, żeby ustrzec się przed pewnymi potknięciami, które czasami się mogą zdarzyć przez to, że zamieścimy nieodpowiedni tekst, który na przykład stawia Polskę jako kraj w niewłaściwym świetle. Nie wiem, czy koledzy się do mnie dołączą, ale myślę, że z całą pewnością, bo naszym wspólnym celem jest pokazywanie pięknego wizerunku Polski. Byłabym pani ogromnie wdzięczna, gdyby był ktoś, kto podrzucałby nam tego typu informację i w ten sposób pomagał, żebyśmy zaznajamiali z nią Polaków w naszych krajach. Dziękuję bardzo.

Andżelika Borys



Mam pewną propozycję. Ta konferencja organizowana w Senacie odgrywa moim zdaniem bardzo ważną rolę. Senat jest najbardziej właściwym, moim zdaniem, miejscem. I tu ktoś musi monitorować realizację przedstawionych przez nas postulatów do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, więc mam propozycję, żeby były organizowane cykliczne konferencje tu, w Senacie pod patronatem

senackiej i sejmowej Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą mających na celu monitorowanie realizacji przedstawionych postulatów przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Dziękuję.

Zygmunt Klonowski 

To chyba federacja robiłaby w przyszłości? To od nas wszystko zależy.

Michał Dworczyk 

Przyjmuję zgłoszony postulat. Głos chce zabrać pan Bućko.

Marek Bućko 

Rozważcie państwo, czy to, co powiem, wpisywać, a jeżeli nie, to do obecnej tu pani z MSZ kieruję jako nasz, fundacji, postulat. Bardzo prosimy o maksymalne uproszczenie wzoru wniosków projektowych, maksymalne skrócenie czasu ich procedowania, również rozliczania wniosków projektowych, w szczególności zwrócenie pilnej uwagi na wyeliminowanie z wniosków wszelkich rubryk i wymogów, które nie są absolutnie niezbędne do merytorycznej oceny projektu. Dlaczego to mówię i dlaczego uważam, że to jest ważne? Otóż od kilku ładnych lat przygotowujemy wnioski, kilkadziesiąt wniosków nasza fundacja złożyła, w tym i do Komisji Europejskiej, i do Bielsatu, i do Unii Europejskiej, i do polskich instytucji: do MSZ, do Senatu, do urzędu miasta. W tej chwili te wnioski, które MSZ nam proponuje do wypełniania, są bardzo zbiurokratyzowane, rozbudowane. Wniosek senacki liczył od pięciu do siedmiu stron. I było to wystarczająco, żeby naprawdę wyczerpująco opisać dany projekt: dla kogo co się wydaje, po co i w jakim nakładzie, i za ile. W tej chwili wniosek do MSZ to jest taka książeczka, jakby się to policzyło ze wszystkimi załącznikami, jeszcze kserowane po trzy egzemplarze. W związku z tym gorący apel, bo później ileś tam organizacji pozarządowych siedzi i w pocie czoła to wszystko musi wypełniać. I to jest nasz postulat. Nie wiem, czy to wpisywać, jeżeli nie, to proszę potraktować to jako głos organizacji pozarządowych. Dziękuję bardzo.

Michał Dworczyk

Dziękuję bardzo.

Jeśli mogę też w imieniu Fundacji „Wolność i Demokracja” zaproponować, żebyśmy tego jednak nie wpisywali tutaj, bo to byłoby mieszanie porządków,

natomiast sędzę, że my to zgłosimy w ramach konsultacji, które MSZ robi, bo rzeczywiście jest coś nie tak. Pamiętam, że jak składaliśmy ostatnio, jeden z wniosków do MSZ miał czterdzieści sześć stron, a wniosek do szwedzkiej agencji pomocy rozwojowej, z której fundacja chyba w zeszłym roku otrzymała, na zupełnie inne projekty, ale to też są granty, ponad 4 miliony zł, liczył chyba sześć stron. A myślę, że Szwedzi mają standardy co najmniej tak dobre jak polskie. Więc rzeczywiście może coś jest na rzeczy, warto to przeanalizować. Ale zgłosimy to w ramach konsultacji.

Czy jeszcze mamy jakieś postulaty? Bardzo proszę, pani redaktor Pakosz.



Teresa Pakosz

Nawiążę do tego samego tematu.

Państwo mówią o wnioskach, które wypełniają fundacje, a my mamy wnioski do tych fundacji. Też bardzo prosimy o maksymalne uproszczenie, żeby było wszystko jasne i czytelne.



Dorota Jaworska

Rzeczywiście wcześniej otrzymywaliśmy chyba od pięciu do sześciu karetek rubryk, które wypełniała każda redakcja, z też wyczerpującą informacją. Było jasne pytanie: redaktor naczelny, skład redakcji, tematyka itd. I też byśmy prosili o ujednoczenie tego. Myślę, że to przede wszystkim dla państwa w ministerstwie będzie znacznie mniej pracy, a poza tym to jest bardziej porównywalne w takim sensie, że od razu widać, co to za redakcja, czym się zajmuje itd.

Mam propozycję, żeby może państwo z fundacji stworzyli taki wzór, jak kiedyś myśmy wypełniali, dla wszystkich redakcji. Tam było dokładnie: redaktor naczelny, skład redakcji, tematyka, czego chcą i jakie mają potrzeby itd.



Michał Dworczyk

Pani Redaktor, to jest, tak jak pani słusznie zauważyła, kwestia trochę podwórka MSZ – organizacje pozarządowe w Polsce. Ja mogę się zobowiązać, że my też zgłosimy taki postulat, żeby był jakiś taki wspólny prosty szymel przygotowany i go złożymy. Ale tutaj już nie mieszajmy.

Do naszego już omówionego i opracowanego stanowiska dołączamy zatem trzy punkty: dwa zgłoszone przez pana Pisalnika, trzeci zgłoszony przez panią Andżelikę Borys. Jeżeli nie ma innych postulatów, to chciałbym zaproponować państwu przyjęcie ostatecznego stanowiska i po korekcie językowej zostanie to

wydrukowane. Tym osobom, które biorą udział w konferencji, będą na miejscu, jeszcze rozdamy. Niezależnie od tego wszyscy otrzymają jeszcze dzisiaj wersję elektroniczną, mailem, podpisane przez prezydium dzisiejszej konferencji.

Teraz bardzo proszę tych wszystkich państwa, którzy popierają te postulaty i są za ich przyjęciem, o podniesienie ręki.

Bardzo dziękuję. Tekst został przyjęty jednogłośnie.

Serdecznie dziękuję i przekazuję głos panu senatorowi Abgarowiczowi z prośbą o podsumowanie.



Senator Łukasz Abgarowicz

Dziękuję bardzo.

Przede wszystkim dziękuję wszystkim państwu. Uważam, że konferencja była bardzo dobra i bardzo udana. Bo po pierwsze, troszkę porównaliśmy czas obecny do czasów senackich. To jest jakiś punkt odniesienia. Ale zmiany są nieuchronne i pieniądze do Senatu nie wrócą. Konferencja jednak skupiła się głównie na próbie wypracowania pewnego modelu współpracy w perspektywie z MSZ. Z drugiej strony, MSZ też zapowiadało zmiany wychodzące naprzeciw oczekiwaniom. Mam tutaj na myśli przyjęcie dłuższego niż roczne okresu przyjmowania promesy finansowania, bo przy systemie budżetowym nie można zobowiązać się do środków, ale pewną promesę dawać – dwu- lub trzyletnie. To będzie do dyskusji. Czyli w gruncie rzeczy ta współpraca się jakoś nawiązuje i to jest pierwsza pozytywna rzecz.

Druga rzecz, uważam znakomita, to jest to, że powołali państwo organizację, której Senat będzie chciał patronować i was wspierać w rozwoju. Absolutnie nie wyobrażamy sobie, żeby to za rok miało przestać funkcjonować. Będziecie mieli państwo wsparcie dlatego, że to jest narzędzie rozwoju dla państwa nie tylko dyskusji. I tu chcę bardzo podziękować za głos pani Edycie, który jest miodem na moje serce, dlatego że pieniądze to jedno, ale drugie to starania. Ja chcę przypomnieć taką strukturę, która była w Polsce, miała kryptonim Armenia, w latach osiemdziesiątych, która bez zasilania zewnętrznego, pod groźbą kryminału wyprodukowała tysiąc czterysta nadajników i grała do 1989 r., a potem jeszcze na Białoruś nadawała. Czy o całej prasie, która tutaj była. A zatem pieniądze tak, ale też bardzo ważna jest wymiana doświadczeń, wiedza, oczekiwanie od nas, tak żebyśmy my z Polski dali wam doświadczenie, staże, po to żebyście się mogli rozwijać, być coraz mocniejsi, czego bardzo pragniemy.

W sumie uważam, że to jest niesłychany postęp, to co się dzieje, i ta konferencja naprawdę budzi optymizm. Bardzo państwu dziękuję. Obiecuję w imieniu

Senatu pomoc i wsparcie. Ponieważ będziemy się widzieć dopiero po 15 stycznia, życzę państwu Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku!

Dziękuję bardzo.



Michał Dworczyk

Bardzo serdecznie dziękujemy i do zobaczenia, miejmy nadzieję, że przed Nowym Rokiem jeszcze.



Romuald Łanczkowski

Te kilka zdań nie będzie dotyczyło dzisiejszej konferencji, ale będzie to apel do państwa z prośbą o pomoc w zgromadzeniu materiałów, które chcielibyśmy zamieścić w przygotowywanym przez nasze biuro opracowaniu poświęconym dwudziestotrzyletniej opiece Senatu nad Polonią i Polakami za granicą. Co nas interesuje? Interesują nas zdjęcia, pierwsze strony tych pism, które państwo wydawali, zwłaszcza pierwsze numery tych pism, które państwo wydawali i różnego rodzaju dokumenty, które warto byłoby w takim opracowaniu zamieścić. Jeśli pomożecie nam je zgromadzić, a wierzę, że pomożecie, to zrobimy coś naprawdę interesującego i cennego, i dla państwa, i dla nas, i dla przyszłych pokoleń. Dziękuję bardzo.

Stanowisko końcowe uczestników konferencji „Media polskie na Wschodzie”

Warszawa 24–25 września 2013

Ostatnie półtora roku, po przesunięciu środków budżetowych na wspieranie Polonii i Polaków za granicą z Senatu do MSZ, było okresem niezwykle trudnym dla środowisk polskich na Wschodzie. Dotyczyło to w szczególności tamtejszych polskich mediów, które ze względu na swą specyfikę, i tak działają w bardzo trudnych warunkach.

Ich funkcjonowanie, profesjonalizacja i dalszy rozwój pozwalający na realizację stojących przed nimi zadań, w szczególności wspierania polskiej racji stanu, wymaga szczególnej stabilności i przewidywalności w zakresie dysponowania środkami finansowymi.

Tymczasem, z powodu powyższych trudności, niektóre polskie redakcje na Wschodzie zmuszone zostały do znacznego ograniczenia swojej działalności – zwalniano dziennikarzy, ograniczano nakład, objętość, liczbę artykułów i zasięg oddziaływania. Niektóre tytuły uległy likwidacji a ich zespoły redakcyjne rozproszeniu. Problem pogłębiało poczucie braku chęci do podjęcia realnego i merytorycznego dialogu z naszymi środowiskami przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Skutkiem tego było zachwianie zaufania do struktur Państwa Polskiego, szczególnie po nieprawidłowościach stwierdzonych w trakcie rozstrzygniętego na początku br. roku konkursu MSZ na wspieranie Polonii i Polaków za granicą.

Dopiero zmiany zapoczątkowane trzy miesiące temu zmiany oraz nowe decyzje MSZ w sprawie ratowania najbardziej zagrożonych środowisk stały się dla nas sygnałem, że poprawa sytuacji jest możliwa. Z nadzieją przyjęliśmy również deklaracje Pani Katarzyny Nałęcz-Pelczyńskiej, Podsekretarza Stanu w MSZ dotyczące możliwości wydłużenia finansowania projektów medialnych na okres ponad roku oraz partnerskiego traktowania mediów polskich na Wschodzie.

My, zebrani na Konferencji przedstawiciele redakcji polskich ze Wschodu powołaliśmy **Federację Mediów Polskich na Wschodzie** – która stanie się

poważnym i podmiotowo traktowanym partnerem do rozmów dla wszystkich agend Państwa Polskiego zajmujących się wspieraniem Polaków na Wschodzie (protokół z zebrania założycielskiego w załączeniu).

Wierzymy, że materiał wypracowany na konferencji pozwoli osobom odpowiedzialnym w Polsce za współpracę z Polakami za granicą zrozumieć naszą sytuację i będzie podstawą do partnerskiego określenia przyszłości mediów polskich na Wschodzie.

Postulaty wobec MSZ

1. Postulujemy uznanie polskich mediów na Wschodzie za istotny składnik polskiej polityki zagranicznej, odgrywający szczególnie ważną rolę w zakresie walki o zachowanie polskiej tożsamości narodowej. Media te, pełniąc również rolę integracyjną, oświatową oraz opiniotwórczą wobec tamtejszych środowisk polskich. Są wizytówką Polski, pełniąc zarazem rolę promotora naszego kraju wobec społeczeństw państw, w których działają.
2. W związku z ważną misją pełnioną przez polskie media na Wschodzie, przedstawioną w punkcie nr 1, postulujemy o wpisania do Planu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą w roku 2014 priorytetu: „Wspierania mediów polskich za granicą”.
3. Postulujemy przywrócenie finansowania mediów polskich na Wschodzie do poziomu z 2011 roku – tj. co najmniej do kwoty ok. 5,5 mln zł. Od tamtego czasu budżet na wspieranie Polonii i Polaków za granicą nie zmniejszył się (wciąż jest na poziomie 50 mln zł), natomiast środki na wspieranie mediów polskich na Wschodzie zostały znacząco zmniejszone.
4. Postulujemy wprowadzenie, wzorem Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP, trzyletniego systemu finansowania polskich mediów na Wschodzie, dającego redakcjom tych mediów poczucie stabilności w realizacji ich strategicznych działań i misji.
5. Postulujemy zapewnienie przejrzystości oraz jawności ogłaszanych konkursów poprzez określenie konkretnych zasad udzielania dotacji oraz możliwość pełnego wglądu do oceny wniosku wystawionej przez komisję konkursową.
6. Postulujemy obecność przedstawiciela Federacji Mediów Polskich na Wschodzie w Komisji Konkursu dotyczącego współpracy z Polonią i Polakami za Granicą w roku 2014.
7. Postulujemy staranną weryfikację biorących udział w konkursach polskich NGO's, zajmujących się wspieraniem polskich mediów na Wschodzie, ze szczególnym uwzględnieniem ich kompetencji i doświadczenia w tej dziedzinie.

8. Postulujemy aby Polacy na Litwie, Białorusi i Ukrainie mieli zapewniony stały dostęp do programów poświęconych ich środowiskom za pośrednictwem TV Polonia.
9. Postulujemy aby w wyżej wymienionych krajach placówki konsularne zabiegały o wprowadzenie programu TV Polonia do sieci kablowych.



Kancelaria Senatu
Biuro Analiz i Dokumentacji
Zespół ds. Polonijnych

POLSKIE MEDIA NA WSCHODZIE

WARSZAWA, 20 WRZEŚNIA 2013 ROKU

SPIS TREŚCI	STR
I. Senat a polskie media na Wschodzie – zarys problematyki	3
II. Media polskiej mniejszości na Ukrainie	8
III. Media polskiej mniejszości na Litwie	10
IV. Media polskiej mniejszości na Białorusi	14
V. Media polskiej mniejszości na Łotwie	16

Polskie media na Wschodzie¹

I. Senat a polskie media na Wschodzie

Media mniejszości narodowych, określane w literaturze przedmiotu mianem mediów etnicznych lub emigracyjnych, pełnią szereg funkcji, z których funkcja informacyjna jest niewątpliwie wiodąca. Nie mniej jednakże ważne są i pozostałe, które zostały zdefiniowane przez K. Viswanatha i Pamelę Arora², a mianowicie:

- zachowanie i przekazywanie kultury i tożsamości narodowej poprzez podtrzymywanie żywotności języka i pobudzanie dumy narodowej/etnicznej,
- ustalanie hierarchii w społeczności mniejszościowej,
- promowanie imprez kierowanych do danej społeczności etnicznej,
- dokumentacja życia społecznego mniejszości (w tym promocja działalności biznesowej członków społeczności),
- reprezentacja i wyrażanie politycznych i społecznych interesów grupy,
- pobudzanie aktywności politycznej i społecznej członków grupy,
- wyrażanie dezaprobaty dla niesprawiedliwości wobec grupy lub jej członków,
- ochrona członków grupy przed negatywnym postrzeganiem i prezentowaniem jej w mediach głównego nurtu².

Analiza uchwał Prezydium Senatu dotyczących określenia kierunków działań oraz priorytetów finansowania zadań zleconych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą z lat 2005 – 2011 lat pokazuje, że w każdej z nich znajdowały się punkty związane ze wspieraniem mediów polskiej diaspory. Miały one charakter odrębnych punktów (np. w uchwale nr [401](#) z 14 września 2007 r. punkt czwarty stanowił, że jednym z kierunków

¹ Niniejsze opracowanie, aczkolwiek zatytułowane „Polskie media na Wschodzie”, przybliżyła do zagadnienia jedynie w czterech krajach: na Litwie, Ukrainie, Białorusi i Łotwie.

² K. Viswanath, K. Ka-man Lee, *Ethnic media*, w: Mary C. Waters, Reed Ueda, Helen B. Marrow (red.), *The new Americans. A guide to immigration since 1965*, Harvard University Press, Harvard 2007, s. 208 – 209; także: K. Viswanath, P. Arora, *Ethnic Media in the United States: An Essay on Their Role in Integration, Assimilation, and Social Control*, „Mass Communication and Society” 2000, vol. 3, issue: no. 1, s. 39 – 56; [cyt. za:](#) I. Leonowicz – Buwała, *Media polskojęzyczne w Wielkiej Brytanii. Zarys problematyki*. Kwartalnik Internetowy „Komunikacja Społeczna” 2012, nr 2, s. 46, <http://www.komunikacjaspoleczna.edu.pl/plik.php?id=114>, dostęp: 14 września 2013 roku.

działań w 2008 roku będzie „intensyfikowanie współpracy z mediami polonijnymi i polskimi z zagranicy w celu promowania wizerunku Polski”) lub też – jak to miało miejsce w uchwałach [154](#) z 6 sierpnia 2008 r. i [931](#) z 4 sierpnia 2011 roku – zagadnienia związane ze wspieraniem działalności programowej, infrastruktury redakcji radiowych, telewizyjnych, czasopism polonijnych i portali internetowych wplecione zostały w szerszy kontekst upowszechniania wiedzy o Polsce, języku i kulturze oraz kształtowania pozytywnego wizerunku Polski i Polaków w świecie.

Prócz uchwał ważne dla tego zagadnienia były też i inne dokumenty, które Prezydium Senatu brało pod uwagę podejmując decyzje o przyznawaniu dotacji na wspieranie polskich mediów. Należy tu wymienić przede wszystkim:

- 1) obowiązujący w latach 2007 – 2012 „[Rządowy](#) program współpracy z Polonią i Polakami za granicą”³, w którym wyspecyfikowano cele strategiczne i podstawowe kierunki działań;
- 2) priorytety polskiej polityki zagranicznej zawarte w *exposé* premierów i corocznych informacjach ministrów spraw zagranicznych;
- 3) [stanowisko](#) Polonijnej Rady Konsultacyjnej przy [Marszałku](#) Senatu;
- 4) stanowisko senackiej Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą;
- 5) opinię szefa Kancelarii Senatu, którego organem doradczym był [Zespół](#) Finansów Polonijnych, składający się z pracowników tej instytucji i przedstawicieli administracji rządowej (Ministerstwa Spraw Zagranicznych – 1 os.; Ministerstwa Edukacji Narodowej – 1 os.; Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego – 1 os.; Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego – 2 os.)⁴.

Należy przypomnieć, że w „Rządowym programie współpracy z Polonią i Polakami za granicą” na lata 2007 – 2012 dla czterech celów strategicznych polityki polonijnej⁵

³ Zob. http://www.msz.gov.pl/pl/polityka_zagraniczna/polonia/rzadowy_program_wspolpracy_z_polonia/, dostęp: 14 września 2013 roku.

⁴ Zob. [Decyzja](#) szefa Kancelarii Senatu z 7 marca 2008 r. w sprawie powołania Zespołu Finansów Polonijnych <http://ww2.senat.pl/lok/indexs.html>, dostęp: 14 września 2012 roku.

⁵ W „Rządowym programie współpracy z Polonią i Polakami za granicą” z 2007 roku (zob. s. 5) wyszczególniono następujące cele strategiczne:

1. *Ochrona wynikających z prawa międzynarodowego i umów dwustronnych praw przysługujących polskim mniejszościom narodowym.*
2. *Utrzymanie polskości za granicą, zwłaszcza w krajach zwartego zamieszkiwania diaspory, m.in. poprzez wspieranie procesów służących wzmocnieniu środowisk polskich, podnoszenie ich prestiżu, wspieranie edukacji i kultury. Zachowanie polskiego dziedzictwa narodowego za granicą.*
3. *Ułatwienie powrotu do kraju Polakom i osobom polskiego pochodzenia, zwłaszcza z państw, w których następuje szybka asymilacja, a także z tych, do których nastąpiła migracja zarobkowa po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej.*
4. *Utworzenie propolskiego lobby oraz promocja Polski za granicą.*

określono siedem podstawowych kierunków działań. Jeden z nich, kierunek czwarty, powiązано z mediami etnicznymi. Zaplanowano w nim działania, które miały m. in. sprzyjać powstawaniu mediów polonijnych, zapewnić Polonii rzetelną informację o Polsce, a także możliwie najszerszy dostęp do TVP Polonia i Polskiego Radia dla Zagranicy. Ponadto zamierzano wspierać publikacje prasowe i media elektroniczne w krajach zwartego zamieszkiwania Polaków oraz media internetowe w pozostałych krajach. Miał też powstać wortal internetowy, wszechstronnie informujący o sprawach Polonii⁶.

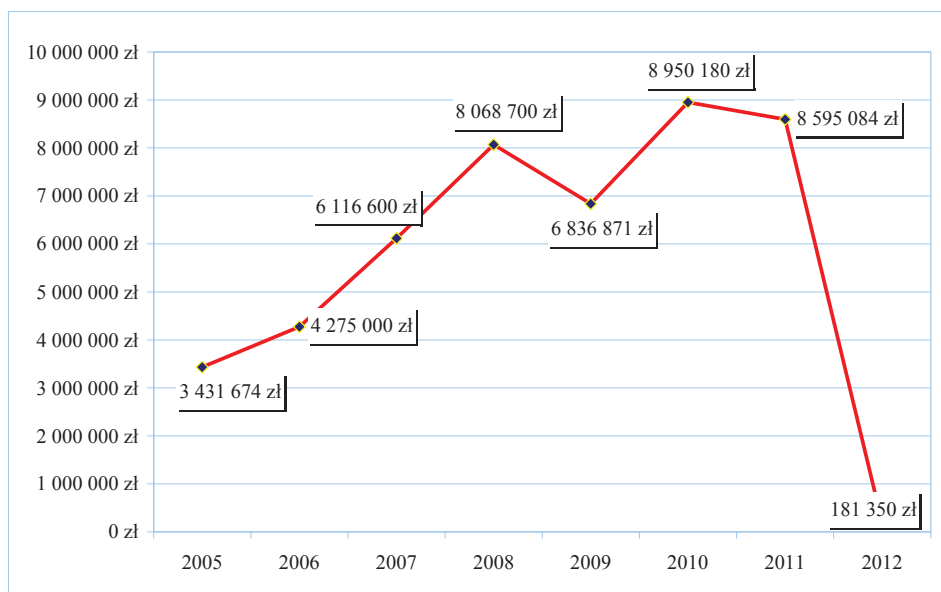
Trzeba w tym miejscu odnotować, że Polonijna Rada Konsultacyjna, jako organ doradczy marszałka Senatu, w swojej uchwale z 22 września 2009 r. wyraziła głębokie zaniepokojenie w związku z informacjami dotyczącymi znacznego zredukowania budżetu TVP Polonia, ograniczeń zatrudnienia oraz proponowanych zmian statutu „jedynej stacji, której programy skierowane są do Polaków żyjących poza granicami kraju” W ocenie Polonijnej Rady Konsultacyjnej takie „działania prowadzą de facto do likwidacji ważnego łącznika Macierzy z Polonią i Polakami w świecie”, co odczytane zostało przez przedstawicieli polskiej diaspory jako przejaw lekceważenia „ponad 17-milionowej rzeszy Polaków żyjących na różnych kontynentach świata”⁷.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2008 – 2012 wydatkował ponad 306 mln zł na realizację zadań związanych z zaspokajaniem potrzeb Polonii i Polaków za granicą. Część z tych środków (od 10 do 15%) była każdego roku przeznaczana na cele związane z mediami polskiej mniejszości. Na wykresie 1. zamieszczono wydatki poniesione w latach 2005 – 2012 z budżetu Kancelarii Senatu na wspieranie działalności programowej i infrastruktury redakcji radiowych, telewizyjnych, czasopism polonijnych i portali internetowych. Pokazany na nim ośmioletni przedział czasowy dowodzi, że **Prezydium Senatu** z roku na rok **znacząco zwiększało kwoty przeznaczane na wspieranie mediów polonijnych**. Dzięki temu w VII kadencji wydatki osiągnęły poziom 8 – 8,5 mln i na nim się utrzymywały, ponieważ plany wydatków rozdziału 75195 budżetu Kancelarii w tym czasie pozostawały na niezmiennym poziomie 75 mln. Mniejsza kwota (ponad 6,8 mln) wydatkowana w 2009 roku to konsekwencja przesunięć pomiędzy paragrafami, jakich dokonano na wniosek senatorów opiniujących projekt budżetu na 2009 rok w czasie 27. posiedzenia Komisji Spraw Emigracji

⁶ Zob. *Rządowy program współpracy z Polonią i Polakami za granicą*, Warszawa 2007, s. 7.

⁷ [Zob. Uchwała z dnia 22 września 2009 r. Polonijnej Rady Konsultacyjnej przy Marszałku Senatu VII Kadencji, http://ww2.senat.pl/k7/polonია/2009/090922c.pdf](http://ww2.senat.pl/k7/polonია/2009/090922c.pdf), dostęp: 14 września 2013 roku.

i Łączności z Polakami za Granicą⁸. W budżecie 2009 roku zwiększono mianowicie z 15 do 20 mln środki na zadania inwestycyjne, co skutkowało zmniejszeniem z 60 do 55 mln kwot przeznaczanych na realizację zadań o charakterze programowym. Z kolei obniżenie wydatków na media w 2012 roku do 270 tys. było konsekwencją zmniejszenia budżetu Kancelarii Senatu w rozdziale 75195 z 75 do 10 mln .



Wykres 1. Wydatki z budżetu Kancelarii Senatu na zadania związane ze wspieraniem działalności programowej i infrastruktury redakcji radiowych, telewizyjnych, czasopism polonijnych i portali internetowych w latach 2005 – 2012

Z puli ponad 46,5 mln wydatkowanych w latach 2005 – 2012, za pośrednictwem polskich organizacji pozarządowych, Senat tylko w roku 2011 dotował zakup papieru i druk ponad 100 tytułów prasowych w 30 krajach oraz realizację ponad 50 polonijnych programów radiowych i telewizyjnych, zakup i konserwację serwerów potrzebnych do funkcjonowania redakcji, szkolenia dla dziennikarzy i redaktorów portali internetowych, dystrybucję prasy, a także bezpłatną prenumeratę prasy krajowej dla środowisk polskich na Wschodzie⁹.

⁸ W projekcie budżetu na 2009 rok zaplanowano w rozdziale 75195 wydatki w wysokości 75 mln , z czego 60 mln na realizację zadań o charakterze programowym, zaś 15 mln – na zadania inwestycyjne. Na wniosek senatora Łukasza Abgarowicza proporcje te zostały zmienione. Na inwestycje przeznaczono 20 mln. Zob. *Zapisek stenograficzny (594) z 27. posiedzenia Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą w dniu 10 grudnia 2008 r.*, <http://ww2.senat.pl/k7/kom/ksep/2008/027sep.htm>, dostęp: 13 czerwca 2013 roku

⁹ *Senat VII kadencji na rzecz Polonii i Polaków za granicą*, Kancelaria Senatu, Warszawa 2011, s. 49.

Znacząca kwota była przeznaczana z budżetu Kancelarii Senatu w minionych latach na wspieranie polskich redakcji prasowych, radiowych, telewizyjnych i portali internetowych. Większość środków trafiała do polskich organizacji za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” w ramach realizowanego przez nią od 1994 roku programu „Media polskie na Wschodzie”, w którym Fundacja na zlecenie Senatu RP udzielała pomocy w zakresie:

- szkoleń specjalistycznych dla dziennikarzy;
- wyposażania redakcji w sprzęt i materiały redakcyjne;
- dofinansowywania kosztów druku i papieru, przygotowania materiałów do druku i emisji, opłat zakupu czasu antenowego;
- umożliwiania dostępu do Internetu;
- zakupu sprzętu audiowizualnego i komputerowego wraz z oprogramowaniem i urządzeniami peryferyjnymi;
- dofinansowywania szkoleń i kursów informatycznych;
- dofinansowywania stron internetowych (opłat abonamentowych)¹⁰.

Prócz Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” dotacje związane z zaspokajaniem potrzeb polskich mediów otrzymywały i inne organizacje pozarządowe. Spośród nich należy przywołać m. in. Fundację „Wolność i Demokracja” – wydawcę „Magazynu Polskiego”¹¹, „Głosu znad Niemna”¹² oraz realizatora zadania pn. „Portal Informacyjno-Publicystyczny Polaków na Wschodzie Kresy.pl”¹³, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, Fundację Wileńszczyzna w Warszawie, Stowarzyszenie „Dialog Kultur” w Szczytnie oraz Fundację ARTGARD – Art. Guard Foundation w Warszawie.

Poza wymienionymi wyżej organizacjami trzeba też wspomnieć o Fundacji „Oświata Polska za Granicą”, która przez prawie 20 lat prowadziła nieprzerwanie program bezpłatnej prenumeraty prasy dla środowisk polskich na Wschodzie¹⁴. W jego ramach wysyłano czasopisma do ok. 460 szkół, przedszkoli, stowarzyszeń, bibliotek, klubów i parafii przede

¹⁰ Zob. Strona internetowa FPPnW, http://www.pol.org.pl/?page_id=119, dostęp: 14 września 2013 roku.

¹¹ Zob. <http://kresy24.pl/category/archiwum-magazyn-polski/>, dostęp: 14 września 2013 roku.

¹² Zob. <http://kresy24.pl/category/archiwum-glos-znad-niemna>, dostęp: 14 września 2013 roku.

¹³ Zob. *Uchwała Prezydium Senatu z dnia 9 lutego 2011 r. w sprawie w sprawie zlecenia Fundacji Wolność i Demokracja w Warszawie zadania w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą w 2011 r.*, <http://ww2.senat.pl/k7/dok/prez/uch/2011/706.pdf>, dostęp: 14 września 2013 roku.

¹⁴ Zob. *Uchwała Prezydium Senatu z dnia 9 lutego 2011 r. w sprawie w sprawie zlecenia Fundacji Oświata Polska za Granicą w Warszawie zadania w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą w 2011 r.*, <http://ww2.senat.pl/k7/dok/prez/uch/2011/702.pdf>, dostęp: 14 września 2013 roku.

wszystkim na Litwie, Łotwie, Białorusi, Ukrainie, w Rosji i Kazachstanie, ale też w Armenii, Bułgarii, Chorwacji, Czechach (Zaolzie), Estonii, krajach byłej Jugosławii, Gruzji, Kazachstanie, Kirgistanie, Mołdawii, Rosji, Rumunii (Bukowina), Słowacji, Turkmenistanie, Ukrainie i w Uzbekistanie. Program ten od 2012 roku nie jest realizowany¹⁵.

II. Media polskiej mniejszości na Ukrainie

Janusz Rieger w roku 1996 stwierdził: „Mówiąc o Ukrainie, musimy pamiętać, że jest ona bardzo niejednorodna pod względem etnicznym, świadomości narodowej, języka (we wschodniej Ukrainie przeważa język rosyjski), stosunku do Polaków”¹⁶. Z tego względu, a także z powodu dużego rozproszenia na tych terenach polskiej mniejszości, która – zwłaszcza w okresie władzy sowieckiej – była pozbawiona możliwości uczenia się języka ojczystego i obcowania z kulturą polską, szczególne zadanie spoczywa na mediach etnicznych. Mają one mianowicie pobudzać proces odtwarzania (odradzania się) elit, edukować, integrować, czy też po prostu informować. Nawet wtedy, kiedy są to tylko drukowane w warunkach domowych biuletyny lub retransmitowane audycje radiowe i telewizyjne, Polacy tam mieszkający mają kontakt z żywym językiem. Ludmiła Slesariewa o polskich periodykach na Ukrainie mówi, że „są jednym z instrumentów odzyskiwania społeczno-kulturowej tożsamości Polaków, w dużej mierze zatraconej po przejściach totalitaryzmu”. Ich „Niewątpliwą wartością [...] jest już to, że ukazują się w języku polskim, gdyż język jest jednym z najistotniejszych elementów integrujących naród”¹⁷. Trzeba też pamiętać, że media polskiej mniejszości na Ukrainie to wcale bogata i zróżnicowana paleta¹⁸. Wiodące wśród nich są:

- polski suplement do ukraińskiego dziennika „Zorza Południa”
- tygodnik „Gazeta Polska w Żytomierzu”,

¹⁵ Zob. http://www.oswiatapolska.pl/?page_id=19, dostęp: 14 września 2013 roku.

¹⁶ J. Rieger, *Identyfikacja narodowa i religijna Polaków na Ukrainie*, w: J. Lewandowski (red.), *Trudna tożsamość. Problemy narodowościowe i religijne w Europie Środkowo-Wschodniej w XIX i XX wieku*, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin 1996, s. 111.

¹⁷ L. Slesariewa, *Polska prasa na Ukrainie. Tradycje i współczesność*, „Ucrainica Polonica”, t. 2, Київ – Житомир (Kijów – Żytomierz) 2008, s. 146 – 152, http://archive.nbuv.gov.ua/portal/soc_gum/ucrp/2008_2/146_pdfsam_UP2.pdf, dostęp: 14 września 2013 roku.

¹⁸ Zob. J. M. Nowakowski, *Struktura kryształu. Komu i po co potrzebne są polskie media na Ukrainie*, „Kurier Galicyjski” 2009, nr 8, s. 24, także: *Każdy sam o sobie*, Kurier Galicyjski” 2009, nr 8, s. 24 – 27 (Media polskie na Ukrainie. Dodatek specjalny), http://www.lwow.com.pl/kurier-galicyjski/KG_8-84.pdf, dostęp: 25 kwietnia 2013 roku,

- dwutygodniki: „Kurier Galicyjski”¹⁹, „Dziennik Kijowski”²⁰, „Monitor Wołyński”²¹,
- miesięczniki: „Gazeta Polska Podole”, „Dziennik Krymski”, „Gazeta Polska Bukowiny”²², „Głos Nauczyciela”²³, „Harczerz Kresów”, „Kurier Stanisławowski”, „Lwowskie Spotkania”, „Polacy Donbasu”, „Polonia Charkowa”,
- dwumiesięczniki: „Nasze Drogi”²⁴, „Wołanie z Wołynia”²⁵, „Źródło”, „Mozaika Berdyczowska”²⁶,
- kwartalniki: „Głos Podola”, „Krynica”²⁷, „Więści Polonijne”.



Ryc. 1. Strony tytułowe wybranych pism polskiej mniejszości na Ukrainie: „Krynica”; „Gazeta Polska Bukowiny”; „Monitor Wołyński”; „Kurier Galicyjski” i „Nasze Drogi”

We Lwowie działa Polskie Towarzystwo Radiowe „Radio Lwów”²⁸, sukcesywnie przez lata wyposażane przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej we współpracy z rządową Fundacją „Pomoc Polakom na Wschodzie” w nowoczesny sprzęt radiowy, a także lokal na studio radiowe. Bieżący

¹⁹ Zob. „Kurier Galicyjski. Niezależne Pismo Polaków na Ukrainie”, <http://www.kuriergalicyjski.com/index.php/2011-12-02-15-00-50/2011-12-02-15-12-35/dwutygodnik-2013#>, dostęp: 14 września 2013 roku.

²⁰ „Dziennik Kijowski. Pismo społeczne, ekonomiczne i literackie”, <http://www.dk.com.ua/archiwum.php>, dostęp: 25 kwietnia 2013 roku.

²¹ Zob. „Monitor Wołyński”, <http://monitor-press.com/index.php?lang=pl>, dostęp: 25 kwietnia 2013 roku.

²² Zob. Strona internetowa Obwodowego Towarzystwa Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza (Czerniowiec, Ukraina), zakładka: „Gazeta Polska Bukowiny” http://bukpolonia.cv.ua/index.php?option=com_content&view=category&id=48&Itemid=91&lang=pl, dostęp: 25 kwietnia 2013 roku.

²³ Zob. JA, *Noty o czasopiśmie*, http://echapolesia.pl/index.php?mact=Echa.cntnt01.showarticle.0&cntnt01issue_id=9&cntnt01article_id=179&cntnt01returnid=15, dostęp: 25 kwietnia 2013 roku.

²⁴ Zob. „Nasze Drogi. Czasopismo Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie”, dostęp: 25 kwietnia 2013 roku. <http://naszedrogi.com.ua/pl/archive.htm>, dostęp: 25 kwietnia 2013 roku.

²⁵ Zob. „Wołanie z Wołynia”, <http://www.wolaniecom.parafia.info.pl/>, dostęp: 25 kwietnia 2013 roku.

²⁶ Zob. „Mozaika Berdyczowska. Charytatywne Kulturalno-Oświatowe Pismo. Dwumiesięcznik”, <http://mozberd.com.ua/>, dostęp: 25 kwietnia 2013 roku.

²⁷ Zob. „Krynica. Kwartalnik mniejszości polskiej na Ukrainie”, <http://krynica.in.ua/>, dostęp: 25 kwietnia 2013 roku.

²⁸ Zob. „Polskie Radio Lwów”, <http://radiolwow.org/>, dostęp: 25 kwietnia 2013 roku.

rok jest szczególnie dla zespołu dziennikarskiego i dla słuchaczy – Radio Lwów, nawiązujące do tradycji przedwojennej „Wesołej Lwowskiej Fali”, obchodzi jubileusz 20-lecia pracy.

Senat we współpracy z Fundacją „Pomoc Polakom na Wschodzie” wspierał do 2011 roku²⁹ nadawanie następujących programów i audycji radiowych w języku polskim: „Polska bliżej”, „Polska Fala Donbasu”, „Polacy Donbasu”, „Polski Kwadrans”, „Weekend z Polską” w radiu Trek. Pomoc obejmowała także Radio Polskie w Żytomierzu oraz programy telewizyjne: „Jestem Polakiem”, „Monitor Wołyński”, „Polacy Żytomierszczyzny”.

III. Media polskiej mniejszości na Litwie

Pomoc udzielana przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej mediom polskim na Litwie obejmowała zarówno media tradycyjne – prasę, radio i telewizję – jak i dziennikarstwo internetowe. Podejmowanie działań na rzecz wzmocnienia kondycji mediów polskiej mniejszości narodowej na Litwie stanowiło kluczowy obszar tematyczny, na którym koncentrowały się wysiłki głównie Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, korzystającej z dotacji Senatu RP.

Poniżej przedstawiona została krótka charakterystyka czasopism, audycji radiowych i telewizyjnych oraz portali internetowych ukazujących się na Litwie, w środowisku polskiej mniejszości narodowej.

„Kurier Wileński” jest jedynym polskojęzycznym dziennikiem wydawanym na Litwie³⁰. Jego redaktorem naczelnym jest Robert Mickiewicz. W tym roku gazeta obchodzi 60-lecie istnienia. Uznawana jest za kontynuatora „Czerwonego Sztandaru” założonego w 1953 roku. Dziennik przeznaczony jest dla polskiej mniejszości narodowej. Zawiera przedruki z prasy polskiej oraz informacje lokalne i ogólnokrajowe, w tym także dotyczące spraw mniejszości: oświaty, kultury i ochrony praw. „Kurier Wileński” ma jeden z największych nakładów wśród prasy polskojęzycznej na Litwie (ok. 1 700 – 3 000 egz.). Sprzedawany jest w kioskach, supermarketach i szkołach. „Kurier Wileński” należy do Stowarzyszenia Dzienników Mniejszości Narodowych (MIDAS), organizacji założonej we Włoszech, której celem jest pobudzanie i zacieśnianie współpracy między dziennikarzami w celu wymiany informacji, ale też promowanie prasy mniejszościowej, a przez to ochrona praw mniejszości i języków mniejszościowych.

²⁹ Na temat wsparcia mediów polskich m. in. na Ukrainie zob. *Odpowiedź podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych – z upoważnienia ministra – na interpelację nr 9321 (posła A. Kwiatkowskiego – dop. R.L.) w sprawie przekazania do dyspozycji konsulatów środków na rzecz Polonii i Polaków za granicą przeznaczonych na wspomaganie mediów polonijnych*, <http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/InterpelacjaIresc.xsp?key=77D1A6DF>, dostęp: 25 kwietnia 2013 roku.

³⁰ Zob. Archiwum 1998 - 2013, <http://kurierwilenski.lt/archiwum/>, dostęp: 14 września 2013 roku.

Z badań przeprowadzonych wśród nauczycieli i dyrektorów szkół polskich na Litwie w 2007 r. wynika, że regularnie czyta go 64,8% ankietowanych. Najczęściej czytany jest przez mieszkańców wsi i małych miast, rzadziej natomiast sięgają po niego mieszkańcy Wilna. Nauczyciele języka polskiego są grupą, która najczęściej sięga po „Kurier Wileński” – czyta go 93,5% przedstawicieli tego grona. Dziennik jest również najczęściej czytany przez nauczycieli, których pierwszym językiem wykładowym jest język polski. Najmniejszą popularnością „Kurier” cieszy się wśród najmłodszych nauczycieli.

„Magazyn Wileński” – miesięcznik, ukazuje się od stycznia 1990 roku³¹. Redaktorem naczelnym jest Helena Ostrowska. Redagowany w duchu i układzie graficznym tygodnika opinii. Zawiera komentarze do wydarzeń politycznych, wywiadów, dużo miejsca poświęca sprawom mniejszości. Nie zawiera przedruków – wszystkie artykuły tworzone są przez własnych dziennikarzy. Jeden z ambitniejszych tytułów polskich na Litwie. Nakład – ok. 4 000 egz.

„Tygodnik Wileńszczyzny” (dawniej „Przyjaźń”). Redaktorem naczelnym jest Zygmunt Żdanowicz. Nakład – ok. 3 500 egz. Tygodnik jest sprzedawany w kioskach, rozprowadzany w szkołach i kołach Związku Polaków na Litwie oraz prenumerowany.

„Nasza Gazeta” jest organem prasowym Związku Polaków na Litwie. Zawiera przede wszystkim oficjalne komunikaty ZPL, uchwały, raporty i sprawozdania. Ukazuje się raz w tygodniu w nakładzie ok. 900 – 1 200 egz.

„Nasz Czas” – pismo społeczno-polityczne. W listopadzie 2001 r. ukazał się pierwszy numer tygodnika jako wspólny tytuł mniejszości polskich na Litwie, Łotwie i w Estonii, utworzony przez b. prezesa Związku Polaków na Litwie Ryszarda Maciejkianca. Pismo powstało na bazie „Naszej Gazety” (Litwa), „Naszej Polonii” (Estonia) i „Łatgalii” (Łotwa). Od połowy 2003 r. pismo częściej ukazywało się w wersji internetowej niż drukowanej. Nie spełniło też deklarowanej przez R. Maciejkianca funkcji integrującej społeczności polskie państw nadbałtyckich.

„Znad Wiliii”³² – kwartalnik literacki inteligencji wileńskiej, w którym ukazują się obszerne artykuły na różnorodne, głównie społeczno-kulturalne tematy. Kwartalnik unika ocen politycznych i optuje za integracją Polaków i Litwinów. Redagowany jest przez znanego wileńskiego poetę Romualda Mieczkowskiego. Ukazuje się również w Polsce. Jedyne pismo,

³¹ Zob. „Magazyn Wileński. Pismo Polaków na Litwie. Niezależny Miesięcznik Ilustrowany”, <http://www.magwil.lt/>, dostęp: 14 września 2013 roku.

³² Zob. Kwartalnik „Znad Wiliii”. Tematyka pisma, działy, <http://znadwiliiiwilno.lt/kwartalnik>, dostęp: 14 września 2013 roku.

które od paru lat otrzymuje niewielką subwencję z litewskiego Funduszu Wspierania Prasy, Radia i Telewizji na projekt „Litwa – wielonarodowościowe państwo – przeszłość i teraźniejszość”. Sprzedawany jest w polskich i litewskich księgarniach i kioskach, prenumerowany, kolportowany na zasadzie społecznej wśród członków kresowych organizacji. Nakład – ok. 800 – 1 000 egz.

„Spotkania” – miesięcznik katolicki wydawany przez polską parafię Ducha Św. w Wilnie. Redaktorem naczelnym jest ks. Tadeusz Jasiński.

„Soleczniki” – bezpłatne czasopismo, rozprowadzane w kościołach, starostwach, polskich szkołach i organizacjach na terenie rejonu solecznickiego.

„Spojrzenie Młodych” – bezpłatne czasopismo, rozsyłane przez dział oświaty Samorządu Rejonu Wileńskiego do szkół średnich i podstawowych oraz rozprowadzane przez redakcję własnym transportem do organizacji młodzieżowych oraz parafii.



Ryc. 2. Strony tytułowe wybranych pism polskiej mniejszości na Litwie: „Kurier Wileński”; „Znad Wilii”; „Soleczniki”; „Magazyn Wileński”; „Nasza Gazeta”

„Radio Znad Wilii” – prywatna rozgłośnia polska, która działa w Wilnie od 1992 r. Większość akcji radia należy do Czesława Okińczycza, adwokata, sygnatariusza Aktu Niepodległości Litwy, który był także doradcą prezydenta V. Adamkusa w latach 2006 – 2008, doradcą premiera G. Kirkilasa, a następnie premiera A. Kubiliusa. Na antenie „Radia znad Wilii” ukazywały się m.in. następujące programy radiowe: „Szkoły polskie na Litwie: osiągnięcia, problemy i perspektywy”; „Magazyn Kombatantki”; „Głos Wileńszczyzny”; „Życie z pasją”; „Zwrot ziemi”; „Ziarno wiary”; „Klub Dobrej Książki”; „Znasz-li ten kraj”; „Czuwaj”.

Audycje „Radia znad Wilii”

- 1) „Czuwaj” – audycja skierowana do słuchaczy zainteresowanych sprawami harcerstwa. Jest nadawana w pierwszą i trzecią niedzielę miesiąca. Trwa 25 minut. W jej ramach emitowane są rubryki tematyczne takie jak: „Co w trawie piszczy”, „Chcę powiedzieć

- kilka słów”, „Na bieżąco”, „Tropem historii”, „Quiz harcerski”, „W kręgu drużyny”, „Poradnik harcerski”, „Instruktorska lilijka”, „Poczta polowa”, „Granatowy sznur”, których celem jest kształtowanie postaw harcerskich i informowanie o życiu harcerzy.
- 2) „Ziarno wiary” – audycja dotycząca życia katolickiego. Jest nadawana w każdą niedzielę miesiąca. Trwa 30 minut. Jej celem jest wyjaśnienie słuchaczom Słowa Bożego, znaczenia najważniejszych świąt katolickich, mszy świętej, modlitw i prawd zawartych w Piśmie Świętym i nauce Kościoła katolickiego. W ramach programu nadawane są m.in. wywiady, dyskusje, modlitwy, prezentacja sylwetek zasłużonych parafian, komentarze teologów i prawników, bieżące informacje o życiu Kościoła.
 - 3) „Zwrot ziemi” – audycja skierowana do osób próbujących odzyskać prawa własności do ziemi. Jest nadawana w każdą sobotę miesiąca, trwa 55 minut. Na treść audycji składają się informacje z dziedziny prawa, relacje o przebiegu zwrotu ziemi w poszczególnych rejonach Wileńszczyzny, porady prawne i wywiady. Dodatkowo przez cały tydzień słuchacze mogą zwracać się do redaktorów z pytaniami dotyczącymi zwrotu ziemi.
 - 4) „Życie z pasją” – audycja skierowana do szerokiego kręgu odbiorców. Jest nadawana w każdą sobotę miesiąca, trwa 110 minut. W audycjach goszczą animatorzy kultury, uczestnicy konkursów literackich, członkowie teatrów i zespołów ludowych, eksperci, artyści, komentatorzy. Celem audycji jest prezentowanie bieżących wydarzeń kulturalnych i zachęcanie ludzi w każdym wieku do uczestnictwa w nich.
 - 5) „Głos Wileńszczyzny” – nadawana w dni powszednie 5-minutowa audycja, której celem jest popularyzacja działań polskich społeczności lokalnych i zachęcanie rodaków do większej aktywności społecznej. Do audycji wykorzystywane są informacje pochodzące z samorządów rejonowych, starostw, domów kultury, placówek oświatowych i lokalnych organizacji społecznych.
 - 6) „Znasz-li ten kraj” – to 7-minutowa audycja nadawana w każdą środę i powtarzana w niedzielę. Ma formułę konkursu o Wilnie i Wileńszczyźnie. Jej celem jest pobudzenie zainteresowania polskiego środowiska lokalną historią, utrwalanie świadomości historycznej i przywiązania do polskiej tradycji.
 - 7) „Klub Dobrej Książki” – audycja skierowana do słuchaczy w różnym wieku zainteresowanych literaturą. Jest nadawana w ostatnią niedzielę miesiąca i trwa 25 minut. W czasie programu prezentowane są polskie nowości wydawnicze i wręczane egzemplarze książek, poświęca się również czas najmłodszym czytelnikom. Redakcja współpracuje z wieloma wydawnictwami i z Fundacją ABC XXI wieku, znaną z akcji „Cała Polska czyta dzieciom”.

- 8) „Szkoly polskie na Litwie: osiągnięcia, problemy i perspektywy” – to audycja nadawana w każdy wtorek i trwająca 25 minut. Podejmuje kwestie szkolnictwa polskiego na Litwie, naświetla ważne wydarzenia, opowiada o osiągnięciach szkół, przedszkoli, nauczycieli i uczniów. W programie przedstawia się sylwetki zasłużonych pedagogów i działaczy społecznych, opinie, komentarze, porady psychologów, podejmuje takie problemy jak nauczanie języka polskiego na Litwie czy znaczenie edukacji przedszkolnej.
- 9) „Magazyn Kombatantki” – to audycja adresowana do wileńskich kombatantów, członków ich rodzin, środowisk interesujących się historią, młodzieży szkolnej, akademickiej, harcerzy, Wilniuków, rodaków z kraju i zagranicy. Jest nadawana w każdą niedzielę, trwa 30 minut. W trakcie programu przedstawia się życie kombatantów oraz losy poległych i zamordowanych. Wszystkim audycjom towarzyszą piosenki i muzyka – historyczne, wojskowe i patriotyczne. W odpowiedzi na propozycje słuchaczy w 2010 roku w ramach audycji powstaną nowe rubryki tematyczne, dotyczące ważnych rocznic, wydarzeń w dziejach Polski, oręża polskiego i ich miejsca w teraźniejszości i przeszłości.

W Litewskim Radiu funkcjonuje również redakcja polska, nadająca codziennie półgodzinną audycję. Redagują ją Nijole Maslauskaitė, Regina Pakalniene, Renata Dunajewska, Tomasz Tomaszewski i Stanisław Michalkiewicz.

W TV litewskiej działa redakcja mniejszości narodowych, przygotowująca m.in. polski program „Album Wileńskie” (15 min. raz w tygodniu). Realizatorami programu są Walenty Wojniłło i Edyta Maksymowicz – korespondenci TVP i TV Polonia.

Z kolei „Wilnoteka” (www.wilnoteka.lt) – portal internetowy współtworzony przez dziennikarzy telewizyjnych (E. Maksymowicz, W. Wojniłło) jest opiniotwórczym portalem litewskich Polaków.

IV. Media polskiej mniejszości na Łotwie

Już od 1998 roku środowisko polskie na Łotwie zainicjowało wydawanie pierwszego z czasopism łotewskich Polaków „Echo Rygi”. Ukazywało się ono ze zmienną częstotliwością, głównie jako kwartalnik. Jego profil redaktorzy pisma określali jako społeczno-kulturalny. Kolejnym tytułem polskiej mniejszości o zbliżonym charakterze, który pojawił się w Republice Łotewskiej wcześniej, bo już w 1991 roku, był dwumiesięcznik Związku Polaków na Łotwie, „Polak na Łotwie”. Czasopismo ukazywało się nieprzerwanie

do 2011 roku. Kolejną inicjatywą prasową wartą przypomnienia było „Słowo Polskie” – miesięczny dodatek do ukazującego się w Daugavpils łotewskiego dziennika „Latgales laiks”. Przez pewien czas Zarząd Główny ZPŁ wydawał również „Czas Łatgalii”, po zmianach redakcyjnych przemianowany na „Łatgalie”. Obraz mediów polskiej mniejszości na Łotwie nie byłby pełen bez przypomnienia ukazywania się biuletynów oddziałów terenowych Związku Polaków na Łotwie, np. w Rydze czy Liepai. Prowadzono polskie audycje radiowe: „Głos Młodych Polaków” – półgodzinną comiesięczną audycję



Ryc. 3. Strona tytułowa pisma „Polak na Łotwie”

w Daugavpils, obejmującą swoim zasięgiem część Łatgalii oraz comiesięczną półgodzinną polską audycję radiową, obejmującą swoim zasięgiem stołeczną Rygę oraz jej okolice. Warto pamiętać w tym kontekście o kolejnym radiowym programie, firmowanym przez Związek Polaków na Łotwie w języku polskim, zatytułowanym „Nasz Głos” na falach Latvijas Radio-4. Przez pewien czas w telewizji kablowej w Daugavpils prowadzone były regularnie polskie audycje „Na falach Daugawy”. Ciekawą inicjatywą, która w ostatnich latach zyskała wsparcie polskich władz, był Polski Program Radiowy „Polskofalówka” Związku Polaków w Daugavpils „Promień”.

Przekaz mediów polskiej mniejszości na Łotwie w warstwie merytorycznej obejmował wiadomości o wydarzeniach z życia Polonii łotewskiej, wiadomości z Polski i świata, popularyzację wiedzy o wybitnych Polakach związanych z Łotwą, wydobywaniu i dokumentowaniu historycznych związków polsko-łotewskich. Był on adresowany do środowiska polskiego na Łotwie, do Polaków oraz wszystkich zainteresowanych językiem i kulturą polską.

W kontekście wszystkich wymienionych inicjatyw medialnych prowadzonych przez łotewskich rodaków godzi się przypomnieć osobę Ity Marii Kozakiewicz – posłanki do Rady Najwyższej Republiki Łotewskiej, prezes Związku Polaków na Łotwie, „Kobiety Łotwy” 1990 roku, która u progu łotewskiej niepodległości – zdając sobie w pełni sprawę z roli mediów polskiej mniejszości dla zachowania poczucia tożsamości narodowej miejscowych Polaków – zainicjowała proces powstawania tych mediów. Warto nadmienić, że niemal wszystkie wymienione powyżej inicjatywy medialne polskiej mniejszości na Łotwie – i te trwałe, długoletnie, i te istniejące czasowo - były systematycznie, w sposób ciągle wspierane przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej we współpracy początkowo ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska”, w późniejszym okresie z rządową Fundacją „Pomoc Polakom

na Wschodzie”, w ramach jednego z wiodących programów tej organizacji pozarządowej, ukierunkowanego na niesienie wszechstronnej pomocy prasie polskiej mniejszości narodowej na Wschodzie.

V. Media polskiej mniejszości na Białorusi

W ostatnich latach nastąpiło wyraźne ograniczenie, rozdrobnienie i zróżnicowanie mediów polskiej mniejszości narodowej w Republice Białoruś. Podkreślić należy zaangażowanie przedstawicieli środowiska dziennikarskiego, graniczące z determinacją, aby pomimo trudności docierać do osób polskiego pochodzenia zamieszkałych na Białorusi z ciekawym przekazem medialnym. Z tych powodów pomoc płynąca z Senatu miała dość urozmaicone formy. Oprócz biuletynu informacyjnego, wydawanego w języku polskim przez Archidiecezję Mińsko-Mohylewską pt. „Wiadomości Katolickie”, ukazywały się dość regularnie czasopisma takie jak: gazeta diecezjalna „Słowo Życia” w Grodnie, kwartalnik „Echo Polesia” w Brześciu, miesięczniki: „Brześć Katolicki”, „Magazyn Polski” oraz „Głos znad Niemna” w Grodnie. Pomoc senacką kierowano, aby mogło być wydawane przez Polską Macierz Szkolną w Grodnie „Słowo Ojczyście”, adresowane głównie do środowiska nauczycielskiego i służące mu pomocą merytoryczną. Z inicjatywy tej organizacji ukazywał się „Rocznik Grodzieński”. Towarzystwo Kultury Polskiej Ziemi Lidzkiej od 1990 roku wydaje czasopismo o tematyce lokalnej „Ziemia Lidzka”. Podobnie lokalny charakter miało ukazujące się w przeszłości „Polskie Słowo z Baranowicz”. Ostatniemu ze wskazanych stowarzyszeń udało się w ostatnich latach uruchomić i prowadzić Audycję Polską w Radiu Lidzkim.

Przy istniejących ograniczeniach w pracy Związku Polaków na Białorusi ważną funkcję informacyjną, edukacyjną, kulturotwórczą i integracyjną od zarania procesu odrodzenia polskości na Białorusi odgrywają tytuły prasy polskiej mniejszości: „Głos znad Niemna”, jako organ prasowy ZPB wydawany od roku, i „Magazyn Polski”, wydawany od 1992 roku. Redakcje obu pism mieszczą się w Grodnie. Gazety te są obecnie jednymi z nielicznych niezależnych czasopism w Republice Białoruś, które – dzięki ciekawej szacie graficznej i treściom prezentującym wysoki poziom warsztatu dziennikarskiego – są wizytówką ZPB. Oba pisma mają dość utrudnioną dystrybucję, ale są chętnie i licznie czytane przez polskie środowiska. O ile „Głos znad Niemna” jest pismem o profilu społeczno-informacyjnym i wewnątrzwiązkowym, to „Magazyn Polski” kładzie akcent na tematykę

kulturalną, historyczną, krajoznawczą i turystyczną. Szczególną wartość mają dobrze udokumentowane artykuły poświęcone losom Polaków na Białorusi oraz te z publikacji, które informują o życiu społecznym, gospodarczym oraz historii zarówno Polski, jak i Białorusi. Gazety ukazują się w cyklu miesięcznym i od 2010 roku posiadają także wersję internetową. W procesie ich wspierania Senat współdziałał początkowo ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska”, potem z rządową Fundacją „Pomoc Polakom na Wschodzie”, a od 2005 roku z Fundacją Wolność i Demokracja.

Z kronikarskiego obowiązku przypomnieć należy tytuł prasowy, który miał ambicje stać się periodykiem naukowym. Publikował bardzo ciekawe i nieznane dokumenty dotyczące historii, także tej najnowszej, środowiska polskiego na Białorusi. Mowa tu o kwartalniku „Magazyn Historyczny Polski”. Ma on niezwykle walor archiwalny.



Ryc. 4. Strony tytułowe wybranych pism polskiej mniejszości na Białorusi: „Magazyn Polski”; „Głos z nad Niemna”; „Rocznik Grodzieński”; „Słowo Ojczyście”

Reasumując, należy powiedzieć, że Senat Rzeczypospolitej Polskiej kierował się szczególną troską o media polonijne i polskie na Wschodzie, czego wyrazem były zapisy kolejnych uchwał jego Prezydium, określających kierunki działań na rzecz Polonii i Polaków za granicą. Wśród nich, na poczesnym miejscu znajdowały się: upowszechnianie wiedzy o Polsce, języku i kulturze oraz kształtowanie pozytywnego wizerunku Polski i Polaków w świecie, w szczególności wspieranie działalności programowej i infrastruktury redakcji radiowych, telewizyjnych, czasopism polonijnych i portali internetowych.

Senat, o czym już wspomniano wcześniej, wspierał rozwój bazy mediów elektronicznych, dotował tytuły prasowe, audycje radiowe i telewizyjne na Wschodzie (druk i papier, emisję programów, przygotowanie materiałów; zakup niezbędnego sprzętu). Z myślą o doskonaleniu warsztatu dziennikarskiego wspierał udział redaktorów i dziennikarzy

polskich ze Wschodu w stażach, seminariach, szkoleniach, kursach komputerowych i zawodowych, konferencjach i konkursach, przyznawano im stypendia i nagrody.

Pomoc senacka obejmowała także realizację polonijnych programów radiowych i telewizyjnych, wynajem anten, zakup i konserwację serwerów potrzebnych do funkcjonowania redakcji. To szerokie spektrum długofalowych działań wpływało w sposób istotny i zauważalny na rozwój mediów polskiej mniejszości w krajach za naszą wschodnią granicą. Z perspektywy takich dokonań trudno się czyta zapisy „Raportu o sytuacji Polonii i Polaków za granicą” z 2012 roku, gdzie wśród głównych problemów Polaków na Łotwie jego autorzy wymieniają „wznowienie (po przyznaniu środków) w pełnym zakresie działalności mediów polonijnych”³³.

Sporządzili:
Romuald Łanczkowski (I, II)
Karolina Orzechowska (III)
Ewa Czerniawska (IV, V)
(20 września 2013 roku)

³³ Zob. „Raport o sytuacji Polonii i Polaków za granicą”, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Warszawa 2012, s. 154, także: Olga Alehno, *Bez pomocy Warszawy nie przeżyjemy*, <http://niezalezna.pl/32395-bez-pomocy-warszawy-nie-przezyjemy>

Lista mówców wg kolejności wystąpień

1. **Senator Łukasz Abgarowicz** – zastępca przewodniczącego Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą
2. **Poseł Grzegorz Schetyna** – przewodniczący sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych
3. **Poseł Adam Lipiński** – przewodniczący sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą
4. **Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz** – podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
5. **Zygmunt Klonowski** – wydawca „Kuriera Wileńskiego”, Litwa
6. **Mirosław Rowicki** – wydawca „Kuriera Galicyjskiego”, Ukraina
7. **Jan Malicki** – Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego
8. **Michał Dworczyk** – przewodniczący Rady Fundacji „Wolność i Demokracja”
9. **Romuald Łanczkowski** – wicedyrektor Biura Analiz i Dokumentacji w Kancelarii Senatu
10. **Ryszard Stankiewicz** – redaktor naczelny „Polaka na Łotwie”, Łotwa
11. **Krystyna Barkowska** – redaktor audycji radiowej „Polskofalówka”, Łotwa
12. **Robert Mickiewicz** – prezes Zrzeszenia „Media Polskie na Litwie”, Litwa
13. **Irena Waluś** – redaktor naczelna miesięcznika „Magazyn Polski”, Białoruś
14. **Andżelika Borys** – przewodnicząca Rady Naczelnej Związku Polaków na Białorusi
15. **Marek Bućko** – sekretarz Zarządu Fundacji „Wolność i Demokracja”, portal kresy24.pl
16. **Emilia Chmielowa** – prezes Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie
17. **Dorota Jaworska** – redaktor naczelna kwartalnika „Krynica”, Ukraina
18. **Andrzej Łukawski** – redaktor Kresowego Serwisu Informacyjnego
19. **Walenty Wakoluk** – redaktor naczelny „Monitora Wołyńskiego”, Ukraina
20. **Jerzy Wójcicki** – redaktor naczelny „Słowa Polskiego”, Ukraina
21. **Sabina Malinowska** – dyrektor Telewizji „POLwowski”, Ukraina
22. **Joanna Kozińska-Frybes** – wicedyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
23. **Teresa Dutkiewicz** – redaktor naczelna czasopisma Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie „Nasze Drogi”
24. **Teresa Pakosz** – redaktor naczelna Radia Lwów, Ukraina
25. **Dorota Barys** – naczelnik Wydziału Polonii i Polaków za Granicą w Departamencie Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą w Ministerstwie Spraw Zagranicznych

26. **Senator Janina Sagatowska** – zastępca przewodniczącego senackiej Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą
27. **Łukasz Kardas** – dyrektor Telewizji Polonia
28. **Wiktoria Laskowska-Szczur** – redaktor naczelna „Tęczy Żytomierszczyzny”
29. **Agnieszka Romaszewska-Guzy** – wiceprezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich; dyrektor Telewizji Bielsat
30. **Mirosław Juchniewicz** – dyrektor generalny Radia znad Wilii
31. **Edyta Maksymowicz** – wydawca audycji telewizyjnej „Album Wileńskie”
32. **Antoni Stefanowicz** – prezes Związku Polaków na Ukrainie
33. **Andrzej Pisalnik** – rzecznik Związku Polaków na Białorusi

